

FUNDACJA

Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej

ul. W. Garbary 2, tel. 55-22-186

87-100 TOE in

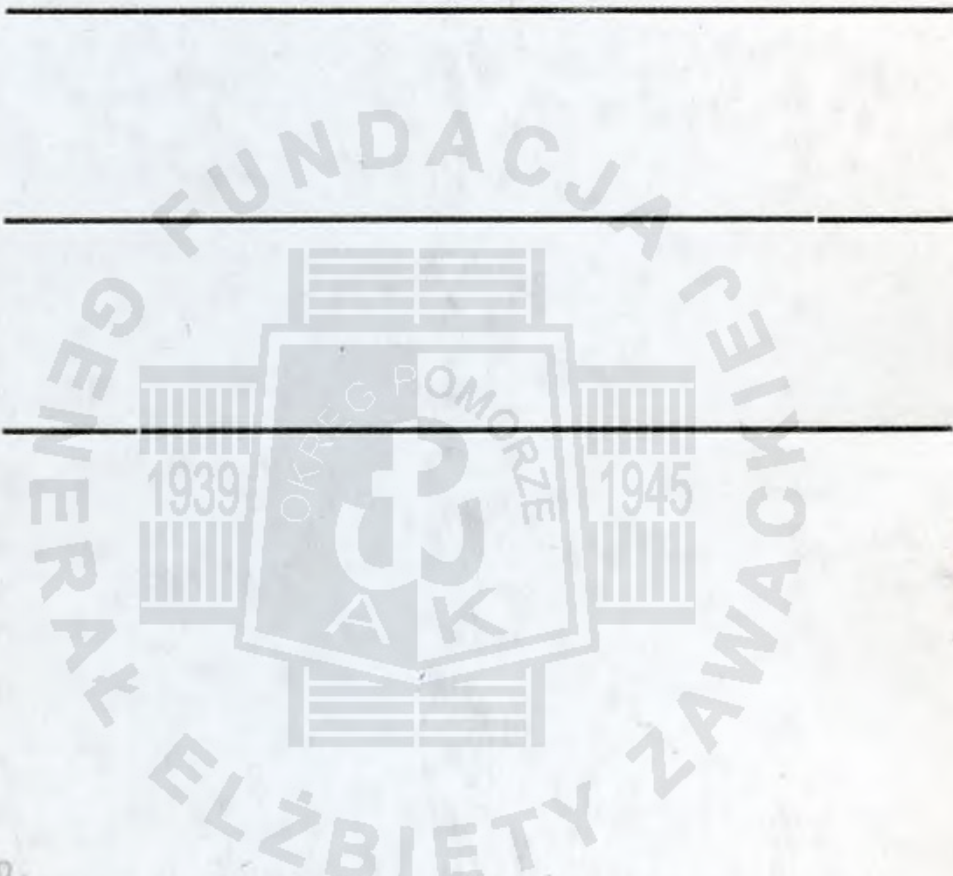
MEMORIAL

Generał Marii Wittek

A. Kojashe

Opier. kulin. 16.12.2013

D. Dzierżewski



Adres

5-525 Zielona Góra

J. Lom 14 524

KH VM

LHP

Post. 4652

mir
p.p.k.

BLASZCZAK Janina

zam. Wolanin (1946)

4721/4SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

472/usk

Błaszczak Jolina

zam. Wolanin

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa k. 13, s. 1-20

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora k. 25, s. 1-26

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora k. 11, s. 1-11

II. Materiały uzupełniające relację Oz 1, k. 34, s. 1-36

Oz 2, k. 21, s. 1-34

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

k. 70, s. 101

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] k. 37

VI. Fotografie 2 fotografie + 13 fotografii

I / 1 RELACJA WŁAŚCIWA

- Relacje MSK (schemat), Akp, mps, 1997, oryg. k. 2, s. 1-4,
kopia - k. 2, s. 5-8
- Relacje własne z przebiegu służby żołnierskiej, Akps,
kopia, k. 7, s. 9-16
- Relacje P. Podgórnicyj napisane o J. Błaszczak, Akps,
kopia, k. 2, s. 17-20



T. 742

**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panińskie z datą zmiany /, imiona

Jawina Paterszek Katarzyna

2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /

5.10.1924 Kowel (wólczyń)

3. Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej

Jan Balcin Korbecki psadniey wojskowy

4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu

*Ul. Ptasia 28/1 65-525 Zielonka Gorza
tel. 25-52-84*

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /

średnie ekonomiczne

2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem

Polany psadniey wojskowej pow. Powiatsk Wólczyń

3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ? /

uczeń

4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wicjskiej, Sodalicja Mariańska

nie

II. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

uczestniczył, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie dotyczy

V. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

1. Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

deportacja 10.02.1940 do Rajchtyki w rejonie Rucki, od września 1943 - marzec 1946 Wejisko Polskie

2. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie,

wakacja, miejsce pobytu - charakter pracy / *wymierzenie w 1940.*

109 kwartał dogikonski, miejsce odwołania Sierotowski od 1940 - 1943 praca przy myślnie lasów od 1943 Wejisko Polskie

3. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

zaciąg ochotniczy na wiadomości o formowaniu się N. Polskiego

4. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

wnieście 1943 zdemobilizacja w lutym 1946.

5. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

od września 1943 3 Batalion 3 Dywizja Piechoty im. R. Traugotta przez okres 1944 - 1946

6. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

zobowiązała do kupowania żywności w szpitalu, 3 Batalion przez cały okres

7. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

w 3 Batalionie podległa podległa w szkoleniu jako rekrut od września 1943 Szkoła Oficerska Piech. im. Piłsudskiego

8. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i

kiedy ? / Powstanie Warszawskie od lipca do września 1944, Powstanie Warszawskie wnieście 1944 ciężko ranna w nogi i głowę w Chełmnie koło.

3. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

1946 - kapitan 7 maja 1946 r.
1988 - major 15.09. 1988 r.

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Krzyż Srebrny Ord. Virtuti Militari nr. leg. 105032/1946 r.
Krzyż Walecznych nr. leg. 20205 4.11.1945
Kryż Kawal. i Oficerski Ord. Odr. Polski 1946 i 1989 r.
Warszawski Krzyż Powst. 28. IX 1982 r.

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

Honor. obywat. Miasta Warszawa 27.06.1976 r.
w 1976 r.

I. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

slużby wojskowej na życie powojenne.

wykoś. średnie ek. Studium ek.
i Zarządz. Cały okres pracy zawodowej od 1950 r. L.
chwiliski, Zarządz. - Zarządz. ekonomiczno-finansowe. Główny
Księgowy. Od 1983 r. służba rezerwa 1/2 et. Zarządz. ek.
do pracy społecznej na rzecz środowiska kombat.
w szczególności dla kobiet kombat.
Dziękuję za możliwość to z życia wojennego -
Wojenny okres życia i sypki i walki
frontowej

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

zaczęła walczyć o normalne, w ówczes-
nych warunkach, życie bez pomocy innych
wymagając w szczególności młodej dziewczyny
dobywania światła na własny rachunek.
Bezpośrednio wygraną dla mnie i mojej rodziny był
mój największy przyjaciel - służba

3. Obecne źródło utrzymania

emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy
wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

emerytura - renta inwalidztwa wojennego.
II grupa.

4. Obecny stan zdrowia

zgodny z niektem - 3 b.

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

pompa sanitarnańska PK (Powst. warsz.)

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce /

nie

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególnejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Mąż wykształcenie wyższe - pedagogiczne. Oficer wojska polskiego - pułkownik asf. stopień. Rodzice: brat i siostra. Właściciel i kierownik firmy. Rodzina - bojownik Ukrainy. Nie mógł być ranny z ręką, odwrócić rękę, "Dagim" w czasie dla nas, niekwestionują, ani z ręką, niekwestionują. Matka zmarła w 1947 roku - mieszkała w powrocie, z synem z Rosji, aż do końca jej życia w domu z matką.

Pożądane załączenie: *syn z wykształceniem - zmarł w 1994r. Córka - mikrobiolog i pracuje w Szwajcarii*

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.

↓ w 1981
Wykazany Magl. Hist., Nr. 3, Powst. Warszawskie
Henryk Baranowski - Józef Hergules (późn. Baranowski)
Henryk Baranowski - Ostatek etni na Serwii (Powst. 1946)
Stanisław Dziembek - Służby w Powst. 1946
Autoryt. Szadek, Jakubowski - Plakierówki 1988r.
Krzysztof Sobczak i zespół - Był mi odesłać w
miłk. Zapomnienie

Czytelny podpis

J. Wokulski

Data *30 czerwca 1994r.*
Liliana Górcz

**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielać opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona

Jeruzima Paterszek Wolanin

2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /

5.10.1924 Nowe (Wielkie)

3. Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej

Jan Balbina Korbekier osobniwyjstawa

4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu

ul. Ptasiec 28/1 65-525 Zielona Góra
tel. 25-52-84

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /

średnie ekonomiczne z latnie studium ekonomii przemysłowej

2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem

Polany Osiedle wojskowe pow. Powiatk Kółcu

3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ? /

uczenie

4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska

nie

II. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

uczestniczył, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie dotyczy

V. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

szkolenie, nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

deportacja 10.02.1940 do Bejczyńskiej przesiedlnicy w Łodzi, od września 1943 - marzec 1946 Wojsko Polskie

Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie,

wakacja, miejsce pobytu - charakter pracy / *wymieszanie w 1940.*

*109 kwartał Legiewski w cieniu cmentarza świątyni
od 1940 - 1943 praca przy wyrobie cegieł
od 1943 Wojsko Polskie*

Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

*zaciąg ochotniczy na podstawie ogłoszenia
w "N. Polskiej"*

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

wrzesień 1943 zdemobilizacja w lutym 1946.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

*od września 1943 Batalion
3 Dywizji Piechoty im. R. Traugotta
później okres 1944 - 1945*

5. Jakim wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

*zobowiązań kucyki, a także dniem w szpitalu, 3 Batalion
później cały okres*

6. Jakim przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

*w Batalionie kucyki przeszkolenie w zakresie jako sekretarz
od września 1943 Szkoła Oficerska Piechoty im. R. Traugotta*

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i

*kiedy? / Brygada 1000, Warszawa - Maciejowski od lipca
do września 1944, Powstanie Warszawskie w październiku 1944
ciężko ranna w nogi i rękę na Górnym Łęku.*

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

1946 - kpton 7 maja 1946 r.
1988 - major 15.09. 1988 r.

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Krzyż Srebrny Ord. Virtuti Militari nr. 105032/1946 r.
Krzyż Walecznych nr. 105 2005 11.11.1945.
Krzyż Kawal. i Oficerski Ord. Odr. Polski 1946 i 1989 r.
Warszawski Krzyż Powst. 28. IX 1982 r.

V. ŻYCIORYS POWOJENNY Honor. obywat. Flaksta Warszawa 20.06.07. 1977 r.

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

slużby wojskowej na życie powojenne. Wykres średniowiecz. Studium Ore.
i Zamość. Cały czas pracy zawodowej od 1950 r. L
chwili ski. eteryel - sekretarz ekonomicz finansos. Główny
Księgowy. Od 1983 r. służba rezerwa 1/2 et. Serwitemożki
do pracy społecznej na rzecz środowiska kombat.
w Szerególności dla kombat kombat.
Czyni się młodzieńcem to z życia małżeń-
nego i akcesora życia z sytki i walki
frekwencyj.

2. 7. jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

zaczęła walczyć o normalne, w ówczes-
nych warunkach, życie bez pomocy innych
osób - w tym czasie młodej dziewczyny
zobowiązania społeczne - ma własny rachunek.
Bezstate Wygrana dla mnie i niejednolite był
moj największy przyjaciel i mój

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta Anwalidy 5. stopnia wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

emerytura - renta - renta wojennego.
II grupa.

4. Obecny stan zdrowia

zgodny z niektem - 73 l.

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

praca sanitariuszek AK (Powst. Wroc.)

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce /

nie.

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Mąż wykształcenie wyższe - pedagogiczne. Oficer
grajski tożsamość - pułkownik ofst. stopień.
ideologicznie: ojciec jaw. pierwszoklas. ułan strażnik
fordyce wojskowe Ukrainiskiej. Nie mógł być rafa
z rękoma, nie erasie nymarki, zaginiony w czasie
alla mors, niekwestionacja, aui z danymi nwejsca.
Mąż zmarł w 1947 roku - nieślubnie, w powrocie
z wojny z Rosji, aż do końca tej wojny razem z matką.
Pożądane załączenie: syn z wykształceniem - zmarł w 1994. Córka
mikrobiolog & pracuje w sturkie zdrowia

• dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.

• wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji. ^{↓ z 1981}
Wojenny Mag. Hist., Nr. 3, Powst. Wroc.
Aniwersjki Wroc. - Józef Hucwales (pow. 1946)
Henryk Barcko - O stercu i mi-nde, wojna wroc. (Powst. 1946)
Sławski, Dziennik - szóstymy amek Okaj' 1985.
Autoryt. Szudek, Jakubowski - Platerówski 1988.
Kazimierz Saberski i zespół - By nie odejść w
mrok zapomnienia

Data 30 czerwca 1994 r.
Sielona Góra

J. Walecki

J 742

Liel. Gora 7.10.1997r. 3

Jaučina Blazevack - Nalocin
mji n. stavbe spool.
ul. Plaska 28/1
65-525 Lielona Gora

Wplynelo dnia 10.10.97
Ldz. 14781 WSK197

Dome osobone

I Jaučina Nalocin z domu Blazevack
urodzona w Kowlu - Nalocin
w 1924 r. 5 przodkiem
ojciec Jacek matka Barbina Blazevack
z domu Korbecka.
Ojciec jako osadnik wojskowy zalozył
rodzinę w 1922. Był żołnierzem
walczącym w 1920 r. Osada wojskowa
w Potanach pow. Powursk na Wielkim
skupieniu ponad 20 rodzin osadniczych.
Rodzice otrzymali 18 hektarów ziemi i tam
przewodili uprawę rolniczą, wybudowali
frickną osadę. Osadnicy tworzyli bardzo
zwarte społeczeństwo grupę żołnierzy
"Piłsudczyków". Stawali się bezprawnie
prelegującymi władzami poligonów
wojskowych. Ojciec mój był wielkim patriotą
i społecznikiem. Funkcjonował
ktoś rodzinie osadniczych.

Obeeny adres mój: Lielona Gora 65-525
ul. Plaska 28 m 1, tel. 25 52-84

II Dane środowiskowe.

Średnie ekonomiczne + 2 letnie studium
Ekonomiki przemysłu w 1939r.

do momentu wybuchu wojny kształca
maturę, Gimnazjum Ogóln. w Kowlu
Fred wojnę nie należałam do żadnych
organizacji.

III Matki w kraj. wresimowej nie dotarła
mojej osoby a uwagi na wiek, miałam 15 lat

IV w roku 1939 po wejściu Nacz. Rząd. powróciłam
do Polski przywołana wraz z rodziną wojny
wojną, się tragedia osobista, narodowa
i kierując się grupą naszej Armii w Polskę
Ukraińskie belfort mordowały polskie
rodziny. Ojciec mój jako społecznik
i podopieczny - osadnik wojskowy był w pier-
szym szeregu do zamordowania. W
szpitalu zostaje prawie śmiertelnie
chory. Zamieszkałam w grupie
naszego Nacz. które lokowało się w
lasach podejmując próby walki, które
już nie odnosiły żadnych skutku.

W trzy miesiące później w lutym 1940r.
w nocny wyrzucano nas z rodziny
z domu i przewieziono do stacji
Kolejowej a z tamtego do Gajshyckiej

Wzrost 1939

3-

✓ Część Złotku ~~Żandrińskiego~~. Miesiąc przed
tym wyjechaliśmy ukradkiewo Ojca do Nowicy
do mojej ciotki, Waleryi z mężem. Formowani
nie zastali Ojca w domu, zabrali tylko
nas tj. Mamę, brata 12 letniego i 82 letniego
mojego Dziadka (ojciec Matki). Dziadka
z matką na życie. Wymierzono nas za Urząd
do posiadania (osiedle w lasach) nr. 109 Skoro-
dumskiego Przedś. Łosnego, rejon Łojkovo
obwód Siewierski.

Pracownikiem przy robieniu lasu do 1943r.

19 lat
W sierpniu 1943 jako ochotnik do grupy
moich koleżanek do Wojska Polskiego
które organizowano w celu wyjazdu
którym nie dostali się do Wojska ^{gen.} Andersa,
wychowali z Łagrow, kopalni i lasów
i to, jedyną nadzieję otrzymującą
nas na duchu było pragnienie iść
z bronią w rękę na zachód do Polski.

Od 1943 do 1946r. byłem w Wojsku Polskim
idącym ze wschodu do Polski. W obozach pracy i na wojnie

✓ W roku 1946 w marcu przenieśliśmy do pracy
w cywilu już jako mężatka. ^{przeżyliśmy 6 lat.}

✓ Przebieg służby państwowej

We wrześniu 1943 jako ochotnik przybyłem
do Sielca nad rzeką Oko. Zaświadczył

Tworzenie pierwszych polskich formacji
 w Twierdzy Radziwiłłowski, przeważnie kadry oficerskiej,
 Szeregowo podoficerskiej a także oficerskiej oficerów
 w szereg szkolonych na oficerów a następnie sz i ja.
 Była to szkoła oficerska w Działdowie.
 Możliwość przeszkolenia kadry tego szeregówce
 dla obsadzenia polskich dowództwami nowo
 tworzonych formacji

W lutym 1944 r. zostałem przeniesiony
 do stop. por. skierowano mnie do 3 Dywizji
 a której przeliczone całe szereg bojowy
 aż do Honsteina Warmińskiego, w czasie
 walk na Fryszaku Czernickowskim zosta-
 łem ciężko ranny w nogi i głowę.

Moja jednostka, której dowództwem był
 poruc. młodszy 82 mm w 9 pułku Piech. 3 Dywizji
 im. Romualda Traugotta. Dowódcą pułku
 był mjr Hierzmiński. Jedną z trzech ^{była kobietą} kompanii
 Radziwa moją nazwę przebrała na
 szereg. Straciłem kontakt z nimi.

Odnowałem ich ponownie w 1945 r. kiedy
 wracali transportami do Polski. Oskolili
 się w wojew. Zielonogórskim w miejscowości Polsko.

VI nie dotyczy
VII nie dotyczy

Wykaz książek i wydań
o służbie w wojsku J. Walczaka

1. Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 3 z 1958 r., str. 195
2. Józef Baranowski, "Przyrodki w służbie"
Str. 410 wydawca MON rok 1962
3. Siedem dni na lądzie brzozy
Henryk Baranowski - wydawca GZPW wojska Pol.
rok 1946 Strona 45
4. Krzysztof Wojtonicz, "Dziękuję za wam w Departamencie"
Strona 20, 24, 110 (rok 1964)
5. "By mi odeszły w mrok zapomnienia"
Książka i wiedza w-wo 1976 r.
strona 27
Kazimierz Sobczak
Wacław Jurkiewicz
i zespół
6. "Platerowiczki"
Zespół
Edw. Jakubowski
Najenne i powojenne
losy kobiet żołnierzy
Białostockiej Armii
wydawca Z. nar. im. Ossolińskich 1984
7. "Sąsiedzi nad Oki" St. Drenińska
str. 295 1985 r. wydanie II
Współdziałanie z warszawskimi
pamiętnikami J. Walczaka
pp. 1985

posiadane odznaczenia
orderowe

- 1. Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari
nr. legit. 2026 20.5.1946r
- 2. Krzyż Waleczny nr. leg. 20205 11.1.1945r.
- 3. Krzyż Kawalerski Ord. Odr. Polski
nr. leg. 20207 5. VI 1946r.
- 4. Krzyż Oficerski Ord. O. P
nr. leg. 109645 27.09.1989
- 5. Warszawski Krzyż Powstańcy
mun. leg. 36-8276 K 28. IV 1982

Honorowy Obywatel Miasta Warszawy
" Ziobca Syreuka" nr. leg. 11291 6. I 1978r.

majior w st. spocz. J. Nowolinn
Zielona Góra 7.10.1997.

back
s. 5 (15)

T. 850/WSK (2)

T. 850

[mówi o J. Ptasniku]
Doświadczenia

ppor. Paulina Podgórska-Matuszewska
urodzona w 1924r w dworku w Tarnopolu.

II Wykształcenie średnie.

III Nie dotychczas jej wojna obywatelska 1939r.

IV Paulina Matuszewska jako część swojej grupy
dziennych została wraz z rodziną deporto-
wana do obojczyckiej części kuzka Radzieckiego.
Tam a matki ojciec, matka i młody brat
pracowali w koczowniczym. Paulina w rok 1943
została zmobilizowana do wojska Polskiego

V Przebieg służby wojskowej

Paulina Podgórska-Matuszewska po przebiegu
dostania chorążego została skierowana ^{15 lutym 1944r}

VI (a zoum. Białosok Walerii i Emilie, Chwał
z domu Sykato) do 3 Dywizji Piechoty
Dawalka Traugutta, do 3 pułku. 3 kompan.
moździerzy nastawisko plutonu.

Jej drogą powrotu to ustalenie maure
na całość a tyre samymi szkolenia przez
wojskiem na front. Dierusz chrest wojny
soferowanie rzeki Bug na Włocławek a
dalej to przywrócić Narecko-Magruszewski
nad rozleganiem Wisły i Pilicy. 18

W sierpniu 1944r. jej pułk w okolicy Marki
braci walczył w forsowaniu Wisły. Sprawdźcie odpowie-
dzialność za wykonanie zadania jej bojowników.

Kopanie trawerszej, nawiązywanie łączności,
sprawdzenie występień stanowisk rozlokowania
moździerzy, było zbyt małą odpowiedzialnością.

Pociski były b. rygniętym, uparta jeśli
choćki o dyscyplinę na froncie, ale jedno -
cześnie traktowała jako d-ecę plutonu.

Pod koniec sierpnia dochoptyły wesele o wybuchu
Powstania warszawskiego.

15 września Gen. L. Francu Białoruskiego
Gen. płk Malinju prezydent Berlingowi rozkaz
przygotowania się do forsowania Wisły i uchwycenia
przeprawy na lewym brzegu Wisły w czasie
15-16 września 1944r. Nastąpił wymarsz
z nad Pilicy do przyczółka warszawskiego. Forsowanie
z prawego brzegu między dwoma mostami ^{wokół jeziora Pomiatowskiego} było
takie bardzo trudne i osiemnastogodzinne, że prawie się nie
odbyło. Na prawym brzegu w czasie próby wejścia
pocisków, ranny został d-ecę pułku mjr Mierniński.
Dopiero po przeorganizowaniu, w nocy z 18-19 IX
zdecydowano przedrzeć most z ciętkami i moździerzami.
Przez kilka dni trwało trudne walki uliczne,
walki toczono o każdy kamieniec. Ciężki ludnie,
zostało kilku rozbitków ^{z różnych oddziałów powstańców} i w pierwszym dniu granic
duli się ludnie i trwali w wielkim pościechu.

19 września Niemcy zdobyli czajgami; budynki przy Wilanowskiej 24 i 22. Oddzielni wężki fors Wiśły tylko gestywno ogniem, żeby umożliwić przyjęcie pomocy, ani nieprawnie się ludzi na prawy brzeg. Wzrostki nie były już użyciu w walkach bo nie było miki, po drugiej zginęły zacięgi obsługujące te stanowiska.

21 września ^{nieprzyjęli} ostrzeżeni w silnym ogniu artylerii domy przy ul. Solec. Pod murów Niemcy zrobili mury domu nr 39 i dostarli się do wnętrza.

Podgórska i Błotnerek wależy już jako niechota ponoszą amunicję do dział artylerii. Na przednie czas usiał napór wroga, dzięki temu, że grupa obserwatorów artylerijskich skierowała ogień artylerii z prawego brzegu na Solec. Ntedy stoto się możliwe wycofanie się do sąsiednich domów przy ul. Solec 41 i 43. W czasie tych walk została ciężko ranna Janina Błotnerek-Nolau. Podgórska została ranna a Włocławek rannym. Jenera przez 3 dni przy Wilanowskiej 1 w całym domu mieszkała się grupa ^{z kilku dziewcząt} powstańców, Loski, Perwaśnik i Berlingowicz, która wależyła.

Decyzja Dow. 1 Armii Łucmłoc: w noc 22 na 23 IX 1949 ewakuować resztki 3 i 1 batal. 9 pułku z przysiółka czerwiakowskiego. Ewakuacja przebiegała dramatycznie. Ntedy przenosono rannych żołnierzy nad brzeg Wiśły w osiekowaniu na łodzi, powstający i ludność cywilna była bombardowana przez Niemców, Przez drugi Łucmłoc Błotnerek pretrocesporfona

na przeg Wisty, zostatec ranna. Rozemnie sie
nad jej glona gracematnik. Stracila przytomnosc
i zostala bez pomocy. Paulina Podgirska
i Emilia Chrut-Sykalo zostaly wiaste do
menceli, Leuka Potanewak rozmierz jako jenu'ec
z innymi wartykami powstajeciacuui zostala
przenieziona do polowego szpitala we Wlochardu
pod Warszawa.

VI Lysiony powozonny nie jest z nany blizej,
pomocni nie namigynarato doctactebow!
Wiaadomo, ze mieszka w Warszawie
przy ulicy Solenwskiej nr 3. Zostala mozietka
arectata syna, Ldiny jest b. rodelny. Ma
wnuki.

informacje tebowca
Jmawu'm

I / 2 DOKUMENTY

Dok. przekazane przez J. Holanin w 2003r.:

- Świadcstwo dojrzałości, kopia, 1965, k. 1, s. 1-2
- Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie normalnego rachunku kosztów w przemyśle, oryg., 1966, k. 1, s. 3
- Poniżanie na stanowisko inż. Unięzgodnego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Pom. Budownictwa w Zielonej Górze, oryg., 1967, k. 1, s. 4
- Zaświadczenie nr 293/k/73 o ulżeniu kursu, kopia, 1973, k. 1, s. 5
- legitymacja nr 3816/80 - reżutony dla budownictwa..., oryg., 1980, k. 1, s. 6
- legitymacja nr 7576 - wota odmienne re reżutzi w pracy zwiazk. i narodowej, oryg., 1980, k. 1, s. 7

Pozostałe dokumenty:

- legitymacja nr 20206 - dykt srebrny Orderu Wirtuti Militari, kopia, 1962, k. 1, s. 8
- Deklaracja ożombke dżubon kawalerów Orderu Wojennego Wirtuti Militari, kopia, k. 1, s. 9
- Decyzja o przyznaniu J. Holanin uprzedzeniu kombatkendia, wraz z kompletem dokumentacji w tej sprawie, kopia, k. 16, s. 10-25
- Misnowanie na stopień podporucznika, kopia, 2000r., k. 1, s. 26

Dok. przenane przez J. Wolanin
w 2003r.





ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI TECHNIKUM

Janina Wolarz
(imię i nazwisko)

urodzona dnia *5 października* 19*24* r.

w *Łowku ZSPR* powiat.....

na podstawie świadectwa *trzynasto*-letniej

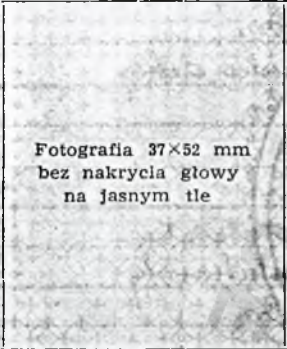
(słownie)

praktyki zawodowej, uznanej przez Państwową Komisję

Egzaminacyjną za wystarczającą, została dopuszczona do

egzaminu dojrzałości dla eksternów z zakresu programu

Technikum *Ekonomicznego*



Fotografia 37x52 mm
bez nakrycia głowy
na jasnym tle

wydział *dot. pracujących* specjalność *Ekonomika przemysł.*

zdała egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną

przez *Licencjum Obiegu Szkolnego*

w *Lielonej Górze*

pismem z dnia *8 grudnia* 1965 r. Nr *KOS-17-C-54/65*

przy *Technikum Ekonomicznym*

(nazwa szkoły)

w *Lielonej Górze*

i uzyskała prawo używania tytułu

TECHNIK

w zakresie specjalności* *Ekonomika przemysł.*

Świadectwo niniejsze uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na studia w szkołach wyższych w myśl art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki (Dz. U. Nr 6, poz. 38 i Nr 53, poz. 348 z 1952 r.) oraz uchwały Nr 448 Prezydium Rządu z dnia 23. VI. 1951 r. w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego (M. P. Nr A-59, poz. 776).

Lielona Góra, dnia *14 grudnia* 1965 r.

Nr *2/65*

CZŁONKOWIE
PAŃSTWOWEJ KOMISJI
EGZAMINACYJNEJ

mgr J. Jędrzejewski
mgr M. W. Wójcik
mgr M. W. Wójcik
mgr M. W. Wójcik



PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI
EGZAMINACYJNEJ

Dyżek

Jarina Holariu

(imię i nazwisko)

na podstawie świadectwa ukończenia

został ... zwolnion ... od egzaminu z przedmiotów:

Państwowa Komisja Egzaminacyjna ustaliła na podstawie egzaminu następujące oceny z przedmiotów:

język polski	dobry
język rosyjski	bardzo dobry
historia	dobry
geografia gospodarstwa	dobry
etnicja	dobry
fizyka	dostateczny
matematyka	dostateczny
ekonomia polityczna	dobry
wybrane zagadnienia z prawa	dobry
artystyka gospodarcza	dobry
korespondencja i biurokracja	dobry
księgowość przeds. przemysłowej	bardzo dobry
wiadomości o Polsce i świecie młodszy	dobry
ekonomika przemysłu	dobry
rysunek techniczny	dobry
technologia wybranych gałęzi produkcji	dobry

Liliana Goła, dnia 14 grudnia 1965 r.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI
EGZAMINACYJNEJ

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny

TOWARZYSTWO NAUKOWE ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

ODDZIAŁ WARSZAWSKI – WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 6

Nr. 2681/XVII/66

ZAŚWIADCZENIE

Ob. JANINA WOLANIN ur. w roku 19²⁴
uczestniczył w czasie od stycznia 1965 r. do stycznia 1966 r.

W ZAOCZNYM KURSIE
NORMATYWNEGO RACHUNKU KOSZTÓW W PRZEMYŚLE
zorganizowanym na podstawie zezwolenia Kuratorium Okręgu Szkolnego
Nr. 0.II./16/963/64


MATERIAŁ SZKOLENIOWY OBEJMOWAŁ NASTĘPUJĄCE PRZEDMIOTY:

- organizacja produkcji w przedsiębiorstwie
- ogólne założenia normatywnego rachunku kosztów
- kontrola zużycia materiałów przy normatywnym rachunku kosztów
- płace przy normatywnym rachunku kosztów
- ewidencja produkcji niezakończonych i braków przy normatywnym rachunku kosztów
- koszty pośrednie przy normatywnym rachunku kosztów
- ewidencja i kalkulacja kosztów przy normatywnym rachunku kosztów
- analiza zmian kosztów normatywnych i odchyłeń kosztów rzeczywistych od kosztów normatywnych
- przykłady organizacji normatywnego rachunku kosztów

W wyniku oceny prac kontrolnych oraz egzaminu pisemnego i ustnego, zdanego
w dniu 21 marca 19⁶⁶ r., Komisja stwierdza, że uczestnik
poznał problematykę normatywnego rachunku kosztów w przemyśle

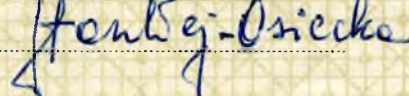
w stopniu dostatecznym

KOMISJA EGZAMINACYJNA


.....
.....



DYREKTOR ODDZIAŁU



Warszawa, dnia 21 marca 19⁶⁶ r.

ZZ
B

Zielonogórskie Zjednoczenie Budownictwa

Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego 13

TELEFONY: Centrala od 691 do 694

Dyrektor Zjednoczenia 23-74

Telex 43-241 „ZZBud“

Znak: EZ-I- / 119 / 67.-

Zielona Góra, dnia 7 / LIPCA 1967 1967 r.

Dotyczy:

Obywatelka

Janina Wolanin

Z i e l o n a G ó r a

Powołuję Obywatelkę z dniem 15 lipca 1967r.
na stanowisko Głównego Księgowego Przedsiębiorstwa
Produkcji Pomocniczej Budownictwa w Zielonej Górze.

Podstawa prawna: Zarządzenie nr.87 Ministra Budownic-
twa i PMB z dnia 7.IV.1960r.

Wynagrodzenie Obywatelki zostanie ustalone odrębnym
pismem.-

otrzymuje:

Adresat,
Ob.Dyrektor PPPB w Ziel.Górze,
Rada Robotnicza PPPB,
a/a.-

DYREKTOR

inż. Ludwik Smigielski

p. 131/03

5

INSTYTUT ORGANIZACJI ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych

00-611 Warszawa, ul. Filtrowa 1

Kopia

ZAŚWIADCZENIE nr 293/K/73

Obywatel Janina Wolanin
urodzony 5.X.1924 r. w Kowel ZSRR
zatrudniony w Przedsiębiorstwie Transp-Sprzętowym Bud.w Zielonej Górze
na stanowisku Głównego Księgowego
ukończył kurs obowiązkowego doskonalenia kwalifikacji kierowniczych w zakresie organizacji
zarządzania dla głównych księgowych i głównych ekonomistów przedsi-
biorstw budowlano-montażowych i przemysłu materiałów budowlanych
zorganizowany w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych w Osieczanach
w okresie od 22.I. 1973 r. do 8.XII. 1973 r.

Podstawa: Uchwała Nr 306 Rady Ministrów z dnia 30.XI.1965 r. (jednolity tekst Monitor Polski Nr 16 z 1970 r. poz. 133)
i zarządzenie Nr 13 Ministra Budownictwa i PMB z dn. 4.IV.1971 r. (Dz. Urz. Min. Bud. i PMB Nr 2 z 1971 r.
poz. 7)

CZŁONKOWIE KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

DYREKTOR INSTYTUTU

St. Felikniwicz

[Signature]
Profesor



[Signature]

Warszawa, dnia 8.XII. 1973 r.

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

6
MINISTER BUDOWNICTWA
I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Decyzją z dnia 11.VIII.1980 r.

został wyróżniony

LEGITYMACJA Nr 3816/80

Ob. W O L A N I N

Janina c. Jana

Srebrną odznaką

ZASŁUŻONY DLA BUDOWNICTWA
I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

m.p. MINISTER

Warszawa, dnia 11.VIII. 1980 r.

ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU
BUDOWLANEGO

7
UCHWAŁĄ PREZYDIUM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO

TOW. JANINA

W O L A N I N

LEGITYMACJA

NR 7576

Wyróżniony został

ZŁOTĄ ODZNAKĄ
ZA ZASŁUGI W PRACY
ZWIĄZKOWEJ I ZAWODOWEJ

Warszawa, dnia 18.09. 1980 r.



Za Prezydium

8

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 20206

WARSZAWA

dn. 6 grudnia 1952 r.

Rozkazem Naczelnego
Dowódcy W.P. Nr 304

z dnia 9 maja 1946r.

odznaczony (a) został (a)

por. BŁASZCZAK

Janina c. Jana

KRZYŻEM SREBRNYM

ORDERU VIRTUTI MILITARI

KANCELARIA
RADY PAŃSTWA

Jardas

Przysłane J. Wolanin





DEKLARACJA

Członka zwyczajnego Klubu Kawalerów Orderu
Wojennego Virtuti Militari.

8 listop. 2020. Jacyna Włodarczyk J. Włodarczyk
Data Imię i nazwisko podpis

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię..... Włodarczyk Jacyna
2. Dla mężatek nazwisko panięńskie..... Braszczyk
3. Data i miejsce urodzenia..... Kowel - Wotyn 5.10.1924
4. Adres zamieszkania/ nr. kodu, miejscowość, ulica, nr. domu i mieszkania:
ul. Ptasia 28m1 65-525 Zielona Góra
5. Telefon..... (068) ~~451-071-87~~ 451-07-87
6. Order Wojenny Virtuti Militari nr..... 304 Rekrutem Naczelnego
7. Legitymacja lub inny dokument..... Dawidek W. Polskiego
8. Data nadania, przez kogo..... z dnia 9 maja 1946r.
numer Legitymacji 20206 wydanej
na podstawie zaświadczenia jak w załącz.
9. Wysokość wpisowego – złotych – 20.-
10. Składka miesięczna – złotych – 5.-
11. Nr. Legitymacji Kombatanckiej..... 1091/46

P.S.
proszę o
za skreślenie
J

BERKARAZA

Wojewódzki Związek Młodzieży
ul. ...



[Faint, illegible text]



[Faint, illegible text]

Przyjęte przez Klub Kow. Oudera VM

Przyśięci M. Sulejki W. Miśtal I 2023 N.



1124865¹⁰

**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

00-926 Warszawa-63, ul. Wspólna 2/4
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73

04. 08. 1999

W Y S E Ł A N O

Znak

D E C Y Z J A

06.08.1999r.

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
z dnia 19. LIP. 1999 Nr DO_2/K0246 /1124865/001

o rozszerzeniu okresu działalności kombatanckiej

Na podstawie:

Art.04 ust.01 pkt.03 lit.b ; Art.01 ust.02 pkt.01 lit. ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997r. Nr 142, poz.950 z późn. zmianami) stwierdzam, że

Pani **JANINA WOLANIN**
imię ojca **JAN**
urodzona **05.10.1924 / KOWEL**
zamieszkała **65-525 ZIELONA GÓRA PTASIA 28 - 1**

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i.w związku z tym przyznaję uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok !	Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	! Artykuł ! ustawy
od 02.1940 ! do 08.1943 !	DEPORTACJA DO ZSRR	! 04 !
od 08.1943 ! do 05.1945 !	SŁUŻBA W WOJSKU POLSKIM PODCZAS DZIAŁAŃ WOJENNYCH	! 01 !
łącznie : lat 05 miesięcy 04		

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Z up. KIEROWNIKA URZĘDU
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Józef...
Naczelnik Wydziału

ER/B/053/1124865

JANINA
WOLANIN

PTASIA 28 / 1

65-525 ZIELONA GÓRA

Zielona Góra dnia 7.XII.1998r.
(miejsowość, data)

(stempel stowarzyszenia)

(numer ewidencyjny)

REKOMENDACJA

wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

W wyniku weryfikacji wniosku i załączonych dowodów w sprawie przyznania uprawnień przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, na podstawie przepisów ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. nr 17, poz. 75) stwierdza się co następuje:

1. Wnioskodawca:

- a) Janina Wolanin 5 października 1924r. Kowel woj. wołyńskie
(imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia — wypełnić literami drukowanymi)
- b) Błaszczak córka Jana i Balbiny
(nazwisko panienske dla mężatek, imiona rodziców)
- c) 65, 525 Zielona Góra ul Ptasia 28/1
(adres zamieszkania)

2. Za udokumentowane i wiarygodne zostały następujące rodzaje działalności:

- a)
(kombatanckie)
- b) Protokół rozprawy Sądu Rejonowego w Zielonej Górze - Ns-553/90
(załączanej do uprawnień kombatanckich)
Książeczka Wojskowa seria AB 0007360
Legitymacja Związku Kombatantów RP i BWP Nr. 1091/96
Zaświadczenie Nr. 333218 - Urząd d/s Kombatantów Warszawa

3. Uzasadnienie rekomendacji:

- a)
(przyczyny nie ubiegania się o uprawnienia kombatanckie lub odmowy ich przyznania)

- b) deportacja - rozszerzenie uprawnień
(propozycje w sprawie zaliczenia do działalności — uprawnień kombatanckich — w latach i miesiącach,
z podaniem rodzajów i okresów działalności)

zesłanie Od 10 lutego 1940 - sierpień 1943r. 3 lata i 7 m-cy
WP od września 1943 - maj 1945r. 1 rok i 9 m-cy

4. Uwagi (wynikające z dowodów i opinii środowiska):

ogółem 5 lat i 4 m-ce
ustawa z dnia 24.I.1991r art 4 pkt 3b i art 1 pkt 2/1

5. Załączniki (wymienić ilość, ew. tytuły):

szt. 6 życiorys + 2 fotografie

Podpisy Komisji Weryfikacyjnej
KOMISJI WERYFIKACYJNEJ
w Zielonej Górze

ELP
Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Podpisy upoważnionego przedstawiciela stowarzyszenia (pieczęć)
mgr Jan Belina

Bezpieczeństwo Społeczne
ZIELONA GÓRA
 — odcinek dla odbiorcy —

84ZL 12GR Rodzaj świad.
 WZIW

2205402-20574-270-41
GLANIN JANINA

Jochód 1519,97
 Zal. na pod. 260,80
 Świadczenie z LISTOPAD 98R

Numer
 świad. WZIW/10/01694314

KWESTIONARIUSZ
 dotyczący przyznawania uprawnień kombatanckich

M | J | A | N | I | N | A

Imiona J | A | N | I | N | A

- Inne używane nazwiska (dla mężatek nazwisko panięskie), imiona rodziców i nazwisko panięskie matki Braszczała, Jan, Balbina
z d. Korbecka
- Data i miejsce urodzenia 5 października, 1924r, Konec woj. Wotynskie
- Stan cywilny wolna
- Narodowość i posiadane obywatelstwo polska, polskie
- Numer dowodu osobistego lub karty stałego pobytu (przez kogo i kiedy wydany) DI 5025466 Wydział Społ. Administr. U.M. w Ziel. Górze
- Przynależność do organizacji kombatanckiej (nazwiska, nr legitymacji, przez kogo i kiedy wydane) Związek Kombat. RP i BNP nr leg. 1091/96
przez Janę i Woj. z KRP i BNP w Zielonej Górze
- Wykształcenie i wykonywany zawód średnie ekonomiczne
- Adres stałego miejsca zamieszkania 65-525 Zielona Góra ul. Głazien 28/1
- Miejsce pracy, zajmowane stanowisko emeryt
- Rodzaj emerytury lub renty, data przyznania (odcinek z miesiąca poprzedzającego złożenie kwestionariusza) emeri. + renta II gr. i inw. wojennego
- Stopień wojskowy (kiedy i przez kogo nadany) major ~~1989~~ 1986r.
- Posiadane odznaczenia (kto i kiedy nadał) Krzyż Srebr. Orderu Virtuti Milit. 1946.
Krzyż Walki 11.V. 1945r.
Kawaler. Orderu Or. Odłk. P. 5.V. 1945r.
Oficerski Krzyż Ord. O. P. 5.V. 1944
Warszawski Krzyż Powst. 27.IX 1989r.
Złota Srebrka Honor. 28.IV 1982r.
obywatel miasta W-wy 6.II 1978r.



- 14. Okresy, rodzaje i opis działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich, wymienić formacje, ugrupowanie, jednostkę pobyt i przyczyny uwięzienia w obozach koncentracyjnych, jenieckich, łagrach itp., z podaniem miejsca, pseudonimów, stopni, funkcji itp. (od—do)
 - 10 lutego 1940r deportowanie do Pasieki 109 przesiedlenie Tajkowie
 - obwód skierdowski
 - we wrześniu 1943 roku zmobilizowanie do Wojska Polsk.
 - idemobilizowanie w marcu 1946r.
- 15. Czy ubiegał się o uprawnienia kombatanckie, z jakiego tytułu, gdzie, kiedy
 - z tytułu mobilizacji do Wojska i na front II W. Świata
- 16. Czy w czasie II wojny światowej zmieniał obywatelstwo (kiedy i jakie przyjął)
 - nie
- 17. Działalność powojenna od 1950 roku praca zawodowa
 - do roku 1981. Po przejściu na emerytalną pracę w zawodzie
 - specjalnie na med. środowisk. kulekbat.
- 18. Czy był karany (represjonowany) po wojnie za działalność kombatancką, polityczną lub z innych powodów) kiedy, gdzie, przez kogo
 - nie
- 19. Informacje dodatkowe

Załączniki:

- 1. Zyciorys
- 2. Dokumenty potwierdzające okoliczności wymienione w punktach 11, 14, 15, 18
- 3. Dwie fotografie o wymiarach 3x4 cm
- 4. _____

Proszę

 wiarygodność danych stwierdzam
 własnoręcznym podpisem

7 grudnia 1998r.

data

20. Opinia organizacji kombatanckiej Komisja Weryfikacyjna Związku Sybiraków
Oddział Wojewódzki w Zielonej Górze wniosku okres zesłania
zaliczyć do uprawnień kombatanckich

*) W razie braku miejsca, opis działalności kombatanckiej podać na oddzielnej kartce.

Zarząd
 Związek
[Signature]
 37

Sygn. akt. No. 553/90

PROTOKÓŁ
ROZPRAWY REWIZYJNEJ

- opis -

Dnia 27 grudnia 1990 r.

Rejonowy
Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze Wydział Cywilny

Przewodniczący: na posiedzeniu publicznym przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę

SSR. Roman Smałek z powództwa Janiny Wołanin
wniosku

Sędziowie:

przeciwko:

o uznanie za zmarłego Jana Błaszczaka

na skutek rewizji uzależnionej (ego) przez zazalenia

Protokolant:
Irena Tomaszewska

od wyroku Sądu Rejonowego w
postanowienia

z dnia

sygn. akt

Po wywołaniu sprawy stali się:

Wnioskodawczynie osobiście.

Stawiła się świadek Danuta Kiełbasa. Nie stawiła się świadek Maria
Marianańska - o terminie zawiadomiona prawidłowo.

Sąd postanowił:

Dopuszczyć dowód z zeznań w charakterze świadka Danuty Kiełbasy - na
okoliczność zaginięcia Jana Błaszczaka.

Staje świadek Danuta Kiełbasa lat 57, nauczyciel, zam. Zielona
Góra; nie karana, obca- pouczonej prawnie- słuchana b. przyrzecz-
nia zeznaje.

W dzieciństwie mieszkam w sąsiedztwie rodziny wnioskodawczynie. Chyba
w końcu 1939 roku ojca wnioskodawczynie Pana Jana Błaszczaka pobiły
jakieś nieznane osoby. Byli to prawdopodobnie Ukraińcy., wówczas takie

Sprawozdanie z przebiegu sprawy złożył sędzia

Okolice Kowna były wówczas zajęte przez Armię Czerwoną. W lutym 1940 roku moja rodzina, oraz rodzina wnioskodawczyni została wywieziona na Syberię. Jan Błaszczak nie pojechał z nami gdyż, pd czasu pobicia przebywał u swojej rodziny w Kowlu, gdzie chyba się ukrywał przed ukraińcami. Od tamtej pory słuch po nim zaginął. Orzypaszczam, że rodzina poszukiwała Jana Błaszczaka jak wszyscy zresztą w takich sytuacjach. Ja nie wiem, co się z nim więcej działo.

Sąd postanowił:

- 1/ Dopuszczyć dowód z przesłuchania wnioskodawczyni na okol. zaginięcia jej ojca Jana Błaszczaka.

Staje Janina Wolanin 1. 66, emeryt, zam. Zielona Góra, nie karana, - słuchana w trybie art. 304 kpc zeznaje:

W październiku lub październiku - listopadzie 1939 roku po zajęciu przez Rosjan na wschodnich terenach Polski mój ojciec Jan Błaszczak został pobity przez bojówki ukraińskie. Ojciec był legionistą, był też osadnikiem. Po tym fakcie został przez rodzinę wywieziony do Kowla do ciotki, w Lutym 1940 r. Rosjanie deportowali całą rodzinę naszą na Syberię, a ojciec pozostał w Kowlu. Nie wiem co się z nim potem stało. Poszukiwaliśmy ojca przez "Czerwony Krzyż" - w każdy sposób ale bez rezultatu. Nie miałm żadnych wiadomości o ojcu. Ojciec nazywał się Jan Błaszczak, urodził się w 1900 r. w styczniu. Był synem Anny zd. Obuch i Kacpra Błaszczaka. Ostatnio mieszkał w Polanach, gm. Powursk, pow. Kowel, ostatnio przebywał w Kowlu.

Zakończono

Przewodniczący
Protokolant

na oryginale właściwe podpisy



Z Zieloną Górą, dnia 30.4.81
Sekretarz Sąd

[Handwritten signature]

Przewodniczący zamknął rozprawę i po naradzie:

ogłosił wyrok postanowienie przez odczytanie sentencji i podanie ustne zasadniczych powodów rozstrzygnięcia*)

oznajmił stronom, że orzeczenie ogłoszone zostanie w dniu 197 r. o godz. sala nr *)

Protokolant

Przewodniczący

W dniu 197 r. Przewodniczący ogłosił wyrok postanowienie *) przez odczytanie sentencji i podanie ustne zasadniczych powodów rozstrzygnięcia

Protokolant

Przewodniczący

*) niepotrzebne skreślić

W ZŁODZIE Z ORYGINAŁEM WICEPREZES

7. XII 1988

0315436

L-28625
A-1947

Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku.
Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegać
w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień
Władz ZBoWiD.

1. Nazwisko Kobawia imię Jacyna
Nazwisko panięskie (dla mężatek) Błaszczak
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki Jacek Bołbina Korbecka
3. Data urodzenia 5.10.1924 miejsce urodzenia Kowel
4. Stan cywilny mężatka 5. Zawód technik ekonom.
6. Wykształcenie (ogólne i specjalne) średnie ekonomiczne
7. Adres zamieszkania Świeżona Góra w. Hołasia 28 m 1
Telefon domowy 52-84
8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko Przedsięb. Trussp. Spr. Budown.
"Trussbud" w Świeżonej Górze
Stolnicy księgowy
Telefon w miejscu pracy 712-31
9. Przynależność partyjna PZPR
10. Stopień wojskowy (nadany przez MON) Kapitan
11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania):
Srebrny Krzyż Orderu Wiołki i Młotki
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
Krzyż Walecznych
Medal za Inwektywę na Nieucazi, Medal za wyzwolenie Winy

UWAGA: Zgodnie ze statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- Bojownicy walk o wolność i demokrację, którzy brali udział:
 - w walkach narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych w latach 1905—1918 oraz w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,
 - w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Mazur, Warmii, Pomorza, Gdańska i Ziemi Lubuskiej,
 - w walce przeciwko siłom reakcji i faszystom w Polsce w latach 1918—1939,
 - w walkach w okresie międzywojennym o wolność narodową i społeczną poza granicami kraju a w szczególności weteranów walk w obronie republikańskiej Hiszpanii,
 - w walce czynnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i okupantowi w kraju i na wszystkich frontach walk z hitleryzmem i faszyzmem w okresie II wojny światowej,
 - w walkach zbrojnych z reakcyjnym podziemiem po wyzwoleniu Polski.
- Prześladowani i więzieni w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych ze względów politycznych, narodowościowych i światopoglądowych.

two
leg
ie,

Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 Lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazania, kiedy i gdzie. Jeżeli był karany załączyć odpis wyroku sądowego.

od 22 lipca 1944 do 12.03. 1946 czynna służba wojsk.
od czerwca 1952 do 30.09 1967 Sub. wybu Dłuc
od 1. paźdz. 1967 do 1.10. 1970 Przedsięb. Przem. Bet
jako Si. Księg.
od paźdz. 1970 do chwili obecnej "Pracownik"
jako Si. Księgowy
nie było karania przez sądy PRL

8. Czy w okresie II wojny światowej odstępował(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:

nie

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Miel. Słoń, dnia 30. V 1977 r.
(miejscowość)

1977 r.

Pracownik
(podpis)

Spis załączników:

1. własna fotografia wym. 3 x 4 cm (późpisana na odwrocie)
2. zgromadzenie N K 12 w Miel. Słoń
3. uwagi do aukcji - deklaracji
- 4

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię: Karyński Edward
Adres zamieszkania: Zielona Góra ul. Paulowniowa 30/10
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 1703/A/322
(podpis)

1. Nazwisko i imię: Szerlesznis Bolesław
Adres zamieszkania: Zielona Góra ul. Krynwicka 6/11
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 22935
(podpis)

UWAGA — Wszystkie rubryki deklaracji muszą być dokładnie wypełnione, nie mogą być pozostawione bez odpowiedzi lub skreślone.

stwo
nieg
ie,

Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 Lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazania, kiedy i gdzie. Jeżeli był karany załączyć odpis wyroku sądowego.

od 22 lipca 1944 do 12.03. 1946 cymna st. w woj. śd.
od czerwca 1952 do 30.09 1967 Sub. wybu Dłuc
od 1. paroz. 1967 do 1.10. 1970 Przedsiębior. Przem. Bet
jako Si. Księg.
od paroz. 1970 do chwili obecnej "Trawseid"
jako Si. Księgowy
nie było karania przez sądy PRL

8. Czy w okresie II wojny światowej odstępował(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:
nie

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Ziel. Słońca dnia 30.7 1977 r.
(miejscowość)

Procauiz
(podpis)

Spis załączników:

- 1. własna fotografia wym. 3 x 4 cm (pödpisana na odwrocie)
- 2. zaświadczenie N K 12 w Ziel. Słońca
- 3. uwagi do ocukiety - deklaracji
- 4

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię Wawrzyni Ekwant
Adres zamieszkania Zielona Góra ul. Parkowa 30/10
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 1763/A/588
(podpis)

1. Nazwisko i imię Szereszniś Boleń
Adres zamieszkania Zielona Góra ul. Krasnowska 6/11
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 22935
(podpis)

UWAGA — Wszystkie rubryki deklaracji muszą być dokładnie wypełnione, nie mogą być pozostawione bez odpowiedzi lub skreślone.

22
URZĄD
10
00-9

Do Zarządu Dzielniczego — Miejskiego *) ZBoWiD w

Zarząd Koła ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu zaopiniowania kandydata(ki) przez Zespół Weryfikacyjny Zarządu Dzielniczego — Miejskiego *) ZBoWiD.

Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

PREZES

(podpis)

(podpis)

Opinia Zespołu Weryfikacyjnego Zarządu Dzielniczego — Miejskiego * ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów zaopiniowano w dniu 197... r.

*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce)
prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

Podpisy członków W. K. W.

PRZEWODNICZĄCY Z. W.

(podpis)

(podpis)

Do Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w

Zarząd Koła — Dzielnicowy — Miejski *) ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu wydania przez Komisję Weryfikacyjną Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

Zarząd Koła — Dzielniczego — Miejskiego *) proponuje przyznać — odmówić kandydatowi(ce) prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

PREZES

(podpis)

(podpis)

Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów wydano w dniu następujące orzeczenie:

*) przyznać — ~~odmówić~~ kandydatowi(ce)
prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

29/09 1971

Podpisy członków W. K. W.

PRZEWODNICZĄCY W. K. W.

Wydano legitymację członkowską ZBoWiD Nr z dnia 197... r.

Nr ewid. Zarządu Wojewódzkiego

Legitymację przekazano do Zarządu w dnia 197... r.

*) niepotrzebne skreślić

2. Sobota 31.05.89r.

A - 1947

- 1. okresie personalne
- 2. przedz. stuzby wojskowej
- 3. prace w cywilu

200
200
200
200

Seria I M, D O. -

Jocima Wolcowa
w domu Piotrowek córka Jozua
i Balkiny Korbeckiej

- urodzona 5.10.1924r. w Konlu
- stopien wojsk. major (15 wrzes 1988r.)
- wykształcenie średnie ekonomiczne
- adres zamiesz. ul. Flakia 28/1 65-525 Ziel. Górn.
- emeryt
- nr. ewid. dowodu osob. 24100 503489
- przynal. part. PZPR
- inne org. ZBONiO, TPPR, Zi. Woj.

Sluzba w Wojsku Polskim od 26.08 1943
do 12.03.1946r.

- Batalion Pol. 2. miedz.
- Szkoła Ofic. w Piotrowku od pazdz. 1943
do lutego 1944r.
- d-ca Pomoc. mech. od Lutego 1944
do sierpnia (powstanie warszawskie)
1944.
- okres od powstania do lutego 1945
przebywanie w niewoli niemieckiej
- od lutego do zakończenia wojny
a. potem aż do marca 1946r.
jako pomocnik szefa wydziału szkol.
w Ofic. Szkole Ofic. Pol. Wyż. w Łodzi

-2-

- Ciężko rannym w czasie działań wojennych
- Został mobilizowany w marcu 1946r.

Praca w wymiarze

Pracę podjął w 1952r. w Urzędzie Miasta w Krynku. W przyszłości osiągnął wykształcenie 15 lat.

W rezerwie Budowlanictwa 12 lat jako słownikowy. Od roku 1981 jest na emeryturze. W tym czasie służył w Urzędzie Miasta w Krynku. Wykształcenie 15 lat. Wykształcenie 15 lat. Wykształcenie 15 lat.

Odniesienia i medale

- Krzyż Srebrny Orderu Wirtuti Militarii nr. leg. 2026 data nadania
- Krzyż Walecznych nr. leg 20205 11.1.1945
- Krzyż Kawalerski Ord. Odr. Polski nr. leg. 20207 5. VI 1946
- Warmiński Krzyż Powstańcy nr. leg 36-82-76 K 28. IV 1982
- Medal Rodła nr. leg 42-88-83 MR 20 lipca 1988
- Medal za Zasługi dla Obronności Kraju Nr. leg 13-15773 10.10/1987
- Medal 30-lecia PRL leg. 350/7409 22.07.1984
- Medal 40-lecia PRL leg. 2/86/84M 22.07.1984r.

-3-

- Medal Liety za zastujy w umale mirtsiu
prybyci Polsko-Rusk leg. 586
26.01.1988r.
- "Lietu Syseuka" Honorowy dyw. M. Wauseray
leg. nr. 11291 6.11.1978r.
- Odznaka Honorowa Miasta Poznania
leg. 123/69/87 24.09.1987r.
- Zlotu Odznaka Honorowa TPPR Znan. Golo
19.10.1987
- Zlotu Odznaka Zastujony w rozwoju
Stowarzzenia Księżyczek w Polsce.
leg. 1408 w 1977r.
- Zreborna odznaka zastujony odla
Biedonietwa i P. Mart. Budek
leg 3816 11.08.1980r.
- Odznaka za zastujy dla ZBoNia
Zarząd. Gdny - Wawnowa
leg. 27 14.01.1988
- Odznaka za zastujy odla ZBoNia
Zarząd. Gdny - Wawnowa
leg. nr. 18/1985r.

Od roku 1985 jestem przewodniczącą
miej. kobiet oraz Prezeską Stowarz.
"Różnicykoi".

Janina

26



SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

nr nie podl.ob.sl.wojsk. Janina WOLANIN c. Jara

na stopień

PODPULCINIKA

z dniem 01 STYCZNIA 2000 ROKU

Ryszard BUCHA
pułkownik

SŁŻF
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO
ZIELONA GÓRA

01 stycznia 2000 r.

Data



Przełożyła J. Wolewicz

I13 INNE MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE

- Ankieta personelu, rkps, mps, oryg., k. 2, s. 1-2
- Notatki z danych biograficznych, rkps, oryg., k. 1, s. 3
- Notatki z danych biograficznych, rkps, kopie, k. 8, s. 4-11



~~Wolamin Janina~~

447

3/428

ANKIETA PERSONALNA

1. Nazwisko i imię Wolamin Janina
2. Imiona rodziców Bolesław Jan
3. Nazwisko panięskie Braszczak
4. Data i miejsce urodzenia 5.10.1924r. Kowel
5. Aktualne miejsce zamieszkania /ulica, nr domu, miejscowość, kod pocztowy, województwo/ ul. Ptasia 28 m.1
65-525 Zielona Góra
6. Posiadany stopień wojskowy kapitan
7. Stan rodzinny wolona (dwoje dzieci)
8. Wykształcenie - tytuł naukowy średnie ekonomiczne
9. Opisać przebieg służby wojskowej, daty powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych. od 26.08.1943 do października 1943. Batal. Kwb.
od powst. 1943 - lutego 1944 Szkoła Oficerska
od lut. 1944 przez 8-miej. D-ca kucperów
Mozdzierz w 9pp 3 Dywizji Piechoty
Następnie 1 rok 4-miej. w Szko. Szefa Wydziału
w Oficerskiej Szkole Polit. w Łodzi
Zdemobilizował 12.03.1946r.
10. Opisać pracę zawodową od 1939 roku do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje p/o rybnika wapijny uciele
po zask. wapijny ucielemania rybnik. praca w zawodnie
ekonomicznym. Od roku 1964 pod. Instytut Głównego
Książecowego w resorcie kucperów i w roku
1981 przeszedł na emeryturę.
11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej w latach od 1970 - 1980
pełnił funkcje sekret. organiz. w Podst.
Organ. Partyjnej PZPR w swoim miasteczku

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
Srebrny Krzyż Orderu Witkuli Mikłowi
Krzyż Walki i Opierania
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty
 wyjątkowej *13.400-4 emeryt. + 7125 renta in. woj.*
14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalne, ilość izb *3 pokoje*
miasteczko
15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny, w cza-
 sie walk lub w okresie utrwalania władzy ludowej-krótko opisać -
 można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety
relacje zawarte w zjednoczonych W.J.H
M.O.N. sprawozdanie przez W. Sied - Historię
"Inżynierki Karmelowskiej" Wojewódz. Przeg. Historycz.
"Sztosmy z narad Okr." 1945
16. Czy koleżanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platerówek, gdyby
 był zorganizowany z okazji 40-lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu 1984
 *tak*
17. Napisać inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
 albumowym o Platerówkach-można dołączyć oddzielną relację jako za-
 łącznik do ankiety *nie mam zdania*
18. Ilość dzieci, ich imiona i nazwiska, jakie posiadają zawody, co
 robią, zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach -można
 dołączyć oddzielną relację do ankiety
 córka Krystyna Dziścio - biolog
 syn Andrzej Wolowin - nowelista
- Uwaga! do ankiety dołączyć zdjęcie o wymiarach

S. Nowaczy
 / podpis wypełniającego ankietę /

T. 742

Ukończyła szkołę ełcką w Białymostku
D- ca prac. m.ozobieny 82 mat-
gputku 3 wyuzji P.164.

notki dla kartełki
na prośbę p. prof. Znamerki
... żyjącej Znamerki
Bianerek Włodan

Jawina Białostocka - Włodan córka Jacek i Bełłatry
ur. 5.10.1924 w Kowtu - woty

wykształcenie - średnie

Wymieszona w latach 1940-41 do wyjątkowej ewakuacji ZSRR

Leżała w obozie w Białymostku do N. Polskiego w 1943r.

Przeżyła szlak bojowy z Siłami zbrojnymi, przez Warszawę.

Ciężko ranna w czasie powst. warszawskiego we wrześniu 1944r.

Porzuciła w 1946r. wyjechała z mężem. Urodziła
dwoje dzieci.

Posiada stopień majora N.P. nadany w 1988r.

Otrzymała następujące odznaczenia:

1. Krzyż Srebrny Orderu Wirtuti Militari V Kl.
nr. legitym. 2026 Rozkaz Person nr. 304 9.05.1946r.
2. Krzyż Waleczny nr. legitym 20205 11.01.1945r.
3. Krzyż Kawalerski Orderu Odr. Polski nr leg 20207 5.VI 46r.
4. Krzyż Oficerski Ord. Odr. Polski nr. leg 645-89-39 1989r.
5. Warszawski Krzyż Powstańczy nr. leg. 36-82-76 K 28.IV 1982r.

Mieszka w Zielonej Siole ul. Piarsia 28/1 kod 65-525

J. Prokocimski

urazek (dopis. odcislen)

Wolania Janina, C.A.W., 144, a.p. 32 152 / 2993

Jest fot. w sukience, w wieku ok. 40 lat

14

Zyciorys z VIII 1976r.

W 1945r. po zakończ. woj. w Łodzi jako pomocnik suta wyjechał
i tam wyjechał za nami.

Prace w Łodzi:

Krytyka - 30.11.1946r.

Andrej - 1948r.

Do cyryla odjechał w marcu 1946r.

Jednostka w której ^{moim i moim} została przeniesiona do Ziel. Góry.

Marz. został zdemobiliz. już w Ziel. Górze.

Marz. został wcielony w Ziel. Górze.

Ukonczył z nami studia ekonomiczne, ona studia ekonomiczne.

Pracy zarobk. podjął w 1951r.

W Lubuskiej Wytwórni Wina jako ekonomista - 15 lat.

Od 1967r. do chwili obecnej (1976r.) jako główna księgowa
w Budowimach.

Do PZPR od 1967r.

Opis aktów ślubu (USC)

Józef Wolanin, ur. 19.III.1919, Tarnobroda, woj. Tarnobrod

Janina Błażucha, ur. 5.X.1924, Kowal

zamiesz. w. małż. 1.II.1946r.

Ojciec matki - Andrej, matka Anasztazja zol. Reus

Przygot. M. Sulej i W. Misztel [2003 r.

Opis siviad. dojrz. (z dn. 24.04.1974.)

2
5

Na podstawie 13-letniej praktyki zawod. wzmiany przez
Panstwo. Kom. Egzaminacyjną za wystawianą
do przelazem do egzaminu dojrz. dla eksternów
z zakresu progr. Tech. Ekonom. w Zichonij Gimn.

* Data matury - 14. XII. 1965 r.

Uzyskał prawo uzyskania tytułu technika w zakresie specjal.
ekonomicznej przemysłu.

Na egzaminach uzyskał oceny:

i. pol. - db.

i. w. pi. - b. db.

historia - db.

geogr. gosp. - db

chemia - db

fizyka - db

matem. - db

ekon. polit. - db

krytyka - b. db.

konsp. i biurokr. - db.

Archiwum ewidencji personalnej (21. III. 1946 r.)

(por. Józef Białas).

m. pobytu rodziny (matka i brat) - Wolęty w Poznaniu

Walczył w walkach - p. Warkę 10. VIII. 44.

Warszawa, IX 44 r.

Odn. KW, Polonia Rectifika, Medal za Waleczność

Prac. p. w ZSRR i czasu m. zajm.

" w ZSRR, kancelia "

Zmobiliz. RWK Świerdłowski, 5. VIII. 1943 r.

5. VIII. 43 - 1. II. 44. Baon Kob. Sek. Ofic. w Krasnym.

1. II. 44 - 10. VII. 44. ZDP, dan komp. moich.

15. VII. 44 - 16. VIII. 44. Obrona p. Warkę

19. VIII. 44 - 10. X. 44. Forso. W. w. w. i. obrona W-wy

19. IX. 44 - 1. I. 45. Krewda niemieck

14. I. 45 - 10. III. 46. Aut. Sek. O.P., pomoc. refu wykończ. wykończenia

Arkusz ewid. pers. (17.11.1945.)
por. J. Btencuch.

✓ 3
6

m. pobytu rodzinny - Świerdłowska obł. Łajkowo, st. Studzińskowo 10966

czyż numer - numer w obrotu wojny

odcz. - KW

10.11.40. wyznaczona na front. ZSRR.

27.11.40 - 23.VIII.43 - pracowała jako buchalter w Świerdłowsku

23.VIII.43 - 10.11.44. - Pich. Suk. Ofic.

17.11.44 - 22.X.44 - dca komp. nowot. w ZDP, 9 pp.

22.X.44 - 1.I.45. - w niemieckich ucieczkach

Karta egzystencji z numerem pers. i nominacyjnym.
(60 laty)

awansy: 25.V.45 - por.

9.V.46. - kpt.

„Motowilicowa” na starym prochu (warszawa rodzinna)

17.09.1948.

podpis.

Odzn. - 5.VI.45. Order Pol. Rewol. V klasy.

W związku z tym raportem o zwol. z wojny
zdróżnym w dn. 11.02.46r. do Kom. Centr. Aktyw. Ofic. Pol. Wych.

raport Inspektoratu Woch. Ogól. Organiz. por. Błancka

z Zarządu Pol. Wych. WP do Sieki Woch. Pers. G ZPW
mjr. Fejgina

„Świerdłowski”, jako b. 2-ca dow. 3-go baonu 9 p.p. dla spr.
pol. wych. re. por. J. Btencuch uwalnia b. szlachetnie na przetrwanie Solca.
Pozostawiając okiem komp. moichony 82 mm kontratakującemu nam plutonowi
oni uderzeniowi stali nieopracowani. Wykazując przy tym wielki odwagę
i poświęcenie. Byłoby c. rusza w obrotu wojny i oni wzięli braku wszelkich
możliwości. Pewnym pnie rz. Wstę, przostawiając w jednym z obrotów Solca,
nie pomyśleli o sobie na ~~22.11.44~~ 22.11.44 wie nie pomyśleli!

Skierowanie nr. 09 - 17/45 z dn. 18.11.45r.

na Służbę Cyf. Zam. Polod. Wych. ptk. W. Grosza
na stanowisku dyk. komp. w Centrum Szkole Ofic. Pol. Wych. WP.
termin stawięcia - 20.11.45.

Karta ewid. odn. i awansów z 17.08.45.

stopień etatowy - major

wykonstern - 3 klasy gimn. Ogólnokształcącego w Kowale

data wstąpienia do Armii Polskiej - 26. VIII. 43.

wojenkomat - R.W.K. Yrbil

na froncie - od 10. VII. 44.

razem - w Warszawie 20. VIII. 44.

adres wstąpienia - Poznańskie, pow. Wolsztyn, wieś Ciosanice

uwolnienie niemieckie - 21. X. 44 - 24. I. 45r.

KW - nad. 11. I. 1945.

Pol. Restit. - nad. 5. VI. 45.

Wyjazd z zakresu nomin. nr 371 ND WP
z dn. 1. VI. 45r.

na st. por. z dniem 1. VI. 45r.

Wyjazd z zakresu KRN nr 23 z dn. 7. V. 46.

z dniem 9. V. 46. na st. kpt. podpisał: Bolesław Brant
z-ca Stanisław Kwielba

Zaświadczenie (bez daty)

Na podst. r-za skreśl. nr 310 z dn. 20.12.146br. stwierdza się
ze ppw. BTamka Yurien (roz. 1924) deca 3 komp. motob.
prepuatli bez wiedzy 23.09.44.

podpis Dca 9 Zwoozanizowanego Pułku Piechoty
Łaszkow ptk.

Na dole opis. ewidencjonalny - u powrócić dn. 3.11.1945r. 459

Wniosek o miarę na st. mjr. z dn. 30.04.1974,

85

"za wybitne zasługi boj. i okazyj. 30 rocznicy PRL"

wystan. p.m. Sędzi Powiat. Sęd. Wojk. w Ziel. Górze.

dalejcy wniosek - z dn. 12.02.75r.

Karta ewid. W-357 (Powiat Sęd. Wojk. Ziel. Górze)

zakoncom 1.01.1975. adnotacja o zwol. z obow. st. wojk.
i skreśleniu z ewidencji.

Rodzice - rolnicy (20 ha)

po 1945r. - ojciec nie żyje
matka - gospodarstwo domowe

pobyte w niewoli - oboz przyzwoity od 23.09.44 do 17.01.45.

wnu - 27.09.44

stopień - mjr (bez danych nr matki)

odzn. - K Sw. Ord. VM (leg. nr 20206, uchw. z dn. 9.05.1946)

K Kaw. OOP (R-z NDWP nr 396 leg. 20207)

KW (R-z NDWP nr 23 z 11.01.1945)

Medal za wależ w walkach o Białą leg. 14681

Medal mackielu "za zasługi na polu wojennym"

Medal mackielu "za osobiste wależ" leg. 12946

lutego 1940 - lipiec 1943 - Okazyj. Sierwoldwależ - w botnik (siny)

26.08.43 - 10.09.43 - Bat. Kob. i stralec

11.09.43 - 15.02.44. - OSP Riaran

16.02.44 - 22.09.44. - ZDP, 9 pp., dwa z kony. mackielu.

23.09.44 - 17.01.45. - oboz przyzwoity, niewola niemie.

18.01.45 - 12.03.46. - CS DPW - p.m. Sędzi Wojk. Sędzi

12.03.46. - zdemboliz.

16.04.48 - p.m. Sędzi Wojk. Sędzi

1.06.51 - 30.06.67 - Lubuska wytw. Wina w Ziel. Górze - ekonomista

1.07.67 - 31.10.70. - Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Ziel. Górze - asystent

od 1.11.1970 - Przedsiębiorstwo Transportu Spręża Budowlanego - J. Krzyż

Raport ppor. Janiny Poturki z dn. 3.11.1945. (w Lublinie) 9 16
(w zw. z obrotami nr do nr 101)
do mjr. Fejgina, Szefa Wydziału Personalny Cyt. Zar. Polt. Wych. WP.

Z treści treści raportu:

"16 września o godz. 8 wczesnym rankiem u naszego babulima (pod adresem kpt. Olechnowicza) forsowała nęczy bez względu na strat. Długą noc nie otrzymałam ja, ponieważ opierał się artyl. rajpla nęczy strasliwie lewy breg, mimo wszelkich starań nie udało się doprowadzić do porodu."

Wolne forsowanie nastąpiło następnego dnia o tej samej porze.

"Wielu oficerów cierpiało wyczerpanym nerwowo, niezdolnym do służby."

Wielu z nich od czasu letniej wycieczki obok miast."

"Dwieście ludzi było wpiętych, inni odhorekali swoje życie. Zrobił się straszny kłopot i nasz nami pojawił się na okropne wystawione niewolnic gęby. Półki kalbami, strzelali. Zauważyłam od lewej strony i z zachodu. Ja również tylko sięgnęłam jak mjr. Łatynowicz ostatkami granatów bronił się w swoim kotłowni."

Tak znalazłam się w kwadracie jako jeniec.

20.09.45. naszymi odhorekami naszymi do Szymonowa. A zobaczyłam zobaczyłam obpięto na następną stronę; psoko no ich 46 km. Mjr. Łatynowicz z chor. Podgórskiej wyjechał od nas do innego miejsca."

Po czasie brano na badania oddzielnych oficerów mając wytknięte wytknięte jak na odmiennie przez jednego przedstawcy.

... w Szymonowie nie okazano pomocy — Dopiero lekarzy. Długo po przeniesieniu do Skierniewic.

Winnol naszymi znalazłam się tylko jedną z kobiet.

... Do 1 X. I. stan zdrowia był normalny, zobaczam wyobrotaciny poza struty i osięcie w otoczeniu prywatnym górze ludzkiej publiczności miś w środy cyfryczne. Z tego tutaj było miś utępi od wrogo. 7 dniem wlaocem Armii przedzioboz wsobiwkeś do swoich jednostek, a ponieważ próbami miś obokumentow, porhoz była niebrapiceny.

Tuteż na publicznie zbiornym zornicobole obywateli powracających do kraju ratujemy miś i chciano wytknąć na obudne

Po jednoczesnym postępie oddziałów wsiadłych
jeńców na cele z ppwr. Chmielem do ob. w Sępolewie.
Dow. Podgórski z mjr. Łabnowicem byli stale ostrożni,
z Sępolewską ostrożnym maszyną odwrócić ich na obalną
bałani.

..... Z wiadomości: jakieś futrynie poprosi podał
por. Chmiele by bronić własnej skrogi dowodzącej na,
ze dywizja gen. Berlinga walczy z przymusem, młodzi ciżbie
pomyś o mobilizacji, emigracji byli strażą pol. broni.
Wyjątkowo te gąsienice w tłumaczeniu polskim przysyłała
mamy i tłumy A.K. i Berlingowców.

Pozna tym nie otrzymujemy żadnych wiadomości
mni otaczających

Podgórski
ppwr. Podgórski
12.11.45.



Janina BŁASZCZAK zam. WOLANIN ^{MSE} - 14 II 03

Urodziła się 5 października 1924 r. w osadzie Polany koło Kowla na Wołyniu, jako córka Jana Błaszczaka i Balbiny z d. Korbeckiej.

Jej rodzice byli rolnikami. Uprawiali ziemię, którą ojciec, podoficer Legionów i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, otrzymał jako osadnik wojskowy. W Polanach mieszkało ponad dwadzieścia takich rodzin. Była to zwarta grupa legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe.

Do wybuchu wojny ukończyła szkołę powszechną i dwie klasy gimnazjum w Kowlu.

W październiku 1939 r. jej ojciec został ciężko pobity przez bojówkarzy ukraińskich. W styczniu 1940 r. w obawie przed kolejnym napadem, a przede wszystkim na dalsze leczenie, został przewieziony go do rodziny w Kowlu i tam zginął.

Nocą 10 lutego 1940 r. została deportowana wraz z matką, bratem i 84 letnim dziadkiem (ojcem matki) do rejonu zajkowskiego w obwodzie świerdłowskim. Wieziono ich w bydłowych wagonach, o głodzie, przy 30 stopniowym mrozie. W miejscu zsyłki w nieludzkich warunkach pracowała przy wyrębie tajgi na 109 kwartale Skorodumskiego Przedsiębiorstwa Leśnego. Na początku maja 1943 r. dowiedziała się o tworzeniu Wojska Polskiego w Rosji. 5 sierpnia 1943 r. zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie i została jako ochotnik zmobilizowana do Wojska Polskiego. Pieszko, dziesiątki kilometrów przez tajgę, okazjami, pociągami, dotarła do Sielc nad Oką. 26 sierpnia 1943 r. była już na ewidencji 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Pod koniec września

1943 r. wraz z grupą 51 dziewcząt została skierowana do Szkoły Oficerskiej 1 Korpusu. Wszystkie trafiły do nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego, którego dowódcą był kpt. Leonid Muratow. Po sprawdzeniu kondycji fizycznej kandydatki na oficerów zostały przydzielone do plutonów szkolnych różnych specjalności. Janinę skierowano do plutonu moździerzy, w którym odbyła 4-miesięczne szkolenie. Po latach pisała: *„Najtrudniejsze było strzelanie moździerzystek. Dosłownie na barkach dźwigałyśmy 19 kilogramową płytę oporową moździerza, tyleż ważyła lufa oraz 20 kilogramowa podstawa. To jeszcze nie wszystko: trzeba było nosić pojemniki z minami, a każdy ważył 14 kilogramów... Mróz trzymał stale do 20 stopni. Pola ćwiczeń z transzejami i wnąkami do nauki strzelania były ośnieżone. Zapadałyśmy w śniegu z lufą czy płytą oporową na plecach. Co słabsze załamywały się fizycznie. Kobiety z zasady nie mogły tak sprawnie jak mężczyźni wykonywać wszystkich zadań wynikających z programu ćwiczeń w terenie. To, co należało przyswoić pamięciowo, nie sprawiało nam trudności. Znacznie gorzej było z musztrą, z ustawicznymi marszami i ćwiczeniami. Szczególnie trudno było w zimie. Łopata, kilof do kopania wnąk i rowów doprowadzał do całkowitego wyczerpania. Wymagania dowódców były więc ponad nasze siły. Dochodziło do protestów. Mimo to program został przeprowadzony do końca... Bardzo wyczerpujące były zajęcia z taktyki... W czasie teoretycznych wykładów starano się nam przekazać swoje doświadczenia z konkretnych sytuacji taktycznych w rozgrywania bitew. Wymagało to wielkiego trudu z uwagi na bariery językowe.”* W pierwszych dniach lutego 1944 r. zdała egzaminy i uzyskała pierwszą lokatą w grupie kobiet. 9 lutego 1944 r. została mianowana na stopień podporucznika, a 16 lutego została skierowana do 3 DP im. Romualda Traugutta na stanowisko dowódcy 3 kompanii moździerzy 82 mm w 9 pułku piechoty. Początki dowodzenia męską kompanią nie były dla niej łatwe. Mężczyźni niechętnie akceptowali kobietę jako zwierzchnika. Jednak w miarę szkolenia, wspólnego pokonywania trudów, nieufność ta malała. 15 kwietnia 1944 r. jej dywizja rozpoczęła przemieszczanie się nad Oki przez Kiwerce i Rożyszcze nad Bug. Marsz odbywał się w bardzo trudnych warunkach. Czterdzieści kilometrów dziennie przez lasy, piachy, czasami o głodzie, obezwładniało nawet najsilniejszych żołnierzy. Jednocześnie trwało szkolenie. Musiała wykazać dużo hartu by żołnierze uznali jej autorytet jako kobiety-dowódcy. 15 lipca 1944 r. 3 DP wyruszyła z Wołynia na front. Przez Chełm, Lublin, Puławy, Dęblin przeszła do rejonu Wilgi. Tam 9 sierpnia przeprawiła się przez Wisłę na przyczółek Warecko-Magnuszewski i zajęła obronę wzdłuż rzeki Pilicy. W czasie walk na przyczółku po raz pierwszy zetknęła się ze śmiercią swoich żołnierzy. 13 września 1944 r. jej dywizja przeszła do rejonu Pragi, obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przygotowywała się do

forsowania Wisły. W nocy z 16 na 17 września odbyła się przeprawa części 3 batalionu 9 pp w skład którego wchodziła kompania ppor. Błaszczak. Tej nocy nie udało się przeprowadzić jej kompanii. Dopiero w następną noc kompania ta z dużymi stratami w ludziach i sprzęcie sforsowała Wisłę. Z dziewięciu moździerzy na przyczółek czerniakowski dotarły jedynie trzy. Po zajęciu punktu obserwacyjnego kierowała ogniem ocalałych moździerzy. Gdy skończyła się amunicja wraz z resztą żołnierzy przeszła do ostrzeliwania się z pistoletów maszynowych. Niemcy wysadzając i paląc domy spychali w kierunku Wisły trwające w obronie resztki 9 pp pod dowództwem szefa sztabu pułku mjr. Stanisława Łatyszonka. Po latach tak wspominała tę walkę: *„...Czołgaliśmy się 800 metrów po gruzach i między kulami. Dłonie i kolana były zdarte do krwi... W gruzach leżeli martwi koledzy, a w zaułkach czaili się obłąkani. Zatraciłam poczucie rzeczywistości... Resztkami sił utrzymywaliśmy skrawek przyczółka. Stałam, ostrzeliwując róg kamienicy, na którą parli Niemcy, gdy padł granat i ranił mnie... Nie wiem, co było dalej, oprzytomniałam w sztabie mjr. Łatyszonka...”* Wobec coraz silniejszego naporu Niemców dowództwo 1 Armii WP zarządziło ewakuację pozostałych obrońców przyczółka. Ciężko ranną w nogi ppor. Błaszczak wyniesiono na brzeg Wisły. Gdy leżała wśród rannych i zabitych z nadzieją, że ktoś jej pomoże, rozerwał się obok niej granat i ranił w twarz. Nie udało jej się ewakuować, ponieważ każdą przyplływającą łódź zajmowali silniejsi. W raporcie z 3 lutego 1945 r. do Szefa Wydziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP mjr. Anatola Fejgina pisała: *„...Wielu oficerów leżało wyczerpanych nerwowo, niezdolnych do działania... Dziesiątki ludzi szło w pław, inni odbierali sobie życie. Zrobił się straszny krzyk i nad nami pojawiły się okropne, wystraszone szwabskie gęby. Bili kolbami, strzelali...”*. Ciężko ranną Niemcy umieścili w kościele Św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży, po czym została przewieziona do Szymanowa, a stamtąd do obozu w Skierniewicach. Dopiero w obozie udzielono jej pomocy lekarskiej. Dowództwo jej pułku nie wiedziało co się z nią stało. W zaświadczeniu (bez daty) podpisanym przez dowódcę pułku płk. Łaskowa napisano: *„Na podstawie rozkazu dziennego nr 310 z dnia 20 grudnia 1944 r. stwierdza się, że ppor. Błaszczak Janina, rocz. 1924, d-ca 3 komp. moździerzy, przepadł bez wieści 23.09.1944 r.”*. Z obozowego szpitala udało jej się wydostać na wolność dzięki działającemu w konspiracji personelowi. Sanitariuszki Armii Krajowej umieściły ją w rodzinie kolejarskiej p. Pietraszewskich mieszkających w Skierniewicach przy ul. Batorego 56.

W styczniu 1945 r., po zajęciu Skierniewic przez wojska sowieckie, bez jakichkolwiek dokumentów, w cywilnym ubraniu, próbowała dotrzeć do swojego

pułku. W trakcie wędrówki została aresztowana przez NKWD. Zatrzymano ją w punkcie zbiornym „obywateli” sowieckich powracających do kraju. Zamierzano wysłać ją do Brześcia na dalsze przesłuchanie, a następnie w głąb Rosji. Ratując się od ponownego zesłania uciekła stamtąd i 3 lutego 1945 r. dotarła do Lublina, gdzie zgłosiła się do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP. Tam złożyła szczegółowy raport z zaistniałych wydarzeń od chwili, gdy dostała się do niewoli. 18 lutego 1945 r. została skierowana przez Szefa GZPW WP płk. Wiktora Grosza do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP w Łodzi. Wyznaczono ją na stanowisko dowódcy kompanii, a następnie pełniła funkcję pomocnika szefa Wydziału Szkolenia. 1 czerwca 1945 r. rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 371 została mianowana na stopień porucznika, a 5 czerwca, rozkazem ND WP nr 396, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast jeszcze w styczniu 1945 r. rozkazem ND WP nr 23 (z 11 stycznia) została odznaczona Krzyżem Walecznych.

W szkole tej poznała kapitana Józefa Wolanina. 2 lutego 1946 r. wyszła za niego. 11 lutego tego roku złożyła raport do Komendanta Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP o zwolnienie z wojska, motywując swoją decyzję warunkami rodzinnymi. Miesiąc później otrzymała oczekiwane zwolnienie. Uchwałą Krajowej Rady Narodowej nr 23 z 7 maja 1946 r. została z dniem 9 maja 1946 r. awansowana na stopień kapitana.

Rozkazem personalnym Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego Nr 304 z 9 maja 1946 r. „*Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944 r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9pp oraz na przyczółku czerniakowskim*”, Janina Błaszczak została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

W listopadzie 1946 r. urodziła córkę Krystynę, a w 1948 r. syna Andrzeja. Po demobilizacji męża przeprowadzili się z Łodzi do Zielonej Góry. Jej mąż został nauczycielem w szkole zawodowej. Następnie ukończył studia historyczne. W latach sześćdziesiątych pracował w Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w latach siedemdziesiątych był wicewojewodą zielonogórskim. Zmarł w 1983 r.

Janina w czerwcu 1951 r. rozpoczęła pracę w Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze jako ekonomistka. Pracowała tam do 30 czerwca 1967 r. W międzyczasie, 14 grudnia 1965 r., zdała maturę jako ekstern i uzyskała tytuł technika w zakresie ekonomiki przemysłu. Od 1 lipca 1967 r. do 31 października 1970 r. pracowała w Przedsiębiorstwie Produkcji Betonów, a następnie od 1 listopada 1970 r. do chwili

przejścia na emeryturę w 1981 r. w Przedsiębiorstwie Transportu Sprzętu Budownictwa. W obu tych przedsiębiorstwach była główną księgową. W latach 1970-1972 ukończyła 2 - letnie Studium Ekonomiki i Przemysłu w Warszawie.

W 1988 r. została odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym i Medalem Rodła, a w 1989 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1988 r. mianowana na stopień majora, a w 2000 r. na stopień podpułkownika w stanie spoczynku.

Po przejściu na emeryturę poświęciła się pracy społecznej na rzecz środowisk kombatanckich, a w szczególności utrwalania historii Polskich Kobiet Żołnierzy II Wojny Światowej. Pełni funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek w Zielonej Górze. Między innymi, dzięki jej staraniom, w zielonogórskiej nekropolii przy ul. Wrocławskiej powstał obelisk poświęcony polskim kobietom-żołnierzom walczącym w II wojnie światowej.

BLASZCZAK zam. WOLANIN Janina

AUdsKiOR, ao. 1.124.865; CAW, ap. 32/52/2993; APAK, 472/WSK; - BKiOKPRP, Im. spis VM PRL 1, s. 27, poz. 106; DW UdsKiOR, relacja Adeli Żurawskiej z 6.01.2001r.; - Drzewiecka S., Szłyśmy..., s. 85-86, 90-92, 126-135, 224; Służba Polek..., cz. 2, s. 333-341; Zawilski A., Polskie fronty 1918-1945, t. 2, s. 170-173; Grzelak Cz., Kształczenie Kadr w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR. Maj 1943 – lipiec 1944, w: WPH nr 1-2/1985, s. 326-331; Jurgielewicz W., Kobiety w regularnych jednostkach Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej, w: WPH nr 2/1971, s. 176-177; Komornicki, Regularne... cz. I, s. 47-48; Komornicki, Regularne... cz. II, s. 24-25, 51-52; Wójtowicz K., Temat z dziewczętami, „Nike” nr 10/1983, s. 4.

Wiesław Misztal
Miroslaw Sulej

Pracownicy M. Sulej i W. Miśtal
III 2001 r.



Wydasz wyśada... z bratem... 20 rodzin...
młodym... 4 lata... z pobliżni...
młodym... 4 lata... z pobliżni...
młodym... 4 lata... z pobliżni...

skróci

901-103
666

MS III 2001

Błaszczak

Janina BŁASZCZAK zam. WOLANIN MS III 01?

1924 - 21.12.1993 - III 06

Urodziła się 5 października 1924r. w osadzie Polany powiatu Kowel w województwie wołyńskim jako córka Jana i Balbiny z d. Korbecka.

Rodzice byli rolnikami. Uprawiali ziemię którą ojciec Janiny, podoficer legionów J. Piłsudskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920r. - otrzymał jako osadnik wojskowy. W osadzie Polany mieszkało ponad dwadzieścia takich rodzin. Była to zwarta grupa legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe. W tej atmosferze ojciec - patriota i społecznik - od najmłodszych lat wychowywał Janinę i jej młodszego o cztery lata brata Stanisława. Do wybuchu wojny w 1939r. ukończyła szkołę powszechną i dwie klasy gimnazjalne w Kowlu.

Wybuch wojny i zajęcie Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną przeżyła boleśnie. W październiku 1939r. jej ojciec został bardzo ciężko pobity przez bojówki ukraińskie. W styczniu 1940r. w obawie przed bojówkami a przede wszystkim na dalsze leczenie, przewieziono go ukradkiem do rodziny w Kowlu, gdzie następnie zaginął bez wieści.

Nocą 10 lutego 1940r. Janina wraz z matką, bratem i 84 letnim dziadkiem (ojcem matki) została deportowana na Syberię do rejonu zajkowskiego w obwodzie swierdłowskim. Wieziono ich w bydłych wagonach, o głodzie, przy 30 stopniowym mrozie. Tam w nieludzkich warunkach pracowała przy wycięciu tajgi na 109 kwartale Skorodumskiego Przedsiębiorstwa Leśnego. W maju 1943r. Janina dowiedziała się o tworzeniu Wojska Polskiego w ZSRR. Wstąpienie do tego wojska było dla niej jedyną szansą na powrót do Polski. Na początku sierpnia zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie

jako ochotnik do Wojska Polskiego. Następnie pieszo dziesiątki kilometrów przez tajgę, okazją pociągiem – jak się tylko dało – dotarła do Sielc nad Oką. 26 sierpnia była już na ewidencji 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Miała niecałe 19 lat. Obcięto jej warkocze i ubrano w szary drelich. Rozpoczęła szkolenie. W batalionie była miesiąc. Pod koniec września 1943r. wraz z grupą 51 dziewcząt została skierowana do Szkoły Oficerskiej 1 Korpusu PSZ w ZSRR. Wszystkie dziewczęta trafiły do nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego, którego dowódcą był oficer radziecki kpt. Leonid Muratow. Po sprawdzeniu kondycji fizycznej kandydatki na oficerów zostały przydzielone do plutonów szkolnych różnych specjalności. Janinę skierowano do plutonu moździerzy w którym to odbyła 4 miesięczne, forsowne szkolenie. W pierwszych dniach lutego 1944r. zdała egzaminy i pierwszą lokatą w grupie kobiet ukończyła szkołę oficerską. W dniu 9 lutego 1944r. została promowana przez gen. bryg. Bolesława Półturzyckiego na stopień podporucznika.

Po szkole nie powróciła do Batalionu Kobiecego. Została skierowana do 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta na stanowisko dowódcy męskiej 3 kompanii moździerzy 82 mm w 9 pułku piechoty. Otwierał się dla niej nowy, nieznaną rozdział życia. Początki dowodzenia męską kompanią nie były dla niej łatwe ani zbyt przyjemne. Mężczyźni na ogół niechętnie akceptowali kobietę jako zwierzchnika. Początkowo, niejednokrotnie starsi wiekiem od niej żołnierze nie wierzyli, że młoda dziewczyna – podporucznik – potrafi ich czegoś nauczyć. Jednak w miarę szkolenia, wspólnego pokonywania trudów, nieufność ta malała. 15 kwietnia 1944r. 3 DP rozpoczęła przemieszczanie się znad Oki przez Kiwerce i Rożyszcze nad Bug. Cały przebyty szlak był intensywnym szkoleniem dla niej i jej kompanii. Marsz odbywał się w bardzo trudnych warunkach. Czterdzieści kilometrów dziennie przez lasy, piachy, czasami o głodzie, obezwładniało nawet najsilniejszych żołnierzy. Janina musiała wykazać dużo hartu i wysiłku psychicznego by żołnierze uznali autorytet kobiety dowódcy. 15 lipca 1944r. 3 DP wyruszyła na front. Przez Chełm, Lublin, Puławy, Dęblin przeszła do rejonu Wilgi. 9 sierpnia przeprowiła się przez Wisłę na przyczółek Warecko-Magnuszewski, gdzie zajęła obronę wzdłuż rzeki Pilicy. W czasie walk na przyczółku Janina po raz pierwszy zetknęła się ze śmiercią swoich żołnierzy. Bezradność wobec tego faktu była dla niej ogromnym przeżyciem. W dniu 13 września 1944r. 3 DP przekazała obronę na przyczółku i przeszła do rejonu Pragi, obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przygotowywała się do forsowania Wisły. Decyzję o przeprowie podjął gen. Berling na własną rękę. W nocy z 16 na 17 września przeprowiła się tylko część 3 batalionu 9 pp w skład którego wchodziła kompania

ppor. Błaszczak. Tej nocy nie udało się przeprowadzić jej kompanii. Dopiero w nocy z 17 na 18, mimo wciąż bardzo silnego ognia Niemców, sforsowała Wisłę. W czasie przeprowy jej kompania poniosła duże straty w ludziach i sprzęcie. Z jej dziewięciu moździerzy na przyczółek czerniakowski przeprowiło się tylko trzy, trochę amunicji i żywności. Po zajęciu punktu obserwacyjnego kierowała ogniem moździerzy. Gdy skończyła się amunicja na czele zdziesiątkowanej kompani przeszła do ostrzeliwania się z pistoletów maszynowych. Niemcy wysadzając i paląc domy spychali w kierunku Wisły trwające w obronie resztki 9 pp pod dowództwem szefa sztabu pułku mjr. Stanisława Łatyszonka. W związku z coraz silniejszym natarciem Niemców i niemożliwością odparcia ich ataków sztab 1 Armii zarządził ewakuację pozostałych obrońców przyczółka oraz rannych na prawy brzeg Wisły. Ciężko ranną w nogi wyniesiono na sam brzeg rzeki. Nie udało jej się ewakuować, ponieważ każdą przyplływającą łódź zajmowali silniejsi. Gdy tak leżała wśród rannych i zabitych mając nadzieję, że ktoś jej pomoże, rozerwał się nad nią pocisk z granatnika i ranił ją w twarz. Straciła przytomność. Wraz z grupą powstańców dostała się do niewoli. Ciężko ranną Niemcy umieścili na terenie kościoła na placu Trzech Krzyży a następnie przewieziono ją do szpitala w Skierniewicach. Ze szpitala udało jej się wydostać na wolność dzięki działającemu w konspiracji personelowi. Sanitariuszki Armii Krajowej umieściły ją w rodzinie kolejarskiej p. Pietraszewskich mieszkających w Skierniewicach przy ul. Batorego 56.

Po zajęciu Skierniewic przez Armię Czerwoną w styczniu 1945r. udała się do Lublina do sztabu Głównego Wojska Polskiego. W Lublinie przeszła paromiesięczne leczenie i rekonwalescencję. Po wyleczeniu została skierowana do Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej w Łodzi na stanowisko pomocnika szefa Wydziału Wyszkołenia. 25 maja 1945r. została mianowana do stopnia porucznika. W szkole poznała kapitana Józefa Wolanina, za którego 2 lutego 1946r. wyszła za mąż. Na własną prośbę 12 marca 1946r. została zdemobilizowana. W dniu 7 maja 1946r. została awansowana na stopień kapitana.

Rozkazem personalnym Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego Nr 304 z dnia 9 maja 1946r. „Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9pp oraz na przyczółku czerniakowskim”, została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Wraz z mężem mieszkała w Łodzi. Tam w 1946r. urodziła córkę Krystynę, a w 1948r. syna Andrzeja. Po demobilizacji męża Wolaninowie przeprowadzili się do Zielonej

Góry. Razem z nimi zamieszkała jej matka która powróciła z zesłania. W Zielonej Górze zdobyła średnie wykształcenie ekonomiczne. W 1952r. rozpoczęła pracę zawodową jako księgowa. W latach 1970-1972 ukończyła 2 letnie studium Ekonomiki i Przemysłu w Warszawie. W zawodzie ekonomisty pracowała do chwili przejścia na emeryturę w 1981r.

W 1983r. zmarł jej mąż, a w 1994r. syn Andrzej. 15 maja 1988r. została mianowana na stopień majora, a 6 stycznia 2000r. na stopień podpułkownika. Po przejściu na emeryturę Janina poświęciła się pracy społecznej na rzecz środowisk kombatanckich, a w szczególności utrwalania historii Polskich Kobiet Żołnierzy II Wojny Światowej. Dzięki jej staraniom w zielonogórskiej nekropolii przy ul. Wrocławskiej powstał obelisk poświęcony kobietom walczącym podczas II wojny światowej. Pełni funkcję [przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek w Zielonej Górze.]

Janina Błaszczak zam. Wolanin jeszcze w czasie wojny i po jej zakończeniu została odznaczona m. in.: Krzyżem Walecznych (11.01.1945r.); Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (5.06.1946r.); Warszawskim Krzyżem Powstańczym (28.04.1988r.); Medalem Rodła (20.07.1988r.); Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (27.09.1989r.).

Źródła:

Archiwum UdsKiOR, akta osob. Janiny Wolanin, syg. 1.124.865

BKiO KPRP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1943-1959, s. 27, poz. 106.

CAW, akta pers. Janiny Błaszczak, syg. 32/52/2993.

FAPAK, akta osob. Janiny Błaszczak-Wolanin, syg. 472/WSK.

Relacja Adeli Żurawskiej z 6.01.2001r.

10 Wójtowicz K., *Temat z dziewczętami*, „Nike” nr 10/1983, s. 4.

3 Drzewiecka S., *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1965, s. 85-86, 90-92, 126-135, 224.

9 Grzelak Cz., *Kształcenie Kadr w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR. Maj 1943 – lipiec 1944*, w: WPH nr 1-2/1985, s. 326-331.

10 Wolanin J., *Kobiet - oficerowie jako dowódcy męskich pododdziałów bojowych*, w: Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 2, Toruń 1998, s. 333-341.

9 Jurgielewicz W., *Kobiety w regularnych jednostkach Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej*, w: WPH nr 2/1971, s. 176-177.

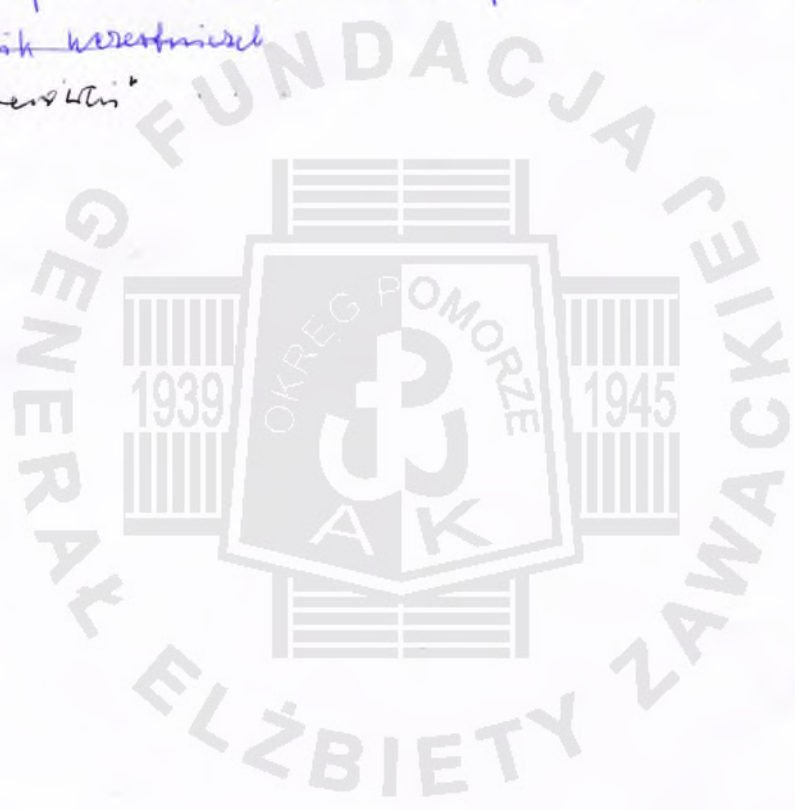
6 Jurgielewicz W., *Kobiet w regularnych jednostkach Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej*, w: Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 2, Toruń 1998, s. 333-341.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. cz. I Formowanie regularnych jednostek Ludowych Sił Zbrojnych i ważniejsze działania bojowe*, w: WPH, dodatek do nr. 4/1962, s. 47-48.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. cz. II Piechota. Struktura organizacyjna, uzbrojenie, metryki ważniejszych jednostek i oddziałów*, w: WPH, dodatek do nr. 4/1964, s. 24-25, 51-52.

Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 170-173.

- 2 listy By miocenty ... (transzedy)
- 1 listy Borkinow H., "Powstanie Warszawskie", s. 5x Hpa
- 7 listy "Robota polska w II wojnie światowej" ... s. 132
- 9 listy "Słownik nazw miejsc"
- 8 listy "Platenski"



Biogram gniec przez E2i D.kw. do 1 tomu
St. VII Kob. 2. Uwagi recenzente
B. Chmelenowskiego

kw. B Chmelenowskiego

M

BŁASZCZAK zam. WOLANIN Janina (1924 -)

Błaszczak

Janina (urodziła się 5 października 1924 r. na Wołyniu, w osadzie Połany pow. Kowel jako córka rolnika-osadnika wojskowego Jana Błaszczaka i Balbiny z d. Korbecka. Ojciec Janiny, podoficer legionowy i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, osadzony na 18-hektarowym gospodarstwie przewodził w Polanie zwartej grupie legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe. W takiej atmosferze wychowywała się Janina i jej brat Zbigniew. Do wybuchu wojny ukończyła szkołę powszechną i pierwszą klasę gimnazjum kowelskiego.

Po zajęciu Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną straciła ojca. Po ciężkim pobiciu przez nacjonalistów ukraińskich przewieziony został w styczniu 1940 r. do Kowla na leczenie i tam zginął. Nocą 10 lutego 1940 r. Janina wraz z matką, bratem i 84-letnim dziadkiem została deportowana do rejonu zajkowskiego w obwodzie świergłowskim. Tam pracowała w nieludzkich warunkach przy wyrębie tajgi i tam wkrótce straciła dziadka.

W maju 1943 r., kiedy do Janiny dotarła wieść o tworzącym się Wojsku Polskim, zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie jako ochotniczka. Zmobilizowana na początku sierpnia dotarła - przebywszy wiele dziesiątek kilometrów przez tajgę pieszo i spławem rzeczonym - do Sielc nad Oką. Została 28 sierpnia zewidencjonowana i rozpoczęła szkolenie w 1 Samodzielnym Batalionie Kobięcym. Pod koniec września 1943 r., wraz z grupą 51 dziewcząt, została zakwalifikowana do Szkoły Oficerskiej I Korpusu w Riazaniu. Tam otrzymała przydział do plutonu moździerzy nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego. Odbyła w nim 5-miesięczne forsowne szkolenie. Po latach wspomina, że nie tyle były najtrudniejsze wykłady, mimo słabej znajomości języka rosyjskiego, co ^{treningi w} strzelanie z moździerzy wymagające dźwigania nadmiernie ciężkiego sprzętu, zapadania się w śniegu przy 20-stopniowym mrozie, a kopanie wnek i rowów doprowadzało do całkowitego wyczerpania; żądania dowódców były ponad siły młodych kobiet - dochodziło nawet do protestów.

Na początku lutego Janina zdała egzaminy, uzyskawszy pierwszą lokatę w grupie szkolonych kobiet. Promowana na podporucznika w dniu 9 lutego 1944 r. nie powróciła do służby w Batalionie Kobięcym lecz została skierowana do 9 pułku 3 Dywizji Piechoty. Tam wyznaczono jej stanowisko dowódcy 3 męskiej kompanii moździerzy 82 mm. Przyjęcie 20-letniej dowódczyni przez starszych od niej żołnierzy kompanii było z początku niechętnie, ale nieufność powoli malała w miarę wspólnego pokonywania trudów szkolenia. 25 kwietnia 3DP rozpoczęła przemieszczenie się pośpieszными marszami znad Oki nad Bug. Żołnierze

głęboko przeżywali dojsście do rodzinnej ziemi wołyńskiej, całowali ją. Przebycie tego szlaku w bardzo trudnych warunkach było dalszym intensywnym szkoleniem zarówno dla Janiny jak i dla jej kompanii „Trzeciej moździerzy” i zapewniło Janinie autorytet u żołnierzy.

Na front ruszyła 3 DP przez Chełm, Lublin, Puławy i Dęblin. Dnia 9 sierpnia, chwyając niejasne wieści o Powstaniu, kompania Janiny przepłynęła się przez Wisłę na Przyczółek Warecko-Magnuszewski i tam zajęła stanowisko obronne wzdłuż rzeki Pilicy (skąd w nocy dostrzegano płonąca Warszawę). W czasie walk na przyczółku Janina po raz pierwszy przeżyła śmierć swoich żołnierzy. Po kilku tygodniach 3 DP otrzymała rozkaz przekazania jednostce rosyjskiej obrony przyczółka i 13 września przeszła przez Wisłę do rejonu Pragi. Tam obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przygotowywała się do powrotnego forsowania Wisły. Desant na lewy brzeg Wisły rozpoczął się 16 września. Następnego nocy, 17 września, mimo wciąż bardzo silnego ognia Niemców, Janina przepłynęła się dziurawą amfibią w kierunku Solca ponosząc bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie. Z 9 moździerzy dotarło tylko 3, trochę amunicji i żywności. Po zajęciu punktu obserwacyjnego Janina kierowała ogniem moździerzy.

Kilka dni trwała rozpaczliwa krwawa walka AKowców i desantu o każdą kamienicę. Kiedy nadszedł rozkaz powrotnej ewakuacji na prawy brzeg nocą 22 września, Janinie rannej, ze zdziatkowaną kompanią ostrzeliwującą się Niemcom już tylko pistoletami maszynowymi, potem powtórnie rannej, nie udało się ewakuować; każdą przyplływającą łódź zajmowali silniejsi. Dostała się do niewoli. Ciężko ranną Niemcy umieścili w kościele Trzech Krzyży, potem została przewieziona do Szymanowa a stamtąd do szpitala miejskiego w Skierniewicach. Dopiero tam udzielono jej pomocy lekarskiej. Dowództwo pułku nie wiedziało o jej losach. W zaświadczeniu podpisanym przez dowódcę 9 pułku napisano: „Na podstawie rozkazu dziennego nr 310 z dnia 20 grudnia 1944 r. stwierdza się, że ppor. Janina Błaszczak, rocznik 1924, d-ca 3 komp. moździerzy, przepadła bez wieści 23.09.1944 r”.

Tymczasem Janinie udało się wydostać ze szpitala, dzięki działającemu tam w konspiracji pomocniczemu personelowi polskiemu. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarskiej Pietraszewskich w Skierniewicach. Kiedy miasto zostało w styczniu 1945 r. zajęte przez wojska sowieckie, Janinie pozbawionej dokumentów groziło wywiezienie w głąb ZSRR. Ciężko ranna, zawieziona do Komendanta Miasta, którym był oficer radziecki, zdołała przekonać go o swojej sytuacji. Otrzymała skierowanie do Zarządu Polityczno-Wychowawczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Lublinie. Dotarłszy tam w lutym 1945 r. złożyła szczegółowy raport i wreszcie została poddana wielomiesięcznemu leczeniu.

Dnia 25 maja 1945 r. otrzymała awans na porucznika a 9 maja 1946 r. łącznie z awansem na kapitana została odznaczona Rozkazem Personalnym Naczelnego Dowódcy WP Nr 304 „Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944 r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9 pp oraz na przyczółku czerniakowskim Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari”. Przedtem Rozkazem z dnia 11 stycznia 1945 r. była odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po dojściu do zdrowia, została 20 listopada 1945 r. skierowana do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi. Następnie pełniła tam funkcję pomocnika szefa Wydziału Szkolenia. Na własną prośbę, motywowaną warunkami rodzinnymi została 12 marca 1946 r. zdemobilizowana.

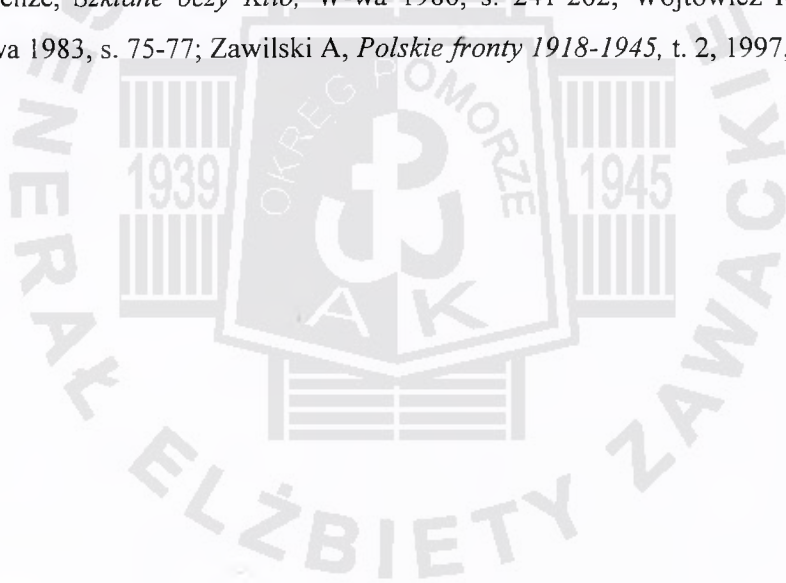
Dnia 2 lutego 1946 r. Janina wyszła za mąż za kpt. Józefa Wolanina i zamieszkała z nim w Łodzi. Tam urodziła 3.11.1946 r. córkę Krystynę a w 1948 r. syna Andrzeja. W 1952 r. rodzina przeniosła się do Zielonej Góry. Janina od 1952 r. pracowała jako księgowa w budownictwie i uzupełniła średnie wykształcenie. W 1965 r. uzyskała dyplom technika ekonomiki przemysłu i podjęła 2-letnie studia ekonomiczne. Od 1967 r. należała do PZPR i od 1971 r. do ZBOWiD. W 1981 r. przeszła na emeryturę, po czym podjęła intensywną działalność społeczną w środowiskach kombatanckich, w Związku Kombatantów RP i b. W.P., pełniąc m.in. funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet-Kombatantek. Dzięki jej staraniom postawiono w zielonogórskiej nekropolii obelisk poświęcony pamięci kobiet walczących w II wojnie światowej. Od 1996 r. jest przedstawicielką Memoriału Generali Marii Wittek na województwo zielonogórskie.

W 1988 r. awansowana do stopnia majora, w 2000 r. do stopnia ppłk. Odznaczona także Krzyżem Kaw. Ord. Odr. Polski (1946), Warsz. Krzyżem Powstańczym (1988), Krzyżem Ofic. Ord. Odr. Polski (1989) i innymi wyróżnieniami.

Mąż Janiny Józef Wolanin, ur. 1919 r. w Tarnorudzie woj. tarnopolskie, został zdemobilizowany w 1950 r. w stopniu kpt., a ostatni stopień płk. otrzymał w 1965 r. Pracując jako nauczyciel ukończył w 1969 r. jako mgr historii Wyższą Szkołę Nauk Społecznych w Warszawie. Był kuratorem a także wicewojewodą zielonogórskim. Zmarł w 1981 r. Matka, którą Janina po repatriacji odszukała we wsi Ciosaniec, pow. Wolsztyn, zamieszkała z nią w Zielonej Górze. Brat Zbigniew jest płk w st. spocz. Syn Andrzej, zmarł w 1994 r. Córka Krystyna jest mgr biologii. Janina ma wnuka Macieja i wnuczkę Kasię Dzisiów oraz prawnuczków Aleksandra i Emila. Wszyscy mieszkają w Zielonej Górze.

tworzą poprawie styl - bardziej zwięźle
formułowanie myśli - to praca służy

APAK T: 472/WSK Błaszczak Janina (tam potwierdzenie autoryzacji biografii), T: 807/WSK Wirth Anna, T: 850/WSK Podgórska Paulina; AUdsKiOR, ao. 1.124.865; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s.27, poz.106; CAW, ap. 32/52/2993; DW UdsKiOR, relacja Adeli Żurawskiej z 6.01.2001 r.; - - *Awans po latach*, Gazeta Lubuska 3.07.2000 r.; Baczek H., *Osiem dni na lewym brzegu*, GZP WP, 1946, s. 45; Borkiewicz, *Powstanie...*, passim; Bułat-Raczyńska A., *Moja Droga Dowódco*, Gazeta Lubuska 13.11.1988, s. 1-4; *By nie odeszły...*, passim; Drzewiecka, *Szłyśmy...*, s. 265; E. A., *W awangardzie naszych szeregów*, Polsce Wierni 1996/2, s. 7; Grzelak Cz., *Kształcenie kadr...*, WPH 1985/1-2, s.326-331; Jurgielewicz W. *Kobiety w regularnych jednostkach WP*, WPH 1971/2, s. 177, 195; tenże *Udział kobiet w walce w szeregach WP*, w: *Kobieta polska w walce*, s. 21; *Kobieta polska w II wojnie św.*, s. 132; Kaczmarek K., *Na płonących brzegach Wisły*, W-wa 1996, 228-230; Karpiński R., *Zielone niebo*, W-wa 1981, s. 14; Margules J., *Przyczółki warszawskie*, W-wa 1962, s. 410; *Platerówki*, s. 295; **Wolanin J.**, *Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich oddziałów bojowych* w: *Służba Polek...*, cz. 2, s. 333-341; Wójcik R., *Czas śladu nie zatrze*, Przegląd Tygodniowy nr 1983/19, s. 6-7; tenże, *Szklane oczy Klio*, W-wa 1986, s. 241-262; Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogiatych*, W-wa 1983, s. 75-77; Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, 1997, s. 170-173;



Biogram do St. VII Kobiet z koleżkami
poprosz kami E2

15

od 1973 r. zeta

BLASZCZAK zam. WOLANIN Janina (ur. 1924), płk, 1 Sam. Batalion Kobiety im. E. Rlater; dowódczyni 3 męskiej kompanii moździerzy w 9 pułku 3 DP; udział w Powstaniu Warszawskim. Z zawodu księgowa.

Janina Błaszczak urodziła się 5 października 1924 r. na Wołyniu, w osadzie Polany pow. Kowel jako córka rolnika-osadnika wojskowego Jana Błaszczaka i Balbiny z d. Korbecka. Ojciec Janiny, podoficer legionowy i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, osadzony na 18-hektarowym gospodarstwie przewodził w Polanie zwartej grupie legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe. W takiej atmosferze wychowywała się Janina i jej brat Zbigniew. Do wybuchu wojny ukończyła szkołę powszechną i pierwszą klasę gimnazjum kowelskiego.

Po zajęciu Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną straciła ojca. Po ciężkim pobiciu przez nacjonalistów ukraińskich przewieziony został w styczniu 1940 r. do Kowla na leczenie i tam zginął. Nocą 10 lutego 1940 r. Janina wraz z matką, bratem i 84-letnim dziadkiem została deportowana do rejonu zajkowskiego w obwodzie świergłowskim. Tam pracowała w nieludzkich warunkach przy wyrębie tajgi i tam wkrótce straciła dziadka.

W maju 1943 r., kiedy do niej dotarła wieść o tworzącym się Wojsku Polskim, zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie jako ochotniczka. Zmobilizowana na początku sierpnia dotarła - przebywszy wiele dziesiątków kilometrów przez tajgę pieszo i spławem rzeczny - do Sielc nad Oką. Została 28 sierpnia zewidencjonowana i rozpoczęła szkolenie w 1 Samodzielnym Batalionie Kobięcym. Pod koniec września 1943 r., wraz z grupą 51 dziewcząt, została zakwalifikowana do Szkoły Oficerskiej I Korpusu w Riazaniu. Tam otrzymała przydział do plutonu moździerzy nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego. Odbyła w nim 5-miesięczne forsowne szkolenie. Po latach wspomina, że nie tyle były najtrudniejsze wykłady, mimo słabej znajomości języka rosyjskiego, co ćwiczenia w strzelaniu z moździerzy wymagające dźwigania nadmiernie ciężkiego sprzętu, zapadania się w śniegu przy 20-stopniowym mrozie, kopanie wnęk i rowów doprowadzało do całkowitego wyczerpania; zadania dowódców były ponad siły młodych kobiet - dochodziło nawet do protestów.

Na początku lutego 1944 r. Janina zdała egzaminy, uzyskawszy pierwszą lokatę w grupie szkolonych kobiet. Promowana na podporucznika w dniu 9 lutego 1944 r. nie powróciła do służby w Batalionie Kobięcym lecz została skierowana do 9 pułku 3 Dywizji Piechoty. Tam wyznaczono jej stanowisko dowódcy 3 męskiej kompanii moździerzy 82 mm. Przyjęcie 20-letniej dowódczyni przez starszych od niej żołnierzy kompanii było z początku niechętnie, ale

nieufność powoli malała w miarę wspólnego pokonywania trudów szkolenia. ⁴ 25 kwietnia ^{tv} 3DP rozpoczęła przemieszczenie się pośpiesznymi marszami znad Oki nad Bug. ^{Wiosna 1944} Żołnierze głęboko przeżywali dojsście do rodzinnej ziemi wołyńskiej, całowali ją. Przebycie tego szlaku w bardzo trudnych warunkach było dalszym intensywnym szkoleniem zarówno dla Janiny jak i dla jej kompanii „Trzeciej ~~moździerzy~~” i zapewniło Janinie autorytet u żołnierzy. ←

Na front ruszyła 3 DP przez Chełm, Lublin, Puławy i Dęblin. Dnia 9 sierpnia, chwyając niejasne wieści o Powstaniu, kompania Janiny ^{2 kompania} przeprawiła się przez Wisłę na Przyczółek Warecko-Magnuszewski i tam zajęła stanowisko obronne wzdłuż rzeki Pilicy (skąd w nocy dostrzegano płonącą Warszawę). W czasie walk na przyczółku Janina po raz pierwszy przeżyła śmierć swoich żołnierzy. Po kilku tygodniach 3 DP otrzymała rozkaz przekazania jednostce rosyjskiej obrony przyczółka i 13 września przeszła przez Wisłę do rejonu Pragi. Tam obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przygotowywała się do powrotnego forsowania Wisły. Desant na lewy brzeg Wisły rozpoczął się 16 września. Następnej nocy, ¹⁷ września, mimo wciąż bardzo silnego ognia Niemców, Janina przeprawiła się dziurawą amfibią w kierunku Solca ponosząc bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie. ^{kompania} Z 9 ~~moździerzy~~ dotarło tylko 3, trochę amunicji i żywności. Po zajęciu punktu obserwacyjnego Janina kierowała ogniem ~~moździerzy~~.

Kilka dni trwała rozpaczliwa krwawa walka AKowców i desantu o każdą kamienicę. Kiedy nadszedł rozkaz ewakuacji na prawy brzeg nocą 22 września, ^{Janina} dwukrotnie rannej Janinie, ze zdziesiątkowaną kompanią ostrzeliwującą się Niemcom już tylko pistoletami maszynowymi, nie udało się ewakuować; każdą przyplływającą łódź zajmowali silniejsi. Dostała się do niewoli. Ciężko ranną Niemcy umieścili w kościele Trzech Krzyży, potem została przewieziona do Szymanowa a stamtąd do szpitala miejskiego w Skierniewicach. Dopiero tam udzielono jej pomocy lekarskiej. Dowództwo pułku nie wiedziało o jej losach. W zaświadczeniu podpisanym przez dowódcę 9 pułku napisano: „Na podstawie rozkazu dziennego nr 310 z dnia 20 grudnia 1944 r. stwierdza się, że ppor. Janina Błaszczak, rocznik 1924, d-ca 3 komp. ~~moździerzy~~, ^{zmarła} ~~przepadła bez wieści~~ 23.09.1944 r.”

Tymczasem Janinie udało się wydostać ze szpitala, dzięki działającemu tam w konspiracji pomocniczemu personelowi polskiemu. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarskiej Pietraszewskich w Skierniewicach. Kiedy w styczniu 1945 r. miasto zostało zajęte przez wojska sowieckie, Janinie pozbawionej dokumentów groziło wywiezienie w głąb ZSRR. Ciężko ranna została ^{zawieziona} ~~zawieziona~~ do Komendanta Miasta, którym był oficer radziecki. ^{Janina} ~~zdołała~~ przekonać go o swojej sytuacji. Otrzymała skierowanie do Zarządu Polityczno-

Wychowawczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Lublinie. Dotarłszy tam w lutym 1945 r. złożyła szczegółowy raport i wreszcie została poddana wielomiesięcznemu leczeniu.

^{kpt Janina Błaszczak} Rozkazem Personalnym Naczelnego Dowódcy WP Nr 304 z dnia 9 maja 1946 r. ^{brak D} ~~kpt~~ Janina Błaszczak została odznaczona Krzyżem Srebrnym VIRTUTI MILITARI „*Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944 r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9 pp oraz na przyczółku czerniakowskim*”. ^{odznaczona} Przedtem Rozkazem z dnia 11 stycznia 1945 r. ⁽¹⁹⁴⁵⁾ była odznaczona Krzyżem Walecznych a 25 maja 1945 r. ~~otrzymała awans na porucznika~~. Poza tym odznaczona także Krzyżem Kaw. Ord. Odr. Polski (1946), Warsz. Krzyżem Powstańczym (1988), Krzyżem Ofic. Ord. Odr. Polski (1989) i innymi wyróżnieniami.

Po dojściu do zdrowia, została 20 listopada 1945 r. skierowana do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi. Następnie pełniła tam funkcję pomocnika szefa Wydziału Szkolenia. Na własną prośbę, motywowaną warunkami rodzinnymi została 12 marca 1946 r. zdemobilizowana. Dnia 2 lutego 1946 r. Janina wyszła za mąż za kpt. Józefa Wolanina i zamieszkała z nim w Łodzi. ^{W Łodzi} Tam urodziła 3.11.1946 r. córkę Krystynę a w 1948 r. syna Andrzeja. W 1952 r. rodzina przeniosła się do Zielonej Góry. Janina od 1952 r. pracowała jako księgowa w budownictwie i uzupełniła średnie wykształcenie. W 1965 r. uzyskała dyplom technika ekonomiki przemysłu i podjęła 2-letnie studia ekonomiczne. Od 1967 r. należała do PZPR i od 1971 r. do ZBOWiD. W 1981 r. przeszła na emeryturę, po czym podjęła intensywną działalność społeczną w środowiskach kombatanckich, w Związku Kombatantów RP i BWP, pełniąc m.in. funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet-Kombatantek. Dzięki jej staraniom postawiono w zielonogórskiej nekropolii obelisk poświęcony pamięci kobiet walczących w II wojnie światowej. Od 1996 r. jest przedstawicielką Memoriału Generali Marii Wittek na województwo zielonogórskie. ^{W 2002 w 24-letniej służbie - 66 m 20}

W 1988 r. ^{Bne} awansowana do stopnia majora, ^{W 1988 r.} w 2000 r. do stopnia ppłk. i w 2002 do stopnia płk.

Mąż Janiny Józef Wolanin, ur. 1919 r. w Tarnorudzie woj. tarnopolskie, został zdemobilizowany w 1950 r. w stopniu kpt., a ostatni stopień płk. otrzymał w 1965 r. Pracując jako nauczyciel ukończył w 1969 r. jako mgr historii Wyższą Szkołę Nauk Społecznych w Warszawie. Był kuratorem a także wicewojewodą zielonogórskim. Zmarł w 1981 r. Matka, którą Janina po repatriacji odszukała we wsi Ciosaniec, pow. Wolsztyn, zamieszkała z nią w Zielonej Górze. Brat Zbigniew jest płk w st. spocz. Syn Andrzej, zmarł w 1994 r. Córka Krystyna jest mgr biologii. Janina ma wnuka Macieja i wnuczkę Kasię Dzisiów oraz prawnuków Aleksandra i Emila. Wszyscy mieszkają w Zielonej Górze.

APAK T: 472/WSK Błaszczak Janina (tam potwierdzenie autoryzacji biografii), T: 807/WSK Wirth Anna, T: 850/WSK Podgórska Paulina; AUdsKiOR, ao. 1.124.865; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s.27, poz.106; CAW, ap. 32/52/2993; DW UdsKiOR, relacja Adeli Żurawskiej z 6.01.2001 r.;

Awans po latach, Gazeta Lubuska 3.07.2000 r.; Baczko H., *Osiem dni na lewym brzegu*, GZP WP, 1946, s. 45; Borkiewicz, *Powstanie...*, passim; Bułat-Raczyńska A., *Moja Droga Dowódcy*, Gazeta Lubuska 13.11.1988, s. 1-4; *By nie odeszły...*, passim; Drzewiecka, *Szłyśmy...*, s. 265; E. A., *W awangardzie naszych szeregów*, Polsce Wierni 1996/2, s. 7; Grzelak Cz., *Kształcenie kadr...*, WPH 1985/1-2, s.326-331; Jurgielewicz W. *Kobiety w regularnych jednostkach WP*, WPH 1971/2, s. 177, 195; tenże *Udział kobiet w walce w szeregach WP*, w: *Kobieta polska w walce*, s. 21; *Kobieta polska w II wojnie św.*, s. 132; Kaczmarek K., *Na płonących brzegach Wisły*, W-wa 1996, 228-230; Karpiński R., *Zielone niebo*, W-wa 1981, s. 14; Margules J., *Przyczółki warszawskie*, W-wa 1962, s. 410; *Platerówki*, s. 295; Wesołowski, *PRL Kaw. VM...*, s. 11; **Wolanin J.**, *Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich oddziałów bojowych* w: *Służba Polek...*, cz. 2, s. 333-341; Wójcik R., *Czas śladu nie zatrze*, Przegląd Tygodniowy nr 1983/19, s. 6-7; tenże, *Szklane oczy Klio*, W-wa 1986, s. 241-262; Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogatywkach*, W-wa 1983, s. 75-77; Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, 1997, s. 170-173.

BŁOŃSKA Józefa Maria zob. MICHAŁOWSKA Józefa Maria

z. 1/3 w sumie
2 lat wojny

Autorka dyktando J. Szachelnska

13

BŁASZCZAK Janina zam Wolanin (1924 -)

93-letniczka? autor?

Urodziła się 5 października 1924r. na Wołyniu, w osadzie Polany pow. Kowel jako córka rolnika-osadnika wojskowego Jana Błaszczaka i Balbiny zd. Korbecka.. Ojciec Janiny, podoficer legionowy i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, osadzony na 18-hektarowym gospodarstwie przewodził w Polanie zwartej grupie legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe. W takiej atmosferze wychowywała się Janina i jej bracia Stanisław ? i Zbigniew. Do wybuchu wojny ukończyła szkołę powszechną i dwie klasy gimnazjum kowelskiego.

Po zajęciu Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną straciła ojca. Ciężko pobity przez nacjonalistów ukraińskich schronił się. celem leczenia w styczniu 1940r w Kowlu i tam zaginął. Nocą 10 lutego 1940r. wraz z matką, bratem Zbigniewem i 84-letnim dziadkiem została deportowana do rejonu zajkowskiego w obwodzie świergłowskim. Tam pracowała w nie luzkich warunkach przy wyrębie tajgi i tam wkrótce straciła dziadka.

W maju 1943r., kiedy do Janiny dotarła wieść o tworzącym się wojsku Polskim, zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie jako ochotniczka.. Zmobilizowana na początku sierpnia dotarła - przebywszy wiele dziesiątek kilometrów przez tajgę pieszo i spławem rzeczny - do Siele nad Oką. Została 28 sierpnia zewidencjonowana i rozpoczęła szkolenie w 1 Samodzielnym Batalionie Kobięcym. Pod koniec września 1943 r. wraz z grupą 51 dziewcząt została zakwalifikowana do Szkoły Oficerskiej I Korpusu w Riazaniu. Tam otrzymała przydział do plutonu moździerzy nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego. W nim odbyła 4-miesięczne forsowne szkolenie (Po latach wspomina, że nie tyle były najtrudniejsze wykłady, mimo słabej znajomości języka rosyjskiego, co strzelanie moździerzystek wymagające dźwigania nadmiernie ciężkiego sprzętu, zapadania się w śniegu przy 20-stopniowym mrozie, a kopanie wnęk i rowów doprowadzało do całkowitego wyczerpania; żądania dowódców były ponad siły młodych kobiet - dochodziło nawet do protestów).

Na początku lutego Janina zdała egzaminy, uzyskawszy pierwszą lokatę w grupie szkolonych kobiet. Promowana na podporucznika w dniu 9 lutego 1944r. nie powróciła do służby w Batalionie Kobięcym lecz została skierowana do 9 pułku 3 Dywizji Piechoty. Tam wyznaczono jej stanowisko dowócy 3 męskiej kompanii moździerzy 82 mm. Przyjęcie 20-letniej dowódczyni przez starszych od niej żołnierzy kompanii było z początku niechętnie ale nieufność powoli malała w miarę wspólnego pokonywania trudów szkolenia. 25 kwietnia rozpoczęła 3 DP ^{także przez rodzinny Wołczyn} przemieszczenie się pośpiesznymi marszami znad Oki nad Bug. Przebycie tego szlaku w bardzo trudnych warunkach było dalszym intensywnym szkoleniem zarówno dla Janiny jak i dla jej „Trzeciej moździerzy” i zapewniło Janinie autorytet u żołnierzy..

Na front ruszyła 3 DP przez Chełm, Lublin, Puławy i Dęblin. Dnia 9 sierpnia, chwytając niejasne wieści o Powstaniu, kompania Janiny przepłynęła przez Wisłę na Przyczółek Warecko-Magnuszewski i tam zajęła stanowisko obronne wzdłuż rzeki Pilicy (skąd w nocy dostrzegano płonąca Warszawę). W czasie walk na przyczółku Janina po raz pierwszy przeżyła śmierć swoich żołnierzy. Po kilku tygodniach 3 DP otrzymała rozkaz przekazania jednostce rosyjskiej obrony przyczółka i 13 września przeszła przez Wisłę do rejonu Pragi. Tam obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przgotowywała się do powrotnego forsowania Wisły. Desant na lewy brzeg Wisły rozpoczął się nocą z 16 na 17 września. Następnej nocy kompania Janiny amfibiami przepłynęła się w kierunku Solca, mimo wciąż bardzo silnego ognia Niemców i poniosłszy bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie. Z 9 moździerzy dotarło tylko 3, trochę amunicji i żywności. Po zajęciu punktu obserwacyjnego Janina kierowała ogniem moździerzy. Kilka dni trwała rozpaczliwa krwawa walka AKowców i desantu o każdą kamienicę. Kiedy nadszedł rozkaz powrotnej ewakuacji na prawy brzeg nocą 22 września, Janinie rannej, ze zdziśiatkowaną kompanią ostrzeliwującej się Niemcom już tylko pistoletami maszynowymi, potem powtórnie rannej, nie udało się ewakuować; każdą przyplływającą łódź zajmowali

silniejsi..Dostała się do niewoli.. Ciężko ranną Niemcy umieścili w kościele Trzech Krzyży, potem, przewieziona do Szymanowa a stamtąd do niemieckiego szpitala obozowego w Skierniewicach, tam dopiero udzielono jej pomocy lekarskiej. Dowództwo jej pułku nie wiedziało o jej losach. W zaświadczeniu podpisanym przez dowódcę 9 pułku napisano: „Na podstawie rozkazu dziennego nr 310 z dnia 20 grudnia 1944r. stwierdza się, że ppor. Janina Błaszczak , rocznik 1924, dca 3 komp. moździerzy, przepadła bez wieści23.09.1944r”.

Tymczasem Janinie udało się wydostać z szpitala dzięki działającemu tam w konspiracji pomocniczemu personelowi polskiemu. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarskiej Pietraszewskich w Skierniewicach. Kiedy miasto zostało w styczniu 1945r. zajęte przez wojska sowieckie, Janina pozbawiona dokumentw została zaaresztowana przez NKWD jako dezertka. Udało jej się jednak uciec i dotrzeć 3 lutego 1945r. do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego w Lublinie, gdzie złożyła szczegółowy raport z zaistniałych wydarzeń

Dnia 25 maja 1945r. otrzymała awans na porucznika a 9maja 1946r. łącznie z awansem na kapitana została odznaczona Rozkazem Personalnym Naczelnego Dowódcy WP Nr 304 „Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9 pp oraz na przyczółku czerniakowskim Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari”. Przedtem Rozkazem z dnia 11 stycznia 1945r. została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po dojściu w lutym 1945r. do Lublina Janina przebywała przez kilka miesięcy na leczeniu szpitalnym , po czym 20 listopada została skierowana do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi na stanowisko dowódcy kompanii. Następnie pełniła tam funkcję pomocnika szefa Wydziału Szkolenia. Na własną prośbę, motywowaną warunkami rodzinnymi została 12 marca 1946r. zdemobilizowana..

Dnia 2 lutego 1946 r. Janina wyszła za mąż za kpt. Józefa Wolanina i zamieszkała z nim w

Łodzi. Tam urodziła 3.11.1946r. córkę Krystynę a w 1948r. syna Andrzeja. W ..r.? rodzina przeniosła się do Zielonej Góry. Janina od 1952r. pracowała jako księgowa w budownictwie i uzupełniła średnie wykształcenie. W 1965r. uzyskała dyplom technika ekonomiki przemysłu i podjęła 2-letnie studia ? Od 1967r. należała do PZPR i od 1971r. do ZBOWiD. W 1981r. przeszła na emeryturę, poczym podjęła intensywną działalność społeczną w środowiskach kombatanckich, pełniąc m.in. funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet-Kombatantek. Dzięki jej staraniom postawiono w zielonogórskiej nekropolii obelisk poświęcony pamięci kobiet walczących w II wojnie światowej. Od 1996. jest przedstawicielką Memoriału Generali Marii Wittek.

W 1988r. awansowana do stopnia majora, w 2000r. do stopnia ppłk. Odznaczona także Krzyżem Kaw. Ord. Odr. Polski (1946), Warsz. Krzyżem Powstańczym (1988), Krzyżem Ofic. Ord.Odr. Polski (1989) i innymi wyróżnieniami.

Mąż Janiny Józef Wolanin, ur. 1919r. w Tarnorośli woj. tarnopolskie, ukończył po demobilizacji wr. w st. kap.(ostatni stopień płk?), pracując jako nauczyciel studia pedagogiczne ? W latach ...? był wicewojewodą zielonogórskim..Zmarł w 1981r. Matkę, którą Janina po repatriacji odszukała we wsi Gościaniec pow. Wolsztyn, zamieszkała z nią w Zielonej Górze. Brat Zbigniew jest płk.w st. spocz.; brat Stanisław ? Syn Andrzej, płk WP zmarł w1994r.. Córka Krystyna zameżna, z zawodu ; Janina ma(wnuki)

 APAK T.472/WSK; AUdsKiOR,ao Janiny Wolanin syg.1.124.865; BKiO KPRP, Im.spis VM PRL 1, s.27,poz.106; CAW,ap Janiny Błaszczak, syg.32/52/2993; - Borkiewicz A. Powstanie ...s.586-8,594,597; By nie odeszły, s...;Drzewiecka Szłyśmy, s....;Grzelak Cz.,Kształcenie kadr.../w/WPH nr 1-2/1985,s.326-331; Jurgielewicz W.Kobiety w regularnych jednostkach WP /w/ WPH nr 2/1971; tenże Udział kobiet w walce w szeregach WP /w/ Kobieta polska w walce,s.21; Platerówki , s. 295; -Janina opublikowała: Wolanin J., Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich oddziałów bojowych,/w/ Służba Polek, cz. 2, s. 333-341

J. Margolis ?
 H. Baerko ?
 Parrot. Wawro ?

Bibliografia Łódźi w sprawie (może są inne?)

Projektowane Imię Szkoła 2011 2023 n.
(Koleżanką autorką A. Zimowskiej)

23

WOLANIN JANINA z d. Błaszczak, ppłk. w st. spocz., d-ca 3. komp. moździerzy 9. pp.
3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta LWP, ekonomista.

Urodziła się 5 października 1924 w wojskowej osadzie Polany, w powiecie powurskim na Wołyniu. Jej ojciec był legionistą - osadnikiem. Uczęszczała do szkoły powszechnej i do wybuchu wojny zdołała ukończyć 2 klasy gimnazjum w Kowlu. Wraz z młodszym bratem Zbigniewem odebrała wychowanie patriotyczne. Ojciec Jan przekazywał dzieciom swoje przeżycia z okresu walk w Legionach oraz wojny 1920. Zabierał je na uroczystości o charakterze patriotycznym, uczył miłości do ojczyzny, prawości i odpowiedzialności za swoje czyny. Po zajęciu kresów wschodnich Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną ojciec schwytyany przez nacjonalistów ukraińskich został ciężko pobity. Przewieziony do Kowla na leczenie, zaginął bez wieści. W dn. 10 lutego 1940 w ramach pierwszej wywózki dokonanej przez władze sowieckie, Janina wraz z matką Balbiną, bratem i 84 letnim dziadkiem (ojciec matki zmarł na zesłaniu) została wywieziona na Ural, gdzie pracowała przy wyrębie lasów w surowych warunkach klimatycznych, a chłód i głód rujnowały jej zdrowie. W sierpniu 1943 na wieść o formowaniu się Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach nad Oką, zgłosiła się na ochotnika do wojska. Otrzymała przydział do Batalionu Kobięcego im. Emilii Plater. W Batalionie tym nie przebywała długo, gdyż pod koniec września 1943 skierowano ją wraz z innymi dziewczętami do oficerskiej szkoły piechoty w Riazaniu. Tam została przydzielona do plutonu moździerzy. Prowadzone w tym plutonie szkolenie było najcięższe, gdyż podczas ćwiczeń w terenie dziewczęta musiały dźwigać moździerze lub ważące 16 kg płyty oporowe. Warunki, w jakich odbywała się nauka w szkole oficerskiej były niezwykle trudne i wyczerpujące zwłaszcza dla młodych dziewcząt. Ich dzień rozpoczynał się od pobudki o godzinie 6 i toalety w rzece, gdyż bardzo często mimo wczesnej pory umywalnie były już zajęte przez mężczyzn. Dziewczętom dokuczalo zimno, a czas ich szkolenia w Riazaniu przypadł na okres surowej w rosyjskim klimacie zimy. Sypialnie nie były ogrzewane, spało się zaledwie pod cienkim flanelowym kocem, a mundury uszyte były z materiału drelichowego, słabo chroniącego przed mrozem. Dzień ćwiczeń w terenie i szkolenia w salach wykładowych kończył się apelem i odśpiewaniem „Roty” dopiero o 23-ej. Na początku lutego 1944 odbył się egzamin z takich przedmiotów jak m. in. taktyka, nauka o broni, terenoznawstwo, teoria strzelania i kierowania ogniem, wyszkolenie saperskie. Janina Błaszczak złożyła egzamin z wynikiem bardzo dobrym, uzyskała stopień podporucznika i zajęła miejsce prymusa wśród słuchaczek. Promocji, której odbyła się 9 lutego 1944, dokonał gen. bryg. B. Półturzycki. Wśród promowanych były 44 kobiety. Po ukończeniu szkoły nie powróciła już do Batalionu, lecz powierzono jej funkcję dowódcy męskiej 3. komp. moździerzy 82mm 9. pp. wchodzącego w skład 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Cechy jej charakteru: odwaga, stanowczość, zmysł organizatorski oraz odporność psychiczna i fizyczna predystynowały ją na to stanowisko. Jednak mimo tych zalet początki dowodzenia żołnierzami - mężczyznami nie były łatwe. Podwładni nie ukrywali niezadowolenia z tego, że dowodzi nimi młoda dziewczyna, nie wierzyli, że może ich czegoś nauczyć, a zwłaszcza dowodzić podczas walk na froncie. Jednak szybko udało się jej zdobyć zaufanie i autorytet wśród swoich żołnierzy. O szacunku, jakim ją darzyli świadczy list, jaki już w wiele lat po wojnie przysłał do redakcji telewizji jeden z jej podwładnych Michał Kobielniak - rolnik ze wsi Masłowice koło Trzebicy: *Podajcie w telewizji, kto zna Janinę Błaszczak, ja do śmierci będę pamiętał, to moja była dowódca kompanii. Szedłem z nią od Kiwers do Warszawy, dzielna, odważna, co się z nią dzieje nie wiem, ja parę lat szukałem jej. Droga dowódco, jak żyjesz, napisz, ja Ciebie poszukuję już dawno, cała moja wioska zna Ciebie z mojego gadania, ja wszystkim mówiłem o Tobie, cześć Ci!* W marcu 1944 3. Dywizja wyruszyła z terenów sowieckich w kierunku ziem polskich, w marszu przez miasta i wsie pokonując około 30-35 km. dziennie. Podczas

postojów żołnierze byli nieustannie szkoleni. Również Janina uczyła swoich podwładnych zasad posługiwania się moździerzem w czasie walk na froncie. Przekroczenie granicy Polski Janina i jej kompania przywitani z ogromnym wzruszeniem. Żołnierze powychodzili z wagonów, klękali, całowali ziemię i płakali. W lipcu 1944 dowodzona przez Janinę 3. komp. moździerzy przeszła chrzest bojowy podczas walk na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim. 15 września 3. Dywizja przybyła do Warszawy, zajmując pozycje na prawym brzegu Wisły. 9 pp. usytuowany został na Saskiej Kępie. Pułk ten dowodzony przez mjr Franciszka Mierzwińskiego został przeznaczony do sforsowania Wisły w kierunku kościoła św. Trójcy na Powiślu, w celu udzielenia pomocy walczącym powstańcom. Spośród pododdziałów 3. Dywizji w nocy z 16 na 17 września próbę sforsowania Wisły jako pierwszy podjął 9 pp wraz z dowodzoną przez Janinę 3. komp. moździerzy. Niestety próba przeprowadzenia kompanii nie powiodła się. Natomiast dopiero nazajutrz 18 września o świcie, kompania Janiny przepłynęła się na lewy brzeg Wisły w rejonie przyczółka czerniakowskiego. Sama Janina przepłynęła łodzią wraz z 3. plutonem i 4 moździerzami, a na jej oczach 2 moździerze z całą obsługą z pozostałych plutonów kompanii poszły na dno Wisły. Od pocisków artyleryjskich co chwila wzbijały się fontanny wody czerwonej od krwi. Janina po wyczołganiu się na brzeg i zorientowaniu w sytuacji, wybrała punkt obserwacyjny przy ul. A. Idźkowskiego, skąd kierowała ogniem moździerzy. Amunicja szybko się kończyła, a huraganowy ogień artylerii niemieckiej i ciężkich karabinów maszynowych z mostu Poniatowskiego i od portu czerniakowskiego, utrudniał przetrzymywanie na przyczółku jakiegokolwiek wsparcia. Kompania Janiny zwana „trzecią moździerzy” została także zdziesiątkowana krzyżowym ogniem snajperów, usadowionych niemal w każdym oknie. Czołgi i piechota niemiecka spychały pozostałych przy życiu żołnierzy i powstańców na sam brzeg Wisły. Wówczas ppor. Błaszczak otrzymała rozkaz przemieszczenia się wraz z resztkami swej kompanii na Solec w pobliże znajdującego się pod nr 39 dowództwa pułku z radiostacją. To wydarzenie sama bohaterka następująco przedstawiła w swej późniejszej relacji: *Czołgaliśmy się 800 m. po gruzach i między kulami, dłonie i kolana zdarte były do krwi. W gruzach leżeli martwi koledzy, a w zaułkach czaili się obłąkani, straciłam poczucie rzeczywistości.* W rejonie ul. Wilanowskiej i Zagórnej oraz na Solcu, od 18 do 23 września toczyły walki w zespole AK resztki 9 pp. dowodzonego przez mjr. Stanisława Łatyszonka. 19 września ppor. Janina na czele żołnierzy 3. kompanii zdołała zatrzymać atak napierającego na barykadę przy ul. Solec 39 nieprzyjaciela, który rozpoczął w tym dniu akcję ostatecznego zlikwidowania przyczółka czerniakowskiego. Dzięki przeciwuderzeniu jej kompanii, która po zużyciu wszystkich min moździerzowych przekształciła się w pododdział piechoty, obroniona została barykada oraz znajdujące się w pobliżu stanowisko dowództwa 9 pp. W trakcie tych walk ppor. Błaszczak została ranna w nogi. Rannej Janinie pomocy udzieliły powstańcze sanitariuszki z ugrupowania kpt. Kryski. 21 września w okolicach Solca podejmowano desperackie próby ewakuowania się na prawy brzeg Wisły. Dziesiątki żołnierzy i cywilów usiłowało przeprowadzić się na deskach, drzwiach, a silniejsi i lżej ranni nawet w pław. Kończyło się to masakrowaniem ich przez Niemców ogniem z różnorodnej broni. Rannej Janinę żołnierze usiłowali jeszcze umieścić w wypełnionej ludźmi łodzi, ale pocisk artyleryjski trafił w tę łódź rozrywając wszystko na strzępy. Od tego wybuchu po raz kolejny ppor. Błaszczak została poważnie ranna w głowę. Z innymi żołnierzami i powstańcami dostała się do niewoli niemieckiej. Najpierw przetransportowano ją do kościoła na Placu Trzech Krzyży, a następnie do szpitala w Skierniewicach. Po udzieleniu pierwszej pomocy i parodniowym leczeniu wyostały ją stamtąd sanitariuszki z AK i umieściły w rodzinie Stefanii i Józefa Pietrasieńskich. Po zajęciu Skierniewic przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 Janina udała się do Lublina i zameldowała się w dowództwie LWP. Stamtąd skierowano ją do oficerskiej szkoły polityczno-wychowawczej w Łodzi. Pełniła tam do 12 marca 1946 funkcję zastępcy szefa wyszkolenia liniowego, po czym została na własną prośbę

zdemobilizowana. W tym czasie poznała tam kpt. Józefa Wolanina i wyszła za niego za mąż. Dzięki poszukiwaniom poprzez Państwowy Urząd Repatriacyjny udało się jej odnaleźć matkę i brata Zbigniewa. Wraz z mężem osiedliła się na Ziemiach Zachodnich, najpierw w Jeleniej Górze, a później w Zielonej Górze. Urodziła dwoje dzieci: córkę i syna. W Zielonej Górze zdobyła średnie wykształcenie ekonomiczne, a następnie w Warszawie ukończyła 2 letnie Studium Ekonomiki Przemysłu. Oprócz pracy zawodowej w wysoko kwalifikowanej księgowości, z ogromną inicjatywą oddała się działalności kombatanckiej, zwłaszcza po przejściu na emeryturę w 1981. Ma duże zasługi w tej działalności, ciesząc się autorytetem i szacunkiem środowiska kombatanckiego. Za swe bohaterskie czyny została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V Klasy (nr leg. 2026) oraz Krzyżem Walecznych (nr leg. 2025) i innymi odznaczeniami państwowymi. W 1945 mianowana została na stopień porucznika, w 1946 kapitana, w 1988 majora, a w 2000 podpułkownika.

Adela Żurawska

Relacja własna Janiny Wolanin w posiadaniu autorki; relacja własna Ludwika Rauth w posiadaniu autorki; APAK 472/WSK; H. Baczko, *8 dni na lewym brzegu*, GZP WP, 1946, ss. 33-34; A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1964, ss. 472-479; A. Bułat-Raczyńska, *Moja Droga Dowódczo*, „Gazeta Lubuska”, z dn. 13.XI.1988, s. 1-4; S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1985, ss. 85-86, 90-92, 126-129, 131-135, 224; K. Kaczmarek, *Na płonących brzegach Wisły*, Warszawa 1996, ss. 228-230; R. Karpiński, *Zielone niebo*, Warszawa 1981, s. 14; J. Margules, *Przyczółki warszawskie*, Warszawa 1962, s. 410; *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, red. Z. Polubiec, Warszawa 1976, s. 27;; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. III, Londyn 1960, ss. 734- 735; *Platerówki*, red. E. Syzdek, Wrocław 1988, s. 295; R. Wójcik, *Szklane oczy Klio*, Warszawa 1986, ss. 241-262; K. Wójtowicz, *Dziewczęta w rogatywkach*, Warszawa 1983, ss. 75-77;

p. 126/03

przyjęte 4 Stachelnic

KAWALER VIRTUTI MILITARI

20 II 03

Przemasz

Janina Wolanin z d. Błaszczak, ur. 5 X 1924 r. w Osadzie Polany powiatu kowieńskiego na Wołyniu jako córka osadnika. Było ich dwoje rodzeństwa. Brat Zbigniew młodszy od niej o cztery lata. Janina uczęszczała do szkoły powszechnej i do wybuchu wojny zdołała ukończyć 2 klasy gimnazjalne w Kowlu. W domu była wychowywana wraz z bratem w duchu patriotycznym.

Po zajęciu Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną, jej ojciec, Jan, został pojmany przez nacjonalistów ukraińskich, ciężko pobity, a przewieziony do Kowla na leczenie, zaginął bez wieści.

Dnia 10 lutego 1940 r. w ramach pierwszej wywózki przez władze sowieckie, Janina wraz z matką i bratem została wywieziona na Ural, gdzie pracowała przy wyrębie lasów.

W sierpniu 1943 r. na wieść o formowaniu się 1 Dywizji im. T. Kościuszki WP w Sielcach nad Oką, zgłosiła się ochotniczo do wojska, otrzymując przydział do Batalionu Kobiecego im. E. Plater. W Batalionie tym nie przebywała długo, gdyż od końca września 1943 r. do lutego 1944 r. ukończyła szkołę oficerską w Riazaniu, uzyskując jako prymuska stopień podporucznika.

Po szkole oficerskiej nie powróciła do Batalionu Kobiecego, lecz została dowódcą męskiej kompanii moździerzy 9 pułku piechoty, wchodzącego w skład 3 Dywizji im. Romualda Traugutta. Nominacja jej na to stanowisko okazała się ze wszech miar trafna. Cechowała ją bowiem duża odpowiedzialność, odwaga i stanowczość oraz duża siła charakteru. Cieszyła się więc autorytetem i posłuchem wśród podlegających jej żołnierzy.

Od lipca do września 1944 r. walczyła na Przyczółku Warecko-Mmagnuszewskim. W nocy z 15 na 16 września 1944 r. kompania jej została przy ogromnych stratach przeprowadzona na Przyczółek Czerniakowski. Tam Janina Wolanin w ciężkich walkach została dwukrotnie ranna, a jej kompania nieomal całkowicie wyginęła.

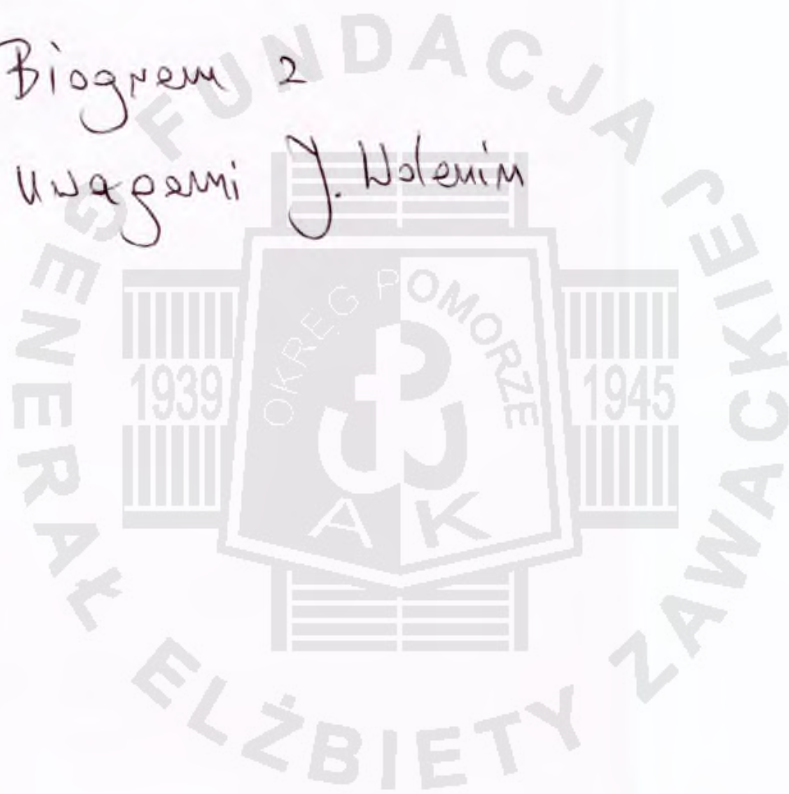
Ze szpitala niemieckiego w Skierniewicach wy dostały ją sanitariuszki AK, po czym powróciła do wojska. Odznaczona została Orderem Virtuti Militarii V klasy oraz Krzyżem Walecznych i Warszawskim Krzyżem Powstańczym. W roku 1946 zdemobilizowano ją w stopniu kapitana.

Po wojnie zdobyła średnie wykształcenie ekonomiczne a w roku 1972 dodatkowo ukończyła Studium Ekonomiki i Przemysłu w Warszawie. Do przejścia na emeryturę w 1981 r. pracowała zawodowo w budownictwie.

W latach emerytalnych ^{ofiarne} poświęca się pracy społecznej w lubuskim środowisku kombatanckim. Ma duże zasługi w tej pracy ciesząc się autorytetem i uznaniem kombatantek i kombatantów w skali krajowej.

Adela
Opuszczalska Zurawska

Біографію 2
увагами J. Holcim



Strona
biogramu

1^{str.} Korekta biogramu, 27

1.

nr. korekty

1 wykonała się Jauica
i jej brat Zbigniew -
specjalista to jest drugie
imię.

1.

2 ukończyła szkołę
powszechną i jedną
klasę gimnazjum w dowku

1

3 W nim odbyła 4 miesięczne
ma być 5-cio miesięczne

2

4 ma być: 3 D.P. przekiesz -
czecie się pośpieszonymi nawiązani
z nadoki nad Bug przeżywali
bliskość z temi rodzinnej -
Wotyńskiej, Cotonali Kiewi

2

5 Desant rozpoczął się 16 września
W następnym nocą 17 września,
Jauica przeprowadza się
placem, celem, w kierunku
Sobier...

Antonyo Brach

② obalny ciąg korekty kiczera

28

strona
liczba nr. korekty

3 [6] przeniesiona do Symonowa
a ~~Stołmę~~ do Szpitala
miejskiego w Skiermiewicach
a nie do niemieckiego Szpitala

3 7 nieprawdą jest, że byłem
aresztowany, a potem uciekałem
i dotarłem do Stołmego zarządu
Pob. Wyk. w Lublinie.

Ja nie mogłem uciekać, bo
byłem ciężko obrażony
dwi nogi, a więc nie
były lekone.

A teraz opisuję jak było:
Porzuciłem Skiermiewicę.

w lutym³⁻⁴⁰ moja prośba żeby
pau, która mnie przetrzymała
(stefania Pietraszewska)

zrobiła mnie dorozką
o Romanowicza Hiasła.

Dlatego tak zrobiłem, bo
złamię przysięgę, że
jeśli nie zgimie w walee

Strona
kraj

3

③ Dalny ciąg Kosokty

29

nr. Kosokty

7 długi ciąg
musi odnaleźć swoje
jednostki.

Komendantom był oficjerna
Reakcją.

Do wyznaczenia komendanta
kto ja jestem zaczęła się
debaty co zrobić, ale był
to człowiek który umierzył,
że jestem ciężko brama
i nie miał, że było powstanie
Warszawskie gdzie wiele
również jest wiele więcej.
Mówiłem o mojej 3 dywizji
z której się wywodzi.

Do namysłu wydał mi
na piśmie skierowanie
do Lublina gdzie
mieści się Zarząd Stowarzyszenia
Sątków Węskoi Polskiego
Zarządu Polityczno-Wychowan-
czego

Byłem u swoich
atrybutów raport z zaistniałych
wydarzeń. Natychmiast
skierowałem mnie
do spita na terenie.
Miałem zapalenie stawów
i szkorbut. Trwało to kilka
miesięcy -

Do strony 4 biogramu

Mąż rodziny Józef Walewski ³⁰
ur. 1919 r. w Tarnopolu
Woj. tarnopolskie.

Stwierżony wojskowy ukłonyt
№ 1950 r. w stopniu kapitana
ostatni stopień pułkownika
otrzymał 1965 r.

Studiował w Wyższej Szkole
Nauk Społecznych w Warszawie,
które ukłonyt w 1969 roku
uzyskał stopień mag. historii
W 1963 r. został powoł. na stanow.
kierownika Zielonog. Okręgu Szkolnego
w 1969 r. objął stanowisko
wicekierownika Zielonog.

Cożka Krystyna mgr Biolog
Syn Anna Józef z mąż

Wnuczka Małgorzata Walewska
Wnuczka Katarzyna Dąbrowska
Aleksandra i Emilia Pranduski

Zbiórka w...
2 lat...

Kopia dla...
A)

str. 1

31

BŁASZCZAK Janina zam Wolanin (1924 -)

Urodziła się 5 października 1924r. na Wołyniu, w osadzie Polany pow. Kowel jako córka rolnika-osadnika wojskowego Jana Błaszczaka i Balbiny zd. Korbecka.. Ojciec Janiny, podoficer legionowy i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, osadzony na 18-hektarowym gospodarstwie przewodził w Polanie zwartej grupie legionistów kultywujących tradycje niepodległościowe. W takiej atmosferze wychowywała się Janina i jej bracia Stanisław i Zbigniew. Do wybuchu wojny ukończyła szkołę powszechną i dwie klasy gimnazjum kowelskiego.

Po zajęciu Kresów Wschodnich przez Armię Czerwoną straciła ojca. Ciężko pobity przez nacjonalistów ukraińskich schronił się. celem leczenia w styczniu 1940r w Kowlu i tam zaginął. Nocą 10 lutego 1940r. wraz z matką, bratem Zbigniewem i 84-letnim dziadkiem została deportowana do rejonu zajkowskiego w obwodzie świergłowskim. Tam pracowała w nie luzkich warunkach przy wyrębie tajgi i tam wkrótce straciła dziadka.

W maju 1943r., kiedy do Janiny dotarła wieść o tworzącym się wojsku Polskim, zgłosiła się do wojenkomatu w Zajkowie jako ochotniczka.. Zmobilizowana na początku sierpnia dotarła - przebywszy wiele dziesiątek kilometrów przez tajgę pieszo i spławem rzeczny - do Sielc nad Oką. Została 28 sierpnia zewidencjonowana i rozpoczęła szkolenie w 1 Samodzielnym Batalonie Kobiety. Pod koniec września 1943 r. wraz z grupą 51² dziewcząt została zakwalifikowana do Szkoły Oficerskiej I Korpusu w Riazaniu. Tam otrzymała przydział do plutonu moździerzy nowo utworzonego 2 batalionu szkolnego. W nim odbyła 3-5 miesięczne forsowne szkolenie (Po latach wspomina, że nie tyle były najtrudniejsze wykłady, mimo słabej znajomości języka rosyjskiego, co strzelanie moździerzystek wymagające dźwigania nadmiernie ciężkiego sprzętu, zapadania się w śniegu przy 20-stopniowym mrozie, a kopanie wnęk i rowów doprowadzało do całkowitego wyczerpania; żądania dowódców były ponad siły młodych kobiet - dochodziło nawet do protestów).

5-6
miesiący

Na początku lutego Janina zdała egzaminy, uzyskawszy pierwszą lokatę w grupie szkolonych kobiet. Promowana na podporucznika w dniu 9 lutego 1944r. nie powróciła do służby w Batalionie Kobięcym lecz została skierowana do 9 pułku 3 Dywizji Piechoty. Tam wyznaczono jej stanowisko dowócy 3 męskiej kompanii moździerzy 82 mm. Przyjęcie 20-letniej dowódczyni przez starszych od niej żołnierzy kompanii było z początku niechętnie ale nieufność powoli malała w miarę wspólnego pokonywania trudów szkolenia. 25 kwietnia rozpoczęła 3 DP przemieszczenie się ^{także przez wzdłużnym Wólmy} pośpiesznymi marszami znad Oki nad Bug. Przebycie tego szlaku w bardzo trudnych warunkach było dalszym intensywnym szkoleniem zarówno dla Janiny jak i dla jej „Trzeciej moździerzy” i zapewniło Janinie autorytet u żołnierzy..

Na front ruszyła 3 DP przez Chełm, Lublin, Puławy i Dęblin. Dnia 9 sierpnia, chwyając niejasne wieści o Powstaniu, kompania Janiny przeprawiła się przez Wisłę na Przyczółek Warecko-Magnuszewski i tam zajęła stanowisko obronne wzdłuż rzeki Pilicy (skąd w nocy dostrzegano płonącą Warszawę). W czasie walk na przyczółku Janina po raz pierwszy przeżyła śmierć swoich żołnierzy. Po kilku tygodniach 3 DP otrzymała rozkaz przekazania jednostce rosyjskiej obrony przyczółka i 13 września przeszła przez Wisłę do rejonu Pragi. Tam obsadziła pozycje na Saskiej Kępie i przygotowywała się do powrotnego forsowania Wisły. Desant na lewy brzeg Wisły rozpoczął się nocą z 16⁵ na 17 września. Następnej nocy kompania Janiny amfibiami przeprawiła się w kierunku Solca, mimo wciąż bardzo silnego ognia Niemców i poniósłszy bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie. Z 9 moździerzy dotarło tylko 3, trochę amunicji i żywności. Po zajęciu punktu obserwacyjnego Janina kierowała ogniem moździerzy. Kilka dni trwała rozpaczliwa krwawa walka AKowców i desantu o każdą kamienicę. Kiedy nadszedł rozkaz powrotnej ewakuacji na prawy brzeg nocą 22 września, Janinie rannej, ze zdziśiatkowaną kompanią ostrzeliwującej się Niemcom już tylko pistoletami maszynowymi, potem powtórnie rannej, nie udało się ewakuować; każdą przyptywającą łódź zajmowali

Amfibie
desantowe
Kodki

silniejsi..Dostała się do niewoli.. Ciężko ranną Niemcy umieścili w kościele Trzech Krzyży, potem, przewieziona do Szymanowa a stamtąd do niemieckiego szpitala obozowego w Skierniewicach, tam dopiero udzielono jej pomocy lekarskiej. Dowództwo jej pułku nie wiedziało o jej losach. W zaświadczeniu podpisanym przez dowódcę 9 pułku napisano: „Na podstawie rozkazu dziennego nr 310 z dnia 20 grudnia 1944r. stwierdza się, że ppor. Janina Błaszczak, rocznik 1924, dca 3 komp. moździerzy, przepadła bez wieści 23.09.1944r”.

czy do lutego
nie mieli
szpitala?
chyba
nie

Tymczasem Janinie udało się wydostać z szpitala dzięki działającemu tam w konspiracji pomocniczemu personelowi polskiemu. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarzkiej Pietraszewskich w Skierniewicach. Kiedy miasto zostało w styczniu 1945r. zajęte przez wojska sowieckie, Janina pozbawiona dokumentów została zaarrestowana przez NKWD jako dezertarka. Udało jej się jednak uciec i dotrzeć 3 lutego 1945r. do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego w Lublinie, gdzie złożyła szczegółowy raport z zaistniałych wydarzeń

Dnia 25 maja 1945r. otrzymała awans na porucznika a 9maja 1946r. łącznie z awansem na kapitana została odznaczona Rozkazem Personalnym Naczelnego Dowódcy WP Nr 304 „Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944r. na stanowisku dowódcy 3 kompanii moździerzy 9 pp oraz na przyczółku czerniakowskim Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari”. Przedtem Rozkazem z dnia 11 stycznia 1945r. została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po dojściu w lutym 1945r. do Lublina Janina przebywała przez kilka miesięcy na leczeniu szpitalnym, po czym 20 listopada została skierowana do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi na stanowisko dowódcy kompanii. Następnie pełniła tam funkcję pomocnika szefa Wydziału Szkolenia. Na własną prośbę, motywowaną warunkami rodzinnymi została 12 marca 1946r. zdemobilizowana..

Dnia 2 lutego 1946 r. Janina wyszła za mąż za kpt. Józefa Wolanina i zamieszkała z nim w

34

u stronice biograf.

Łodzi. Tam urodziła 3.11.1946r. córkę Krystynę a w 1948r. syna Andrzeja. W ..r.? rodzina przeniosła się do Zielonej Góry. Janina od 1952r. pracowała jako księgowa w budownictwie i uzupełniła średnie wykształcenie. W 1965r. uzyskała dyplom technika ekonomiki przemysłu i podjęła 2-letnie studia ? Od 1967r. należała do PZPR i od 1971r. do ZBOWiD. W 1981r. przeszła na emeryturę, poczym podjęła intensywną działalność społeczną w środowiskach kombatanckich, pełniąc m.in. funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Kobiet-Kombatantek. Dzięki jej staraniom postawiono w zielonogórskiej nekropolii obelisk poświęcony pamięci kobiet walczących w II wojnie światowej. Od 1996. jest przedstawicielką Memoriału General Marii Wittek.

W 1988r. awansowana do stopnia majora, w 2000r. do stopnia ppłk. Odznaczona także Krzyżem Kaw. Ord. Odr. Polski (1946), Warsz. Krzyżem Powstańczym (1988), Krzyżem Ofic. Ord.Odr. Polski (1989) i innymi wyróżnieniami.

Mąż Janiny Józef Wolanin, ur. 1919r. w ^{*tarnorudzie*} ~~Tarnobrości~~ woj. tarnopolskie, ukończył po demobilizacji wr. w st. kap.(ostatni stopień płk?), pracując jako nauczyciel studia pedagogiczne ? W latach ...? był wicewojewodą zielonogórskim..Zmarł w 1981r. Matkę, którą Janina po repatriacji odszukała we wsi ^{*Giosaniec*} ~~Gosianiec~~ pow. Wolsztyn, zamieszkała z nią w Zielonej Górze. Brat Zbigniew jest płk. w st. spocz.; ~~brat Stanisław~~ ? Syn Andrzej, ~~płk WP~~ zmarł w1994r.. Córka Krystyna zameżna, z zawodu ; Janina ma(wnuki)

APAK T.472/WSK; AUdsKiOR,ao Janiny Wolanin syg.1.124.865; BKiO KPRP, Im.spis VM PRL 1, s.27,poz.106; CAW,ap Janiny Błaszczak, syg.32/52/2993; - Borkiewicz A. Powstanie ...s.586-8,594,597; By nie odeszły, s...;Drzewiecka Szyłmy, s....;Grzelak Cz.,Kształcenie kadr.../w/WPH nr 1-2/1985,s.326-331; Jurgielewicz W.Kobiety w regularnych jednostkach WP /w/ WPH nr 2/1971; tenże Udział kobiet w walce w szeregach WP /w/ Kobieta polska w walce,s.21; Platerówki , s. 295; -Janina opublikowała: Wolanin J., Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich oddziałów bojowych,/w/ Służba Polek, cz. 2, s. 333-341

*J Margulis ?
H Baerko ?
Parr. Wawro ?*

Bibliografia by dmi opracowana (moze sie kawa?)

strona 2 biogramu

Następnego dnia 17 września przeprowadza się powrót.
 Wiszą rakietę oświetlającą wistę.
 Fenale parę metod i już ląduje na terytorii. Przypadki
 do siebie, śród wraca z powrotem.
 Wyjeżdża za wzgłami płomieni, zameldowuje się do
 Sztabu Latywojka, 18 września zajmuje pozycje
 obserwacyjne przy ul. Szalikowskiej.
 Niemcy coraz silniej kuragatowo ~~uderzają, ujawniają się~~
~~aż erołgi.~~ Jawnie kieruje ogniem ~~uderzają~~ do
 wykrytych celów.
 Szybko orientuje się, że granatów jest niewiele
 a nadzieja na uzupełnienie nikt. Pod kuragatorem
 ognia przeciwnika trudno przewieźć ludzi i amunicję
 z moździerze, których dostawa została zastopowana
 na posterunku, nie brzy użyciu w walce.
 Wależyliśmy bronią kłótkę i granatami.
 I dowodzą kompanii został tylko sierżant Sibers.
 Najlepiej z podoficerów z kompanii moździerzy.
 Bronie harykady i zginął od kuli niemieckiej.
 Na niemieckim terenie, między dwoma wysokimi
 płomiami na jełku ~~na~~ zbudowano granat, ~~oddzielnie~~
~~4m~~ prawa noga cetera rozbrajała.

P.S.
 Proponuję wskazać (wprowadzić) ten
 opis, do momentu wzmianki.

23.02 2003
 Zielona Góra

[Signature]

pracując od 1952 pracownikiem w Wytwórni Wina,
jako kosztowiec. Następnie średnie wykształcenie.
W 1965 uzyskała Dyplom Technika Ekonomiki:

W okresie od styż. 1965 do 1966r. ukończyła
zaopinie Kurs Normatywnego Rachunku Kosztów
w przemyśle.

W roku 1973 ukończyła roczny kurs
obowiązkowego doskonalenia kwalifikacji
nieodpłatnie w zakresie zarządzania
zarządzania dla Stowarzyszeń Kwisgowych.
Była bardzo okopana pracą, uciekała się,
wykorzystując okieci. Mimo to zdobyła sukcesy.
Dostała ^{została odan} wyróżnienie za pracę zawodową od
pracowników Przemysłu Budowlanego.

Od Ministra otrzymała srebrną odznakę
"Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Maszyn
Budowlanych". Była współbudowniczką
Budowy Kopalni Miedzi w Polkowicach,
Huty Miedzi w Słogonie, huty Katowice oraz
rozbudowy Wielkiej Sory.

W roku 1981 przeszła na emeryturę.

W tym samym roku podpisała pracę (1/2 etatu)
w Województwie Śląskim jako rezydent
zaopinie ekonomicznej - finansowej.

Pracownikiem do 1997r.

Wiemie udzielać się wyżej. ~~praca społeczna~~
przezez Komitetu.

X) w roku 1967 została
przezeza na stanowisko
Stowarzyszenia Kwisgowych

P.S. Kochana p. profesor jak dostała jeszcze
raz coś do przepięnienia to miój biogram
nie wytrzyma tego.

Przezeza dowody potwierdzające
epizy moich Stowarzyszeń drog.

Helena Bira 23.02.2003r

Przezeza

II MATERIAŁY WZMĘTNIAJĄCE REZERWĘ

cz. 2. Artykuły publikowane w czasopiśmie
k. 21, s. 1-34 24



3. **BŁASZCZAK Janina c. Jana, ur. 1924r.**, por. – instruktor Wydz. Wysz. Centr. Ofic. Polit.-Wych. NDWP Nr 304 z dnia 9. 05. 1946r.

PRLA

Za męstwo wykazane w walce na Saskiej Kępie we wrześniu 1944r. na stanowisku dowódcy 2 kompanii moździerzy 9 pp oraz na przyczółku czerniakowskim. Ciężko ranna 18. 09. 1944r.

*„Imienny spis odznaczonych orderem wojennym Virtuti Militari w latach 1943 – 1959” s.27, poz.106
Biuro Kadr i Odznaczeń Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.*



Janina Błaszczak-Wolanin

Major Janina Błaszczak-Wolanin, ur. w 1924 r. Deportowana w 1940 r. do azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Absolwentka Szkoły Oficerskiej w Riazaniu. Otrzymuje promocję do stopnia ppor. i zostaje skierowana do 3 Dywizji Piechoty na stanowisko dowódcy 3 Kompanii moździerzy 82 mm. w 9 Pułku Piechoty.

Pierwsze frontowe boje przeszła nad Pilicą. Tam zetknęła się ze śmiercią swoich żołnierzy.

Z okolic Pilicy Dywizja wyruszyła na pomoc Powstańcom Warszawskim. 2 pluton moździerzy z nocy 15 na 16 września 1944r. przeprawił się przez Wisłę na lewy jej brzeg, trafione zostały dwie łodzie, które zaczęły tonąć, są ranni żołnierze. Mimo tego dobijają do brzegu i meldują swoje przybycie. Walki uliczne trwały kilka dni. Brakowało amunicji, moździerze były już nieużyteczne, walczone tylko karabinami. Niemcy rozbijali czołgami kamienie, woda była zatruta. W czasie rozpaczliwego odpierania ataków Janka Błaszczak została postrzelona w nogi. Jej skład kompanii prawie cały poległ. Z dowództwa sztabu przyszedł rozkaz wycofania kobiet. Wysłano ponton. Jankę wyniesiono na brzeg do pontonu, ale silniejsi żołnierze przechwycili go. W tym czasie rozerwał się nad Janką pocisk, który zranił ją w głowę.

Nad ranem Przyczółek przeszedł w ręce Niemców. Po dwóch dniach Janina wraz z innymi ciężko rannymi została przewieziona do szpitala w Skierniewicach, skąd wydostały ją sanitariuszki A.K. i ulokowały w rodzinie p. Pietraszewskich, przy ul. Batorego 56. Po wyzwoleniu Skierniewic wróciła do swojej jednostki.

Odnaczona była Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

2
„Epitafium”, Zielone Góra 2000, s. 7.

„Epitafium” 7 2003 3



Janina Błaszczak-Wolanin

Major Janina Błaszczak-Wolanin, ur. w 1924 r. Deportowana w 1940 r. do azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Absolwentka Szkoły Oficerskiej w Riazaniu. Otrzymuje promocję do stopnia ppor. i zostaje skierowana do 3 Dywizji Piechoty na stanowisko dowódcy 3 Kompanii moździerzy 82 mm. w 9 Pułku Piechoty.

Pierwsze frontowe boje przeszła nad Pilicą. Tam zetknęła się ze śmiercią swoich żołnierzy.

Z okolic Pilicy Dywizja wyruszyła na pomoc Powstańcom Warszawskim. 2 pluton moździerzy z nocy 15 na 16 września 1944r. przepłynął się przez Wisłę na lewy jej brzeg, trafione zostały dwie łodzie, które zaczęły tonać, są ranni żołnierze. Mimo tego dobijają do brzegu i meldują swoje przybycie. Walki uliczne trwały kilka dni. Brakowało amunicji, moździerze były już nieużyteczne, walczone tylko karabinami. Niemcy rozbijali czołgami kamienie, woda była zatruta. W czasie rozpaczliwego odpierania ataków Janka Błaszczak została postrzelona w nogi. Jej skład kompanii prawie cały poległ. Z dowództwa sztabu przyszedł rozkaz wycofania kobiet. Wysłano ponton. Jankę wyniesiono na brzeg do pontonu, ale silniejsi żołnierze przechwycili go. W tym czasie rozerwał się nad Janką pocisk, który zranił ją w głowę.

Nad ranem Przyczówek przeszedł w ręce Niemców. Po dwóch dniach Janina wraz z innymi ciężko rannymi została przewieziona do szpitala w Skierniewicach, skąd wyostały ją sanitariuszki A.K. i ulokowały w rodzinie p. Pietraszewskich, przy ul. Batorego 56. Po wyzwoleniu Skierniewic wróciła do swojej jednostki.

Odnaczona była Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Teżka i Błaszczak-Wolanin

Polna Wieroni

4



7/2003

WYSTAWA O WALCZĄCYCH KOBIETACH

Godzi się poinformować na łamach miesięcznika „Polsce Wierni” środowiska kombatanckie, że w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze w dniu 23 kwietnia została otwarta wystawa poświęcona kobietom, które walczyły i ginęły za niepodległość ojczyzny.

Koleżanka **Janina Wolanin** była nie tylko pomysłodawczynią zorganizowania tej wystawy, ale wykazała wiele oporu i wysiłku, aby była ona wyrazistym przedstawieniem historii kobiet walczących w II wojnie światowej i aby została oddana im cześć i utrwalona ich pamięć.

Plansze umieszczone na ścianach zawierały fotografie, w gablotach mieściły się m.in. nazwiska kobiet, bohaterek wyróżnionych wysokimi odznaczeniami bojowymi, a bogata dokumentacja przedstawiała nazwy jednostek bojowych i miejsca, w których brały udział kobiety. Uwagę zwiedzających przykuwał mundur wybitnej aktorki Ryszardy Hanin.

Obecne na zwiedzaniu kombatancki - choć nie było ich wiele - bo dziś to starsze panie podpierające się bądź laseczką, bądź ramieniem wnuka, rozpoznawały za wzruszeniem siebie na fotografiach.

Wernisaż był bardzo uroczysty. Orkiestra reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu dodawała blasku uroczystości. Otwarcia wystawy dokonała wicemarszałek Senatu RP **Jolanta Danielak**. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, co było wyrazem uznania i uszanowania idei zorganizowania takiej wystawy.

Zaproszona młodzież szkolna, głównie licealna, ze swymi wychowawcami wykazywała autentyczne zainteresowanie ekspozycją, zwłaszcza stojącym na środku sali wystawowej moździerzem 82 mm. Ogniem takich właśnie moździerzy kierowały na froncie: Janina Wolanin, Czesława Wulf i Larysa Żakowicz, będące dowódcami męskich pododdziałów (kompanii i plutonów).

Memoriał general Marii Wittek - reprezentowała **Anna Rojewska**, która przybyła na uroczystość z Torunia. W przemówieniu swym przekazała serdeczności od prof. Elżbiety Zawackiej „ZO” dla kombatanek Ziemi Lubuskiej. Wyraziła też wysoką ocenę walorów historycznych i wychowawczych tej wystawy. Równocześnie złożyła informację

o przebiegu bieżącej pracy Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej.

Następnie przemówiła przewodnicząca Zespołu Kombatanek WP **Adela Żurawska**. Podkreśliła ona trafny dobór ekspozatów obrazujących różnorodność formy oporu i walki kobiet w czasie wojny. Zaznaczyła, że rola kobiet w tej walce jest niedostatecznie dostrzegana w podręcznikach i opracowaniach historycznych. Historycy najwyraźniej przeoczyli, że II wojna światowa zasadniczo różniła się tym od poprzednich, że na wszystkich frontach udział kobiet w walkach był olbrzymi. Wiele z nich wstawiło się bohaterstwem. Uważamy więc, że powstałe w tym względzie białe plamy, najwyższy czas wypełnić nazwiskami kobiet-bohaterek.

Osobom, które walczyły i przyczyniły się do zorganizowania i uświetnienia tej wystawy przyznane zostały honorowe odznaki „Platerówka WP”, a mianowicie - komisarzowi wystawy **Annie Ciosek** oraz szefowi Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego pułkownikowi **Stanisławowi Jodłowskiemu**.

ADELA ŻURAWSKA

60 LAT KOŚCIUSZKOWCÓW

W Warszawie odbyły się uroczystości z okazji 60 rocznicy sformowania 14 maja 1943 roku na terenie byłego ZSRR w Sielcach nad Oką 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Rozpoczęły się mszą św. w Katedrze Polowej WP. Obecne były poczty sztandarowe z historycznym sztandarem Dywizji na czele oraz kompanie honorowe 1 brygady pancernej i podhalańczyków. Po mszy uczestniczący w niej weterani oraz zaproszeni goście udali się pod Pomnik Kościuszkowca na Pragę, gdzie odbył się uroczysty apel poległych.

Przemówienie o historycznych uwarunkowaniach działalności Wojska Polskiego wygłosił dowódca 2 Korpusu gen. dyw. **Mieczysław Stachowiak**, nawiązując do obecnych zadań stojących przed Korpusem w nowych strukturach organizacyjnych w ramach strategicznego systemu obronności państwa.

Następnie dowódca 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki gen. bryg. **Henryk Dziewiątka** przedstawił współczesną organizację dywizji w aspekcie nowoczesnej struktury uzbrojenia i dowo-

dzenia. Okolicznościowe przemówienie wygłosił uczestnik walk frontowych, prezes Warszawskiego Klubu Kościuszkowców płk w st. spocz. **Roman Nogal**, który naświetlił warunki historyczne powstania 1 Dywizji oraz początki jej formowania na tle wydarzeń, które miały decydujące znaczenie dla późniejszych dziejów Polski. Przypominał przy tym, że pod koniec wojny stanowiliśmy wśród aliantów czwartą siłę militarną, mając pod bronią około 200 tys. żołnierzy na Zachodzie i 400 tys. na Wschodzie.

Mówca podkreślił, że dzisiejsza 1 Warszawska Dywizja Zmechanizowana im. T. Kościuszki stanowi wzór i symbol nowoczesnego wojska. Zaś dowództwo świeci przykładem dobrego, skutecznego działania na rzecz obronności państwa polskiego.

Impreza pod pomnikiem zakończyła się składaniem wieńców przez przybyłe tu liczne delegacje. Wieniec złożyła również delegacja ZKRPIBWP pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego gen. dyw. **Wacława Szklarskiego**.

płk w st. spocz. **ROMAN NOGAL**

**Z doświadczeń
pracy koła**



6

słu Węglowego w Gliwicach, potem krótko w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Katowicach, a w l. 1968-1982 jako kierownik zamiejscowego zakładu instytutu resortowego PKP w Katowicach. W 1964 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Śląskiej. W 1973 r. habilitował się na Politechnice Krakowskiej, w 1976 r. otrzymał nominację na profesora. Wykładał na Politechnice Śląskiej i Warszawskiej, a po przejściu na emeryturę w 1982 r. jako profesor kontraktowy na Politechnice Krakowskiej. W l. 1968-1974 wydał cztery książki z zakresu kolejnictwa i ogłosił w okresie od 1956 r. ok. 150 publikacji w czasopismach technicznych. Od 1968 r. zbierał materiały do historii Obszaru nr 3 ZWZ-AK-NIE i innych organizacji wojskowych z tego terenu. W l. 1989-1997 wydał dziesięć książek oraz ogłosił w czasopismach wiele prac na ten temat.

Odnaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem z Mieczami, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał tytuły honorowe Zasłużonego Kolejarza RP i Zasłużonego dla Politechniki Śląskiej. Nagrodzony za prace naukowe techniczne i historyczne. Jest bohaterem książki A. Sołżenicyna *Archipelag Gułag 1918-1956*, laureata nagrody Nobla.

2 VM Janina Wolanin z d. Błaszczak

Ur. się 5 X 1924 r. w Kowlu na Wołyniu; córka Jana, osadnika wojskowego po wojnie polsko-bolszewickiej, i Balbiny z d. Korbeckiej. Przed wojną ukończyła dwie klasy Gimnazjum w Kowlu. W lutym 1940 r. została wraz z rodziną wywieziona przez władze sowieckie do ZSRR - za Ural do rejonu Zajkowo, obwód Świerdłowski, gdzie pracowała przy wyrębie tajgi. W sierpniu 1943 r. - na wieść o formatowaniu się Wojska Polskiego w Sielcach n. Oką zgłosiła się do niego ochotniczo, otrzymując przydział do Batalionu Kobiecego 3 Dywizji Piechoty im. R. Traugutta. Po przeszkoleniu podstawowym, ukończyła w okresie od października 1943 do lutego 1944 r. Szkołę Oficerską w Riazaniu w st. porucznika. Odtąd była przez 8 miesięcy d-cą kompanii moździerzy w 9 p.p. 3 Dywizji, z którą przeszła cały szlak bojowy do Warszawy. Od lipca do września 1944 r. walczyła na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim, następnie w Powstaniu Warszawskim na Czerniakowie, gdzie została ciężko ranna w głowę i nogi. Zdemobilizowana w st. kapitana w 1946 r. W tym samym roku wyszła za mąż za kpt. Józefa Wolanina, z którym zamieszkała w Łodzi. Pełniła funkcję pomocnika szefa Wydziału w tamtejszej Oficerskiej Szkole Politycznej. Następnie przeniosła się do Zielonej Góry, gdzie zdobyła średnie wykształcenie ekonomiczne i podjęła pracę



kręć do Piotrusia

Strona Polek

verte

7
do kwi. z Rzecznicze

zawodową jako ekonomistka. W 1972 r. ukończyła dodatkowo Studium Ekonomika Przemysłu w Warszawie. Od 1964 r. aż do przejścia na emeryturę w 1981 r. pełniła funkcję głównego księgowego w resorcie budownictwa. Działa również aktywnie społecznie na rzecz środowisk kombatanckich, szczególnie kobiet-kombatantek. Mieszka w Zielonej Górze.

W r. 1989 awansowana do st. majora w st. spoczynku. Odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari V kl. (1946), Krzyżem Walecznych (1945), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1946), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1989), Warszawskim Krzyżem Powstańczym (1982), Odznaką Honorowego Obywatela Miasta Warszawy (1977) i „Złotą Syrenką” (1978).

Adela Żurawska z d. Mucha



Ur. się 6 VI 1923 r. w Kąkolówce woj. rzeszowskie. Przed wojną mieszkała pod Drohobyczem na Podolu, później w woj. tarnowskim, gdzie ukończyła I kl. gimnazjum. W dn. 10 II 1940 r. razem z siostrami została wywieziona na Syberię. Pracowała w kopalni rudy miedzi. W 1942 r. zbiegła z Krasnouzalska do kolchozu w innym rejonie Związku Radzieckiego. W czerwcu 1943 r. została zmobilizowana do sformowanej w Sielcach nad Oką 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i skierowana do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Ukończyła Szkołę Podchorążych w Riazaniu ze st. podporucznika. Po powrocie do Batalionu w lutym 1944 r. objęła funkcję zastępcy d-cy kompanii. Pod jej dowództwem na

całym szlaku bojowym od Sielc do Warszawy w bezpośrednim sąsiedztwie linii frontu kompania pełniła służbę patrolowo-wartowniczą, a także brała udział w odgruzowywaniu stolicy. W maju 1946 r. została zdemobilizowana w st. porucznika w Krakowie, a następnie awansowana do st. kapitana. W Krakowie też podjęła pracę, łącząc ją z kontynuowaniem nauki w liceum ogólnokształcącym. W 1953 r. ukończyła studia prawnicze na Uniw. Jagiellońskim uzyskując stopień mgr. prawa. Zgodnie z ówczesnym rozporządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego dotyczącego absolwentów Szkół Wyższych skierowana została 1 I 1954 r. do pracy w Prokuraturze Powszechnej w Krakowie. W 1975 r. przeszła do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie (w związku z powołaniem męża na stanowisko Sędziego Sądu Najwyższego). Po przejściu na emeryturę w 1980 r. zajęła się pracą społeczną na rzecz kombatantek i żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Mieszka w Warszawie.

Awans po latach

Gazeta Lubuska 3.07.2008r.



Fot. TOMASZ GAWALIEWICZ

Świeżo upieczona pułkownik Janina Wolanin odbiera akt nominacji

„Czołem, panowie oficerowie!” – przywitano wczoraj 21 kombatantów w 3. Pułku Artylerii Mieszanej w Sulechowie. Weterani II wojny światowej odebrali uroczystie akty mianowania na kolejne stopnie.

- Pierwszy awans w stanie spoczynku otrzymałem dopiero w trzecim podejściu, w 1973 r. – mówi Edward Jaworski, od wczoraj podpułkownik. – W czasie wojny broniłem z powietrza Anglii, więc przed „odwilżą” nie miałem szans na wyższy stopień. A teraz pozostało nas niewielu, z mojego batalionu jeszcze jeden lotnik – w Warszawie.

Decyzją ministra obrony narodowej wyższe stopnie oficerskie

otrzymało 26 weteranów z województwa lubuskiego, głównie z Zielonej Góry, Świebodzina, Żar i Żagania. Wśród nich – trzy kobiety, w tym znana w środowisku kombatanckim Janina Wolanin. Trzy osoby uzyskały stopień podpułkownika, dwie – majora, osiem – kapitana i 13 – porucznika. W imieniu ministra akty mianowania wręczał szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Ryszard Buchta. Sulechowski pułk zaproponował gościom pokaz walki i musztry oraz tradycyjną grochówkę. Weteranom najbardziej przypadła do gustu musztra w rytmie wojskowej piosenki, jakby z filmu „Kawaleria Powietrzna”.

(bat)

Wyższe stopnie oficerskie otrzymali: podpułkownika – Edward Jaworski, Janina Wolanin i Jerzy Wysocki; majora – Waldemar Marmajewski, Leon Szałaj; kapitana – Michał Dajczak, Kazimierz Kliczkowski, Adam Maniakowski, Antoni Oświęcimski, Edward Szanc, Franciszek Górski, Stefan Hippman, Marian Matyjaszczyk; porucznika – Witold Gracz, Ryszard Kaczyński, Julian Kawa, Róścisław Kotwicki, Stanisław Pietrukiewicz, Florian Porębski, Leonard Rusek, Witold Satkowski, Józef Uss, Henryk Witrylak, Wiesława Zaidlewicz, Zofia Zemska.

Wciąż na pierwszej linii

Janina Wolanin, z domu Błaszczak, w ciągu wielu lat dała się poznać jako aktywna działaczka kombatanckiego Związku, której szczególnie bliskie były sprawy kobiet-żołnierzy na Ziemiach Odzyskanych.

W Zielonej Górze zamieszkała wraz z mężem w 1951 roku. Pracując w zawodzie ekonomisty, działała zarazem społecznie. Jej ofiarny trud, osobiste zaangażowanie i zasługi docenili władze miasta nadając uchwałą z 2 września 2003 r. tytuł Honorowego Obywatela Miasta Zielona Góra.

Ogromny to zaszczyt i wyróżnienie, przy czym w pełni zasłużone, tym bardziej, iż przyznano je nie za jakieś jednorazowe dokonania. Całym swym życiem dowiodła oddanie Ojczyźnie w służbie i pracy dla jej dobra.

Urodzona 5 października 1924 roku w Kowlu, deportowana została w 1940 roku wraz z rodziną za Ural, wykonując tam katorżniczą pracę przy wyrębie lasów. Na wieść o tworzeniu się 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki wyruszyła do Sielc nad Oką, gdzie wcielono ją do 1 Samodzielnego Batalionu Kobięcego.

Odbywszy przyspieszone szkolenie w riazkańskiej Oficerskiej Szkole Piechoty otrzymała jako prymus stopień podporucznika i powierzono jej dowództwo kompanii



Pplk Janina Wolanin w trakcie uroczystości nadania tytułu Honorowego Obywatela m. Zielona Góra.

moździerzy. W szeregach 3 Dywizji Piechoty im. R. Traugutta walczyła na przyczółku Warecko-Magnuszewskim oraz podczas Powstania Warszawskiego.

Jako dowódca kompanii moździerzy brała udział w forsowaniu Wisły na przyczółku czerniakowskim, śpiesząc z pomocą powstańcom warszawskim. Została ranna podczas walk na ulicach stolicy, następnie po raz kolejny, kiedy próbowano ją z powrotem ewakuować na prawy brzeg Wisły.

Ciężko ranną Niemcy skierowali do szpitala w Skierniewicach, skąd została potajemnie wyprowadzona przez działające w podziemiu sanitariuszki AK.

Od lutego 1945 r. ponownie znalazła się w szeregach Wojska Polskiego, będąc wykładowcą w szkole oficerskiej w Łodzi. W 1946 roku została zdemobilizowana.

Za boje o stolicę i wykazane męstwo odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy. Posiada również odznakę Honorowego Obywatela Miasta Warszawy. Odznaczona ponadto Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Warszawskim Krzyżem Powstańcym. W 2000 roku awansowała do stopnia podpułkownika.

Wielokrotnie była organizatorką powojennych Złotów kobiet-żołnierzy i spotkań Klubu Oficerów "Riazańczyków". W wyniku podjętych przez nią starań kilkadziesiąt kombatanek uznanych zostało za inwalidów wojennych.

Z jej inicjatywy powstał pomnik odsłonięty w 2000 roku na Nekropolii Zielonogórskiej poświęcony polskim kobietom-żołnierzom, walczącym na różnych frontach II wojny światowej.

Jak widać Janina Wolanin - frontowy żołnierz - jest wciąż na pierwszej linii w walce o słuszne sprawy i zachowanie pamięci o chlubnych zasługach kobiet-żołnierzy. Dzięki jej inicjatywie i uporowi wiele ambitnych zamierzeń przyobiekło realny kształt. To budzi zasłużony szacunek i podziw.

Do wyrazów uznania, jakie wyraziło miasto Zielona Góra, dołącza także zespół "Polsce Wierni": - Tak dalej Pani Pułkownik!

Redakcja "Polsce Wierni"

Uznanie dla animatora wspaniałych przedsięwzięć

Szanowne Kolegium Redakcyjne
Miesięcznika "Polsce Wierni"

Na wstępie bardzo przepraszam, że osmielałem się absorbować czas Szanownego Kolegium. Jako usprawiedliwienie podam jeden argument - są ludzie, których trzeba chronić przed zapomnieniem. Takim człowiekiem w Jeleniej Górze jest plk w st. spocz. **Edward Jakubowski**, prezes Zarządu Okręgowego ZKRPiBWP. Niestrudzenie przewodzi tym, którzy swoje młode życie poświęcili nie fortunie, lecz Ojczyźnie. Nie tylko przewodzi, ale co najważniejsze, uczy innych szacunku do "dni owych wielkich, ogromnych", do ludzi, którzy rzeczywistość tę tworzyli.

Od kilku lat uczniowie naszej szkoły, a dokładniej członkowie chóru i zespołu instrumentalnego, mają przyjemność uczestniczyć w spotkaniach kombatanatów, umilając (mam taką nadzieję) pobyt na nich ludzie zmęczonych, starszych, często schorowanych, ale jakże szczęśliwych, że dane im było jeszcze się spotkać. Wyciskają tzy wspólnie śpiewane pieśni o "rozmarynie, który ma się rozwijać", o "ułanach - malowanych dzieciach", o "makach czerwieniowych, bo z polskiej wzrosły krwi" czy o "Oce, tak szerokiej jak Wisła".

Jak bardzo wzruszające są kolędowe spotkania, kiedy snują wspomnienia ci z okopów, partyzanckich ziemianek czy nauczyciele tajnego

nauczania (bo ze Związkiem Nauczycieli Tajnego Nauczania, której przewodzi p. **Jadwiga Kuźmicz**, współpracuje organizacja kombatancka z niekwestionowanym jej dobrym duchem - pułkownikiem Jakubowskim).

Jakże wymownie dla wnuków i prawnuków brzmią słowa piosenki o idących na Zachód szlakiem Wielkiej Niedźwiedzicy osadnikach, którzy karabiny i rusznice zamienili na narzędzia pokojowej pracy.

Nasze spotkania są żywą lekcją historii, intrygują dzieci, które nas, nauczycieli, zasypują wieloma, często bardzo trudnymi pytaniami. Co najważniejsze jednak, są zgodne z aktualnym przesłaniem Asnyka: "Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, choć macie nowe, doskonalsze wzniesić".

Jesteśmy pełni uznania dla animatora wspaniałych przedsięwzięć plk. Edwarda Jakubowskiego, podziwiamy go za siłę i żołnierskie poczucie obowiązku. Nie ma dla niego dni wolnych - niestrudzenie tkwi na swoim posterunku służby i pracy.

Życząc wszelkiej pomyślności, pozostaję z szacunkiem

mgr **ELŻBIETA RZEMIŃSKA**
dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2
im. Bolesława Chrobrego w Jeleniej Górze

SERDECZNA PAMIĘĆ O PLATERÓWKACH



Poczet sztandarowy Platerówek.

Na terenie Gminy Platerówka w dniu 25 października br. odbyły się w ramach obchodów 60. rocznicy bitwy pod Lenino, uroczystości związane z 60-leciem powstania 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Poprzedziła je msza św. w kościele parafialnym w intencji żyjących i zmarłych Platerówek, celebrowana przez ks. dziekana **Jana Dąbskiego** z Leśnej i ks. **Franciszka Muchę** - proboszcza parafii.

Podczas nabożeństwa została poświęcona i odsłonięta pamiątkowa tablica o następującej treści: *"W 60 rocznicę utworzenia Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, wyrazy wdzięczności Platerówkom składają mieszkańcy Gminy Platerówka, Platerówka 2003 r."*

Odsłonięcia dokonał wójt gminy **Józef Telega**.

Spotkanie uświetniły swoją obecnością pocztą sztandarową kół ZKRPIBWP z Zawidowa, Gryfowa, Leśnej, Sulikowa, Osadników Wojskowych z Lwówka Śląskiego, Związku Inwalidów Wojennych RP z Gryfowa, OSP Platerówka i Włosień, ze Szkoły Podstawowej im. Emilii Plater oraz Platerówek.

Kolejnym punktem obchodów było złożenie kwiatów pod Pomnikiem Sybiraków, znajdującym się na placu ko-

ścielnym oraz pod usytuowanym w centrum wsi Pomnikiem Platerówek.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Domu Strażaka, gdzie po wykonaniu przez "Echo" hymnu państwowego nastąpiło otwarcie uroczystej nadzwyczajnej sesji Rady Gminy w Platerówce, podczas której została przyjęta okolicznościowa uchwała, związana z 60. rocznicą powstania 1 SBK im. Emilii Plater.

Na spotkanie przybyło licznie Platerówki z obszaru dawnego województwa jeleniogórskiego. W uroczystości uczestniczyli m.in.: poseł na Sejm RP **Tadeusz Samborski**, dr **Eleonora Syzdek** - współautorka książki o Platerówkach, płk **Edward Jakubowski** - prezes Zarządu Okręgu ZKRPIBWP w Jeleniej Górze, starosta Lubański **Lucjan Żelabowski**, przewodnicząca Rady Powiatu Lubańskiego **Halina Białoń**, proboszcz ks. **Franciszek Mucha**, wójt Gminy Platerówka **Józef Telega**, przewodniczący Rady Gminy **Józef Brukowski**.

Z kolei dr **Tadeusz Samborski** przekazał życzenia pod adresem gospodarzy uroczystości, a szczególnie Platerówek. Wręczył niektórym z nich okolicznościowe dyplomy i książki. Podziękował też młodzieży za przygotowanie pięknego programu artystycznego, na który złożyły się śpiew i recytacje.

Pani dr **Eleonora Syzdek** przekazała list od gen. armii **Floriana Siwickiego**, b. Ministra Obrony Narodowej, w którym pozdrawiając Platerówki - współtowarzyszki walki i służby stwierdza, iż spełniły one swój żołnierski obowiązek wzorowo, a powojenną pracą także dobrze zasłużyły się dla naszej Polski.

Dr **Syzdek** również w swoim wystąpieniu przypomniała o trudnej żołnierskiej służbie Platerówek i ich pracy po zakończonej wojnie. Przywołała także lata osiemdziesiąte,

w których udało się napisać i wydać książkę o Platerówkach.

Natomiast kmdr dr **Zbigniew Ciekowski** w imieniu Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP wyraził uznanie Platerówkom za trud w zagospodarowaniu Ziemi, która po II wojnie powróciła do Macierzy.

Płk **Edward Jakubowski** nawiązał do 60. rocznicy powstania batalionu kobiecego im. Emilii Plater, z którego wiele walecznych dziewcząt osiadło po wojnie w Platerówce. Przywołał także pamięć Platerówek, które poległy na szlaku bojowym 1 Armii WP. Następnie w imieniu prezesa Zarządu Głównego naszego Związku wręczył odznaki *Za Zasługi dla ZKRPIBWP* **Józefowi Brukowskiemu** - przewodniczącemu Rady Gminy i **Krzysztofowi Strażnikowi** - pracownikowi Urzędu Gminy.

Ponadto wspólnie z wójtem przekazał 40. Platerówkom listy pochwalne podpisane przez prezesa Zarządu Głównego gen. dyw. **Wacława Szklarzkiego** i **Adelę Żurawską**, przewodniczącą zespołu kombatantek WP. Natomiast 25 listów wręczono przybyłym w zastępstwie członkom rodzin.

Uroczystość zakończono częścią artystyczną przygotowaną przez uczniów Gimnazjum we Włosieniu pod kierownictwem **Doroty Stępak**. Po czym przy kawie była okazja do rozmów, wspomnień i wymiany poglądów.

KRZYSZTOF STRAŻNIK



Poseł na sejm RP Tadeusz Samborski w towarzystwie Platerówek. W mundurze **Stefania Wygowska**, uczestniczka bitwy pod Lenino.

Miesięcznik „Kombatantki” i „Bystych Niezłomów Polki”
„Polsce Wiermi” luty 1996r. Redakcja ul. Ujejskiego 6c
NIEZŁOMY

W awangardzie naszych szeregów

158 a

Znana jest przede wszystkim jako bardzo operatywny, nieustrudzony społecznik. Niezwykle aktywna działaczka środowiska kombatanckiego, między innymi współtwórczyni i przewodnicząca zielonogórskiej Rady Kobiet Kombatantek, działającej już 10 lat. Jednakże najbardziej interesująca i bogata jest jej działalność w okresie II wojny światowej. Pani Janina lubi sięgać pamięcią do tamtych lat. Wracać myślą do dni młodości.

JANINA BŁASZCZAK-WOLANIN



„Przeżyłam je w poczuciu odpowiedzialności nie tylko za rodzinę, z którą byłam deportowana do azjatyckiej części Związku Radzieckiego, ale również w przekonaniu o wielkiej potrzebie osobistych wyrzeczeń dla dobra Ojczyzny. Te wartości wyniosłam z domu rodzinnego. Urodziłam się w rodzinie żołnierza, uczestnika wojny w 1920 r.”. Ale czy kiedykolwiek myślała, że zostanie żołnierzem?

W kwietniu 1944 r. dywizja przemieszczała się na zachód. Wszędzie spotykały nas naloty samolotów i do rozpaczy doprowadzały spalone, puste miejscowości. Uczyla się dyscypliny czasu wojennego. Przegrupowanie szło w kierunku byłego województwa wotyńskiego, mojego województwa, gdzie się urodziłam. Nasz pułk stał w Zofiówce koło Kiwerc. Front przesunął się na zachód. W lipcu wyszliśmy z miejsca postoju. Rozkaz był, dotrzeć do Chełma Lubelskiego. Miejscowa ludność witała nas i płakała. Przeżyliśmy widok pomordowanych w Majdanku.

„Nie, nigdy nie przypuszczałam. Dopiero Sielce nad Oką uświadomiły mi tę gorzką prawdę. Gorzką dlatego, że szarpały mną dwa uczucia, pozostawienie w lesie matki i 10-letniego brata, czy pójścia na front, bo stawka jest Ojczyzna.

Do wojska zgłosiłam się ochotniczo — wspomina Pani Janina. — Wieść, że tworzy się Wojsko Polskie dotarła tym razem wszędzie. Był maj 1943 r. Młodzież polska oblegała wojenkomy. Pieszko, dziesiątki kilometrów przez tajgę, okazują pociągami bez biletu, jak się tylko dało — docieraliśmy do Sielc nad Oką. 28 sierpnia byłam już na ewidencji batalionu kobiecego, którego dowódcą był ppor. Aleksander Mac. Miałam niecałe 19 lat. Obcięto mi warkoczyki i ubrano w szary drelch. W batalionie byłam miesiąc. Wybierano kandydatów do szkoły oficerskiej w Riazaniu. Zostałam zakwalifikowana. Odebrałam to jako wyróżnienie. Ukończyłam szkołę w stopniu podporucznika z dobrą lokatą. Szkolenie było bardzo intensywne, od świtu do nocy, w trudnych, mroźnych warunkach. Ale to nie był jeszcze front. Po promocji w lutym 1944 r. młodzi oficerowie zasilali 3 Dywizję Piechoty im. R. Traugutta. W sztabie dywizji skierowano mnie do 9 pułku piechoty na stanowisko dowódcy kompanii moździerzy. Otwierał się dla mnie nieznan, nowy rozdział mojego życia.

osmy dzień walk. W czasie kontrataku zostałam ranna w nogi. Zdecydowano mnie ewakuować na wschodni brzeg Wisły. Nad sam brzeg Wisły przyniesiono mnie z budynku, gdzie mieścił się sztab naszego batalionu, ale ratownicy z łodzią tonieli rozstrzeliwani na samym środku rzeki. Leżałam wśród zabitych powstańców czekając na jakiś ratunek i wtedy uderzył granatnik. Odlamki posiekły mi głowę. Straciłam przytomność. Odzyskałam ją już w niemieckiej niewoli.”

Z Warszawy Niemcy wywieźli ciężko rannych do szpitala w Skierniewicach. Ze szpitala w Skierniewicach udało się Pani Janinie wydostać na wolność, dzięki personelowi, który działał w konspiracji. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarzkiej Stefani i Mariana Pietraszewskich, mieszkających w Skierniewicach przy ulicy Batorego 56.

Na front już nie wróciła. Po pięciu miesiącach od tego wydarzenia ruszyła ofensywa z Warszawy w kierunku Berlina. Skierniewice były wolne 6 lutego 1945 r. Janina wciąż jeszcze nie wyleczona zgłosiła się do sztabu Głównego Wojska Polskiego w Lublinie. Po wyleczeniu została skierowana do Łodzi, do Oficerskiej Szkoły Politycznej. 25 maja otrzymała stopień porucznika. Tam w szkole pracowała w Wydziale Szkolenia. W szkole poznała kapitana Józefa Wolanina — późniejszego męża. W Łodzi urodziły się dzieci, córka Krystyna w listopadzie 1946 r. i syn Andrzej w 1948 r. Gdy opuszczała wojsko w marcu 1946 r. otrzymała stopień kapitana. **Były dowódca kompanii moździerzy kpt. Janina Błaszczak-Wolanin za bohaterstwo i męstwo w bojach została odznaczona: Krzyżem Srebrnym Wirtuti Militarii, Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1988 r. awansowana do stopnia majora rezerwy.**

Mieszka obecnie w Zielonej Górze.

Pracując zawodowo, wiele czasu poświęca pracy społecznej. Bardzo dużo miejsca w jej pracy społecznej zajmuje szczególnie „ukochany” przez nią temat upamiętnienia historii Polskich Kobiet Żołnierzy II Wojny Światowej.

E. A.

Wspominając moją matkę i siostrę, prof. dr. hab. Elżbietę Zawadzkiej

Znana jest przede wszystkim jako bardzo operatywny, nieustrudzony społecznik. Niezwykle aktywna działaczka środowiska kombatanckiego, między innymi współtwórczyni i przewodnicząca zielonogórskiej Rady Kobiet Kombatantek, działającej już 10 lat. Jednakże najbardziej interesująca i bogata jest jej działalność w okresie II wojny światowej. Pani Janina lubi sięgać pamięcią do tamtych lat. Wracać myślą do dni młodości.

„Przeżyłam je w poczuciu odpowiedzialności nie tylko za rodzinę, z którą byłam deportowana do azjatyckiej części Związku Radzieckiego, ale również w przekonaniu o wielkiej potrzebie osobistych wyrzeczeń dla dobra Ojczyzny. Te wartości wyniosłam z domu rodzinnego. Urodziłam się w rodzinie żołnierza, uczestnika wojny w 1920 r.”. Ale czy kiedykolwiek myślała, że zostanie żołnierzem?

„Nie, nigdy nie przypuszczałam. Dopiero Sielce nad Oką uświadomiły mi tę gorzką prawdę. Gorzką dlatego, że szarpały mną dwa uczucia, pozostawienie w lesie matki i 10-letniego brata, czy pójścia na front, bo stawką jest Ojczyzna.

Do wojska zgłosiłam się ochotniczo — wspomina Pani Janina — Wiesz, że tworzy się Wojsko Polskie dotarła tym razem wszędzie. Był maj 1943 r. Młodzi polska oblegała wojenkomaty Pieszo, dziesiątki kilometrów przez tajgę, okazją, pociągami bez biletu, jak się tylko dało — docieraliśmy do Sielc nad Oką. 28 sierpnia byłam już na ewidencji batalionu kobiecego, którego dowódcą był ppor. Aleksander Mac. Miałam niecałe 19 lat. Obcięto mi warkoczki i ubrano w szary drelich. W batalionie byłam miesiąc. Wybierano kandydatów do szkoły oficerskiej w Riazaniu. Zostałam zakwalifikowana. Odebrałam to jako wyróżnienie. Ukończyłam szkołę w stopniu podporucznika z dobrą lokatą. Szkolenie było bardzo intensywne, od świtu do nocy, w trudnych, mroźnych warunkach. Ale to nie był jeszcze front. Po promocji w lutym 1944 r. młodzi oficerowie zasilali 3 Dywizję Piechoty im. R. Traugutta. W sztabie dywizji skierowano mnie do 9 pułku piechoty na stanowisko dowódcy kompanii moździerzy. Otwierał się dla mnie nieznan, nowy rozdział mojego życia.

JANINA BŁASZCZAK-WOLANIN



W kwietniu 1944 r. dywizja przemieszczała się na zachód. Wszędzie spotykały nas naloty samolotów i do rozpaczy doprowadzały spalone, puste miejscowości. Uczylałam się dyscypliny czasu wojennego. Przegrupowanie szło w kierunku byłego województwa wotyńskiego, mojego województwa, gdzie się urodziłam. Nasz pułk stał w Zofiówce koło Kiwerc. Front przesunął się na zachód. W lipcu wyszliśmy z miejsca postoju. Rozkaz był, dotrzeć do Chełma Lubelskiego. Miejscowa ludność witała nas i płakała. Przeżyliśmy widok pomordowanych w Majdanku.

Niebawem w sierpniu dywizja otrzymała rozkaz obrony przyczółka Warecko-Magnuszewskiego nad Pilicą. Tu już dochodziły wieści o wybuchu powstania w Warszawie. We wrześniu złuzowała nas jednostka radziecka. Maszerowaliśmy w kierunku płonącej Warszawy, wkrótce zgrupowaliśmy się na Saskiej Kępie. Otrzymaliśmy rozkaz desantu na lewy brzeg Wisły. 15 i 16 września przepłynęliśmy Wisłę. Czerniaków palił się, a trzask walących się różnych murów, okien, cegieł, strzelanina i rakiety oraz krzyk wygłodzonych ludzi tworzyły obraz beznadziejności i chaosu. Przeprawa była mordercza. Niemcy czekali, aż amfibie wyjdą na środek rzeki, a potem zbombardowali przeprawę doszczętnie. Oświetlali i rozstrzeliwali kolejno łódź po łodzi. Z 9 moich moździerzy przeprawiło się 3, w tym trochę amunicji. Niemcy wiedzieli, że słabnie nasz stan ilościowy i jest już całkowity brak amunicji — rzucili na nas wszystkie swoje siły. Zaczęła się nasza agonja. Był to

osmiy dzień. W czasie kontrataków zostałam ranna w nogi. Zdecydowano mnie ewakuować na wschodni brzeg Wisły. Nad sam brzeg Wisły przyniesiono mnie z budynku, gdzie mieścił się sztab naszego batalionu, ale ratownicy z łodzią tonieli rozstrzeliwani na samym środku rzeki. Leżałam wśród zabitych powstańców czekając na jakiś ratunek i wtedy uderzył granatnik. Odlamki posiekły mi głowę. Straciłam przytomność. Odzyskałam ją już w niemieckiej niewoli.”

Z Warszawy Niemcy wywieźli ciężko rannych do szpitala w Skierniewicach. Ze szpitala w Skierniewicach udało się Pani Janinie wydostać na wolność, dzięki personelowi, który działał w konspiracji. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarzkiej Stefanii i Mariana Pietraszewskich, mieszkających w Skierniewicach przy ulicy Batorego 56.

Na front już nie wróciła. Po pięciu miesiącach od tego wydarzenia ruszyła ofensywa z Warszawy w kierunku Berlina. Skierniewice były wolne 6 lutego 1945 r. Janina wciąż jeszcze nie wyleczona zgłosiła się do sztabu Głównego Wojska Polskiego w Lublinie. Po wyleczeniu została skierowana do Łodzi, do Oficerskiej Szkoły Politycznej. 25 maja otrzymała stopień porucznika. Tam w szkole pracowała w Wydziale Szkolenia. W szkole poznała kapitana Józefa Wolanina — późniejszego męża. W Łodzi urodziły się dzieci, córka Krystyna w listopadzie 1946 r. i syn Andrzej w 1948 r. Gdy opuszczała wojsko w marcu 1946 r. otrzymała stopień kapitana. **Były dowódca kompanii moździerzy kpt. Janina Błaszczak-Wolanin za bohaterstwo i męstwo w bojach została odznaczona: Krzyżem Srebrnym Wirtuti Militarii, Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1988 r. awansowała do stopnia majora rezerwy.**

Mieszka obecnie w Zielonej Górze.

Pracując zawodowo, wiele czasu poświęca pracy społecznej. Bardzo dużo miejsca w jej pracy społecznej zajmuje szczególnie „ukochany” przez nią temat upamiętnienia historii Polskich Kobiet Żołnierzy II Wojny Światowej.

E. A.

Polna Wierni 1996/2 5.7

Miesiąc 4-1944 X. Nowak. K...
11. Październik 1944. 1944. 1944. 1944. 1944.

158 a

13

W awangardzie naszych szeregów

Znana jest przede wszystkim jako bardzo operatywny, nieustrudzony społecznik. Niezwykłe aktywna działaczka środowiska kombatanckiego, między innymi współtwórczyni i przewodnicząca zielonogórskiej Rady Kobiet Kombatantek, działającej już 10 lat. Jednakże najbardziej interesująca i bogata jest jej działalność w okresie II wojny światowej. Pani Janina lubi sięgać pamięcią do tamtych lat. Wracać myślą do dni młodości.

JANINA BŁASZCZAK-WOLANIN



„Przeżyłam je w poczuciu odpowiedzialności nie tylko za rodzinę, z którą byłam deportowana do azjatyckiej części Związku Radzieckiego, ale również w przekonaniu o wielkiej potrzebie osobistych wyrzeczeń dla dobra Ojczyzny. Te wartości wyniosłam z domu rodzinnego. Urodziłam się w rodzinie żołnierza, uczestnika wojny w 1920 r.". Ale czy kiedykolwiek myślała, że zostanie żołnierzem?

„Nie, nigdy nie przypuszczałam. Dopiero Sielce nad Oką uświadomiły mi tę gorzką prawdę. Gorzką dlatego, że szarpały mną dwa uczucia, pozostawienie w lesie matki i 10-letniego brata, czy pójścia na front, bo stawką jest Ojczyzna.

Do wojska zgłosiłam się ochotniczo — wspomina Pani Janina. — Wieść, że tworzy się Wojsko Polskie dotarła tym razem wszędzie. Był maj 1943 r. Młodzię polska oblegała wojenkomaty. Pieszko, dziesiątki kilometrów przez tajgę, okazują pociągami bez biletu, jak się tylko dało — docieraliśmy do Sielce nad Oką. 28 sierpnia byłam już na ewidencji batalionu kobiecego, którego dowódcą był ppor. Aleksander Mac. Miałam niecałe 19 lat. Obcięto mi warkoczki i ubrano w szary drelch. W batalionie byłam miesiąc. Wybierano kandydatów do szkoły oficerskiej w Riazaniu. Zostałam zakwalifikowana. Odebrałam to jako wyróżnienie. Ukończyłam szkołę w stopniu podporucznika z dobrą lokatą. Szkolenie było bardzo intensywne, od świtu do nocy, w trudnych, mroźnych warunkach. Ale to nie był jeszcze front. Po promocji w lutym 1944 r. młodzi oficerowie zasilali 3 Dywizję Piechoty im. R. Traugutta. W sztabie dywizji skierowano mnie do 9 pułku piechoty na stanowisko dowódcy kompanii moździerzy. Otwierał się dla mnie nieznan, nowy rozdział mojego życia.

W kwietniu 1944 r. dywizja przemieszczała się na zachód. Wszędzie spotykały nas naloty samolotów i do rozpaczy doprowadzały spalone, puste miejscowości. Uczyla się dyscypliny czasu wojennego. Przegrupowanie szło w kierunku byłego województwa wolińskiego, mojego województwa, gdzie się urodziłam. Nasz pułk stał w Zofiówce koło Kiwerc. Front przesunął się na zachód. W lipcu wyszliśmy z miejsca postoju. Rozkaz był, dotrzeć do Chełma Lubelskiego. Miejscowa ludność witała nas i płakała. Przeżyliśmy widok pomordowanych w Majdanku.

Niebawem w sierpniu dywizja otrzymała rozkaz obrony przyczółka Warecko-Magnuszewskiego nad Pilicą. Tu już dochodziły wieści o wybuchu powstania w Warszawie. We wrześniu złuzowała nas jednostka radziecka. Maszerowaliśmy w kierunku płonącej Warszawy, wkrótce zgrupowaliśmy się na Saskiej Kępie. Otrzymałmy rozkaz desantu na lewy brzeg Wisły. 15 i 16 września przepłynęliśmy Wisłę. Czerniaków palił się, a trzask walących się różnych murów, okien, cegieł, strzelanina i rakiet oraz krzyk wygłodzonych ludzi tworzyły obraz beznadziejności i chaosu. Przeprawa była mordercza. Niemcy czekali, aż amfibie wyjdą na środek rzeki, a potem zbombardowali przeprawę doszczętnie. Oświecali i rozstrzelali kolejno łódź po łodzi. Z 9 moich moździerzy przepравиło się 3, w tym trochę amunicji. Niemcy wiedzieli, że słabnie nasz stan ilościowy i jest już całkowity brak amunicji — rzucili na nas wszystkie swoje siły. Zaczęła się nasza agonja. Był to

ostatni dzień. W czasie kontrataku zostałam ranna w nogi. Zdecydowano mnie ewakuować na wschodni brzeg Wisły. Nad sam brzeg Wisły przyniesiono mnie z budynku, gdzie mieścił się sztab naszego batalionu, ale ratownicy z łodzią tonieli rozstrzelani na samym środku rzeki. Leżałam wśród zabitych powstańców czekając na jakiś ratunek i wtedy uderzył granatnik. Odłamki posiekły mi głowę. Straciłam przytomność. Odzyskałam ją już w niemieckiej niewoli."

Z Warszawy Niemcy wywieźli ciężko rannych do szpitala w Skierniewicach. Ze szpitala w Skierniewicach udało się Pani Janinie wydostać na wolność, dzięki personelowi, który działał w konspiracji. Sanitariuszki AK umieściły ją w rodzinie kolejarskiej Stefani i Mariana Pietraszewskich, mieszkających w Skierniewicach przy ulicy Batorego 56.

Na front już nie wróciła. Po pięciu miesiącach od tego wydarzenia ruszyła ofensywa z Warszawy w kierunku Berlina. Skierniewice były wolne 6 lutego 1945 r. Janina wciąż jeszcze nie wyleczona zgłosiła się do sztabu Głównego Wojska Polskiego w Lublinie. Po wyleczeniu została skierowana do Łodzi, do Oficerskiej Szkoły Politycznej. 25 maja otrzymała stopień porucznika. Tam w szkole pracowała w Wydziale Szkolenia. W szkole poznała kapitana Józefa Wolanina — późniejszego męża. W Łodzi urodziły się dzieci, córka Krystyna w listopadzie 1946 r. i syn Andrzej w 1948 r. Gdy opuszczała wojsko w marcu 1946 r. otrzymała stopień kapitana. **Były dowódca kompanii moździerzy kpt. Janina Błaszczak-Wolanin za bohaterstwo i męstwo w bojach została odznaczona: Krzyżem Srebrnym Wirtuti Militarii, Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski. W 1988 r. awansowała do stopnia majora rezerwy.**

Mieszka obecnie w Zielonej Górze.

Pracując zawodowo, wiele czasu poświęca pracy społecznej. Bardzo dużo miejsca w jej pracy społecznej zajmuje szczególnie „ukochany” przez nią temat upamiętnienia historii Polskich Kobiet Żołnierzy II Wojny Światowej.

E. A.

Opiekarka archiwum...
Elżbieta...
113

Plac niezgody

Przed tygodniem kombatanci wszystkich frontów drugiej wojny uczestniczyli w Zielonej Górze w uroczystości 60. rocznicę zbrodni katyńskiej i 55. rocznicę zakończenia wojny w Europie. Uczestnicy tamte-



go spotkania zaakceptowali brawami nową nazwę placu, na którym odbyła się uroczystość: plac Bohaterów Polskich Drugiej Wojny Światowej. Wydawało się, że nareszcie kombatanci zajmą się swoimi sprawami, a nie tym, czy jest plac.

Ostatniego piątku w tym samym miejscu znowu odbyła się uroczystość z udziałem kombatantów i części uczestników spotkania sprzed tygodnia. Prezes Zarządu Okręgowego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Zielonej Górze Bolesław Wroński najpierw odczytał długą listę zaproszonych gości, których przyszło kilku, potem tłumaczył, dlaczego kombatanci z jego organizacji powtórnie zebraли się na tym placu. Zdaniem prezesa uroczystość przed tygodniem była bardziej poświęcona ofiarom Katynia niż bohaterom wojny. Ponadto przed/tygodniem, tłumaczył prezes Wroński, obchodzono 55. rocznicę zakończenia wojny, a kombatanci z jego związku chcą świętować 55. rocznicę wycięstwa nad Niemcami jak to robią od pół wieku. Nowej nazwy placu kombatanci prezesa Wrońskiego również nie zaakceptowali.

Uczestnicy tej uroczystości, podobnie jak przed tygodniem, złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem. (as)

Fot. TOMASZ GAWAŁKIEWICZ



Hymnem odegrany przez orkiestrę 11. Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganiu rozpoczęła się w piątek uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku „Polskie Kobiety Żołnierze w II wojnie światowej”. Obelisk, który powstał z inicjatywy Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek Województwa Lubuskiego, jest jedynym takim w kraju. Znajduje się na zielonogórskiej nekropolii przy ul. Wrocławskiej.

W uroczystości, nad którą patronat objął marszałek lubuski, obok kombatantów i kombatantek II wojny światowej, wzięli udział lubuscy parlamentarzyści, przedstawiciele wojewódzkich i lokalnych władz oraz Kościoła katolickiego.

Pieczę nad obeliskiem sprawować będzie młodzież z IV LO w Zielonej Górze. (zka)

Fot. PAWEŁ JANCZARUK

PULKOWNIK
W SPÓDNICY



BARBARA PANEK

Janina Wolanin już trzy kadencje jest przewodniczącą Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek w Zielonej Górze. Dzięki jej staraniom na zielonogórskim cmentarzu pojawił się obelisk poświęcony kobietom walczącym podczas II wojny światowej.

Janina Wolanin ma w tej chwili stopień wojskowy podpułkownika.

– To tytuł honorowy

– mówi skromnie.

– Tak naprawdę do cywila odchodziłam w stopniu kapitana. Do armii gen. Berlinga trafiła po zesłaniu do azjatyckiej części ZSRR.

– Za to, że ojciec był podoficerem.

Przewodniczką

– wspomina. Służyła w III Dywizji, 3 batalionie, 7 kompanii.

Doszła z wojskiem aż do Warszawy.

Tutaj podczas desantu na Czerniakowie

we wrześniu 1944 roku została poważnie ranna w nogi i głowę.

Nie uczestniczyła już w dalszej ofensywie na zachód. Rozpoczęła długotrwałe leczenie i rehabilitację.

W 1946 roku

w Łodzi wychodzi

za mąż za oficera Wojska Polskiego Józefa Wolanina.

Rodzi się im córka.

Przenoszą się do Zielonej Góry.

Tu mąż oddaje się działalności pedagogicznej.

Ona pracuje

jako ekonomistka.

Uczestniczy

między innymi

w budowie zielonogórskich akademików i amfiteatru.

Od 15 lat

jest przewodniczącą

Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek

w Zielonej Górze.

Funkcję tę pełni

od chwili powstania tej organizacji w naszym

mieście.

ALEX

p. Aneta
Rojewska
do Berlin
z Wolanin
Zul 9 ora
z Karem listy
z dn. 11 VI

Przebieg Tyg

8-9

**„DZIENNIKI”
HITLERA**



3

**HRABYK
O MIZERII
PEWNEGO
FELIETONISTY**

1970

ELŻBIETY

głos Tygodniowy Nr. 19/58
28 maja 1983r.

15

3

BYK
MIZERII
WNEGO
METONISTY

5

SAMOBÓJSTWO
Z
ZAZDROŚCI



6-7

O PIĘCIU
WAŁECZNYCH
DZIEWCZYNACH



CZAS ŚLADU NIE ZATRZE

Ryszard Wójcik, reporter znany z telewizji, autor cenionych książek dokumentalnych, m.in. „Piety na szkle”, „Odmieńców”, „Bez apelacji”, przypomina dramatyczne losy pięciorga walecznych (a wśród nich dwóch kobiet), którzy brali udział w tamtych wrześnieowych wydarzeniach należących do najbardziej wstrząsających fragmentów II wojny światowej.

Fotografia — dokument wdiera się na stronie gazet: Dziewczyna w mundurze armii kościuszkowskiej — otoczona przez uzbrojonych hitlerowców; drobna figurka obciążona koalicijką i wojskowym pasem, w rogatywce na krótko przyszytych włosach, z twarzą pochmurnie zamkniętą, żołniersko wyprostowana — na wprost ściągniętej zimnym grymasem gęby gestapowca, który twardym spojrzeniem mierzy stojącego żołnierza w radzieckiej pilotce. Kim jest dziewczyna — żołnierz i ten jeniec w pilotce, wzięci do niewoli. Czy to... łącznicy parlamentariusze?

Czy żyją ci dwoje „zatrzymani w kadrze” przez nieznanego niemieckiego fotografa?

Zdjęcie to pojawiło się na łamach „Prasy” w roku 1976. Opublikował je redaktor Jerzy Zajączkowski na łamach pisma „Za Wolność i Lud” (nr 52 z dn. 25 grudnia 1976), opatrując komentarzem:

„Jeszcze jedno zdjęcie z okresu Powstania Warszawskiego — tym razem pochodzące ze źródeł hitlerowskich — z kliszy będącej obecnie w posiadaniu Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie. Esesmani przestuchują wziętych do niewoli żołnierzy polskich... Realia wskazują, że zdjęcie wykonane zostało na Przyczółku Czerniakowskim.

Czy scena ta wiąże się może z podanym 23 września 1944 r. w raporcie mjr Fischera, szefa sztabu grupy Reinefartha, fak-

tem, że „po zwalczeniu oporu w ostatnim domu przy ulicy Wilanowskiej 1, wśród wziętych do niewoli powstańców i polskich żołnierzy z 3 dywizji piechoty I Armii znajduje się kobieta-strzelec, która została wyszkolona w Tarnopolu na dowódcę plutonu...”?

Pisał Jerzy Zajączkowski: „Wiadomo, że na Przyczółku Czerniakowskim dostały się m.in. do niewoli z kompanii moździerzy — jej dowódca, ppor. Janina Błaszczak — ciężko ranna, chor. Paulina Podgórska i chor. Emilia Sykałówna. Ppor. Janina Błaszczak została uratowana z niewoli przez nieznaną polską kobietę z okolicy Skierniewic i w styczniu 1945 r. zgłosiła się, choć nie wyleczona jeszcze z ran, do władz w Lublinie... Jej koleżanka z Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu i podkomendna, chor. Paulina Podgórska, w czasie badania przez hitlerowców nie przyznała się, że jest oficerem... Czyżby to właśnie ona była na tym nieznanym i nigdzie dotąd nie publikowanym zdjęciu?”

Chwila zastanowienia: Chorąży Paulina Podgórska, podporucznik Janina Błaszczak — plutonowy i dowódca kompanii moździerzy — dwie kobiety (kilkunastoletnie dziewczęta) dowodzące męskimi jednostkami i na dodatek... kierujące w boju miotaczami min! Przypadek nie notowany chyba w dziejach polskiego oręza, a w ostatniej wojnie z całą pewnością — jedyny. Kobiety sanitariuszki, telefonistki, fizylierki, cekaemistki... Na tej liście żołnierskich powinności pełnionych przez kobiety — Polki, już całkowicie zupełny wyjątek stanowią moździerze „przypisane” pod komendę panienkom.

Czy ta „dziewczyna z fotografią” jeszcze

żyje! Gdzie mieszka, co robi i pod jakim małżeńskim nazwiskiem obecnie występuje głośna bohaterka historycznej kompanii moździerzy Janina Błaszczak? Gdybyż były tych kompanii, dowodzonych przez kobiety, dziesiątki!... A jednak: nawet w Zarządzie Głównym ZBOWiD i Centralnym Archiwum Wojskowym nie umiano wskazać adresu. Dziesiątki adresowanych poza Warszawę listów ugrzęzło w milczeniu, w setkach telefonicznych rozmów prowadzonych przez wiele miesięcy — jedno obustronne zdziwienie: „Jakże!... Znamy tę historię, znamy, tylko... nie wiadomo gdzie ta Błaszczak teraz się podziewa. Wielka szkoda”. ...Aż wreszcie, pracownicy Komendy Głównej MO rozwiązały tę detektywistyczną łamigłówkę: Janina Błaszczak, z męża Wolanin, od 1952 r. mieszka w Zielonej Górze i jest główną księgową w tamtejszej filii „Transbudu”. Tylko jeszcze jeden telefon międzymiastowy do Zielonej Góry i już wiadomo: oto ta sama Janina Błaszczak, dowódca kompanii moździerzy, która brała udział wraz z innymi „berlingowcami” w forsowaniu Wisły i walkach na Czerniakowie, w tragicznej bo daremnej próbie okazania pomocy powstańczej Warszawie... A potem list Pani Janiny z wyciętą z tygodnika „Za Wolność i Lud” fotografią i niewiarygodne w nim zdania: „To jest prawdopodobnie chorąży Paulina Podgórska z mojej kompanii moździerzy, w dniu upadku naszego przyczółka na Czerniakowie. Jestem prawie pewna. A ten oficer w lewym rogu fotografii to na pewno major Łatyszonok, szef sztabu 9 pułku piechoty, Rosjanin...” Niestety! Autorka listu nie знаła adresu Pauliny Podgórskiej, od tamtych wrześnieowych dni 1944 r. towarzyszki długiego marszu znad Okł nie widziały się ani razu...

Któregoś dnia odezwał się telefon i redaktor Jerzy Zajączkowski, uradowany,

STRZE

ie mieszka, co robi i pod jakim nazwiskiem obecnie występuje bohaterka historycznej kompanii Janina Błaszczak? Gdybyż kompanii, dowodzonych przez koiątki... A jednak: nawet w Związonym ZBOWiD i Centralnym Wojskowym nie umiano wskazać.

Dziesiątki adresowanych poza listów ugrzęzło w milczeniu, w efonicznych rozmów prowadzono wiele miesięcy — jedno obuwienie: „Jakże!... Znamy tę history, tylko... nie wiadomo gdzie jak teraz się podziewa. Wielka! Aż wreszcie, pracownicy Kownej MO rozwiązali tę detekty-amigłówkę: Janina Błaszczak, anin, od 1952 r. mieszka w Zielonej Górze, jest główną księgową w tam- „Transbudu”. Tylko jeszcze jemiędzymiastowy do Zielonej wiadomo: oto ta sama Janina łowódca kompanii moździerz, udział wraz z innymi „berlin- y forsowaniu Wisły i walkach owie, w tragicznej bo darem- okazania pomocy powstańczej

A potem list Pani Janiny z rzednika „Za Wojsność i Lud” niewiarygodne w nim zdania: wdopodobnie chorąży Paulina . mojej kompanii moździerz, idku naszego przyczółka na e. Jestem prawie pewna. A ten ym rogu fotografii to na pew- tyżonok, szef sztabu 9 pułku sjanin...” Niestety! Autorka la adresu Pauliny Podgórskiej, wrześniowych dni 1944 r. to- ługięgo marszu znad Okd nie ani razu...

lnia odezwał się telefon i re- y Zajaczkowski, uradowany,



Paulina Podgórska wzięta do niewoli, z lewej mjr. Latyszonok. Zdjęcie: ARCHIWUM

ogłosił: żyje Paulina Podgór- ska-Matuszewska! Mieszka w Warszawie, pracuje w Instytucie Tele-Radio-Technicznym na Pradze jako starszy planista... Tak, oglądała już fotografię. To ONA. Z całą pewnością. W pół godziny po oddaniu ostatniego strzału na Czerniakowie — przed transportem do siedziby gestapo na Sucho... Czy znajdują się inni świadkowie dramatycznych wydarzeń drugiej i trzeciej dekady pamiętnego września 1944 r., uczestnicy krwawego Desantu?

Jakże trudno jest dzisiaj, w trzecim dziesięcioleciu od zakończenia wojny, przebić się do wyobraźni i uczucia tych, co tamtych chwil nie pamiętają: jakże trudno jest znaleźć dostępnym dziennikarzowi środek uwierzytelnienia historycznego momentu — poprzez, na przykład, relacje żyjących, świadków i uczestników, wspartą namacalnym jakimś dowodem, uplastycznioną rekwizytem, taśmą filmową, obrazem fotograficznym... I jeszcze jedno: mijają właśnie lata, kiedy wygasa

pokolenie, które dostarczyć może zapisu dla przyszłych generacji wprost nieocenionego, a dotychczas w szerszej skali historykom nie znanego... Mowa o zapisie żywego obrazu i głosu ludzi, którzy „przy tym byli”. Zapis filmowy, utrwalone na taśmie słowa, gesty, intonacje, a także jakiś esprit niewytłumaczalny żywej relacji, zawarty w głosie, klisza stanu emocjonalnego dopełniona wyrazem oczu, mimiką twarzy... Tym środkiem, mimo powszechnego naszego obycia z filmowym dokumentem, z ekranem telewizyjnym (z rzadka wprawdzie) ukazującym zapis dokumentalny — kronikarze dotąd swobodnie nie rozporządzali. I nie rozporządzają. Kamera filmowa jako rejestrator historii? Sami historycy, niechętni „mechanicznym zabawkom”, utożsamiający środki audiowizualne z nachalnym iluzjonizmem doraźnej propagandy i polityki, z wrogością i uprzedzeniem odnoszą się do takich form zapisu dziejów. Wprawdzie my, reporterzy-dokumentaliści, nie wstępujemy w rubieże świętych ogrodów akademickich i nie rościmy sobie żadnych praw do współzawodnictwa z utytułowa-

str
16

nymy dziejopisami, wszelako żywymy ci-
chą nadzieję, że przyszłe dziesięciolecia
uszanują trud dziennikarzy szperaczy
i foto- fonodokumentalne, filmowe, mag-
netofonowe, choćby i sporadyczne, incy-
dentalne, ale zdobyte bez odgórných na-
kazów, na „polu niczym” znalezione ma-
teriały — docenią i spożytkują...

Słoneczny i ciepły dzień 1 września 1977
r. Dworzec Centralny w Warszawie. Kila-
ka minut przed południem. Na peronie Ma-
ja, realizatorka filmu, ekipa telewizji, fo-
toreporter Mirosław Stępnik, w ekipie
mój brat Andrzej, operator filmowy i...
ja z magnetofonem — w tej roli amator-
sko i prywatnie.

Czekamy na pociąg z Zielonej Góry, z
którego wysiadzie pani Błaszczak-Wolanin.
Wolę nie patrzeć na twarz pani Pauliny
Podgórskiej-Matuszewskiej (jest i ona,
oczywiście...), która... ma twarz spokojną!
— ściągniętą nawet wyrazem przycię-
cia dla moich dokumentatorskich sztuczek, jak-
kie zapowiada wydobyty z futerału mikro-
fon uhera.

Pociąg przyjechał. Nie przepię tego tłu-
mu, w który wbiła się już kamera filmowa.
Staje się tam to wszystko, czego doświad-
czę potem patrząc na ekran. Moja wy-
obraźnia skupia się uparcie na tamtej fo-
tografii, gdzie w ramce kadru zastygł mo-
ment grozy: dziewiętnastoletnia chorąży
Podgórska wzięta do niewoli stojąca w ro-
gatywce na głowie, otoczona przez Niem-
ców. Co zapamiętała z tamtej chwili?

Wyjmuję z taśmy zapis dokonany kil-
ka godzin później:

— Skończyła się amunicja... nie było z
czego strzelać i nie miał już kto strzelać,
próba wyjścia kanałami do Śródmieścia
nie powiodła się... powstaniec, kapitan
„Czarny Piotr”, prowadził nas do wjazdu
ale na terenie marmeladowni, w ciemno-
ści nadepnął na blachę i ta zdradziła... On
sam zginął na miejscu, padli inni żołnierze
z mego plutonu. Zdążyliśmy jeszcze zoba-
czyć, jak tonęły na Wiśle łodzie wysłane
nam na pomoc z prawego brzegu. „Hände
hoch!” Major Łatyszczonok zerwał dystynk-
cje z naramienników, ja zrobiłam to sa-

mo. Nie chcieliśmy, aby rozpoznano w nas
oficerów. Chwyliłam porzuconą torbę sa-
nitarną, nie wiedząc, że w środku jest
amunicja... Esesowiec uderzył mnie kolbą
w czoło, straciłam wzrok na godzinę, mo-
że dwie. „Ilu Niemców zabiłaś?” — dopy-
tuje się tłumacz. Stopniowo zaczynało mi
jaśnieć przed oczami, może to był ten
moment, kiedy zrobiono mi zdjęcie, bo fo-
tografującego nie widziałam. Obok mnie
stał major Łatyszczonok ze skronią rozbitą
przez Niemca zamkiem karabinu, omota-
ny już krwawiącym bandażem... Niemiec
wziął mnie na bok i podprowadził pod bal-
kon, na którym wisiały powieszony za no-
gi same tylko kobiety. Widać było jak się
męczyły przed śmiercią. Zaczęłam się mo-
dlić, żeby powieszono mnie za szyję... Nie-
miec uśmiechnięty pokazywał, że i ja tam
zawisnę...

Wielogłós wspomnień... Bo przecież przy-
szedł tego dnia wyściskać swoje podko-
mendne pułkownik Aleksander Mac, w
czterdziestym trzecim jeszcze podporucz-
niku, dowódca „babbatu”, babskiego bata-
lionu. Nie widział tych dziewcząt 33 lata...
I przyjechał wprost od pluga (jesienne or-
ki) Józef Rostkowski z Rostarzewa, a za-
raz potem zapukał do drzwi Marian Ko-
walczyk, ten sam co zobaczył Janinę w
jenieckim szpitalu... I jeszcze jeden gość
się zjawił: Leopold Szewc z Krakowa,
naoczny świadek sceny:

— Dom nr 31 na Solcu zdobyliśmy
szturmem, ale czołgi nas goniły metr po
metrze... Major Olechnowicz pyta: kto
ostrzelał ten cekaem w oknie naprzeciw?
Wybiega Jasia Błaszczak z moją pepesz-
ką, pepeszę miałem w grupie najlepszą...
Kiedy ona strzela... myśmy musieli prze-
biec na drugą stronę pod przykryciem jej
ognia — wtedy granat spadł jej pod nogi.
Poranioną wynieśli nad Wisłę, ale ja już ją
pożegnałem na zawsze...

Najpierw — początek tej drogi ku Wiśle
krwią ubarwionej. Pojedyncze ścieżki lo-
su, które przywiodły moich rozmówców na
ten trakt.

Mówi Janina Błaszczak:

— Ulotka Związku Patriotów Polski, 10

tworzy się polskie wojsko dotarła na nas
leśny wyrąb za Uralem, w maju 1943 ro-
ku. Młodzież polska oblegała wojenkoma-
ty. Pieszko, dziesiątki kilometrów przez taj-
gę, okazją, pociągiem bez biletu, jak
tylko dało — do tych, z bajki, Sielc... Bia-
ło-czerwone płótno na maszcie obozu, roga-
tywki, orzełki... Ani wyspiewać, ani wypo-
wiedzieć a już po dziewczyńsku wyplaka-
— wstyd. Będzie Polska? Będzie! Dwudzie-
steo ósmego sierpnia trafiałam do ewiden-
cji dziewczego batalionu podporucznik
Aleksandra Maca. Chyba tylko miesiąc tar-
byłam. Wybierano trzeci rzut do szkół
oficerskiej w Riazaniu. Wybrano i mnie
mimo tych osiemnastu lat. Dobrze, jeś-
li kandydatka ukończyła jedną lub dwie kla-
sy gimnazjum. Ja przed wojną skończyłam
drugą klasę ogólniaka. I Podgórska też si-
e w tym rzucie znalazła...

Nie ma powodu ukrywać: stosunek do
nas, żołnierzy i oficerów, był z początk
nacechowany niedowierzaniem. Tego
wojsku polskim nie było. W armii Anders-
na sronie. Stosunek do kobiety był tar-
demonstracyjnie antytezą tego równo-
uprawnienia w podejmowaniu najcięższe-
nawet obowiązków przez kobiety radziec-
kie, jaki narzuciła temu społeczeństwu
wojna. Nasz żołnierz się obawiał, że to je-
może jakiś propagandowy chwyt zapoży-
czony w Rosji i on — szeregowiec po
moim rozkazem zapłaci w boju za „bab-
ską komendę” własną krwią... Nasz
decyzja pozostania na linii, w szeregu
zobowiązywała: nie ma miejsca na waha-
nia, dowodzenie musi być energiczn-
i zdecydowane, żołnierze muszą twar-
wierzyć swym dowódcom, muszą być karr-
i zdyscyplinowani w dwójnasób. Trudno
wóz albo przewóz. Już w czasie marszu do
Bugu poprzez spaloną frontową ziemię
pod nalotami nekającymi nas nieustannie
przeszłam swój oficerski bojowy chrzes-
Nalot — zwyczajna rzecz na froncie, a dla
mnie ciężki egzamin... Nagle trzeba opuści-
wagon i rozsypać, ukryć dziewięćdziesiąt
ludzi... Może któremu błysnie papieros-
może odbiysak sprzączki naprowadzi lotni

st
X
17

ę polskie wojsko dotarła na nasz rąb za Uralem, w maju 1943 rozież polska oblegała wojenkoma, dziesiątki kilometrów przez taję, pociągiem bez biletu, jak się o — do tych, z bajki, Sielc... Biane płótno na maszcie obozu, roga- zelki... Ani wysławiać, ani wypo- a już po dziewczynsku wyplakać Będzie Polska? Będzie! Dwudzie- nego sierpnia trafiłam do ewiden- czącego batalionu podporucznika ra Maca. Chyba tylko miesiąc tam Wybierano trzeci rzut do szkoły ej w Riazaniu. Wybrano i mnie, ch osiemnastu lat. Dobrze, jeśli lka ukończyła jedną lub dwie kla- zjum. Ja przed wojną skończyłam asę ogólniaka. I Podgórska też się ucie znalazła...

a powodu ukrywać: stosunek do nierzy i oficerów, był z początku vany niedowierzaniem. Tego w polskim nie było. W armii Andersa lono kobiet do zadań liniowych ie. Stosunek do kobiety był tam racyjnie antytezą tego równo- nia w podejmowaniu najcięższych owiązków przez kobiety radziec- narzuciła temu społeczeństwu Jasz żołnierz się obawiał, że to jest kiś propagandowy chwyt zapoży- Rosji i on — szeregowiec pod zkazem zapłaci w boju za „bab- mende” własną krwią... Nasza pozostania na linii, w szeregu, zywała: nie ma miejsca na waha- wodzenie musi być energiczne lowane, żołnierze muszą twardo swym dowódcom, muszą być karni plinowani w dwójnasób. Trudno: o przewóz. Już w czasie marszu do oprzez spaloną frontową ziemię, otami nekającymi nas nieustannie, m swój oficerski bojowy chrzest. zwyczajna rzecz na froncie, a dla zki egzamin... Nagle trzeba opuścić i rozsypać, ukryć dziewięćdziesią- ... Może któremu błysnie papieros, lbiysk sprzączki naprowadzi lotni-

ka... Czy wszyscy wrócą żywi i cali? Sam łoskot bomb, oslepiające wybuchy, gwizd żelaza — to już znaczyło niewiele w po- równaniu ze strachem i obawą o mych lu- dzi. Codziennie mijaliśmy transporty sani- tarne idące z frontu i ten zmasowany wi- dok kalectwa działał wprost okropnie. Je- den pociąg z rannymi bez nóg, inny z ociemniałymi, poparzonymi... Straszne. Segregowano transporty wedle rodzaju ran, bo tak łatwiej było leczyć tych bie- daków... A my szliśmy pośród tej okale- czonej ziemi, pośród tej krwawiącej ludz- kiej miazgi, mijając ukraińskie studnie pełne trupów kobiet i dzieci, przechodząc przez lasy, nad którymi kołowało ptactwo wokół powieszonych — szliśmy ku Polsce.

Paulina Podgórska:
— Na Ukrainie koło Przebraża odbyły się ostre ćwiczenia armii. Przez generała Berlinga zostałam wytypowana na rozjem- cę do obcej kompanii. Dostałam obcych mi ludzi. Miałam także przygotować da- ne i przeprowadzić ostre strzelanie wspie- rając własną, atakującą piechotę. Niewiel- kie skrócenie strzału mogło się skończyć skaleczeniem lub śmiercią mojego żołnie- rza... Wybrałam stanowisko dowodzenia na drzewie i poprowadziłam ogień tak precy- zyjnie, że nikt nie został nawet draśnięty... W innych jednostkach dowodzonych przez mężczyzn byli ranni. Po zakończeniu ćwiczeń generał Berling wyszedł przed front oficerów sztabowych i na oczach ca- lego zgrupowania pogratulował mi dobre- go wyniku.

Janina Błaszczak:
— Moja kompania doszła niemal w ca- łości do Wisły. Najpierw luzowaliśmy 226 radziecką dywizję gwardyjską na pozyc- jach nad Pilicą. Wieś nazywała się Ręka- wica koła Marianówki, tam trwaliśmy na wprost Niemców aż do wybuchu Powsta- nia w Warszawie. Od nieprzyjaciela dzie- liła nas w tym miejscu płytka i niezbyt szeroka rzeka, mogli ją Niemcy sforso- wać w bród, ta obawa wisiała nad nami ustawicznie: jeśli nie było gęstej strzela- niny, to z ich okopów wyraźnie słychać było rozmowy, muzykę z patefonów, jakieś

odgłosy. Nasi chodzili na tamtą stronę po języka, ja ich wówczas podtrzymywałam ogniem. Moździerz 82 mm przenoszą mi- nę do trzech i pół kilometra, ale taka ak- cja osłona wymagała wprost zegarmi- strzowskiego zgrania, bo pocisk mógł wy- lądować na głowach naszych zwiadowców, którzy i tak posuwali się skokami pod ogniem nieprzyjaciela...

Paulina Podgórska:
— I to był nasz ostatni „sprawdzający” egzamin... Pamiętam nawet godzinę, o której dostaliśmy to zadanie...

Janina Błaszczak:
— Była szesnasta po południu. Chłopcy chcieli pójść po języka o szóstej rano. Ogień musiał być wyjątkowo dokładny, bo gdyby ich Niemcy wykryli, wtedy nasze miny miały być ich główną osłoną. I oto niespodziewanie jeden z dowódców moich plutonów opiera się... Nie wierzy, żebym mogła — dowódca kompanii, ale kobieta! — dobrze pokierować tymi moździerzowy- mi minami! Wywiązuje się dyskusja. Na oczach moich celowniczych i przed jego siedmiu podkomendnymi muszę mu udowodnić, że nie ma racji... To jest w końcu kwestia powodzenia całej akcji i mojego autorytetu — tego, co się dzieć może w ciągu najbliższych dni i tygodni. I cho- ciał on wie, że ja miałam tę drugą loka- tę na siedmiuset elewów w Riazaniu — muszę go przekonać tutaj, na linii... i przekonałam.

Paulina Podgórska:
— Przekonałaś, ale on i tak zrezygnował z akcji, na jego miejsce poszedł inny zwiadowca. Wrócili wszyscy. Nasze miny osłoniły ich skutecznie, gdy wracali już pod ostrzałem Niemców, przez ich stano- wiska... To był egzamin! Wszyscy żołnierze na naszym odcinku liczyli wtedy chyba sekundy. A przecież nasze moździerze sta- nowiły jedynie cząstkę tego ognia, który się wtedy rozszalał...

W następnym numerze: jak doszło do de- santu przez Wisłę i jaki miał przebieg, opowiada uczestniczka tego przedsięwzię- cia.

RYSZARD WÓJCİK

DESANT

W ostatnich godzinach Przyczółka Czerniakowskiego nieznanemu fotoreporter niemiecki utrwalił chwilę: w otoczeniu SS-manów stoi dziewczyna — żołnierz z armii Berlinga... Kim była? Jak doszło do odnalezienia pięciorga bohaterów dramatu na Czerniakowie, których losy zogniskowały się w tej fotografii?

O tym mówił poprzedni odcinek opowieści pt. „Czas śladu nie zatrze”. („PT” nr 19).

W ydarzenia, jakie rozegrały się na obu brzegach Wisły w rejonie Saskiej Kępy i Czerniakowa, w dniach między 15 a 23 września 1944 r. opisywane były wielokrotnie przez historyków w dziełach o nader specjalistycznym charakterze, a przez to mało dostępnym szerszemu ogółowi: autorzy, przeważnie wojskowi, szczególnie przejęci wojskowo-taktyczną problematyką działań, niewiele, jak dotąd, poświęcili uwagi wyjątkowo dramatycznym okolicznościom, jakie tym działaniom towarzyszyły.

Tragedia dogasającego w Warszawie Powstania spłotła się tu gordyjskim węzłem z heroicznym wysiłkiem Ludowego Wojska, idącego bez wahanía na rozkaz swego dowódcy, generała Zygmunta Berlinga, z daremną odsieczą na lewy brzeg. Niezwykle wysoka cena tej odsieczy przewyższająca trzykrotnie, w liczbie poległych, krwawe żniwo sławnego szturmu Monte Cassino (tam zabitych 860, na płycie Pomnika Sopera na Czerniakowie widnieje liczba 2384 zabitych) — mówi już sama za siebie. Efekt militarny desantu na Czerniakowie, w sensie jego skuteczności w okazaniu pomocy Powstaniu, uznać należy za znikomy, straty „berlingowców” — ogromne. Wedle źródeł: od 11 do 23 września 1 Armia WP, biorąca udział w tych działaniach, straciła 5515 żołnierzy, przy czym straty armii w okresie 16—23 września wyniosły 3764 ludzi... Efekt moralny? Bywają przecież bitwy w znaczeniu militarnym przegrane, wszelako zaliczane do wygranych; są to bitwy „wyśpiewane” przez heroldów i kronikarzy, bitwy,

których gorzka sława budzi chęć zadośćuczynienia poległym, wynosi na szczyt waleń męstwa, niezłomności, poświęcenia... Bywają więc bitwy, w ten sam sposób przegrane, bo — nie „wyśpiewane”.

Zdaje mi się, że bitwą podwójnie, wielokroć dotąd przegraną jest właśnie ten krwawy bój o skrawek wiślanego brzegu na Czerniakowie w dniach 15—23 września 1944 r.

Marian Kowalczyk:

— Wieść o Powstaniu w Warszawie dotarła do naszych okopów pod Magnuszewem razem z luną co całe niebo pokryła... Warszawa się pali, Warszawa się bije, a my tu stoimy? Poszedł po transejach rumor wielki. Żołnierz oficera słucha i słuchać go nie chce: my znać Okę szli na ten Wisły brzeg i patrzeć nie będziemy jak Warszawa ginie...

Znaleźliśmy się dopiero w połowie września na Pradze. Nasza trzecia dywizja przyszła drugim rzutem. Ja wiozłem na sześciu furach swoje dwanaście cekaemów. Domyśliłem się do piwnicy zagładnąć. Wystraszył jakiś kolejarz drzwi otworzył i zobaczył mój orzełek na czapce: „Wojsko Polskie!” — krzyczy i zaraz płacze. Z nory ludzie dopiero wyszli i nas całątują. A najwięcej płaczu i lez to po apelu, gdy my śpiewać zaczęli „Nie rzucim ziemi”... Wtenczas i my płakali tak samo. I patrzyli się wszyscy za Wisłę, a matki



Janina Błaszczak (z lewej) i Paulina

nam niebo czerwone pokazują i mówią: „Tam nasi synowie, co już i co jeszcze zginą... Wy im ratunciel!” Tak nam nieprzyjemnie słuchać matczynego i pięć się ścisnąć, byś i wplaw na tamtą stronę po

Autorzy dokumentalnej książki „Wojna wyzwolenicza narodu polskiego latami 1939—1945” (Wojskowy Historyczny, —1966), — podają:

Dowódca 1 Armii WP zdecydował Wisłę z marszu, skupiając wysiłek na kierunku Saska Kępa i Czerniaków. W pierwszym rzucie miał rać 3 dywizja piechoty (dowódca brg. St. Galicki)... Decyzja natychmiastowego forsowania Wisły wywołała



Paulina Podgórska (z prawej) i Paulina Podgórska — w chwilę po spotkaniu po latach...

m niebo czerwone pokazują i mówią do
s: „Tam nasi synowie, co już poginęli
to jeszcze zginą... Wy im ratunek daj-
!” Tak nam nieprzyjemnie słuchać płac-
i matczynej i pięść się ściska, że choć-
ś i wplaw na tamtą stronę popłynął!...

Autorzy dokumentalnej monografii
„ojna wyzwolenca narodu polskiego w
ach 1939—1945” (Wojskowy Instytut
storyczny, —1966), — podają:

Dowódca 1 Armii WP zdecydował forsować
Wistę z marszu, skupiając główny
silek na kierunku Saska Kępa — Czer-
nków. W pierwszym rzucie miała nacie-
ć 3 dywizja piechoty (dowódca gen.
yg. St. Galicki)... Decyzja natychmiast-
o forsowania Wisty wywołana dąże-

niem do jak najszybszego okazania pomo-
cy walczącej Warszawie, prowadziła do
improvizowanego działania. Zamierzano
wprawdzie użyć w nim dość znaczne siły,
nie posiadano jednak dostatecznej ilości
środków przeprawowych, a także amunicji
artyleryjskiej. Na sukces można było
liczyć jedynie wówczas, gdyby system
obrony niemieckiej na lewym brzegu Wi-
sły okazał się słaby i niepełny, w rękach
powstańców znajdowały się większe od-
cinki wybrzeża, zaś dowództwo powstań-
cze, mimo niewątpliwie ciężkiej sytuacji
taktycznej poszczególnych rejonów obro-
ny, współdziałało z forsującymi Wistę.

W dniach walk o Pragę grupa korpusna
von dem Bacha wzmogła działania mając-

ce na celu uchwycenie całego brzegu Wi-
sły w rejonie Warszawy. W ich wyniku
Niemcy zawężili stan posiadania powstań-
ców na Żoliborzu, a także na Powiślu
Czerniakowskim, gdzie 15 września w ręk-
kach polskich pozostał jedynie mały od-
izolowany od Śródmieścia skrawek terenu,
broniony przez 400 powstańców. Oddziały
niemieckie uzyskały całkowitą kontrolę
ogniową nad lustrem Wisły.

Paulina Podgórska:

— Przed samą przeprawą w rejonie
mego plutonu żołnierze wykryli niemie-
ckiego radiotelegrafistę, schwytali go ra-
zem z radiostacją... Drań naprowadzał
ogień artylerii prosto na nasze stanowis-
ska. Rozdygotany, pewien, że zaraz dosta-

nie kulkę w łeb stanął przede mną i wywalił galy: — „Frau?...ofizier!!!” — nie mógł wprost uwierzyć, że widzi kobietę w mundurze z naszywkami... Pomyślał chyba, że ta Baba Jaga zaraz go pożre żywcem, żywy stąd nie wyjdzie: rozśmieszyła mnie jego mina i choć napsuł nam krwi tą radiostacją — posłałam go na przesłuchanie do dowództwa...

Pan pyta, czy dobrze pamiętam... Kto przeżył desant ten go nie zapomni: tego się opowiedzieć nie da... Brak słów. Ja ten smak desantu poznałam jeszcze na Pilicy, tam konie i działa przeprowadziliśmy z przyczółka na tratwach, a Niemcy tylko na to czekali: ogień taki, że wodę w rzece zawracał, a ludzie, konie i sprzęt, to wszystko młynkowało w powietrzu... Wiedziałam dobrze, co taki rozkaz znaczy: iść w nocy na tamten brzeg przez Wisłę szeroką, w tych łódkach byle jakich, drewnianych, ciężkich... Noc była. Albo północ albo zaraz po, z piętnastego na szesnasty września. Ogieniek tam mrugał jakiś, jakby kto papierosa ćmił, znak umówiony. Moi żołnierze koryto już zepchnęli na wodę, w nim dwa moździerze i ze cztery skrzynki amunicji, nie więcej, skoczyłam i ja... Odbiliśmy już kawałek od brzegu a tam rozkaz do mnie przekazują od szefa naszego sztabu, porucznika Szawiela: „Podgórska, wracać!” Ja na to: „Nie wracam, płynę do Warszawy”. I popłynęłam. Dopiero na środku Wisły nas wypatrzyli... Rakiety nad nami, dymną zasłonę wiatr odwiał, powietrze jakby kto iskrami zasiał, pociski świetlne oblepiły nas jak osy, już ta łódka z prawej wyskoczyła z wody i rozlatuje się w kawałki, już moi dwaj żołnierze ranni, jeden w nogę, drugi w głowę odłamkiem, koryto nasze wody nabiera, hełmami czerpiemy i wylwamy, jeszcze moment i pójdziemy na dno... Brzeg. Nogi oparły się o piasek, brniemy po pas i nagle — Niemcy! Ich milczące sylwetki na brzegu, nachylone ku nam, w hełmach, panterkach... zaraz serią posuną... Koniec. Nogi moje z gumy. Zanim dojrzałam opaskę AK, zanim zrozumiałam, że słowa — polskie!... „Pani jest ranna?” — biorą mnie pod ręce, w świetle rakiet zobaczyli, że twarz mam całą we krwi, to krew z głowy tego żołnierza na mnie bryzgała. Nikt nam nie mówił, że powstańców na brzegu spotkamy.

Dażąc do możliwie jak najszybszego wejścia w kontakt z powstańcami, 1 Armia

WP już w nocy z 15 na 16 września siłami 3 dywizji piechoty podjęła forsowanie Wisły z rejonu Saskiej Kępy w celu uchwycenia przyczółka na Czerniakowie(...) W nocy z 15 na 16 września rozpoczęły przeprawę na Czerniaków pododdziały 9 pułku piechoty (dowódca mjr F. Mierzwiński). Następnej nocy kontynuowano przeprawę. Ogółem na lewym brzegu Wisły znalazły się dwa bataliony — pierwszy (dowódca por. S. Kononkow) i trzeci (dowódca kpt. St. Olechnowicz). Dowództwo nad nimi objął szef sztabu 9 pułku mjr St. Łatyszonok. Oddziały dywizji po przeprowadzeniu się nawiązały współpracę z powstańczą załogą Czerniakowa (dowódca ppłk J. Mazurkiewicz). Połączone oddziały zajęły obronę wzdłuż ulic Ildzikowskiego i Zagórnej...

Janina Błaszczak:

— ...To jest wprost niewyrażalne... Nikt jeszcze tego nie opisał, tak jak było naprawdę. Świadkowie i uczestnicy nie potrafią tego wyrazić. W literaturze są tylko jakieś strzępy na ten temat, a film zostawił tę sprawę na boku. I kto temu winien? Myśmy tam byli i my sami musimy opowiedzieć? „Berlingowcom” jeszcze i po wojnie siodko nie było, płacili za ten zryw „nieprzemysłany”... Kto tę prawdę do końca wypowie?

Paulina z pierwszym plutonem w pierwszym rzucie popłynęła. Niemcy odczekali aż na środek rzeki wypłyną, a potem skotłowali całą wyprawę doszczętnie. Oświetlili ich dokładnie i rozstrzelowali jedną łódź po drugiej. Z brzegu widzieliśmy tylko słupy wody i unoszące się w powietrzu deski, skrzynie, oderwane tułowia, głowy, ręce... Co to było? To było potworne. Stałam w okopie na brzegu, w wykopie blisko metrowym, piasek bił mnie po twarzy, pociski padały zaraz obok, ale nie było siły... Tam szła Podgórska i moje moździerze. Oni nie przejdą! Niesamowite! Już wyrok był i na mnie podpisany, bo ja zaraz w drugim rzucie idę... Więc taki będzie mój koniec. Trudno.

Na szczęście rozkaz nadszedł prędko, i dziesięciu minut nie minęło. Jeszcze dymy od wybuchów i świece stały nad wodą, jeszcze się Wisła kołysała, pełna trupów i rozbitych łodzi, jeszcze myśleli Niemcy,

że nasz desant nie ruszy po tej stronie: myśmy płynęli jak przez pęk między zabitymi i kawałkami sprzętu — nas na pewno widzieli, ale lufy ich nagrzane do granic, chyba dali spokój rąk nas za umarłych, nawet do tych — nie mogli się zahaczyć, krzyczeli ratunek — nie bili... W pół godziny po naszym przybyciu byłby koniec z nami. Nie mielibyśmy żadnej. Jedna z naszych jednostek wytrzymała ... cofnęli się. Nasza amunicja zniszczona, utonęła, zostało kilka sztuk na moździerze i broń ręczną. I Niemcy zorientowali się, rzucili na brzeg wszystkie swoje siły, zaczęła się nas gonić na raty...

Leopold Szewc:

— Znalazłem się na lewym brzegu trzecim dniem przeprawy. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim nasz trzeci batalion 9 pp załadował się do niezgrabnych, ciężkich, ale niewyrotnych łodzi. W każdej — 10 żołnierzy w każdej — 10 żołnierzy w zaporze dymnej przez Wisłę. Nie mogłem tego opowiedzieć... Takie beznadziejne przykucie do ciężkiego płaskiego mostu na płaskim lustrze rzeki, że świadomy że jest się prawie od początku w cieniu dziesiątków karabinów maszynowych... ta niemożność ukrycia się choćby przypadnięcia na moment dymu... Jak to wyrazić? Płynęliśmy wzdłuż wie długich serli broni maszynowej, słońce, dziesiątkowani. Niemcy błądzą nas z mostu Poniatowskiego jak dym. I żadnej z naszej strony odpowiedzi. Cudem jakimś, żywy i cały, wydoszedłem na tamten brzeg z innymi niedościgniętymi. Siłą determinacji, z marszu, stworzyliśmy najbliższą, nieznaną nam ulicę — legliśmy w domu przy ulicy Solec 31. Wzięliśmy tam Niemców na parterze pierwszym piętrze i tutaj zobaczyliśmy bliska piekło...

Marian Kowalczyk:

— Nasza kolej przyszła dopiero w piętnastego... Wybrali nam miejsce przy mostach — Kolejowym i Poniątkowskim i to z początku zmyliło Niemców. Drugi batalion ósmego pułku jak przeprowadził i okopał na brzegu w powału, ale kiedy na nas przyszła kolej już nie da się opisać... Widziałem jak jeździ działo „Pantera”... Nie można zrobić! Z pontonu walić do nich nie ma rady, bo się wywrócimy i pójdziemy na dno... Ale jeden oficer, e

desant nie ruszy po tej strasznej nymy płynęli jak przez piekło, zabitymi i kawałkami sprzętu, oni pewno widzieli, ale lufy ich były do granic, chyba dali spokój, bio- za umarłych, nawet do tych co na się zahaczyli, krzyczeli ratunku, — nie bili... W pół godziny później koniec z nami. Nie mielibyśmy szan- nej. Jedna z naszych jednostek nie mała ... cofnęli się. Nasza amunicja ona, utonęła, zostało kilkanaście na moździerze i broń ręczna. cy zorientowali się, rzucili na nas te swoje siły, zaczęła się nasza a- a raty...

old Szwec:

nalazłem się na lewym brzegu w dniu przeprawy. Po silnym przy- niu artyleryjskim nasz trzeci bata- pp załadował się do niezgrabnych, ale niewyrotnych łodzi — po tu żołnierzy w każdej — i ruszył rze dymnej przez Wisłę. Nie potra- o opowiedzieć... Takie beznadziejne sie do ciężkiego płaskiego koryta kim lustrze rzeki, ze świadomością, się prawie od początku w celow- dziesiątków karabinów maszyno- ta niemożność ukrycia się lub przypadnięcia na moment do zie- Jak to wyrazić? Płynęliśmy w ule- gkich serli broni maszynowej, od- dziesiątkowani. Niemcy bili do mostu Poniatowskiego jak do ka- żadnej z naszej strony odpowiedział jakimś, żywy i cały, wydostałem tamten brzeg z innymi niedobitka- determinacji, z marszu, sforsowa- ajbliższą, nieznaną nam ulicę i za- y w domu przy ulicy Solec 31. Wy- tam Niemców na parterze i na ym piętrze i tutaj zobaczyłem z iekło...

in Kowalczyk:

usza kolej przyszła dopiero dzie- tego... Wybrali nam miejsce mię- stami — Kolejowym i Poniatow- i to z początku zmyliło Niemców: batalion ósmego pułku jakoś się wił i okopał na brzegu w pobliżu le kiedy na nas przyszła kolej to da się opisać... Widziałem jak pod- działo „Pantera”... Nie można nic Z pontonu walić do nich nie da o się wywrócim i pójdziem jeszcze na dno... Ale jeden oficer, co pily-

nał za nami nie wytrzymał i zaczął bić do nich z rusznicy prosto z wody i musiał je- go pomagać, bo gad odpeiznął... Ale nasz żołnierz tonął jak kamień i tylko garstecz- ka dociągnęła do brzegu. Pierwsze domy zajęte przez naszych, a naokoło sami Niemcy, żadnego powstańca nie uświad- czy. Za nami nikt nie forsuje, my chyba ostatni. Nabojów brak, żywności brak, nie damy rady. Most na Wiśle zerwany, jak my się cofniem na tamtą stronę — sposo- bu nie ma. Żeby owijacze zdjąć, powiązać w sznur, może jakoś od przesła do przesła przejdziem... Całkiem nie można! Już kie- dy parę naboji zostało na lufę — raczku- jemy w tył. Noc niby ciemna, ale jak ra- kieta pójdzie, to zaraz widno jak w dzień, a teren całkiem nieznany... Wtem krzyczą „Hände hoch!” i granat wybucha, oni cał- kiem blisko, widać że nas mają na muszce — koniec zabawy. Ogłuszył mnie ten gra- nat i chyba zemdlałem, bo kolega już pod rękę mnie trzyma, ja idę bez buta, kuśtyk — kuśtyk, do niewoli...

Józef Rostkowski:

— Nam wypadło iść w dzień, ale ogień był taki, że kazali poczekać do nocy. Pa- miętam, że wyżej mostu Poniatowskiego my popłynęli... Taka drobnostka się za- pamiętała: kostkę cukru chowałem w kie- szeni, co mi ją kobieta jakaś w dzień dała, na Pradze. „Mój syn tam walczy” — po- wiedziała. I ja powiedziałem sobie, że ten cukier na tamtym brzegu dopiero dotkne, musi się mnie udać i już. No i faktycznie: nic się tej łódce nie stało... Tylko cukier namókł w kieszeni, bo woda tak bryzgała od pocisków, jakby ją kijanką trzepała...

Nie osłodził Józef Rostkowski darowaną mu kostką cukru swego lądowania na le- wym brzegu Wisły. Dni desantu — a na- wet godziny poszczególnych jego pozycji, były już policzone. W opracowaniu histo- rycznym („Wojna wyzwolenicza...”) znajdu- je wymowną konstatację kronikarzy tego dramatu:

Wyniki dotychczasowych działań budzi- ły duże wątpliwości, co do celowości kon- tynuowania forsowania. Oczywisty stał się wzrost sił niemieckich, zwłaszcza aktywność artylerii i lotnictwa. A straty 1 Armii WP były bardzo poważne. Jednostki znaj- dujące się na lewym brzegu Wisły w rze- czywistości zostały odcięte. Dowództwo 1 Armii WP usiłowało je ratować, ale

19
możliwość ku temu były niewielkie. 21 września (...) w rękach obrońców pozos- tało tylko kilka domów.

Jeszcze w dniu 19 września, kiedy Ma- rian Kowalczyk wraz ze swym 3 batalio- nem 8 pp płynął między mostami Ponia- towskiego i Średnicowym — ostatnia to była próba daremnej odsieczy dla Czer- niakowa — z praskiego brzegu, naprzeciw Żoliborza, dowódca 2 Dywizji Piechoty 1 Armii WP, siał przez łącznika pismo do dowódcy żolibórskiego odcinka Powstania, podpułkownika Żywiciela:

Drogi Pułkowniku!

Z szacunkiem i podziwem wysłuchaliśmy meldunku Waszych łączników — ob. ob. Strugi i Karola — którzy z Waszego roz- kazu przedostali się do nas przez linię nieprzyjaciela i przez Wisłę. Przyjęliśmy ich jak towarzyszy broni we wspólnej wal- ce przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. Po- witaliśmy ich — żołnierza AK i żołnierza AL, jako uosobienie jedności narodu w obliczu odwiecznego naszego wroga, w go- dzinę walki o istnienie nasze jako narodu i państwa. (...)

Uważnie i z podziwem śledzimy Waszą walkę. Jesteśmy dumni z bohaterskich bo- jowników Warszawy, bowiem w ich nie- złomności i poświęceniu widzimy dowody niespożytości polskiego ducha.

Wytrwajcie w walce. Spieszymy Wam z odsieczą. Dowództwo, oficerowie i żołnie- rze 2 Dywizji Piechoty im. J. H. Dąbrow- skiego ślą Dowództwu, oficerom i żołnie- rzom Armii Krajowej i Armii Ludowej gorące i braterskie pozdrowienia. (...)

Dowódca 2 Dywizji
Piechoty im. J. H. Dąbrowskiego
J. ROTKIEWICZ, płk

Zastępca dowódcy 2 Dywizji
Piechoty im. J. H. Dąbrowskiego
J. BURGIN, kpt.

★

Prosimy o zapoznanie z treścią niniej- szego listu wszystkich bojowników o wol- ność Warszawy.

Słowa Pauliny Podgórskiej:

— ... Brzeg. Nogi oparły się o ptasek, brniemy po pas i nagle — Niemcy! Ich milczące sylwetki na brzegu, nachylone ku nam, w hełmach, panterkach... zaraz posu- ną serią... Koniec... Nikt nam nie mówił, że powstańców na brzegu spotkamy...

"CZAS ŚLADU NIE ZATRZE..."

Zamieszczony w styczniu na naszych łamach reportaż Ryszarda Wójcika „Czas śladu nie zatrze”, opowiadający dzieje dwóch dziewcząt artylerzystek, uczestniczek Desantu 3 Dywizji Piechoty I Armii na Czerniakowie, we wrześniu 1944 r. – wywołał żywy odzew wśród czytelników zainteresowanych zarówno niezwykłym tematem jak i telewizyjnym dokumentem filmowym, o realizacji którego reportaż zdawał sprawę (film Maji Wójcik pt. „Czas śladu nie zatrze” emitowany był 5.11. na antenie ogólnopolskiej TV). Przetaczamy najbardziej charakterystyczne wypowiedzi:

Szanowny Towarzystwo Redaktorze! Pozostaję pod głębokim wrażeniem reportażu pt. „Czas śladu nie zatrze” zamieszczonego w nr 3 (72) z 15 stycznia 1978 r. na łamach tygodnika FSZMP „RAZEM”. Jakże to, już na progu urzędowych obchodów 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, piękny i cenny dla ludzi w żołnierskich mundurach prezenci! Jakże inspirujący do poszukiwań ciekawych, godnych pióra, wydarzeń i ludzi!

Odhalizłem w reportażu Towarzystwa Redaktora interesujące przyczynki do monografii poświęconej korpusowi oficerów polityczno-wychowawczych przygotowywanej do druku w Wydawnictwie MON (...). Uprzejmie proszę o przesłanie 3 fotokopii: dokumentalnego zdjęcia z Sielc nad Oką, Janiny Błaszczak, plik rez. Aleksandra Maca. Przesłane zdjęcia wykorzystamy w sali tradycji Centrum Szkolenia Oficerów Politycz-

RÓWNE EMILII PLATER
Szanowni Państwo Maju i Ryszard Wójcikowie!

....Dziewczęta i kobiety dokonały wielu czynów graniczących z bohaterstwem w dziejach naszego narodu, lecz chyba nie będą daleki od prawdy, jeśli powiem, że po Emilii Plater z powstania listopadowego – te obie kobiety, Janina Błaszczak i Paulina Podgórska – zasłużyły sobie na trwałe miejsce w wojennych dziejach naszego narodu. Żadam pytanie: dlaczego te dwie panie nie figurują jeszcze w poczęcie bohaterów Ludowego Wojska Polskiego? Czy dlatego, że nie poległy? Fakt, że obie walczyły niewiasty, jedynie zranione, wyniosły ze śmiercionosnej nawały życia – świadczą jedynie na ich korzyść, gdyż obok osobistych walorów, waleczności, otrzymanych doskonałe wykształcenie i potrafiły zachować stosowną postawę bojową w zmieniających się sytuacjach (...). W porównaniu z przykładowym patriotyzmem, którego źródłem było gorące umiłowanie Ojczyzny, wzmoczone nienawścią i pogardą do faszystowskiego „wroga ludzkości” – bohaterki reportażu (a zarazem i filmu), zwłaszcza pani Janina Błaszczak, stały się uosobieniem heroizmu całego naszego narodu. Odczuwamy niedosyt tego rodzaju filmów i reportaży. Nigdy nie byłoby ich za wiele.

Pani Janina Błaszczak, jak i jej współtowarzyszka walki, Paulina Podgórska, jest zapewne jednym z tych ludzi epoki powojennej, których cechą była może przesadna wrodzona skromność, skoro tak długie lata nic o tych bohaterkach nie wiedzieliśmy (...)

Tadeusz Świątkowski,
Jelenia Góra.

WZORZEC POSTAWY

....Proponuję, aby Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło się adaptacji wersji filmowej dokumentu telewizyjnego „Czas śladu nie zatrze” a także jego odpowiednika reportażowego na łamach „RAZEM” – w postaci książkowej, w ujęciu popularnym, aby można było każda placówkę oświatową i wychowawczą zaopatrzyć z poleceniem

tywane przez lekturę odnoszących komisji w terenowych kółkach ZBoWiD. Oczekuję kontynuacji tego cyklu.

Janusz Berstecki,
nauczyciel, Zamość.

ZADZIWIWIĄCA SKROMNOŚĆ

Szanowna Pani red. Maju Wójcik! Pobudzona do oglądania Pani filmu wcześniej wydukuwanym na ten temat w „Razem” reportażem, wyrażam pełne uznanie, że zajmuje się Pani takimi właśnie tematami. Szczególnie ostatnimi – „Czas śladu nie zatrze” – mówiący o losach Janiny Błaszczak i Pauliny Podgórskiej, wzruszył mnie ogromnie. Dotyczył bowiem osoby, którą znam ponad 20 lat! Jestem z nią i jej rodziną serdecznie zaprzyjaźniona. O Jej bohaterstwie, tak naprawdę, dowiedziałam się dopiero oglądając film Pani, po przeczytaniu wspomnianego reportażu. Oczywiście wiedzieliśmy o tym, że walczyła, że była ranna, że jakaś rodzina ją uratowała, z którą do dziś utrzymuje kontakt – ale nigdy nie słyszeliśmy o Jej przeżyciach będących oczywistym bohaterstwem, a które Pani w tak piękny i zrozumiały sposób przedstawiła. Zadziwiająca jest skromność tej kobiety, która swoje bohaterstwo uważała za normalny obowiązek, ale również podziwu godny jest fakt, że Pani takie właśnie osoby potrafi „wyłowić” i przedstawić w programie w taki sposób, że człowiek mimowolnie konfrontuje swoje losy, życie, rzeczywistość. Sądzę, że na szczególne podkreślenie zasługuje i to, że przy okazji zaprezentowania obydwu bohaterek przedstawiła Pani udział Ludowego Wojska w Powstaniu Warszawskim. Dotychczas nie udało mi się obejrzeć programu o podobnej tematyce. Z wyrazem szacunku

mgr Janina Birgittelnerowa
Zielona Góra

SZUKAJCIE TAKICH BOHATERÓW

....Każdy starszy mieszkaniec naszego kraju przechowuje w pamięci, z własnych przeżyć lub z przeżyć innych, jakiś przykład, który mogliby posłużyć za temat do niejednego takiego reportażu

podnieść te fakty do rangi symbolu i przykładu! To się autorom zarówno reportażu, jak i filmu (który też obejrzałem) znakomicie udało... W szkole, w której ucze, toczyłem na ten temat spór z koleżanką – nauczycielką. Spieraliśmy się właśnie w kwestii czy wojenne sprawy, okres okupacji, stary z wrogiem – czy to młodzież „bierze” czy do niej przemawia... Niemal połowa dyskusantów była zdania, że „nie bierz”, ale... gdy się spór rozwinął, prawie wszyscy doszli do wniosku, że trudno znaleźć równie wspaniałą okazję do ukazania postaw patriotycznych, jak właśnie przykłady z lat wojny wzięte. To tylko kwestia języka, jakim się do młodzieży przemawia, to sprawa szczerości argumentacji i własnego zaangażowania w temacie. Akurat podana w reportażu historia – poświęcenie dwóch kilkunastoletnich dziewcząt noszących wojskowe mundury i do tego jeszcze... dowodzących bojowymi jednostkami „męskich” moździerzy – toż to i romantyzm Wielkiej Przygody, ale zarazem i słowa, i pojęcia największe: miłość Ojczyzny, hart ducha, gotowość ofiary... Nie wyobrażam sobie żadnego spośród moich wychowanków, który by przeszedł nad tym tekstem obojętnie. Szukacie takich bohaterów i takich przykładów, bo jeszcze żyją ci, co noszą w sobie niezapisane przez nikogo karty historii naszego kraju, krwią gorącą spisaną (...)

Erazm Gordon
Technikum Mechaniczne
Elbląg

1. Janina Błaszczak – Wolanin, (Zdj. z 1945 r.) Dowódca męskiej kompanii moździerzy 9 pp 3 dywizji im. Romualda Traugotta.

2. Paulina Podgórska-Matuszewska (zdz. z 1947 r.) Plutonowy leżący jednostki. Uczestniczka Desantu na Czerniakowie.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!
Pozostaje pod głębokim wrażeniem reportażu pt. „Czas śladu nie zatrza” zamieszczonego w nr 3 (72) z 15 stycznia 1978 r. na łamach tygodnika FSZMP „RAZEM”. Jakże to, już na progu urzędowych obchodów 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, piękny i cenny dla ludzi w żołnierskich mundurach prezenci! Jakże inspirujący do poszukiwań ciekawych, godnych pióra, wydarzeń i ludzi!

Odnalazłem w reportażu Towarzysza Redaktora interesujące przyczynki do monografii poświęconej korpusowi oficerów polityczno-wychowawczych przygotowywanej do druku w Wydawnictwie MON (...). Uprzejmie proszę o przesłanie 3 fotokopii: dokumentalnego zdjęcia z Sielc nad Oką, Janiny Blaszcak, plk rez. Aleksandra Maca. Przesłane zdjęcia wykorzystamy w sali tradycji Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi.

Z żołnierskim pozdrowieniem

plk dr Władysław HONKISZ
Komendant Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego.



Erazm Gordon
Technikum Mechaniczne
Elbląg

me wypracowani sobie zadrego, spósnoc moich wychowanków, który by przeszedł nad tym tekstem obojętnie. Szukajcie takich bohaterów i takich przykładów, bo jeszcze zjyją ci, co noszą w sobie niezapisane przez nikogo karty historii naszego kraju, krwią gorącą spisanane (...)

1. Janina Blaszcak – Wolanin. (Zdj. z 1945 r.) Dowódca męskiej kompanii moździerzy 9 pp 3 dywizji im. Romualda Traugutta.

2. Paulina Podgórska-Matuszewska (zdj. z 1947 r.) Plutonowy tejez jednostki. Uczestniczka Desantu na Czerniakowie.

3. W 34 lata później... Janina Blaszcak i Paulina Podgórska przed Pomnikiem Sopera na Placye Czerniakowskiej. Tzw. „werk” z planu filmowego.

Tadeusz Świątkowski,
Jelenia Góra.

WZORZEC POSTAWY

...Proponuję, aby Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło się adaptacji wersji filmowej dokumentu telewizyjnego „Czas śladu nie zatrza” a także jego odpowiednika reportażowego na łamach „Razem” – w postaci książkowej, w ujęciu popularnym, aby można było każdą placówkę oświatową i wychowawczą zapoznać z poleceniem wykorzystania jej na lekcjach wychowania obywatelskiego (...). Powinna się tym tematem zainteresować w celach wydawniczych Główna Komisja Współpracy z Młodzieżą przy Zarządzie Głównym ZBoWiD. Stwierdzam uciążliwy brak materiałów o wychowaniu patriotycznym młodzieży, które by były wykorzyst-

mgr Janina Birgtelnerowa
Zielona Góra

SZUKAJCIE TAKICH BOHATERÓW

...Każdy starszy mieszkaniec naszego kraju przechowuje w pamięci, z własnych przeżyć lub z przeżyć innych, jakiś przykład, który mogłby posłużyć za temat do niejednego takiego reportażu lub filmu, jak ten przez Was opisany. Ludzie nie zdają sobie często sprawy z tego, jaka siła zapalna, jaki bodziec moralny i ogień ideowy tkwi w takim materiale, jeśli jest on sugestywnie, porównawczo przedstawiony. Nie sztuką wiedzieć, że takie zdarzenia i takie czynności miały miejsce, ale sztuka właśnie

a które Pani w tak piękny i zrozumiały sposób przedstawiała. Zdziwiałąca jest skromność tej kobiety, która swoje bohaterstwo uważała za normalny obowiązek, ale również podziwu godny jest fakt, że Pani takie właśnie osoby potrafi „wyłowić” i przedstawić w programie w taki sposób, że człowiek mimowolnie konfrontuje swoje losy, życie, rzeczywistość. Sądzę, że na szczególne podkreślenie zasługuje i to, że przy okazji zaprezentowania obywateli bohaterów przedstawiła Pani udział Ludowego Wojska w Powstaniu Warszawskim. Dotychczas nie udało mi się obejrzeć programu o podobnej tematyce.

Z wyrazem szacunku

Ppor. Czesław Kelay,
dowódca plutonu 3 kompanii
7 pułku piechoty

Ppor. Mieczysław Obiedziński,
oficer mundurowy 8 pułku
piechoty



Z walk o wyzwolenie Pragi

Miejsce przeprawy oddziałów 3 dywizji piechoty na Wybrzeże Czerniakowskie w czasie powstania warszawskiego



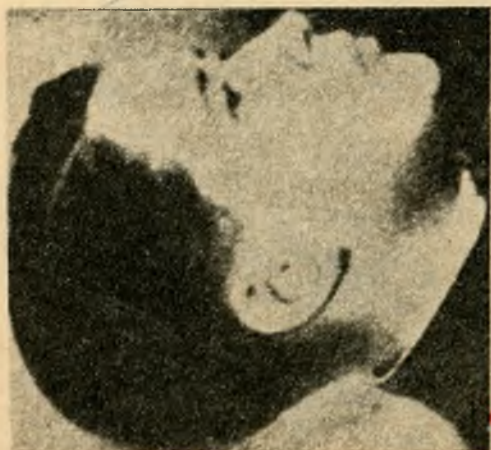
Kobiety z czerniakowskiego przyczółka

Miał powstańczy Mokotów swoją sanitariuszkę Małgorzatę, rozslawioną w piosence. Miał też i Czerniaków, tak jak inne dzielnice powstańczej Warszawy, swoje bohaterki — łączniczki, sanitariuszki, żołnierzy liniowych — kobiety z AK i AL, z kompanii „Pancerniaków”, plutonu „Słowaków”, V zgrupowania, z przetrzuconych na ten odcinek walk w pierwszych dniach września, skrwawionych na Starówce, batalionów plk. „Radosława” i plutonu AL por. „Stacha”. Miał powstańczy Czerniaków swego „Szympanasa” — Marię Cetyś — nieugiętą postawą której przeszła do legendy. Była łączniczką sztabu odcinka AK; ranna, po amputacji ręki, wróciła nadal pełnić służbę. Zaskoczona przez hitlerowców w punkcie dowodzenia — w mundurze i przy broni (miała niestety tylko „piątkę”) — i zapytana: „Bist Du Banditin?” —

odpowiedziała: „Jestem żołnierzem Armii Krajowej”. Zginęła przesyła serią.

Ale to bynajmniej nie wszystko. Z Czerniakowa właśnie przeprawy się łączniczki AL przez Wisłę — by dojść do Lublina, po pomoc. I na Czerniaków, na utworzony tu w drugiej połowie września 1944 r. przyczółek, z prawego wyzwoleńczego brzołu Wisły przeprowadzali się spieszący z pomocą żołnierze ludowego Wojska Polskiego — by razem z powstańcami walczyć ze wspólnym wrogiem. Wśród żołnierzy LWP były również kobiety.

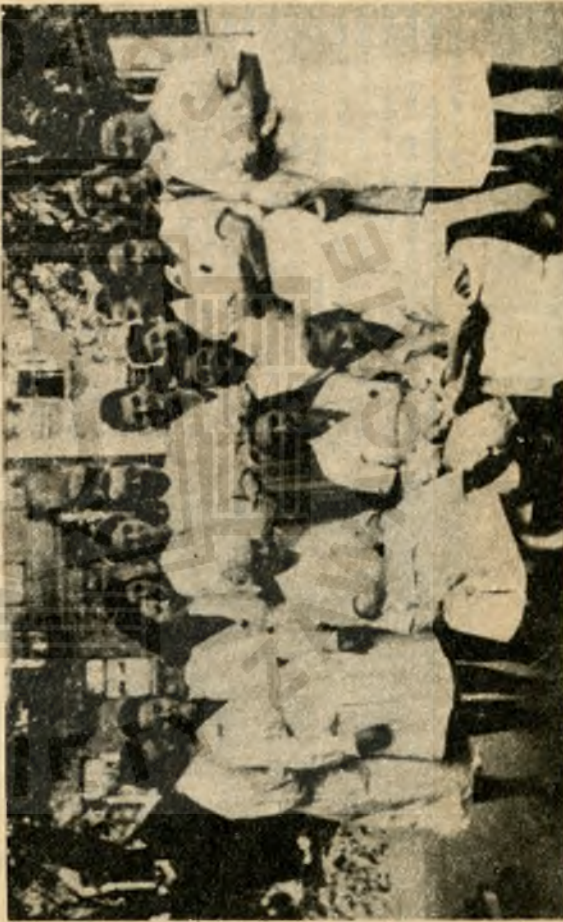
Kobiety — żołnierze z czerniakowskiego przyczółka. Było ich dużo. Wiele z nich poległo śmiercią walecznych. Wiele jest wśród nas. Przypomnijmy dziś, z zachowanych z tamtych dni fotografii, choć kilka spośród nich.



Wysłanniczki Armii Ludowej: Janina Balczerek (zdjęcie u góry) i Helena Jaworska (zdjęcie u dołu), jedne z tych, które przeprawy się przez Wisłę i przedzierając się przez pozycje hitlerowskie dostarczyły do Lublina. Następnego dnia z Czerniakowa przeprowadziła się przez Wisłę „Inka” — Alicja Solaka-Jaroszewicz



Tę sama i reprodukcja zdjęć: MARIÓWKA



Grupa sanitariuszek Szpitala Polowego nr 1 „Blaszanka”. Wśród nich, stojących wokół dra med. Józefa Prądyńskiego, rozpoznano: „Magdę”, Merzywińska, Janinę Brzeską, Dianę Grossczyńską, „Pulkę” — Marię Piłchoczką i „Iskrę”



„Szympanas” — Maria Cetyś — łączniczka sztabu odcinka AK





WYKONANIE I REPRODUKOWANIE ZOBRAZENIA
MIRÓBIA W. KUNOWA



Grupa sanitariuszek Szpitala Polowego nr 1 „Błasanka”. Wśród nich, stojących wokół dr. med. Józefa Przytyckiego, rozpoznano: „Błagoc”, Merzynską, Janinę Brzeską, D. notę czołową, Czyżowską, „Bulkę” — Marię Piachecką i „Iskrę”



„Bajmpana” — Maria Cetyś — łączniczka sztabu oddziału AK



„Tekla” — Iryd — Teodozja Weislińska — kompanijna WSK



„Kędziorzek” — Lucja Stanisławska — łączniczka 34 kompanii ppor. „Kwiatkowskiego”



„Ksenia” — Ludwika Wyszomirska-Trzaska — sanitariuszka, szefka batalionu „Czata 49”



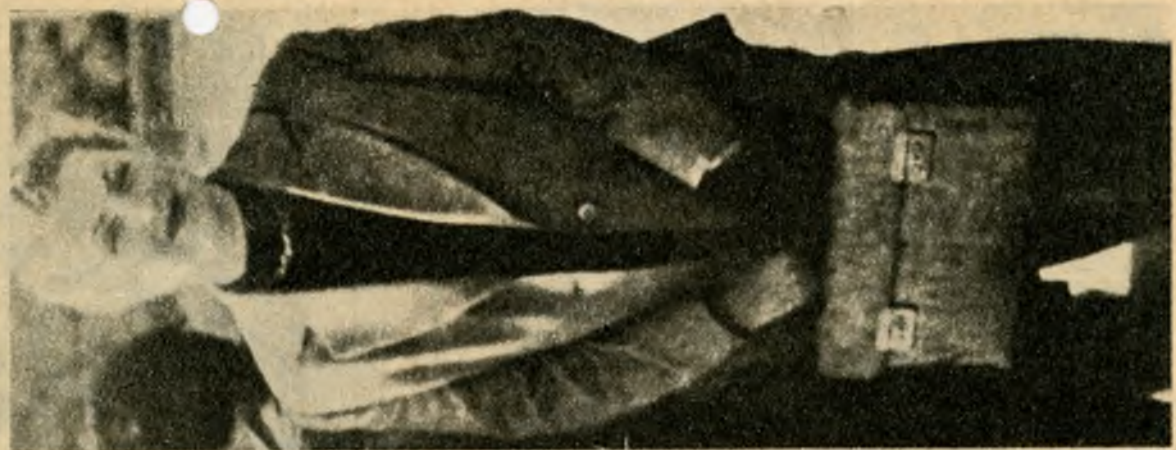
Ppor. Janina Błaszczyk — dowódca kompanii moździerzy 3 DP



Por. Lucyna Hertz — zastępca dowódcy kompanii fizylierów 5 pułku piechoty



Starszy lekarz 3 pułku piechoty — por. dr Marja Pomper

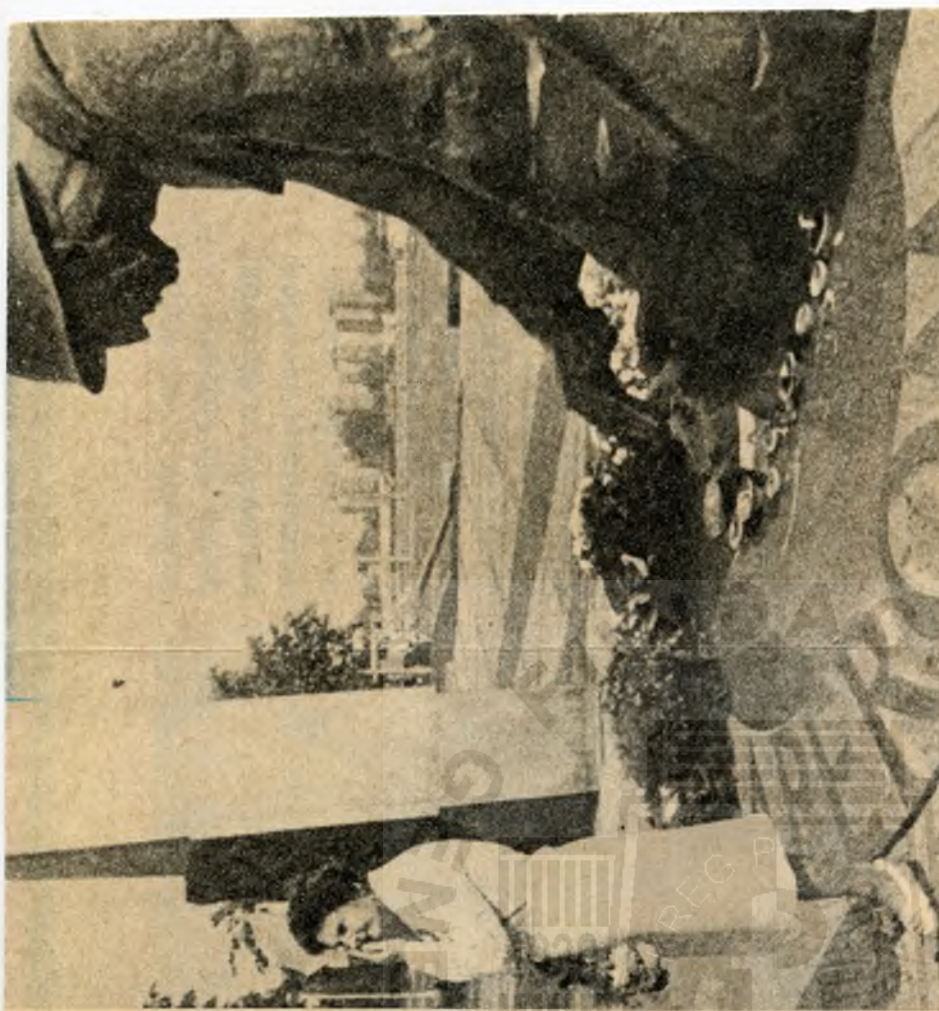


„Duda” — Małgorzata Lorentowicz — sanitariuszka i plutonu 34 kompanii AK

Wojsko Polskie
Wojsko Polskie
Wojsko Polskie

24 1 Czas słodu nie zabra

Godzie dziewczęta z tamtych lat?



Paulina Podgórska-Matuszewska w miejscu, gdzie przed laty walczyła

Pawiaku wraz z całą rodziną (uratowała się jedna siostra).

Film Trzeci: „Naga przed miastem”. Krystyna Kraheńska – żołnierz AK. Przed wojną pozowała do pomnika Syreny Warszawskiej. Poetka, autorka tekstów i kompozytorka. Najpopularniejsza jej piosenka to „Hej, chłopcy! Bagnet na broń!” Zginęła 1 sierpnia – w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego. Jej spuściznę poetycką przechowała siostra Helena i koleżanka Janina Krassowska, które podzieliły się z Mają Wójcik wspomnieniami o tej bohaterkiej dziewczynie.

Film Czwarty: „Ryszarda Hanin”, dziewczyna, która została aktorką... na rozkaz. Żołnierz Dywizji Kościuszkowskiej – skierowana została do teatryku żołnierskiego, by wreszcie wrócić do ojczysty

– Skąd zrodził się pomysł pokazania wojny poprzez portrety kobiet w mundurach? – pytam Maję Wójcik.

– Zaczęło się od „Ludzi z plakatów”. Zobaczyłam na plakacie dziewczynę w żołnierskim mundurze, jak składała przysięgę nad Oką. Była to Halina Bielańska-Pietkiewicz. Kiedy przygotowywałam scenariusz do tego filmu, przesiadywałam wiele dni w archiwach wojskowych, zaczytywałam się w literaturze wojennej. Przy okazji stwierdziłam, że wiele polskich kobiet walczyło w czasie wojny na pierwszej linii frontu. Kiedy za cały cykl „Ludzi z plakatów” otrzymaliśmy nagrodę MON a potem „Ligi Kobiet”, zamarzyło mi się, aby pokazać tych kobiet więcej. Tym dokładniej zaczęłam szperać w archiwach wojskowych. Wtedy to właśnie znalazłam nazwisko Janiny Błaszczak, dziewczyny, która w randze porucznika została dowódcą męskiej kompanii moździerzy! Wydało mi się to rzeczka niesłychaną i jak się potem okazało rzeczywiście był to przypadek unikalny! Janina Błaszczak skończyła szkołę oficerską w Riazaniu i na 385 elewów ukończyła ją z II lokatą! Ten temat najbardziej mnie zafascynował, ale nie wiedziałam ile mnie to będzie kosztowało pracy. Mój pomysł okazał się jednak nie do zaakceptowania. Od czasu

– Wydawało mi się zawsze, że Polki były bardziej „domowymi kobietami” – niż Rosjanki, że zostały wychowane dla ogniska domowego. Swoje ambicje realizowały w domu i dom miał im wystarczać. Jak zaczęłam wglębiać się w historię ojczyzny mego męża i obejrzałam się dokoła siebie, zobaczyłam, że nie jest to obraz prawdziwy, mnostwo jest kobiet, które walczyły, które mają na swym koncie czyny bohaterkie. Te dzisiejsze z maniuurem, umalowane, z główkami „prosto od fryzjera” mają niejednokrotnie bohaterską przeszłość i wcale się tym nie chwają, traktują to, jako proste spełnienie obowiązku. Cieszą się, że są matkami, zonami, babkami. Ale aby dzisiaj żyć spokojnie w rodzinie zapłaciły za to bardzo wysoką cenę.

– A skąd zainteresowanie wojną? Przecież w tamtych latach była Pani dzieckiem...?

– I do tego mieszkalam daleko od wojny, aż za Amurem. Do nas nie dochodziły odgłosy armat i bomb. Ale pewnego dnia zaczęły przyjeżdżać transporty rannych na rekonwalescencję. A potem... nigdy nie zapomnę pierwszego mego zetknięcia z Moskwą, gdy przyjechałam do szkoły i na studia. Jak wyglądał polski miasto, wózek na wózie? Na ulicach pełno inwalidów

Pawiaku wraz z całą rodziną (uratowała się jedna siostra).

Film Trzeci: „Naga przed miastem”. Krystyna Kraheńska – żołnierz AK. Przed wojną pozowała do pomnika Syreny Warszawskiej. Poetka, autorka tekstów i kompozytorka. Najpopularniejsza jej piosenka to „Hej, chłopcy! Bagnet na broni!”. Zginęła 1 sierpnia – w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego. Jej spuszczoną poetycką przechowała siostra Helena i koleżanka Janina Krassowska, które podzieliły się z Mają Wójcik wspomnieniami o tej bohaterkiej dziewczynce.

Film Czwarty: „Ryszarda Hanin”, dziewczyna, która została aktorką... na rozkaz. Żołnierz Dywizji Kościuszkowskiej skierowana została do teatryku żołnierskiego, by wreszcie wrócić do ojczyzny wespole Teatru Wojska Polskiego. Jej filmowy portret został skonstruowany na podstawie dawnych kronik i zdjęć oraz wspomnień samej aktorki. Jest to wielki monolog, przepiękany 4 fragmentami najwspanialszych ról.

Film Piąty: „Czas śladu nie zatrze”. Rok 1944. Upadek Powstania Warszawskiego. Na Czerniakowie – desant z 3 dywizji piechoty I Armii.

Ten film kosztował autorkę najwięcej pracy i kłopotów, ale za to jakim został uwieńczony sukcesem! Zaczęło się od tego, że Maja Wójcik zobaczyła na lamach pisma „Za wolność i lud” fotografię polskiego oficera – dziewczynę ujętą przez hitlerowców. Nikt nie wiedział, kim jest, a raczej kim była ta dziewczyna. Maja Wójcik poprosiła o zamieszczenie zdjęcia w programie Telewizji i zaapelowała: może kto ją zna?

Odnalazła się nie tylko dziewczyna z fotografii – dziś Paulina Podgórska-Matuszewska, pracownica Instytutu Tele-Radiotechnicznego na Pradze, w Warszawie, ale także jej dowódca Janina Blaszcak-Wolanin, niezwykła kobieta – dowódca męskiej kompanii żołnierzy!

Film Szósty: – opowiada o „Łodzi Warszawskiej” – ostatniej dziewczynie w wojennym jeszcze mundurze – słynnej Łodzi – milicjancie.

– Skąd zrodził się pomysł pokazania wojny poprzez portrety kobiet w mundurach? – pytam Maję Wójcik.

Zaczęło się od „Ludzi z plakatów”. Zobaczyłam na plakacie dziewczynę w żołnierskim mundurze, jak składała przysięgę nad Oką. Była to Halina Blewalska-Pietkiewicz. Kiedy przygotowywałam scenariusz do tego filmu, przesiadywałam wiele dni w archiwach wojskowych, zaczytywałam się w literaturze wojennej. Przy okazji stwierdziłam, że wiele polskich kobiet walczyło w czasie wojny na pierwszej linii frontu. Kiedy za cały cykl „Ludzi z plakatów” otrzymałam nagrodę MON a potem „Ligi Kobiet”, zamarzyło mi się, aby pokazać tych kobiet więcej. Tym dokładnie zaczęłam szperać w archiwach wojskowych. Wtedy to właśnie znalazłam nazwisko Janiny Blaszcak, dziewczyny, która w randze porucznika została dowódcą męskiej kompanii żołnierzy! Wydało mi się to rzeczą niesłychaną i jak się potem okazało rzeczywiście był to przypadek unikalny! Janina Blaszcak skończyła szkołę oficerską w Riazaniu i na 385 elewów ukończyła ją z II lokatą! Ten temat najbardziej mnie zafascynował, ale nie wiedziałam ile mnie to będzie kosztowało pracy. Mogę powiedzieć, że jestem prawie ekspertem od spraw wojny, a już np. książkę Józefa Margulewa pt. „Przyczółek warszawski” znam prawie na pamięć (tysiąc stron!). Sama musiałam wydreptać ścieżki w archiwach i bibliotekach, biurach adresowych. Wezwałam do pomocy „Komendę Główną MO i Telewizji – które dopomogły mi odnaleźć obie bohaterki – Janinę Blaszcak oraz „dziewczynę z fotografii” – Paulinę Podgórską, która jak się okazało była jej zastępcą. Po wojnie już się nie spotkały. Pojechały w różne strony kraju, a potem wyszły za mąż, zmieniając nazwiska. Nikt z ich otoczenia nie miał pojęcia, że żyją wśród nich takie bohaterki.

– Przy okazji rozmowy o „Ludziach z plakatów”, zamieszczonej na lamach „Kobiety i Życia” przed paru laty, zadziałam Pani pytanie: jak to jest, że Pani, z pochodzenia Rosjanka, która przyjechała do Polski z mężem – Polakiem, tak wnikiwie zajęła się dziejami Polaków? Dziś pragnę powtórzyć to pytanie: dlaczego znowu Polki?

Maja Wójcik w towarzystwie bohaterki reportażu Janiny Blaszcak-Wolanin (z lewej) i Pauliny Podgórskiej-Matuszewskiej



– Wydawało mi się zawsze, że Polki były bardziej „domowymi kobietami” – niż Rosjanki, że zostały wychowane dla ogniska domowego. Swoje ambicje realizowały w domu i dom miały im dostarczać. Jak zaczęłam wglębiać się w historię ojczyzny mego męża i obejrzałam się dokoła siebie, zobaczyłam, że nie jest to obraz prawdziwy, mnóstwo jest kobiet, które walczyły, które mają na swym koncie czyny bohaterkie. Te dalsze z manieurem, umalowane, z główkami „prosto od fryzjera” – mają niejednokrotnie bohaterską przeszłość i wcale się tym nie chwalą, traktują to, jako proste spełnienie obowiązku. Cieszą się, że są matkami, żonami, babkami. Ale aby dzisiaj żyć spokojnie w rodzinie zapłaciły za to bardzo wysoką cenę.

– A skąd zainteresowanie wojną? Przecież w tamtych latach była Pani dzieckiem...?

– I do tego mieszkalam daleko od wojny, aż za Amurem. Do nas nie dochodziły odgłosy armat i bomb. Ale pewnego dnia zaczęły przyjeżdżać transporty rannych na rekonescencję. A potem... nigdy nie zapomnę pierwszego mego zetknięcia z Moskwą, gdy przyjechałam do szkoły i na studia. Jak wyglądał pejzaż miasta w rok po wojnie? Na ulicach pełno inwalidów. Widok człowieka okaleczonego wojną – był widokiem powszednim. To musiało pozostawić ślad w mojej psychice! Gdy już tu, w Polsce, nauczyłam się robić filmy – zapragnęłam przede wszystkim pokazać, że to wszystko nie poszło na marne.

– I udało się to Pani, skoro przyszyły nagrody...?

– Dostałam mnóstwo listów od uczestników wojny. Ale chyba największą moją nagrodą jest to, że mnie, Rosjance powiedziałano w tych listach tak wielki komplement: „to jest taki polski film!”

– Czy w Pani ojczyźnie znają już Maję-filmowca?

– Tak, i mam teraz robić kilka portretów ludzi radzieckich. Ludzi znanych – i zwyczajnych. Np. portret Lwa Jaszyna, „bramkarza wszystkich czasów”. Siergieja Obrascowa – założyciela teatru lalek dla dzieci i dorosłych, Wadima Ledina – reżysera i operatora filmów przyrodniczych, który 3/4 roku spędza wraz z rodziną na Biegunie Północnym. Ale bez pokazania spraw wojennych nie mogę się obejść: chcę opowiedzieć o Aleksandrze Mariesiejewie, bohaterze książki Borysa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Żyje w Moskwie, jest sekretarzem Związku Weteranów Wojny, a Pawle Kadocznikowie, aktorze, który tak pięknie pokazał historię Mariesiejewy na ekranie.

– A z tematów polskich?

– Tyle wątków odkryłam „po drodze” w archiwach, że pracy i pomysłów chyba mi nie zabraknie.

– Życzymy wielu udanych filmów i sukcesów.

Rozmawiała:
KRYSTYNA SIEMIATYKA
Zdjęcia:
MIROSLAW STĘPNIAK

IV KORESPONDENCJA

- korespondencja między „FAPAd” a J. Holenin,
oryg. i kopie, 1988-2008, z. 70, s. 101



18.05.1988.

T472/81
Wsk

Droga Pani Słodkio

Troska o artystkie kobiety
zobczemy a jej najins, tak
kardho Paniu obioruyc, ze my
pochiniocimy z zeteky poud
takiego poudkowsa.

o Pani Sprawa Nauady Koziockiej
zostawia unuekoruowaja.

Aktualnie wyszkie komodni
opisyje i epizmiye, napewno
jenasie ma majic pnes'leuic
te do Warnera. Obecnie
w naszymi Najcarstwie jest
dwa dokie wnioski, Nauady
Koziockiej i Woudy'zniekowskiej
jest to wniosek o przyznanie
renty specjalnej.

Przyznawanie rent znow inke
Tadniej. W tym tygodniu
jany znano znau dnu osobou.
Jubilisiny akiondy a kelite
Lekardye, zastepca dyrektora
Szpitala Najew. w ktorym
ja pracuj. Pani ta jest

Przewodniczącą Komisji ZMS emigracji
Wojewódzkiego, nie liczymy
na lepsze stosunki do zaintereso-
wanych rezydentów.

A wogóle nie w życiu nie
idzie łatwo.

Wynik przeprowadzonych
ankiet (148 kobiet) wyjawia
jaki obraz świadczy ZMS;

emerytalny	- 52	średnia	2000
rezydent polskie	- 22	"	16000
inn. rezydent ogólnie	- 30	"	18.000
" - Kowal	- 36	"	19.000
" inn. wojen.	- 8	"	22.000
razem 148			

24 kobiety są w b. niepokojącej
sytuacji życiowej i materialnej.
Przezdatkują je w wysocy
średnio i ze zubożeniem
i z niemogącym.

3

Skrás si ma mola, satyfokejs
moba lno. Byak koubek bo w
nostajnit dopiero py narynu
prieicuuu.

Na mystard:

- Driekowaty, ie pnystauu
aukielt
- byly sadowanone ie otny -
mety zymenia e bka zfi
dlnia pnyci ztara
- cieoz ste, ie rykujemy
myieatko do muzeja.
- Brekajz na ksiazke
"Monografia" B. Kab.
opracowany ptk Jakuboz;

Se to nane radosei mate
ale se.

Jesti choobi o dalny osobg
liroze sig dla pozystkadier
ier do etriatueitca w wojew.

zainzdael z BOWIA to
treba porokoni do pnyjardu
Adu do Ziel. Soy. Moeley

4
Adresy, w których jakieś to
się dzieje. Ja osobiste mam
3 Słowacki, Lublin i Wrocław.
Obejście rostrzygany jest kierunków
na wspomnianych z czołową
wojny.

Adres i domowa lista
w Ziel. Górze 26-28 maja.

Serdecnie
pozdrawiam
Jenka

P.S.
Dziękuję za
wieloletnie treści listy
ale stale się spóźnia

J

FUNDACJA

S. Pocz

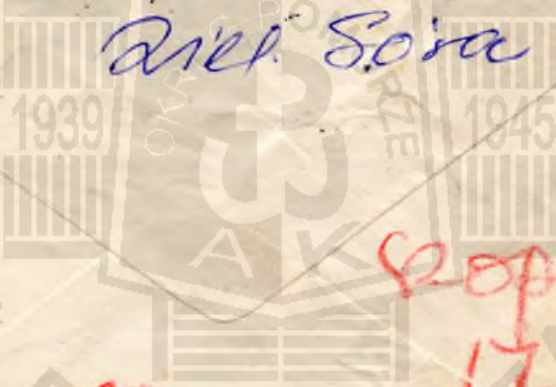


Suchnińskie Biskupostwo
ul. Oleszewska 11/13/2

02-548 Warszawa

Janina Wolanin

6
J. walczyński
ul. Płocimskiej 28/
Wil. Sora



20000
17m6

~~50~~
33-44-21

Świeca Fido!

Liść otymotywa, Baroko obna, że tak wolę
o partycje w Centrum ZUS. Pytam
niejodnie się rozszedłże rozmowa.
Okazuje się, że u nas 24 przypadki
zawadziło negatywnie. Rozumie,
że te które nie otkryły reuty w mikroskopie
przypadkach są mniej groźne niż zdrowe
jako te które odkryły, i one mają ziać.

Wykaza a mikroem sprawy i adrosau z US
sprawiają Tokio ale to faktycznie.

Trudno przewidzieć jak sprawy potoczą się dalej.

Fido! Najlepiej wykupić książki. Wzrosne
rozwinięte podczas uroczystych spotkań w Muzeum.
Do książki domia aktywnie:

Wzrostowi i ważnym osobom

a wypracowi zarobku i uenawia

Rozw. Organiz.

Obchodów Dnia W.P.

Następnie 150 książek wykupić Kurator Osoby
i Wychowawca z przerwaniem do bibliotek
szkolnych. To jest gest.

Przed obrazem stwierdzenie, że nyluokamny.
Chodzi o ułomowanie każdej z Habsów
nie listem groźbami i innymi który obraz
kontuje a tamiej nagrobek. Oni tak
okazuje o kupienie książki do pracy iu nie
fajnie, że kawiłt or. wzrosy' a okazyjnie
z pomocą 2. St. deklaraty 50 tys.

Hej po stronie.

Zbliżamy się do poranku i uprząż. Zaplanowałam się
z przyjaciółkami w trzech grupach, które obejmują
cały stół 148 kobiet naszego wojew.
Każda grupa w innym etnie. Bezpieczeństwo
a wiadomości i wrócić wiadomości tydzień & się niek
& wiadomości. Wyjeżdżamy się od siebie przed
oficjalnym otwarciem.

Jedli chodzi o telegramy, to czy napisalem
do Ciebie prośbę o to byś się jako proszę. Kiedy
zwrócisz do Fichtrowskiej jako proszę
o wyrażenie szlachetności na czas otwarcia
ekspozycji? Bo moje pismo czy był Museum
może powinninge zainteresować. Jedli tej prośby
nie napisalem to czyms to w tym liście.

Adus - more Ty jeszcze raz przyjedziesz i stas się
we własności. Będą jednak różne detale
do uskładania. Zastanów się ja dłużej znać.

W tym samym kierunku Dymarda Wojciecha "Szkłane Oko"
mieszka p. Mai reżysera, Sophie Chwastekta -
fotograf i reżysera tej książki jest poświęcony
walkom w czasie powstania Warszawskiego.
So, tam zobowiazuje relacje które Dymard Wojciech
utrwalit na filmie. Uważam poczytaj
relacje strony Państwowej - Naturohistorii
Co za fantazja. Dostalem kilka telefonów
od osób które to czytaly. Ale po prostu
to do Trójki wczasy nie ma superujcie.
To telefonowałam Dymardowi to jedynemu, miał
razę gen. Kamiński, że jego różne rzeczy nie
są dobre a faktowi. Jedli dźwiga nagrywać
w K.C. (tak stara miusia) różne ^{mała bryła} ~~stwierdzenia~~
niepowodzenia to może to być też fantazja.
Duchowej to do naszego spotkania.

PS Co z dokumentem p. Saopu
Celię, archiwum
ma list Jędraka

Tu 72 / wsk 13.02/89r.

9

Óroga Ado!

Posyłam Tobie jako Noney
materiały przedmiotowe sprawozdanie
i protokół z posiedzenia
na temat stanowiska o reu. woj.
jak widasz w skłonie tej grupy
osob. zainteresowanych losami
kobiet niepełno przemyślni
nam ludzie, co trudno jest
pamiętać.

Z treści protokołu wynika, że
nie wszystkie przewodniczący mają
psychicznie koherencyjnego.

w piątek przyjadę do
Koleżnego - tak bardzo nie
to oczekiwać. Dziękuję
Ci za interwencję w sprawie
rezervacji nulejseu.

Z serdecznie
Ciepłym
zyczliwym pozdrawieniami

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m. 2
Tel. 517-344

kopie Toruń 18 06 97¹⁰

1589

Pani Janina Wolanin
65 525 Zielona Góra, ul. Ptasia 287/1

Szanowne Pani, Droga Koleżanko,

Spotkałam się z p. Hądą Zurawską w Toruniu
ok. 9 km., przyjechała z p. Henryką Justynian
i p. Danutą Dankiewicz z Kołobrzegiem, gdzie
przebywa na krótko. Dowiedziałam się od nich
o funkcji pełnionej przez Panią w Stow. Kamb. RP
Dziękuję do wiadomości, że komitetu trzeba przy-
spieszyć pracą archiwalną, zwłaszcza Archiwum
Kobiec w Toruniu o relacji zelskiej - kobiet
i WP (mamy ich tak bardzo mało w porównaniu
z kambiamentami z PK i innymi).
Dziękuję Pani pomoc (miałam się przyznać, że na-
brałam, i czasem Pani przebyła w Toruniu, szacun-
ku i sympatycznie Pani i Pani siostry).
Czy nie mogłaby Pani przybyć do Torunia
dla wspólnego przypomnienia dla nas
utrzymującej siostry?
Napisałam p. Zurawskiej, że mam do dyspo-
zycji 20 vii/1 vii i 7/8 vii, potem mi będąc w
w Toruniu do 1 viii

Szczerze Panią proszę o zrealizowanie
czasem na przjazd do naszego Archiwum.

M

W załączeniu przesyłam Panu mój bro-
szurę zjazdową, której zawaram cechę
na dobrej cenie wydawnictwa „Służba
Kobiet na frontach II wojny światowej”

Ravdro proszę o napisanie obwieszenia
o własnej służbie wojennej - może według
schematu na stronie 76 lub jakkolwiek
użytej. Proszę też o zmobilizowanie kolekcji
miejscowych w pobliżu

Wtożycam do broszury formularz „Zęto-
nienia” do Księgi Pamięci Memoriał
gen. Marii Wittek i serdecznie proszę o
przyjęcie tego zętonienia

Załączam też 2 komunikaty Memoriału,
orientując jak widujemy jego dotychczas

Tymczasem przesyłam, zgodnie z
wyrazami szacunku, serdecznie pozdrawiam

Elżbieta Zławała

PS Mu prosię jeszcze w sprawach redakcyjnych
Pan małda swoje opracowanie charakter
wspomnień, które opublikujemy je w cześci
III wydawnictwa „Służba Polek...”, które
wyjdzie w 1998 r

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 2C
Tel. 517-344

Torun 18 06 97

12

Sdz. 10 141 WSE 197

Pani Janina Wolanin
65 525 Zielona Góra, ul. Ptasia 287,

1584

Szanowne Pani, Droga Koleżanko,

Spotkałam się z p. Holg Zuvawsky w Toruniu dnia 9 bm.; przyjechała z p. Henryką Justian i p. Danutą Dankiewicz z Czechoskąd, gdzie przebywa na kuracji. Dowiedziałam się od nich o funkcji pełnionej przez Panią w Stow. Kamb. RP. Dostałam się do wniosku, że Komisji trzeba przypisać prace archiwalne, w szczególności Archiwum Klubu w Toruniu o relacji żołnierzy - kobiet i WP (mamy ich tak bardzo mało w porównaniu z kombatanckimi z PK i innymi).

Liczę na Pani pomoc (mógłby się przyznać, że najbardziej, w czasie Pani pobytu w Toruniu, szacunków i sympatii dla Pani i Pani stow.). Czy nie mogłaby Pani przybyć do Torunia dla wspólnego przeglądu obu naszych i trwającej stow.?

Napisałam p. Zuvawskij, że mam do dyspozycji 30 vii/1 viii i 7/8 vii, potem mi będzie wnieść w Toruniu do 1 viii.

Severnie Panią proszę o zrealizowanie czasu na przyjazd do naszego Archiwum.

verba

verte

W załączeniu przesyłam Pan mój bro-
sury zjadłone, będzie zawierał epitet
na dobre czyści wydawnictwo "Strzeże
Kobiet na frontach II wojny światowej"

Bardzo proszę o napisanie obrotnej wstępy
o własnej stronie wojennej - może według
schematu na stronie 76 lub jakkolwiek
inny. Proszę też o zmobilizowanie koleżanek
mieszkojących w pobliżu.

Wtożycam do broszury formularz "Zęto-
nienia" do Karta Przyjaciół Memoriału
gen. Marii Wittek i redaktorowi prozę o
przynależności tego zętonienia

Załączam też 2 komunikaty Memoriału,
skonstruuję jak widzimy jego działalność

Jymczasem przesyłam, życzenie z
wyrazami szacunku, redaktorowi pozdrawiam

Elżbieta Zawacka

PS Mi przyjechał w sprawie redakcyjnych.
Pani nadała swoje opracowanie charakter
wspomnienia, więc publikujemy je w części
III wydawnictwa "Strzeże Państwa", które
wyjdzie w 1998 r.

z Holanin

Del. Gera 27. 10. 1945.

14

158

Milosci Szanowna Pani
profesor Elzbieta Samwicka

Otrzymałam list od Pani. Byłoby
miło mi posiadać w sobie tyle
magnetyzmu, aby zainteresowała
się czytelnice dzieł. Pani
ma 5 przyjaciół w formie spouta-
nień, należących do zbioru,
do pracy nad historią niekolejnej
pracy historycznej.

Pracując przybycia do Terenów,
jest kilka innych kawałków użycia,
ale nieśledzi, jedynie prawie na dwa
nieliczne wyjętym a powodem
Chocoby serce. Nie mogę robić żadnego
wybitnego. Bardzo proszę, aby niektóre
ustalenia wytykające alchemistów,
mogła się bazować mi p. Helena
Luranska.

Napewno będzie to możliwe, aby
przyjemnie się do pracy zintegrować

15
Wieloletni - Nowybrzeżanie Najstarszego

Z uszanowaniem

J. Wolanin



Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

J 472

16

158a

Sdc 1271/RSK 197

Kopie

Pani Janina Wolanin
65 525 Zielona Góra
ul. Ptasia 28 m.1

Szanowna Pani Majorze, Droga Koleżanko,

Wysłaliśmy Pani w maju br. broszurę zjazdową, książeczkę pt. "Służba Polek ...", cz.1. i czekaliśmy na odzew w postaci przysłania podpisanego, tam załączonego "zgłoszenia" do współpracy z Memoriałem Gen. Marii Wittek, utworzonym na Zjeździe.

Przesłam teraz dodatkowo z "Komunikaty Memoriału", mówiące o rozpoczynającej się jego działalności. Liczymy, że Pani pomoże w zebraniu na terenie woj. zielonogórskiego i przesłaniu do nas, przynajmniej kilku na razie szczegółowych relacji kombatantek ze służby żołnierskiej (w tym zwłaszcza Pani własnej), wraz ze zdjęciami, ewentualnie zachowanymi dokumentami i materiałami bibliograficznymi (^{relacje} może naisanymi ^z według schematu umieszczonego na stroni 76 broszury, lub według pomysłu własnego czy p. Adeli Zurawskiej).

Droga Pani, bardzo proszę przysłać - może odwrotną pocztą - swoje podpisane "zgłoszenie" do współpracy z Memoriałem, dobrze? Inaczej nie będę miała śmiałości dalszego kontaktowania

17

316 3

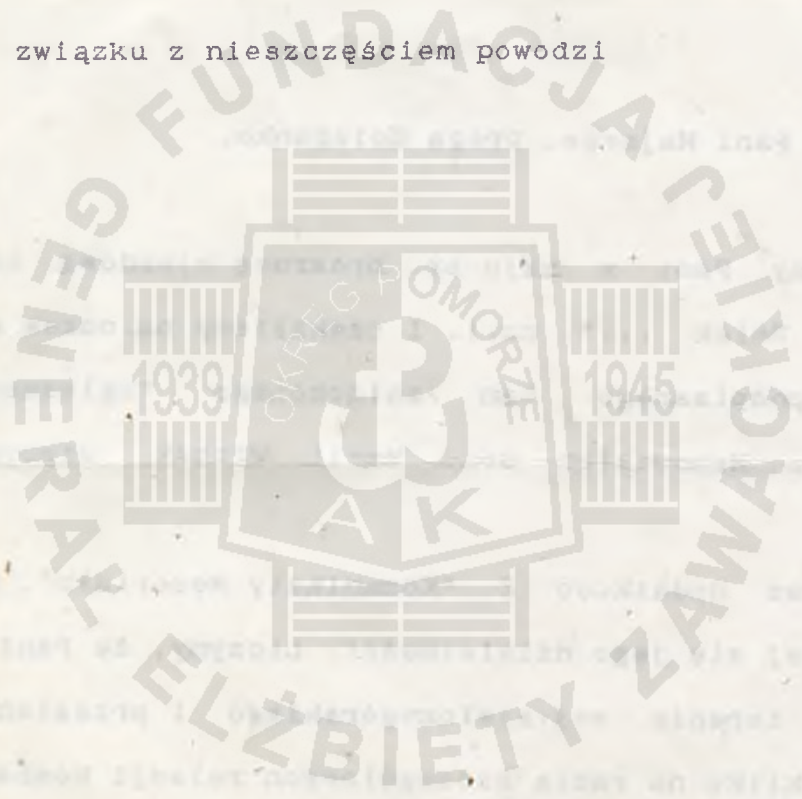
Panią. Muszę Pani powiedzieć, że bardzo odpowiadała mi Pani postawa zajęta na Zjeździe i byłabym rada zawarcia bliższej znajomości z Panią, której życiorys wojenny bardzo mnie zainteresował.

Tymczasem łączę wyrazy szacunku i serdeczną pozdrowienia

Tormi 15 VIII 47

sz

Załącznik, prosba w związku z nieszczęściem powodzi



Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 13A m. 2
Tel. 517-344

Ldz. 1332/WSK192

Kopia

Pani Janina Wolanin
65 525 Zielona Góra
ul. Ptasia 28 m. 1

Szanowna Pani Majorze, Droga Koleżanko,

Wysłaliśmy Pani w maju br. broszurę zjazdową, książeczkę pt. "Służba Polek ...", cz. 1. i czekaliśmy na odzew w postaci przysłania podpisanego, tam załączonego "zgłoszenia" do współpracy z Memoriałem Gen. Marii Wittek, utworzonym na Ejeździe.

Przesyłam teraz dodatkowo 2 "Komunikaty Memoriału", mówiące o rozpoczynającej się jego działalności. Liczymy, że Pani pomoże w zebraniu na terenie woj. zielonogórskiego i przesłaniu do nas, przynajmniej kilku na razie, szczegółowych relacji kombatantek z ich służby żołnierskiej (w tym zwłaszcza Pani własnej), wraz ze zdjęciami, ewentualnie zachowanymi dokumentami i materiałami bibliograficznymi (relacji może napisanych według schematu umieszczonego na stronie 76 broszury, lub według pomysłu własnego czy p. Adeli Zurawskiej).

Droga Pani, bardzo proszę przysłać - może odwrotną pocztą -
swoje podpisane "zgłoszenie" do współpracy z Memoriałem, dobrze
Inaczej nie będę miała śmiałości dalszego kontaktowania się z
Panią. Muszę Pani powiedzieć, że bardzo odpowiadała mi Pani
postawa zajęta na Zjeździe i byłabym rada zawarcia bliższej
znajomości z Panią, której życiorys wojenny bardzo mnie
zainteresował.

Tymczasem łączę wyrazy szacunku i serdeczne
pозdrowienia

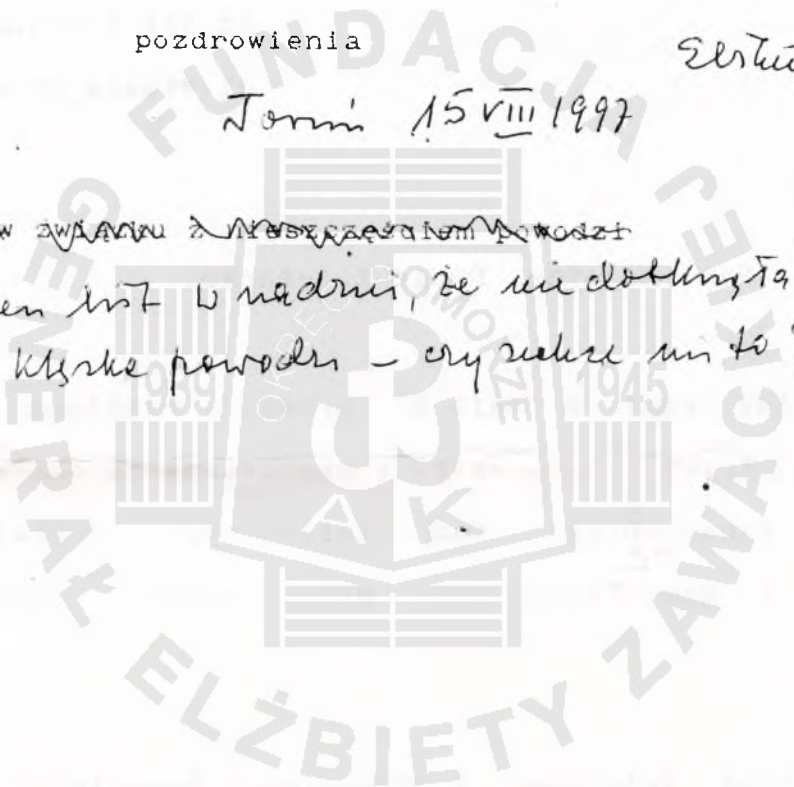
Elżbieta Zawacka

Jornii 15 VIII 1997

SA. : RYSDAW ZWIAWU Z NADKRAJEM

Ps Pina ten list w nadruku, że nie dotknęła Pani ani Pani
bliskość która powoduje - czyżby mi to Pani potwornie

22



T. 472

6.09.1997u.

odp. 12 IX 97

20

Wielce Szanowny
Pocci
prof. dr hab. Elżbieta
Lamarkowa

Dziękuję za pismo, a przede wszystkim
za zainteresowanie siebie
o powrocie. Droga Pani Profesor
szczególnie koleżeńki (15 osób) nie
całkowicie ale energicznie, wskazywały por-
ządowanie i niekiedy przebiegowa-
nie było. W rodzinie mojej całkowicie
zminimalizowała rodzina mojego
bratanka, ale solidarnie wzięła
pokrewni i powinowaci otuliła i
troską, co bardzo pomogło w miarę

Prześlę podpisany Memorial
opon Marii Wittek wraz relacją w jej
wzroczu A. Kurawskiej. Bardzo cieszę się
fakt stałego zainteresowania Pani
Kacubolt Wąpska Polskiej. Pani profesor
jest bardzo kunsztowna i swobodnie
deklaracji, co ma do powiedzenia.
Jednocześnie pragnę przekazać, że
ja osobiście przebywałam w ukier-
tuje p. Kurawskiej) co najmniej do 30
Pani i one prawie wszystkie odpo-
wiedzi. Być może p. A. Kurawska
podesła do Pani Profesor, Dziękuję

przesłały do p. Kurawskiej. Do Fundacji²¹
przeżyłane były drobne kwoty za
I talem służba Polek na frontach II WŚ.
Arządę mając to dwa razy postarzenie
swoje relacje (miejscę służby wojennej).
Trzeba jednak trzymać się nazwiska
przez nas używanego, t.j. zamiast
i p. męzu. Nieprzekład podawane
na proze mnie wydawnictwa pisali
tylko Btaszcak Jowina a ten
tylko Wolanin, i tak będzie
nazwisko tej samej osoby.

Wszystko wysyłać na adres
Pełnoprofesor, bo wtedy jest
pewna, że trafi we właściwe ręce.
W porozumieniu z p. Kurawską
postarzenie się wykonywać (mają
własne) rejestry kobiet (wzajem
dzielonobiskie) które zawierają
180 nazwisk. Są to osoby urodzo-
ne w służbie w Węgry i które
formalnie były przywrócone. Wykaz
te mogą służyć jako materiał
do inwentaryzacji innych osób
jako uczestniczących II WŚ.

Serdecznie
podziękuję
od siebie i moich
najbliższych koleżanek
J. Wolanin

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Górbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

P. 472.

22

Memoriał Gen. Marii Wittek

Szanowna Pani

Mjr. Janina Wolanin

.....

Archiwum Fundacji APAK dziękuje za nadesłaną dnia *11 IX 97*
do zbiorów Dzieku WSK relacji, dotyczącej Pani służby wojennej.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniem

Przewodnicząca Memoriału

Σ Zaczek

Toruń, dnia *12 IX 97*

*Szanowne, Droga Koleżanko,
Dziękuję serdecznie za relację, za podpisami „zgodzenie”
do wpisów w 2 memoriałach
Relacje first trochy smutne, myślałam że Pani napisać je
może według schematu na stronie 76 Księżeczki Zjednocznej
w sposób epizodyczny.*

Droga Pani Janino, będę bardzo ciekawie
 na Ciebie czekał od Pani, na wykazy a potem
 indywidualną relację (z troską nerwowym epizodem
 między w. p. Pety Zimarek)

W naszym Archiwum jest za mało danych o
 kobietach z Wojska Polskiego na Wschodzie -
 chcemy przygotować nerwne publikacje, przede
 wszystkim (poza opublikowaniem materia-
 łów serijnych), a to wymaga młodszej pracy nad
 obecnymi zbiorami

Dziękuję za zapytanie, że świadectwo Komu-
 ndirskich - czy możliwe dostatek oryginalne, nie
 kierowane dokumenty? Ale kierowane też są
 bardzo ważne

Czy znajdziemy Pani współpracownicę, która
 nam wyśleby listy pisania kart do naszych
 koleżanek? A może Pani przyjedzie do Torunia
 serdecznie pozdrawiam i pozna

Nas drukuje za miły list
 z dziękami

J. Sova 8. 10. 97r.

24

J. 472

Red 158a

Sumovník Pavu
Asprofesor

Tylo Pavu moqta mmie zmusie
do opracowania, ktore w trosce
jest more ebyc oborne, ale mie
mozno tak atlujiego okresu
ujac w jedny srobieg.
Pavu jest niepoutazalna, nawet
kprezse do tego opracowanie
poerutau^{3ie} Lobonigroca wobec
takiego autorytetu, prekoptauu
wysokie mozhne torby, ktore
se moim arelium, wyskie
szufady aby odworze moj
Lycioris, Wybrakatau wyskie
rodeta i medstaniou je nere-
gotono nawet umieulajec stron.
jesli Pavu Asprofesor ma osobę
ktora podistoty sz napisowice
pracy magisterovskiej, to moje
danie se praveture, a i rodeta

podane przeze mnie są dostępne.
 W mojej bibliotece są wszystkie.
 W moim komunikacie, który
 tak pięknie i mocno (była Peeli
 wtedy b. nami projekt) był przez
 Partię, reprezentujący jest przedsta-
 wieniem 16 dokumentów. One mają
 podobne i wyszły. Opisem
 je, może może być przygotowane.

Najbardziej ciekawy mi to, że
 Peeli profesor zainteresowała się
 historią kobiet dowiedzieć mężczyzn
 pododdziałów bojowych na bezpo-
 średniej linii frontu. Jest to
 ewenement w dziejach wojny.
 I to, że Peeli to publikuje jest
 pierwszym odzwierciedleniem na nasze
 zainteresowanie, gdzie są dalej pisane
 bardzo wiele na jest to, że były
 takie dokumenty, które przesyłały
 nam, kopie i nymby tajni
 a potem front wojny. Są ja-
 kieś są tym dokumentem

i śniadkiem wyetamui, a z po dnieu
duszejony. 26

Przesyłam list i opracowanie,
Bede pracowala nad zebrauiem
dokumentow, fotografij i innymi
militariami. Chetelam napisac
preziane list aby jancz prakonac,
kreszte wiadomo, ze aby opis byl
prawdny, musi byc eras) ze cos
zobaczycie.

Nastepna przesytko beda donady
potwierdzajace historie.

Serdacnie
pozdraniam
Danie i wyzstke
Bliskie Pau' Cooby
Biareszok
J. Kelauk

P.S

Wszystkie informacje
i listy beda przesytan
mydelnie na Pau' rze

Jr

Witaj, Szanowna

Pani Profesor Elżbieta Łomowska

Przeżyłam 6 opracowań. Realnie postaram się przesłać do końca lutego. Trudno wybrać dobre, niektóre koleżanki już są zmęczone.

Nie jest możliwe dostarczenie do wystki ek nazwiska tych właśnie 16 dowodów mających pododziałów własnymi dowodami kobiety.

Te które przeżyłam są najbardziej ukoźne.

Dla mnie najbardziej bolesne są zdarzenia

✓ Nawańska nr 1 kol. Czesława Dulcy.

Postaram się zdobyć jeszcze kilka życiorysów. Ale teraz mam coraz gorzej serce. Czasem niestety nie mogę się z pracy na parę tygodni. Naprawdę najma dbać a nać o siebie.

P.S

bardzo przeprasza
za błędy, kłopoty
i poprawki Jm

Serdecznie pozdrawiam
Profesor podtrzymuję
i dziękuję za wszystkie
dobre.

J. Nowak

Witold Garmowicz
i Droga Paui Profesoce

Leborałowiec po + miedoch
suekornica, opis narzyll
relacji t.j. mojej i Poeliny
Podobskiej - Matysienkiej.

O tych wydarzeniach napisal
Jeny Wojcik w ksiazce pt.

"Szklane Oczy & Lujjo!"

Napisol to na podstawie narzyll
relacji (naryll cyli cotej
grupy osob ktorzyel wcielil
w filmie, gdzie czlowieka
z teem"). Ksiazka resenta sig
b. szybko, 1 egz. jest w posiadaniu
p. Ady Zurewskiej.

Ponadto posyłam wam
moje adreka, ktore bęe
może gdzieś sig da umiescic

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

lepto są najbliższe osoby
 Jędrzej Piłsudski - Wolański
 Do uznania przez Państwa
 profesor.

Nie mogę mieć inności przydroku,
 bo stonotnie nie jestem
 jeszcze przygotowany. Nawadź
 nie pogorzył się stam między
 przemia nieć muszę to
 zachować. Jestem pełna miary
 że się wszystko wyrobowa.

Jeżeli wyrażę
 szczerzenie

Jędrzej

p.s.
 wszystko co mi będzie
 się nadawało proszę
 zwrócić za celownym
 pocztowym. Jędrzej

Jolanta Węgrzyn z d. Błaszczak
 ur. 5.10.1924r. w Kowcu - Węty
 córka Jolanty + Barbary Kerkockiej
 Obecnym adres ul. Ptasia 28/65-525
 Białogóra

Wyk. średnie ekon. + Studium Ekonomiczne
 Prace "myślowe" 1978r.

Losowana w lutym 1940r. w głąb Ziemi Łódzkiej.
 Wspierała II-giej wojny siber. kowce
 służące w Wojsku Polskim.

Kontrowersje do Polski w 1944r.
 idąc z dwuletnią wojną polską
 uczestniczyła w Part. Warsz.
 frontowym

T. 472

Wpłynęło dnia 20.04 88
L.dz. 476/14 K/88

31

**ZWIĄZEK KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI**

TELEFON 20-28-43

UL. JEDNOŚCI 67

L.dz:.....

Zielona Góra, dn. 6.04.1998



Wojewódzka Rada
Kobiet Kombatantek

Nielce Szanowna,
P. prof. Elżbieta Łanacka

Serdecznie dziękuję za b. ciepłe
listy w liście, zmieniła się i komora
Kłosa. Jestem profesorką przeszedł.
Jestem wirus oskrelony w mojej
rodzina nie dłużej jest w szpitalu z tego
powodu i to smutny jest
Jest osobiście moim kłopotem sercowym. Nawet
Socjoterapeuta nie mogę jeździć.

Co do sprawy o której pisała
z wyprzedzeniem napisała nam również karte
niektóre koleżanki już się modyfikują
i będą abstrakcyjne dane o nich.

- ✓ L. Emilia Clark jestem w kontakcie.
- Teraz poszukuję w celu postać w
- ✓ Rodziny i spróbuj się sprawę przedstawić
nie dla sierszego grona. Mimo, że jest to
nieabstrakcyjne, to jednak i starość
i niski poziom kombatantek nie sprzyja
późniejszemu prax. Nie jakbyś chciała
przeanalizować, ale postać się
coś zrobić.
- ✓ Jeśli chodzi o moją nieie biografię to są
dobre możliwości. Odnotowałam je 164

V.

i przesłać w liście, Janina, że proszę o
5 razy srebrne dane i wiersze od zsyłki
o sekretarzy i korespondencje.

Profesor napowinno będzie faktem, chociaż
je przyjęliśmy do pracy, ale fajnie po
niechcący się nie ma być. Nie tracimy
nawet, ale tylko w sprawie domowej.

Teraz
szkolenia
i woli



1972 (L d 1037/kuć/198

Torun, 28 04 98 33

Droga Pani Janino,
Dziękuję za list z 6.04, tak bardzo
mi ci się Pani wpróżniła.

W sprawie notki autorskiej do Pani
artykułu proszę Pani o drobnych miścis
koszuach w przesłanym Pani projekcie
noty i podaję Pani, że oduktowała je
Pani w liście, który przesyła. Ale w
tym liście nie było tych oduktowań.
Czy Pani je dośle, czy też możemy
notkę umieszczać w postaci przesłanej?

3. y jeszcze - czy Pani nie przydała
by nam jakichś ilustracji fotogr.
do artykułu?

Pani Janino - przesyłam bar-
dzo serdeczne pozdrowienia, nie
wolno Pani chorować! Z moim zdani-
em jest lepiej. Wybieram się
do Gnowośdawa, do Sanatoriumu
"Moczożew" od 10.05 do 02.06, 98,
może Pani doświadczyć? To by było
wspaniale

Elżbieta Zawacka

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń

☎ (0-56) 65-22-186

Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



Elzbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Wc

Stenogram Pani
Zuzanne Wolanin
ul. Ptasia

65-525 Zilone Góra



Z Górze 21.05 98

Tenke Jamina Wolanin do S. Zawady
WSK

170

Drogi Pani profesor,

Pieknie dziękuję za pierwszy list. Bardzo mi miło opowiadałaś o sprawy ideologicznej dawców historycznych dla Wydziału. Obecnie opracowywuję "Lot", zaktualizuję, być może będą nowe materiały, spróbuję Jamina w. Serdecznie pozdrawiam

35



Błaszczak

37

Drogi Pani profesor w Dniu Imienin przesyłam najlepsze życzenia, dobrego zdrowia i faktycznej aktywności jak dotychczas.

! Serdecznie pozdrawiam
składam mi serdecznie podziękowania
Ziel. Góra listop. 98
Jamina Wolanin

Zielona



Góra

Serdeczne życzenia



Wielce szanowna
Pani Profesor!

Bardzo dziękuję za
prezenta z okazji tematu
w którym mamy swój
wkład. Bardzo mi infor-
mować i zarządzać książkę
za zaliczeniem poerfomym.
jestto nieprawdopodobnie wielki
luz z Pani strony, że
słowo (plotka) pisze
utrwała pamięć o pres-
tyżu. Jak się czyta, mimo
że k. się empyjnie akiera-
mnie tych dniem, to
zarządzać i temu nie
je tyle możliwe prężyć.

Bardzo mi, proszę nadmienić
dla Pani, akierać materiały
wspomniane. Te które są
napisane (dla konkursu
z przed 5 lat) sprawnie czy
można je udostępnić i przesłać
do Pani Profesor. Dziękuję

Dla Pani profesor i całego zespołu

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu radośnych chwil
w nadchodzącym Roku

szereży

J. Włodan

Włodan

Włodan Góra grudzień 1998r.

Wesołych Świąt
oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku



41
Dielona Góra 1.02.1999.

Szanowny Pański Profesor!

Pańskie są kartki, która przedmiotem
jest troskę o następną sesję
gra o charakterystyce Sobiet-Żołnierzy
Radziwiłła i polskiego Partii, że
dzięki tej trosce (pokudna ma
fakt z jednej osoby) historia uzyska
materiały możliwe wygodnie.

Pański Profesor! troskę zaktualizować
mnie pytańcie dla czego mi to
ale to nieprawda. Teraz po
otrzymaniu "Stużba Polak 2" i
Wystawianiu "Zyrenia Nowowierne
i podjękowanie z wystrachem
co do siebie zamiera, listem
był adresowany na Nazwisko
Pański. Informacja o tym
należmie, że do końca lutego
uda się nam nadzieję to o czym
Pański Profesor pisze.

42

Nie mam i moich kłopoty z sercem,
W zimie trudno się besez.
Poza tym więc serce. Miał również
kłopoty podobne.

Nie mam żadnego dowiedzieć
czy nazwisko Wolcun, Janiga
kolej do nazwy koremi.
Być może, ale to by trzeba
kontaktu, a to już w czasie
lata.

Rozmawiałem z P. Feddeburawską
napewno dostał coś dobre.
Nawazie idzie dobrze. Tronę
się nie odcenować. My raczej
profesora dajemy jako przykład
pokrewnia do pisania historii
o jakiej właśnie chodzi.

Dziękujemy za zainteresowanie

Serdecznie
żel'skamy i życzymy
dobre zdrowie.

Środowisko N. Polak

(Inwalidom)

Toruń, dn. 30 04 1999r.

L.dz. 981/48K

Pani Janina Wolanin

ul. Ptasia 28 / 1

65 - 525 Zielona Góra

Szanowna, Droga Pani!

Wspominamy jeszcze Pani obecność / 19 marca br. / w naszym Archiwum. Na pamiątkę z Uroczystości Jubileuszowych Pani Profesor Elżbiety Zawackiej wysłaliśmy dwa zdjęcia, na których jest Pani i p. Ada Żurawska. Bardzo żałowałyśmy z p. Adą, że nie mogła Pani uczestniczyć do końca uroczystości. Czy za pośrednictwem p. Żurawskiej otrzymała Pani książkę - Elżbieta Zawacka „ZO” / okolicznościowe wydanie / ?

Mamy także gorącą prośbę: nasze Archiwum prowadzi intensywną akcję zbierania relacji kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski. W miarę możliwości prosimy bardzo uprzejmie Panią o zachęcanie znajomych koleżanek kombatantek do nadsyłania relacji własnych, zdjęć, kserokopii legitymacji, odznaczeń ... Tak bardzo chcemy pozyskać dalsze archiwalia ukazujące Waszą służbę, może ukazały się jakieś artykuły, opracowania mówiące o tej służbie.

Gorąco zapraszamy do włączenia się do gromadzenia danych. Zależy nam również na zdjęciach z czasów wojny, a także z różnych uroczystości kombatanckich - wejdą one do naszych zbiorów ikonograficznych LWP.

Pragniemy nawiązać bliższe kontakty z kombatantkami mieszkającymi w Zielonej Gorze. Zaprośiliśmy do współpracy z naszym Archiwum Członkinię Memoriału generał Marii Wittek p. Halinę Langner. Przesłała nam brakujące dokumenty do swojej teczki osobowej - jednakże nie widzi możliwości zbierania relacji. Spora liczba Członkiń z innych województw pomaga nam przy wypisywaniu z różnych wydawnictw książkowych nazwiskowe karty informacyjne, pisane według wzoru podanego w załączniku do Komunikatu nr 5. W dokumentach w Pani teczce osob. o sgnaturze 472 jest spis książek wzmiankujących o służbie w wojsku. Nie mamy jeszcze opracowanej książki J. Margulesa „Przyczółki Warszawskie”, a także K. Wójtowicza „Dziewczęta w Rogatywkach”

Może udałoby się Pani zaprosić p. Halinę Langner do wypisywania kart informacyjnych ? Byłaby to duża pomoc dla nas. Tytuły można wybrać z własnego księgozbioru, prosimy jednak przed przystąpieniem do pracy napisać do nas o tym - sprawdzimy wówczas czy książka nie została już opracowana.

Bardzo serdecznie pozdrawiamy Panią, życzymy wiele zdrowia i pomyślności.

Z wyrazami szacunku

Anna Rojewska - Dokumentalistka Archiwum WSK (odpowiedzialna za kontakty z woj

Anna Rojewska

FUNDACJA

Krynica - Sanatorium "Patka", Sanat. "Wojskowe",
Sanat. "Budowlani", Pensjonat "Leśna Polana",
D.W. "Dama", D.W. "Opakomet", i inne miejsca



Drogiu Tacie profesor
prezycie
podroznicze
z prenosami

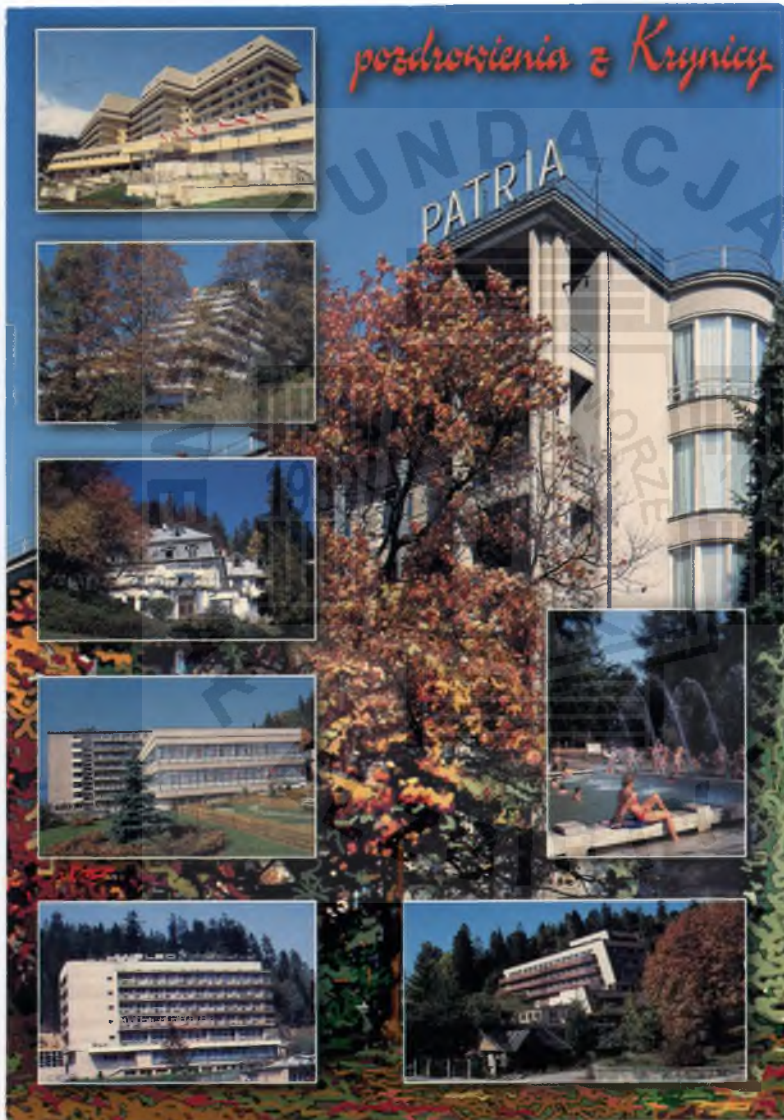
Przymiej 50 rzt. Szere Tacie
prof. Elzbieta Janowska

J. Wokulski ul. Saperowa 136/26
(-1) Wolamin

Maj 1999r. 87 100 Tomasz

T. Błaszczak

© Druk P.W. "Print-Pap" s.c. Krynica, tel. (0-18) 471 39 90, Fot. Jerzy Żak



12.08.1999r. 46

17:01

27 L.dz. 1950 WSK 199

Wielce Szanowny Tacy!

Bardzo dziękuję za mile spędzi-
do mnie. Chociaż nie pisaliśmy
i mało opracowaliśmy ma-
szego materiału, to jest
Tacy także koledze, stale
o pracy o kontakt, Tacy
masz przytulę. Obecnie
wrazu będzie więcej więcej
i też zdrowie więcej. Bardzo
dużo poświęcając sobie,
było się. Teraz odemną
z pracy zawodowej.

Zachynam mobilizac-
nie swoje bractwo skoków
kolebataczech. One są fu-
kturę stabilizację, a młodzie
sta Tacy profesor o 15 lat
niec jak tylko mogą
późność ich na dwóch
i mobilizację. Kształci
stancji nie żywy dzień
historii będącym to
zapisywać.

N^o „Polsce Wierni“ są na Łódzkiej
o pracy nad świąteczną 10 P.
Chociaż ja mam energię,
a cała troska jest w tym, że
Klub Łódzki z mojego okręgu
są w stanie na terenie
mojej. Surowskiego i Zielonca
dotarę do WSL i niestety
sprawa wymaga trudności.
Wiżenie do nich ma to etap,
pomocą trzeba je mieć
i z nich wyśle opisac,

Doczekajcie się
Teraz daję siebie i mojej
pracownicy i rodzinie
i może w najbliższym
czasie ma być trochę
w pracy. ^{spowodowane}
Nawet proszę o przesłanie
na moją adres 8 x 8 x 8
z słówkami Polak na Frontie,
11-wojny świąteczny cz. 2.

Oczywiście za załatwienie
przekazy,

Bardzo serdecznie dziękuję
za poświęcenie.

Prześlana Serdecznie
pozdrawienia dla Pani
i całego sympatycznego
zespole. J. Nowak

Torm, 18 08 99

Rochane Pam Janko.

Dziękuję za Pam rzdcaermy list. Mam dla Pam
cos bardzo milego. Wzoraj otrzymalam relacje od p. Ste-
miany Grabowskiej rewi karmienia PK (pode innym funkcyj-
krova pnce o Pam (moiny rzei uprost Janka - Eda)
Bianorak z Powstania. Przymiemy Pam krova relacji -
albo lepiej mi ch Pam do miy napise. U nas jest relacja
jej o spotkaniu z gen. Beolungem, ktory ulegl 19
"Melniku" (ty adres 03-847 kva, ul. Stawowa Auguste
18/16) Pam tu o miyde Womach ofiarach - tak bym chci-
zibycie mi spotkaly.

Janko Rochane, czy ty mi, ze piski zdrowa - bzdramy tuas u
wzrytm kontaktach. Czy mi ude kapi u Gornow?

Bardzo rzdcaermy Ciebie i Was wspaniale pozdrawiam
Ella

48

49

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

2.10.2048 / WSK / 99

MEMORIAL GENERAL
MARIII WITTEK

Szanowne Pan



POW
PWK

WSK-
-AK

Jamnie Wolanin

ul. Ptarm. 28 m 1

6	5	-	5	2	5
---	---	---	---	---	---

Zielone Góra

FUNDACJA
ELŻBIETY ZAWACKI



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń, dnia 20 08 1999.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

2. dn / 20 08 / 1999 / 99 kopia.

Pani Janina Wolanin

ul. Płascia 28/1

65-525 Zielona Góra

Szanowna, Droga Pani!

Wysyłam Pani 8 egzemplarzy „Służba Polek na frontach II wojny światowej cz. 2” (z zabezpieczeniem pocztowym), także Kartę od Pan Profesor jako dokumentalistka odpowiadająca za kontakty z woj. lubuskim w przedk. wszystkim za sprawę związane z kombatanckimi W.P. informując Szanowną Panią, że w naszym Archiwum zgromadziliśmy już ponad 700 takich osobnych kobiet-zołtawek W.P. (jest to dużo materiałów do opracowania) Martini, mimo słabe kontakty, także brak czasu do współpracy. W miesiącu sierpniu b.r. p. Ada Zaruska z W-oy przysłała nam spis kombatanek, które wykorzystanie na przedstawicielki województwa. (40 nazisk). Do wszystkich napiszę listy informac. o działalności Fundacji, blankiety-zgłoszenie do „Memorab”, z wyjątkiem 1, 2 wyjątkiem tych, które już należą. Czekam na odpowiedź!

Zależy nam bardzo na serdecznych i przyjaznych kontaktach.

Serdecznie Panią pozdrawiam w imieniu całego zespołu.
Życzę wiele zdrowia i pomyślności

Z wyrazami szacunku

Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK



51

**ZARZĄD OKRĘGOWY
ZWIĄZKU KOMBATANTÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
w Zielonej Górze**

Wielce

Szanowna

OKRĘGOWA RADA KOBIET
KOMBATANTEK

Towarzystwa Broni

prof. Elżbieta Jędrzejewska

64 - rocznica wybuchu II wojny światowej wywołuje w nas obraz największego w dziejach świata tragizmu. Jako uczestniczki II wojny światowej pełniłyście swoją służbę z pełnym oddaniem. Miałyście hart ducha i odporność psychiczną, często inne oddały swoje życie. W dniu tej pamiętnej rocznicy, przekazujemy Wam wyrazy najgłębszego uznania za wytrwałość w walce o Polskę. Celem nadrzednym była Ojczyzna. Życzymy dobrego zdrowia, dużo siły i odporności na codzienne trudy. Jest sprawą obowiązku i honoru pamiętać o Tych co polegli walcząc o pokój i wolność. Wspomnijmy o Nich w Dzień Kombatanta.

PRZEWODNICZĄCA
Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek
Zielonej Górze
Janina Wolanin
ppłk w st. spocz. Janina Wolanin

PREZES
Zarządu Okręgowego
ZKRP i BWP w Zielonej Górze
Bogusław Wronski
Bogusław Wronski

WYDZIAŁ HISTORII
UNIWERSYTETU
POLSKIEGO
W BIAŁYM BRZOSKACH
Kilka stron

Włóczęga

Włóczęga



Przytule J. Woleńim

L. dz. 2235/WISK

52

Pani Janke Miła Tomni, 16 09 99
Dziękuję za serdeczny list, za tak wiele
dla mnie zapowiedzi i ciekawych współpracy.
Liczę na Pana - bez Pani Komendantki z
Pani terenem nie znajdzie się u materiału przy-
gotowywanego przez nas w Archiwum dla
sprawowania nankowych.

Pani Janke, czy przygotuje Pan choć
krótki wykład piwny na Sesji Listopadowej?
(Pani tak wspomnieć wykład na poprzedniej
Sesji) - może na temat wykładu powojny
Warszawy Komendantki, lub co Pani uważa.
Czy będzie Pan u Herszara na konferencji
o Gen. Marii Witteki w Centrum Bibl. Wojak?
Może prowadzić się z Adm i p. białochelską i
innymi co do Warszawy wykładu sesyj-
nego?

Proszę mnie poinformować, jak postępuje
przy zdobywaniu materiałów

Bardzo serdecznie Panu i
kompletu Pani współpracownikom -
obecnym i przyszłym - pozdrawiam i jeszcze
raz dziękuję
Sébastia Zawacka

Żelazna Góra 20.09.1991.

53

PRZEWODNICZĄCA
Okręgowej Rady Kobiet Kombatantek
w Żelaznej Górze

Wpłynęło dnia 27.9. KM
Ldz. 2278 / Usk / 99
12. W.

mjr w st. spocz. Janina Wolanin

Starej Pani
Annie Rójewskiej

Wardzo serdecznie dziękuję za prosytkę
oraz ciepłe pozdrowienia od Peci
i całego zespołu.

Przesyłam Ci opracowanie. Nie jestem
pewna czy są to właściwe dane
bo moja choroba wnoszą trudne
zakwestionowanie w niektórych sprawach.

Barzo proszę przestać na moje adresy
jak mają (załatwić kopię) być
i czy są w ogóle obrażone jedno-
lity dane na których można kierować
treść osoby opisującej.

W życiu niepodobnie zielonogór.
już jest mi wiele kobiet, ale postaram
się być u nich jako powód, ale to
są odległe wieś i miasteczka, nie
mi zawsze jest czas na wyjazd -
starość się zwrócić do dawnego
gorzańskiego woj. o taką współpracę
jak to wynika z dokumentu.

Życie jest trudne, i nie jestem
pewna czy coś osiągnę. Postaram się.

Napiszę do Pani Profesor, że
przesyłam opracowanie, bo to dla
Niej jest bardzo ważne, a ja mogę
niektóre rozproszenie (chociaż młodzi)

Przesyłam Ci Nadróżkę i listy
Cała treść jest najprawdziwszą prawdą
Barzo proszę o zwrot po przeczytaniu.

54
ze nie nie robię w kierunku abdercecia mebel.
Nspomina Doci o relacji Sylwetki Amiel
Fiełek, jest właśnie opracowanie przez naszego
Kolegi, Biuroczyka. Był w fejsarmej stracie
walk z Amielką. Bardzo mało jej znał
Najwięcej pamiętam z nią w czasie pobytu
w Domu Poczty. Była tam ponad rok
i nigdy przez tyle czasu nie przytosowała
się do otoczenia. Nie przyjmowała pomocy
nawet postaratau się o wózec ko chęć
a jak dostała, to ani razu nie wsiadła.
Największą ale mato trwającą radość sprawiła
jej wrócenie przez mnie album „Rozmowy
w korytarzu” było jej b. ładne dzieło.
Jedyną rzeczą która była pokazwana
i innym pensjonariuszom to właśnie jej
zdjęcie ziołowym je w epizod. Swoją
to o tym, że nie była cholera przez sodei-
ną, która wogóle się nie zjawiała i to ta
długo. Zauważyła w sobie że spała, że
trwała, zapomniała w miarę doświadczenia.
Zmarła akurat w dzień niepliny 24. 12. 1934.
Pochowana jest w Kiercu jako dzieł Sory.
Sterraniem naszym jest to aby zameryje
Groski ginyech i terat umierający jak
tabelkę nagrobną (2000 ma 16) z napisem
„Oficer Wyższa Polskiego
wrestnik Powstania Wskiego
wrestnik 1934.”

Można oczekiwać, że jeszcze
w tym roku odejście kilkanaście
opracowań.

Serdce mię podziwianie
J. Wolanin

Białybrak - Wolcun
LWP

21.09.1949r.

Witce Janowna Sowi
prof. Edukator Samarka - zame
dla nas dzieła jako teren
rozruchnik. Dajemy za plany
no i za b. szersze porządki
dla nas myśli.

Przebieganie na adres p. Armij
Rojuskiej Odbieraciel. Archiwum WSK.
S. porównań. Być może są
że utopione (kolejność i opisy)
ale z tego są ciekawe.
Teraz postanowiliśmy zobaczyć
teren danego woj. berzowskiego
22.09.49. będą w Warszawie
i zamierzam spotkać się z profes.
tamtego związku Krawc., napewno
coś ustalimy. Kobererski z fax
z p. Zweruskiej, ustalimy tematy
na sesję. Wskazemy je zaraz na
poczt. adres.

Trzeba teraz aby było dobre
zdrowie, bo datego złożyły sobie

na me przedniecie skierowa
 tysiącyków naszym kolekcje.

Genoer nie pozdrawia
 Jacek H.



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń, dnia

Kopia

Pani Janina Wolanin

Szanowna, Droga Pani!

Cieszę mnie Pani wspomiedź, że w tym roku nasze Archiwum WSK
wzbogaci się o dalsze archiwalia. Bardzo dziękuję za przysłane relacje.
Pragnę poinformować Panią, że z wielkim uzurzeniem istnieje opracowanie
o Ameli Pielech - kszpanatę kobiecie - żołnierku w Archiwum WSK ma zafozoną
teezky osobory o numerze inwentarza 1897/WSK (naznisko Pielech jest wiaściwe?)
Pan Szyzkowski opracował relację na A. Pielich
Pani Guzek Staniśawa, zd. Martyniak ma zafozoną teezky osobory nr. inv. 1898/WSK
Pragnę do Niej i usłój materielny informujący o działalności Fundacji.

4 kombatentki już miały zafozone teezky osobore. Relacje przysłane zostały
umieszczone w teezkach: p. Szezepanowicz Domicela T. 739/WSK, p. Filipowicz Joanna, zd.
Szezers T. 881/WSK, p. Żankarska Jrena, zd. Orławska T. 808/WSK, p. Prażet Joanna zol. Figut
T. 887/WSK.

Dziękuję również za listkę. Po wymsieniu informacji odesłę Pani.

Zapraszamy Panią do Torunia. Oczekujemy Pani na IX Sesji.

Z wymsianiami gębokiego szacunku i pozdrowieniami

Anna Roguska

Droga Janko, Włocławin

6 XII 99

Dziękuję za artykuł do materiału IX Sesji. Ale w tej formie mi może on iść do druku - trzeba go upodobać do artykułu nr 2. i 3. części "Straszy Polek..." ; można jeszcze opisać czy i czym różniły się wypracowania kobiet od porobaty, wyjaśnić znaczenia, dać swoje refleksje, Serdecznie pozdrawiam
Elżbieta



XII 1999

Elżbieta

to zmagała

1. w sprawie, że przez
działania ze strony

Smęta

Zgłoszenia Ankiety

Przepraszam Państwa

Janina Droga

Pani Janina Woleńin
ul. Ptasie
Zielona Góra



Janke Dwoqa,

Przesyłam pseudonim
 Zygmunta Miłtycki
 Święt

dziękuję za wpióstracy
 i cieszę się, że teraz
 je wzmagasz

Elżbieta

XII 1999

6 XII 99

61

Droga Janko,

Dziękuję za artykuł do materiału

IX Sesji. Ale w tej formie nie może

on iść do druku - trzeba go upodobi-

nić do artykułów w 2. i 3. części

"Sztaby Polek..."; można przecież opisać

czy i czym różniły się wykonawcom tam

roboty od poroboty, wyjasnić zna-

czenie, dać swoje refleksje,

Serderni pozdraviam

Elżbieta

6. 012, 1999r.

62

Szanowne, Drogo Pani!

Tak bardzo cieszyliśmy się korespondencją od Pani.

Dziękujemy za miłe pozdrowienia. Cieszy nas zapowiedź Pani
dalejzej współpracy, zbieranie relacji żołnierzy kobiet.

Wysyłamy Pani kserokopij artykułu naszej koleżanki Marty Pągolek.
Wkrótce wyślemy Pani nasz białotyński Fundację.

Mamy głęboko u pani Pani wystąpienie na IX Sesji.

P. S.

Dziękuję za zechcenie do mojej osoby. Już "robię" karty informacyjne
z materiałów "biogramów". Skserowaliśmy je. Oryginał jest u p. Profesor.

Teczki osobowe LUP jest 489 na ogólną liczbę 2004.

Nie ma teczek osobowe; Amelae Krzywicki. Może chociaż artykuły zdobędziemy
o Niej.

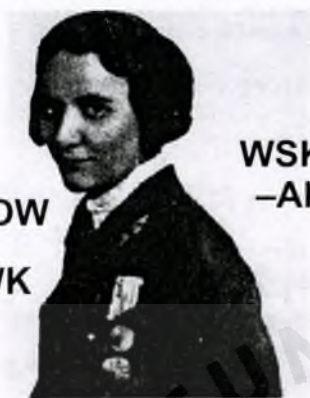
Serdecznie pozdrawiam Anna Rojewska - dokumentalistka
Archiwum WSK



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

L. dz. 3390/LAK/09

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



WSK-
-AK

POW
PWK

Szanowne Pani

Janina Wolanin

ul. Ptasie 28/1

6 5 - 5 2 5 Zielone Góra



Bratnowa Pani Profesor!

Przesyłałam paczkę wybrany z prasę
 oraz felcyn, obeliskie. Było to dużo prasy
 przygotowanej (formulacji) ale wystąpił
 się udzielić. Nawet przenieśli skrynekami
 bez frumności. Było to wydanie Kuby Kobiet
 Kaubert w Lidowej Sone. Być może, że to
 wydanie odbiło się w całej Polsce - trzeba
 pokazać choć upamiętnienie dzieł
 naszych Kaubertów. Te które uczestniczyły
 (po prostu się lepiej) z rozruchem i tenże
 formowały cały program. Kobiety - Kaubertów
 dawno zapomniały się z tym, że omówi się
 całością zapomniała. Nawet prasa ich kpił
 się obawiam na ich obecność.

Czy z uwagami wpływa jakas kongres
 dla fundacji. Frumno określić, może
 jest niekto zainteresowane Kaubertówkami:
 One same dojdzie muszę do tego, że jeśli nie
 napiszesz swoich prasy, historia będzie ^{uboższa} ~~lepsza~~
 Teraz po odpozytku i rozliczeniu się
 z pięcioletni, będą usiłowała dotrzeć do
 nazwisk które wyzreknowałam od Przesów
 Kp't. Jest to duża ilość nazwisk "zapomnia-
 mych".

Poleć kontakt z Sorzowem. Tam jest naprawdę
brak zainteresowania się tematem októrej
nam chodzi.

Tyż profesor co ty dwa miesiące byłam
zapomiana programem „Obelisk”. Teraz
jest radość przywrócenia, że to się udało.

Pełnie, że są różne ustępki różnego rodzaju
przezwyciężać, ale intencją było spotkanie.

Dziękuję dobrego adwokata
Dziękuję za wszystko
i za Twoją przychylność
do naszych spraw
to tylko Twoja wyznaje
„Będę my wprost
razem!”

z wyrazami
szacunku

J. Włodarczyk

23 06 2000 66

Wielce Szanowna Pani,

Z całego serca i wdzięcznością dziękuję za zaproszenie na uroczystości. Dzień 26 maja 2000r zachowałem u pamięci. Wspominam pobyt u Pani domu w gronie miłych Pań i Rodziny. Ślę pozdrowienia dla córki i Synowej.

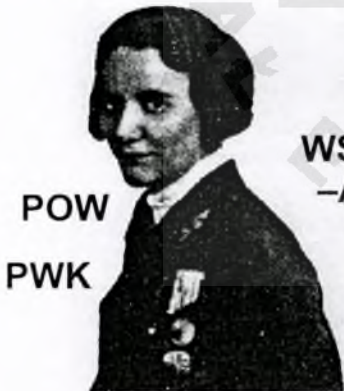
Całą relację zdałam Pani Profesor i kserokopię materiałów. Bardzo się cieszyło. Obecnie jest u Ciechocinku. Po przyjeździe miałam dalszy urlop i szybko zajęłam się remontem mieszkania. Dzisiaj t.j. 23 06 jestem u pracy. Zgodnie z obietnicą wysyłam materiały. Przepraszam, że dopiero teraz. Oczekuję też na wiadomości od Pani. (Gazeta Kupiłam 27 V na dworcu z moją informacją).

Ślę serdeczne pozdrowienia Anna Rojewska

L.dz. 2359/4SK/2000

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERALNY
MARIII WITTEK



Szanowna Pani

Janina Wolanin

ul. Ptasia 28/1

05-525 Zielona Góra

FUNDACJA

67





Życzę
 radości płomienia -
 niech białe opłatek w dłoni
 nie drży z lęku jak z zimna;
 niech drży szczęściem wzruszony.



Pani Dorota Wakercecy
 Szanowny Pani
 Pani Anna Wojcik

Najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne, dużo
 zdrowia, spełnienia wszystkich zamierzeń w pracy i życiu
 osobistym przekazuję

Prezydium Lubuskiej Rady
 Kombatantów i Osób
 Represjonowanych
 Okręgu Zielonogórskiego

Małgorzata

Zielona Góra, grudzień 2000 r.

Torun, dnia 18 XI 2000

Szanowna Pani,

Tak długo nie mamy wiadomości od Pani.
Telefonowała Pani Ada Żurawska
wspominając nasze miłe spotkanie
w Zielonej Górze. Mamy kilka zdjęć
z uroczystości.

Wysyłam Pani Biuletyn Fundacji
nr 2/39/2000.

Prosimy aby nasze kontakty
były przyjazne i trwałe.

Pozdrawiamy serdecznie
Złote i srebrne
i pomysłowców

Z wyrazami
uszanowania —

Dokumentalistki

WSK



Wpłynęło dnia 6.05 KM
L.dz. 2295 KSk MoA
O.U.

29. IV 2002 r.

70

Siemona Poci Aniu!

x) na adres pismo nie, ale jak nie może wyjść i odebrać. Tokbrzywa Poci na Kouta

Przepraszam za brak odpowiedzi na poci korespondencje. Mam kłopoty jokrsonej zdrowotne. Do tego jest b. dużo pracy społecznej. Doszło do mojego programu zorganizowania Rady Powiatowej w sztyckich „Nyznaż”. Wtedy wzięto - wzięmu się, że mogę z kolegami przeszkolić 2 tygodni gdzieś Kobiety uczestniczą w FL, BCh i też Ak. Spróbuj, jeśli się zgodzą może będą chciały opisać swoje przeżyte okresy wojny.

Nikt nie podejmował takiego zaangażowania - ale ja spróbuję.

Amestatomu czek na 100, 21 x) nie mogłam przewidzieć, że Poci profesor nie może chodzić, jak to dawniej, że kociata jak sportowiec.

Proszę te pieniądze z mojego Kouta na Wasze - WBK II Oddział

w Toruniu 109001506-4675-128-00-0

Fundacja Archiwum Poci Armii Krajowej

D. S.

Jeśli chodzi o osoby które
zajstaby się napisaniem
referatu, to wokół siebie
nie mamy takich odważnych.
Nie ma funduszy na wyjazd
czyli Rzutem a osobami
o których by było.

Prof. Kampiński miał duży sukces
abieranie kłótni z Rządzący.
i nie odważ się już zapisać
czekanie. Ma kłopoty i to bardzo
duże a ocercei,

Jr

a cieką przenieść i mierzyc.

W maju jest dużo świat cięgle
 są programy. Ale jeszcze raz
 spróbuj wejść w środowiska
 Auehu Oporu. Może uda się
 zachęcić nawet koleżanki do opisu
 czasu wojny. Nową wątpliwość
 czy zrobić to przy pomocy swoich
 koleżki chodzi o opisanie - bo sobie
 zniechęca się.

dyktando o wojnie
 i doborze adwokatów

z wypracowaniem sędziów

J. Nowak

J. Wolański
ul. Płaska 28/1
65-525 Zielona Góra



Jacek Peci
Anna Projevska
Akwium Poczarskie A. Kraj.
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

Wpłynęło dnia 6.07
Licz. 2295 48h 10a

14. 01. 2003

Draga Tati Profesor 74

Bardzo jest Pani troskliwa,
ja jestem spokojna o treść
biogramu, bo to napisanie nasz
Aniela stoczył pomysł, że ten
biogram nijak nie pasuje do
mnie. A jeszcze NKWD i "dezert-
terka" są mi do wybaczenia,
nie będę nic poprawiać,
bo to ktoś bardzo nie kompetentny
po prostu napisał ^{biogram} ten
Wolawit. Była to osoba
która wiedziała o historii tej dziewczyny.

Ale zebrałyśmy Adeż Lurowską
i ja też po prostu relacje
właśnie wtedy przesłać do Pani
i potraktować to, do czego
nie fui media się domyśleć
albo też przekreślić.

Wielkiż jeszcze raz da
odestawić do mnie biogramu
do Pani może też to co i ja.

Seishoie Nanezo
Aniela Jankow
+ Adela

L.dz. 6332 Red / E-2

Kopie W.2 / 2003

B.158a
45

① Janko Droga,

Wraz z serdecznymi życzeniami Dobrego, Zdrowego Nowego Roku przesyłam Ci Twoją biografię do autoryzacji, do uzupełnienia.

Bądź tak dobra i na oddzielnej kartce podaj Twoje sprostowania, kolejno je numerując. Napisz, jak chciałabyś, żeby brzmiały.

A jakie masz ogólne wrażenie co do właściwego przedstawienia Twojej postaci?

Poddałaś Ani Rojewskiej, że cieszysz się, bo dzięki Memorialowi weszyście wszystkie do „historii”. Ten Słownik VM znajdzie się obowiązkowo we wszystkich wielkich polskich bibliotekach a także w wielu lokalnych. Mam nadzieję, że wielu czytelników poda nam uzupełnienia do tekstu zamieszczonych biografii a my będziemy mogły je podać w ostatnim suplementarnym tomie Słownika.

Jeszcze raz przesyłam Ci życzenia i serdeczne pozdrowienia także dla wszystkich zielonogórskich kombatantek, wdzięczna Ci za Twoje współdziałanie.

Tarm 3 01 03

najdroższy mój

Słotko

② po kilkunastu dniach obwiesz list, że biogr. napisat ktoś mi zapytał bratki
reby dać więcej IT Zmawiaj

③ 24 I 03 tel. preferowanym - biografie przygotowane jest dobre; proszę
o pełnym uzupełnieniu

W. 98/2003

76 B158a

teczka VM.

Toruń 14 II 2003 r.

L.dz. 366/E2/2003 kopie

Pani Janina Wolanin
ul. Ptasia 28 m. 1
65-525 Zielona Góra

Pani Janko Kochana,

Dziękuję za autoryzację - widzi Pani, ile to kłopotu, i to z 300 odznaczonymi!

Pani biografia chyba przemawia do ludzi - może jeszcze ulec pewnym drobnym stylistycznym poprawkom. Tę historię o aresztowaniu i ucieczce opowiedział mi M. Sulej - może coś pomylił - o to jest tak łatwo! (ślady tego znalazłam też w różnych Pani teczkach).

Chciałabym bardzo, żeby Pani pomogła Waszemu zespołowi warszawskiemu w przygotowaniu dalszych biografii z LWP, ACz, GL i AL (w pierwszym tomie znajdzie się ich aż 17) - może Pani dać swoją biografię jako przykład.

Teraz, kiedy po swojej biografii poznała Pani chyba bezstronność przygotowywanego Słownika VM i ogrom trudności, na jakie napotykam na każdym kroku, okażecie chyba zaufanie do wyników naszych poszukiwań, a w nagrodę za Pani pomoc załączam wiersz do Pani serca, aby jeszcze jak najdłużej zdrowo stukało.

Serdecznie pozdrawiam

Elżbieta Zawacka

Ps czekam na 2 uzupełnienia

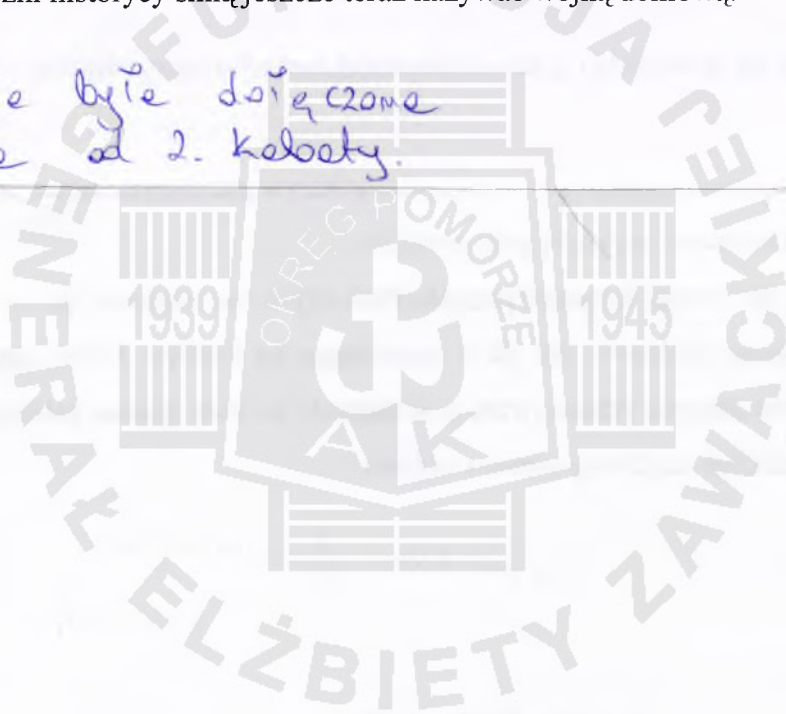
2et.

1/ Biografie

2/ Wiersz Kabaty o sercu.

Wiersz ten przysłał mi wygnańczy oficer AK, teraz wielki profesor biologii w Kanadzie, który nie mógł wrócić do kraju, bo zostałby zamordowany jak tyle tysięcy AKowców walczących o niepodległość. A te morderstwa rządów PKWN i PRL działających na rozkazy Kremla, komunistyczni historycy śmiały jeszcze teraz nazywać wojną domową.

Te informacje były dołączone
do wiersza od 2. kobiety.



B158e
p. 98/03 11.02.2003 78

do koperty vku
1

Drogi Tani profesor.

Nie przypuszczam, że będzie
tyle rozbieżności. Dobrze, jeżeli
to przysiałe. Przekazałem to jeszcze
raz. Odpowiadając na prawidłowe
poprawki. Niby każdy piszący
opierał się i powoływał na
źródła, które były dostępne,
ale Pańci doprowadziła do
źródła (aloby jeszcze żyjącej)
które nie będzie przekaza-
łać prawdy.

Trwało trochę, ale udało
się dotrzeć do Museum gdzie
ja przekazałem moje
dokony, fotografie, odznaczenia,
a również i moją gazetę.

Serdecznie
pozdrawiam
Zyorkina Jozefa

Szerokome Pani, W. 131/03 28 III 2003 19
4 III BISBe

W imieniu profesor Elżbiety
Zeweckiej dziękuję za przesłane
niezobowiązujące ~~poprawki~~ ^{poprawki} do Pani
biografii do Słownika VM, a
także za dokumenty, które
~~niezobowiązują~~ ^{niezobowiązują} Pani teczkę.

Przesyłam serdeczne pozdro-
wienie i życzenie zdrowia od
Pani Profesor i wszystkich prze-
cowników a szczególnie od

Pani Ani Rojewskiej
Prof 2- ~~prosi o udzielenie jej do pracy~~
~~niezobowiązującej bioportretu~~
wyresem i seczunku

Dorota Kromp
Dokumentalistka Archiwum WSK

80

FUNDACJA

Archiwum Polskie Armii Krajowej

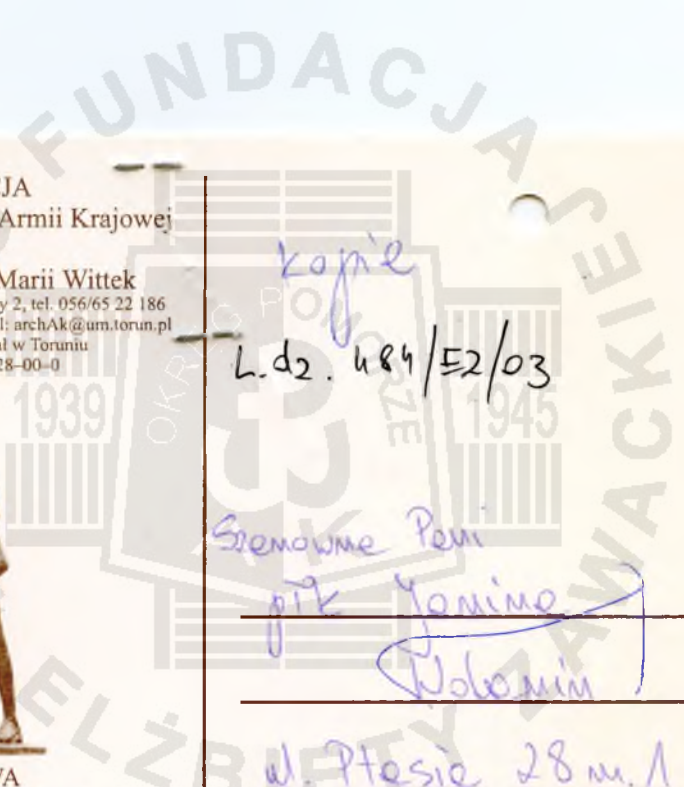
Memorial General Marii Wittek

87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAK@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA

Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16



Kopie

L.dz. 484/E2/03

Szenowne Pani

ptk Janina Wokosin

ul. Ptasie 28 m.1

65-525 Zielona Góra

6.V. 2003v.

81

Droga Aniu!

proszym zaliczyć i opłacić.

Coty tygodniu po otrzymaniu.

Wykazy leciat (portalki)

program o Włocławku

o programie lokalnym.

Jestto wyprawka dla mnie

i nie tylko, sprawa bardzo

ważna.

Serdecznie
pozdrawiam

J. Sówka

7 Panarek Wolanin p 482/03 29.04.2003. B158a
82

Wielce Szanowna

Prosił profesor bardzo dziękuję
za miły list. Podziwiam Państwa,
ze takie plany upamiętnienia
naszych tyjżyciel i nie tyłkorszy
realizowane.

Staroem się wyprzedzi i coś robić
moim namysli spróbowanie jenero raz
✓ odczwani się do naszych kámbatowsek
o upamiętnienie człkiet jakie Ada
mi dała. Ale jest bardzo trudno
defechać do naszych miasteczek
i niszek. Obecnie one nie są
aktywne. Są obojętne i pytają
co z tego będzie. Postaram się
co będzie mogła zrobić to napewno
pnie się do Pani profesor. Może adzwani
jest zgodzić z Melkiem jenero
✓ jakoś dobrze.

Spokójto mnie ~~tdla~~ uchwomowawie
przez Radę Miasta ił. Sira merdowis
✓ mi honorownego obywatela naszego
miasta. Dziękuję Państwu.

1. " Eurodyki" jak gwarzoly
 tozety w periodze libera
 ii wojny sirtakowej
2. Waleczne Probatunki
 lpsio wojennych
3. Sztachelska kobieca
 w warunkach wojennych.
 tez nie maee obkryte
 przykladow, ale moze klos'
 podopnie lepsze nazwy.
 Nie maen kontaktu z powiaz
 Sztachelska. Moze bedzie
 jakies zlot nazwy, kolekcje
 warszawskie, toz potkane
 p. Jreuz.

J.M.

83

Życzę panu profesor
T. delnego dobrego zdrowia
i bardzo chcę się z Panem
spotkać. Będę się starała
być słowna.

Z wyrazami
należnego
szacunku

Życzliwa
Joukka W.

Żel. Sira 29.09.2003.

P.S. pozdrawiam
P. Annę Kojewską

terle Bogomich

85

kopia

L. ob. 3958/E.2/03
wsk/03
412

Toruń, dnia 24 09 2003r.

wykład 22

Pani Janina Wolanin
ul. Ptasia 28/1
65- 525 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani Janino, Droga Przedstawicielko Memoriału,

Serdecznie dziękuję za list i miłe pozdrowienia. Bardzo się cieszę, że wernisazem „Polskie kobiety-żołnierze, uczestniczki II wojny światowej zainteresowała się młodzież. Przygotowałam tekst na temat tej wystawy i będzie opublikowany w Biuletynie Fundacji nr. 2/45/ 2003r. Do tekstu dołączyłam zdjęcie munduru fizylierki z pepeszą. Często wracam myślami do wszystkich uroczystości patriotycznych w Zielonej Górze w których uczestniczyłam. Mam piękne zdjęcia z nekropolii przy obelisku poświęconym polskim kobietom-żołnierzom „Aby nie zaginęła pamięć...” Trzeba przyznać, że dokonała Pani wiele w środowisku kombatanckim zielonogórskim. Nadzieja jest w młodzieży, bo dzięki miłości do historii minione dzieje na pewno nie pójdą w zapomnienie. Jestem ogromnie wdzięczna Pani, za dotychczasowe żywe kontakty, serdeczność i gościnność. Jestem w kontakcie z Adą Żurawską i bardzo się zmartwiłam przekazanymi z ostatniej chwili wieściami z Wrocławia. Tak obiecująco zapowiadała się współpraca z Larysą Żakowicz. Miałam z nią spotkanie, także innymi kombatanckami w ubiegłym miesiącu, i dowiaduję, że nagle 20 września odeszła na „wieczną wartę”. Cieszyła się, że będzie jej sylwetka w nowej książce, wydawnictwie Fundacji. Planowała też przyjechać na tegoroczną XIII -stą Sesję Fundacji. W bardzo bliskim kontakcie była z Larysą Ludwika Rauth, ale od kilku miesięcy jest poważnie chora gdyż miała wylew. Pragnę poinformować, że bardzo przeżywam każdą smutną wiadomość o chorobach członkiń Memoriału i to, że często kończy się kontakt. Ostatnio czuła się Pani dobrze, a jakie jest teraz samopoczucie? Będąc w Zielonej Górze, miałam okazję poznać kilka nowych kombatanek. Wśród nich jest Michalina Pierożek, Bronisława Żołnierkiewicz, Adela Stojanowska, Irena Szczepańska, Józefa Grzesków, Aniela Owczarek. Bardzo mi zależy na ich relacjach. Na pewno utrzymuje Pani z nimi kontakty i posiada pewne dane osobowe. Będę wdzięczna za przysłane materiały. Dziękując się z Panią tak różnymi wieściami, oczekuję na dobre wiadomości. Proszę by uczestniczyła Pani na XIII -stej Sesji Fundacji. Zapraszam i dołączam dużo uścisków.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Ania Rojeuska

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
 tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
 REGON 870502736

Kopia

L. ob. 3958/F.2/03
 WSK/03
 412

Toruń, dnia 24 09 2003r.

Pani Janina Wolanin
 ul. Ptasia 28/1
 65- 525 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani Janino, Droga Przedstawicielko Memoriału,

Serdecznie dziękuję za list i miłe pozdrowienia. Bardzo się cieszę, że wernisazem „Polskie kobiety-żołnierze, uczestniczki II wojny światowej zainteresowała się młodzież. Przygotowałam tekst na temat tej wystawy i będzie opublikowany w Biuletynie Fundacji nr. 2/45/ 2003r. Do tekstu dołączyłam zdjęcie munduru fizylierki z pepeszą. Często wracam myślami do wszystkich uroczystości patriotycznych w Zielonej Górze w których uczestniczyłam. Mam piękne zdjęcia z nekropolii przy obelisku poświęconym polskim kobietom-żołnierzom „Aby nie zaginęła pamięć...” Trzeba przyznać, że dokonała Pani wiele w środowisku kombatanckim zielonogórskim. Nadzieja jest w młodzieży, bo dzięki miłości do historii minione dzieje na pewno nie pójdą w zapomnienie. Jestem ogromnie wdzięczna Pani, za dotychczasowe żywe kontakty, serdeczność i gościnność. Jestem w kontakcie z Adą Żurawską i bardzo się zmartwiłam przekazanymi z ostatniej chwili wieściami z Wrocławia. Tak obiecująco zapowiadała się współpraca z Larysą Żakowicz. Miałam z nią spotkanie, także innymi kombatanckimi w ubiegłym miesiącu, i dowiaduję, że nagle 20 września odeszła na „wieczną wartę”. Cieszyła się, że będzie jej sylwetka w nowej książce, wydawnictwie Fundacji. Planowała też przyjechać na tegoroczną XIII -stą Sesję Fundacji. W bardzo bliskim kontakcie była z Larysą Ludwika Rauth, ale od kilku miesięcy jest poważnie chora gdyż miała wylew. Pragnę poinformować, że bardzo przeżywam każdą smutną wiadomość o chorobach członkiń Memoriału i to, że często kończy się kontakt. Ostatnio czuła się Pani dobrze, a jakie jest teraz samopoczucie? Będąc w Zielonej Górze, miałam okazję poznać kilka nowych kombatanek. Wśród nich jest Michalina Pierożek, Bronisława Żołnierkiewicz, Adela Stojanowska, Irena Szczepańska, Józefa Grześków, Aniela Owczarek. Bardzo mi zależy na ich relacjach. Na pewno utrzymuje Pani z nimi kontakty i posiada pewne dane osobowe. Będę wdzięczna za przysłane materiały. Dziękując się z Panią tak różnymi wieściami, oczekuję na dobre wiadomości. Proszę by uczestniczyła Pani na XIII -stej Sesji Fundacji. Zapraszam i dołączam dużo uścisków.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ania Rojeuska

22.10.2003r. ⁸⁴

Stranonna Dzei Ann
dziękuję za gratulacje, co
bardzo mnie ucieszyło.

Proszę, żeby nie potraktować
mojej informacji za chwalenie
się. Chcę, aby zapisał się jeszcze
kawałek historii. Po latach ktoś
pamięta, że kobieta ciężka
skromna, została zauważona
i nadano jej takie wyróżnienie.

Dziękuję, że nie mogę być
uczestniczką w kolejnej Sesji w Toruniu.
W listopadzie mam być dni 4-5
w szpitalu, bo będę monitorowana
odnośnie rozwoju.

A wogóle to dolne wyżłoty muszą
być odbywane z osobą towarzyszącą. ✓

Serdecznie pozdrawiam
P. profesora i cały Zespół
pracowników Archiwum oraz
Panią Annie Dębowską.

P.S. w wyrażeniu
najwyższego Szacunku
i szczerze
Zauka W.

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
w Toruniu"

Wypłynęło dnia: 28.10.2003
L. dz. 4700/Wsu-412/03

Załączniki:
Referent:

1 kopia u E2.

Form 231x03

Druga Janke,
Zmieszkałam w kraj zeszły, Samie-
rinska i Malinowska, kiejsem by-
może Trojcy Karykuli - wyc. C. 90 pr.
system (chwała 4 Błogosławie)

- Janke, bierzę tam ze baw. dmy w gorys
do narys. Sławomir V M - charakterystycznym
u nim ma's wyminie jako ~~wpis~~ ~~całkowicie~~
Ciebie, P. Zawarska i inne, ale potrafię
kraję wykonać odnieć (zauważam zwi-
dziej, bibliografii, wyprawy biograf.) w
projektowaniu II tom (I ten idnie
póź do recenzji namkownik).
Treść zawiera Trojcy odnieć z
współ 7 strachelkiny, które ekwiata-
by m. ma's wyminie jako ~~wpis~~
redakcyjne C. 90 Sławomir.

- Sławomir Zgrabnego kro' bnie ty bnie
dla Sławomirka. Jak Ci on podobie
"Co'ny Mike" (partie Wka zjawdne
nie nie odchodzi)

Bardzo serdecznie pozdrawiam
Złotnicki Zawarto

C.d. 3847/E2/02

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Memoriał Generał Marii Wittek
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAK@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA
Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI - 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Szanowna Pani

pani Janina Blamora

ul. Płocisz 28 m. 1

65-525 Zielona Góra

202.

1 kopia o K. Bieszczak-Lewand
książka "Saniteriusza"

3 Tomek - Wdżamit
T: 472, LWP
Do J. Wdżamit
Ld 2. 277/E2/05

1 kopia u E2

Janko Dmoga,
Mam Cibie jako postać do Kwiżki
„Zdanyś Polek” – redaktor prosisz o
postać kobiet zyczelek. Czy byli
u Ciebie? Mam 2 pierwsze tomy
tej Kwiżki, jest bardzo pięknie
wydana

Pisałaś mi o Adrie – ale ja
dobrze wiem, że to ona jest świetną
organizatorką – jestem z nią w
kontakcie telefonicznym

Bezśmiertelna, mi daj się!
Termin 8 II 2005 Ewżenie Zawacka

Ps. Dodaś mi kiedyś broszurkę przez
Ciebie napisaną pod tytułem „Epitafium”
Skąd wziąć nazwisko Wierzbicki?
(obecnie Meleszkiewicz), skąd wiem, że
jest PSZ a nie LWP?
Bardzo proszę o odpowiedź!

ZZ

FUNDACJA ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/archAK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 17.01.2005 r.

Szanowni Państwo,

Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu organizuje swoją coroczną XV z kolei sesję popularnonaukową. Sesja ta, już po raz czwarty poświęcona tematycznie wojennej służbie kobiet, została ponownie połączona ze Zjazdem Kombatantek II wojny światowej. Memoriał Generał Marii Wittek, działający przy naszej Fundacji, połączy sesję z wystawą, ukazującą dzieje służby kobiet, a w ramach wystawy zamierza przedstawić galerię portretową ok. 50 wybitnych uczestniczek walk niepodległościowych (Fundacja nasza organizuje różne uroczystości w ramach obchodów roku 2005 jako Roku Upamiętniania Wojennej Służby Kobiet, dla uczczenia poległych obrończyni niepodległości).

Wzorem lat ubiegłych zwracamy się do historyków, tak zawodowych jak i amatorów, o czynny udział w naszej tegorocznej listopadowej sesji. Liczymy, że zechcecie Państwo uczestniczyć w przygotowywanej sesji przedstawiając referaty, komunikaty, a może także biografie wybranych kobiet. Zgłoszonym materiałom zapewniamy opublikowanie w kolejnym tomie materiałów sesyjnych (będzie to już 52 pozycja wydawnicza Fundacji). Prosimy także o propagowanie naszych planów sesyjnych w swoich środowiskach, a także o ewentualne wysunięcie nazwisk kobiet do galerii portretowej.

Referaty mogą dotyczyć:

- stanu badań nad wojenną służbą kobiet
- dziejów udziału kobiet w walkach niepodległościowych
- przysposobienia wojskowego kobiet w okresie przedwojennym
- służby kobiet w strukturach Armii Krajowej
- wojskowej służby Polek w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w Wojsku Polskim na Wschodzie
- wojennej służby kobiet w organizacjach konspiracyjnych poza AK
- wojennej służby kobiet w ramach obrony cywilnej
- udziału kobiet w powojennych organizacjach niepodległościowych

Zgłoszeń referatów i komunikatów oczekujemy do końca maja 2005 r. Niestety nie będziemy mogli pokryć kosztów podróży i ewentualnego zakwaterowania uczestnikom sesji.

Za Komitet Organizacyjny

Prezes Zarządu Fundacji
i Przewodnicząca Memoriału

Dorota Zawacka

Dorota Zawacka-Wakarecy

*Janka Witka - co przygotujemy
na XV Sesję? Czekam też na
Wasz dobry portret do galerii
memoriałnej - oczywiście nie
tylko spośród LWP.*

*Serdce z pozdrowieniami
Ewa Zawacka*

9 II 05

Verte!

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
☎ 056 / 651 73 44
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 11 X 2005 r.

L.dz. 3317/E2/05 1 Kopia u E2

Pani Janina Wolanin
ul. Ptasia 28 m. 1
65-525 Zielona Góra

Szanowna Droga Pani,

Dziękujemy za przesłanie pięknego albumu „Kobiety żołnierze”, oraz za zapowiedź telefoniczną przysłania drugiego egzemplarza – przyda się na naszą wystawę biblioteczną na XV Sesję. Pani Irena Sztachelska w rozmowie z Panią Profesor zapowiedziała przysłanie na tę wystawę dużej ilości wydawnictw o kobietach z LWP; Pani posiada zapewne odnośne książki i artykuły, które moglibyśmy wykorzystać; bardzo prosimy o ich śpieszne przysłanie.

Pani Profesor otrzymała niedawno tom III albumu *Z dziejów Polek*, w którym jest także Pani biogram. Czy przysłano Pani również egzemplarz tego wydawnictwa i czy jest Pani zadowolona z redakcji?

Tom II naszego *Słownika VM Kobiet* jest już ukończony, obecnie znajduje się w druku. Pracujemy już intensywnie nad biogramami do III tomu, który chcemy wydać jak najszybciej. Znajdzie się w nich 14 biogramów kobiet z AL, GL i LWP (wykaz załączamy). Będziemy wdzięczne za przesłanie jakichkolwiek danych biograficznych na temat tych kobiet.

Przesyłamy kilka zaproszeń na naszą XV Jubileuszową Sesję FAPAK, może zechce Pani przekazać je znajomym (członkiniom Memoriału zostały wysłane przez naszą Fundację).

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Janko Droga, czekamy na Ciebie na Sesji albo przynajmniej na wieści od Ciebie i materiały. Serdecznie pozdrawiam

Elżbieta Zawacka

Załącz.

- 1) Zaproszenia na XV Sesję Fundacji 5 XI 2005 r.
- 2) Wykaz nazwisk LWP, GL i AL. do III tomu *Słownika VM Kobiet*.

Wykaz nazwisk AL, GL i LWP tomu III „Słownika VM Kobiet”

Piotrowska Irena, ?, LWP

Porzycka Halina Krystyna z d. Sipak, 1928, AL W-wa

Pronobis Maria, 1918, GL

Rauth Ludwika z d. Opałko, 1924, LWP

Rostkowska Maria, 1924, AL W-wa

Ruta Maria z d. Dylewska, 1926, AL

Rzeczycka Alina, 1923, LWP

Skowrońska Halina z d. Nowoczyk, 1925, AL W-wa

Sobiesiak Irena z d. Guz, 1920, AL., LWP

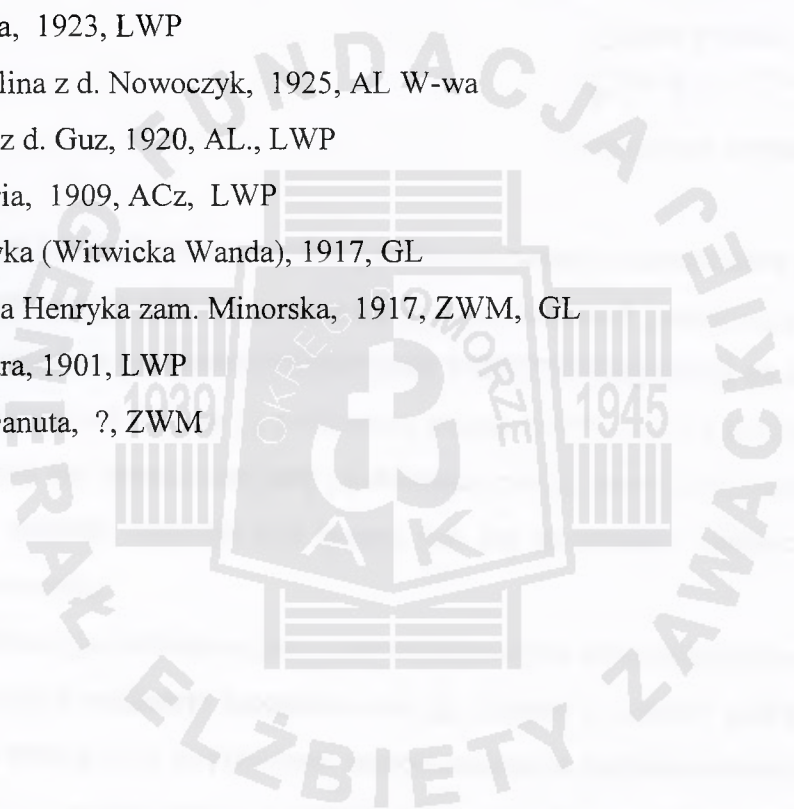
Szymańska Maria, 1909, ACz, LWP

Tajtelblum Rywka (Witwicka Wanda), 1917, GL

Tarłowska Marta Henryka zam. Minorska, 1917, ZWM, GL

Węglowska Klara, 1901, LWP

Zygmuntczyk Danuta, ?, ZWM



Elżbieta Zawacka
 87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
 ☎ 056 / 651 73 44
 e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 21 XII 2005 r.

Janko Droga,

Do J. Wolanin

Przesyłam Ci moje serdeczne życzenia Miłych Świąt Bożego Narodzenia i wiele pomyślności i zdrowia w Nowym 2006 Roku.

Nie wiem, czy postarałaś się o „książki mówione”, o czym Ci pisałam (ja korzystałam z nich, kiedy wiele lat temu na dość długo byłam ślepawa). Pisałam o tym też do Haliny Poliszewskiej z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (mieszka w Zielonej Górze, ul. Zakręt 10, tel. 068 324 24 78) – może przedzwonisz do niej, jak jej się to udało. Podaję nr tel. do wypożyczalni w Warszawie, gdyby takiej u Was nie było: 022 831 22 71.

Serdecznie Cię całuję z najlepszymi życzeniami
 także dla Twojej Rodziny

Elżbieta Zawacka

*Ps Czy mój palektyk ma być, do biogramów VIII
 III tomu Siewnika? Będę bardzo wdzięczna*

Σ Z

Det.

11 St. UM f. II

21 Biuletym

L. dz. 706/F2/06

95

Do J. Wdowiak

Fot. ze zbiorów Fundacji „Archiwum i Muzeum...”, projekt: K.M., druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

Toruń, 19 IV 2006 r.

Szanowne Pani,

Dziękujemy za kartkę z
miłymi dla nas życzeniami
świętecznymi.

Pani Profesor, która jest
miedyspomocna, przesyła
serdeczne pozdrowienie i
życzenie pomyślności.

Z wyrazami szacunku

Dorota Knopp

Sekretarka prof. Elżbiety
Zawackiej

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 24 VII 2006 r.

L. dz. 1663/E 21/06

kopie

Pani Janina Wolanin
ul. Ptasia 28 m. 1
65-525 Zielona Góra

Szanowna Pani,

Dziękujemy bardzo za Pani miły list do Prezydenta Miasta Torunia p. Michała Zaleskiego – otrzymaliśmy go w czerwcu br. Żałujemy, że nie mogła Pani uczestniczyć w uroczystości otwarcia nowej siedziby Fundacji dnia 30 maja br.. Sprawozdanie z tej uroczystości, a także z wręczenia nominacji generalskiej Pani Profesor dnia 13 czerwca br. ukaże się w najbliższym numerze naszego Biuletynu, który oczywiście Pani prześlemy.

W podziękowaniu za Pani cenną wieloletnią współpracę przesyłamy Odznakę Pamiątkową Memoriału General Marii Wittek. Prosimy o pisemne potwierdzenia otrzymania Odznaki oraz o podanie Pani aktualnego stopnia wojskowego.

Dnia 31 lipca br. w „Rzeczpospolitej” ma ukazać się dodatek poświęcony Wojskowej Służbie Kobiet, będą tam także zamieszczone informacje o naszej Fundacji.

W załączeniu przesyłamy Apel w sprawie tworzonej przez naszą Fundację imiennej listy poległych żołnierzy-kobiet czasu II wojny. Może będzie Pani mogła uzupełnić tę listę o znane sobie nazwiska poległych kobiet?

Pani Profesor przesyła bardzo serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

- 1) Odznaka Pamiątkowa Memoriału General Marii Wittek
- 2) Apel w sprawie listy poległych żołnierzy-kobiet

Do J. Wdewim

PT

Projekt: Marzanna Wróblewska
L. 1930/E. 2/

Tomum, 13X 2006r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z
wzruszeniem brni ze przystępu
mekrdog sp. Haliiny Poliszewskiej.
z "Gazety Lubuskiej"

Pani Profesor przesyła
serdeczne pozdrowienie i
życzenie zdrowia

Z wyrazami szacunku

Dorota Knopp

Sekretarka prof. Elżbiety
Zawackiej

Namamto okymaiea 39
Teiei nifera delevisevete
n odxnore. kroyka sum
naku.

Serdceznie
podvraniku
Garnig i oty
24/01/1945
Jocetkuq

L. dr. 2669 / F2/07

100

Do J. Holcim

kopie

Projekt: Marzanna Wróblewska

Torun, 28 XI 2007 r.

Drogi Pani Janino,

Dziękujemy za Pani miłą kartkę
i żetujemy, że nie mogła być
Pani na naszej torunskiej sesji omi-
ma uroczystości odsłonięcia obelisku
w Wąsoszynie. Sprzewzrodzenie z obu
uroczystości będą zamieszczone w
naszym Biuletynie, który będziemy
wysyłać na Głazdkę.

Pani Profesor, która miastety zle
się opie, przesyla serdeczne pozdro-
wienie.

W zęrczeniu folder z naszej
wystawy.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kwamp
Sekretarka prof. Elzbiety Zeweckiej

L. dr. 1271/F2/08

101

Do J. Helenim

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk-Tor, 056 651 42 51

Droga Janko,

Przeżyłam Ci urodziny z ogromną miernością

Adriana z praniem

Tamci wszyscy 2008

1945
Erläuter

201

1/1 T. III ST. VM



Błyszczak som. Władimir
Janina

Nazwiskowe karty informacyjne

k. 37

FUNDACJA
GEMERAK
ELŻBIETY ZAWACIENIE
OKRĘG POMORZE
1939-1945

J. Melacina
ul. Ptasica 28/1
65-525 Zielona Góra



WOLANIN

Wpłynęło dnia 17.8
Licz. 1959 WPK 199

Karty, i

Prof. Elżbieta Kowalska
Archiwum Powiatowe Ar. Kraj.
ul. W. Sarbany 2

87-100 Toruń

T.472 / WSK

LWP

WOLANIN JANINA ppłk

Po szkole oficerskiej skierowana do 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, 9 Pułk Piechoty. Powierzono Jej Funkcję dowódcy męskiej 3 kompanii moździerzy 82 mm.

W czasie walk na Przyczółku Czerniakowskim została dwukrotnie ranna we wrześniu 1944 roku.

Zdemobilizowana w 1946 roku.

Odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Walecznych.

Po wojnie pracowała jako urzędnik, następnie na emeryturze. Wielkie zasługi położyła w działalności kombatanckiej.

Zam. ul. Ptasia 28 m 1 65-525 Zielona Góra

1. Armia WP

Wolanin Janina z d. Błaszczak ppłk (1924 - 2010)

- ochotniczo zgłosiła się do WP w Sielcach. Najpierw wcielona do Samodzielnego Batalionu Kobiecego, potem skierowana do Oficerskiej Szkoły w Riazaniu, do plutonu moździerzy. Po jej ukończeniu mianowana dowódcą 3. męskiej kompanii moździerzy 82 mm 9. pułku 3. Dywizji Piechoty im. R. Traugutta.. Na szlak bojowy wyruszyła w marcu 1944, dotarła do Warszawy, tam dwukrotnie ranna dostała się do niewoli niemieckiej. Wyprowadzona przez sanitariuszki AK, była leczona i ukrywana do końca wojny..

Źr. Maria Wójcik, Kobiety – żołnierze 1. i 2. Armii WP – biografie i wspomnienia, s. 117, 118, 119, 222 – 226, 242, 336

K.Wojt. 2011

19

T. 472

LWP

WOLANIN Janina
mjr z d. Błaszczak

Fil. 906

Adres: 65-525 Zielona Góra
ul. Piłsudskiego 28 m-1

A. Lurkowska a 19-roczy agencja
do Koła Przyjaciół Memoriotu

Krzyż Virtuti Militari

T. 472

LWP

BŁASZCZAK JANINA, ppor.
zam. Wolanin

- Szkoła Oficerska w Riazaniu

Źródło: Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogatywkach*, s. 24, 25, 28-31, 73-77, 133

K.Wojt., 2004 r.

3:

o Komunikat I 2 dop E7
o Str. 60

5 up 2/2 1,2 24/25 list 27/25
1 " 24/25

FUNDACJA
GENERALNY OKRĘG POMORZE
1939 1945
T. 472 / HSK
LWP
BŁASZCZAK – WOLANIN JANINA

- zob. Błaszczak Janina

Źródło: Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogatywkach*, s. 133

K.Wojt., 2004 r.

LWP

por. BŁASZCZAK Janina
d-ca plutonu uwiadomieniy o 9 pp. 3DP.

zdjęcie:

zob.:

Dziennik St. Śrejsmy z kad. Oki
12-va 1985, str. 128-129.

12.12.98

LWP

BŁASZCZAK Janina

Księżka St. Dniewieckiej "Śrejsmy
z kad. Oki"

12-va 1995, Wyd. II str. 85, 86, 89, 90, 92, 126
127, 128, 129, 131, 132, 133, 134, 135, 224.

12.12.98

i

KW VM

T. 472/HSK

29

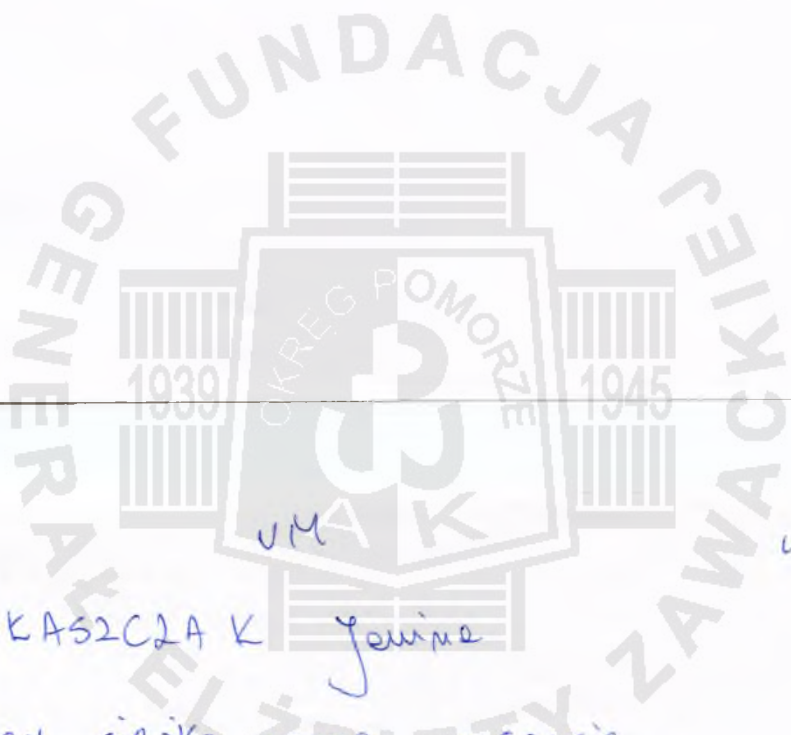
LWP.
Powstanie

mjr

BKAŚCZAK
zam. Hobanin

Janina

A. Roj 199



BKASZCZAK Janina

- ppłk, ciężko ranna w czasie
powstania w styczniu 1944 r.

Zob. A. Borkiewicz, „Powstanie Warszawskie”,
W-ue 1957, s. 560, passim

D.KW. V 2001.

Błaszczak Janina

ZSRP
LWP



WOLANIN Janina z d. **Błaszczak** — kpt. rez., ur. 1924 Kowel, zam. Zielona Góra. Sl. wojsk.: bkob, OSP Riazan (ukończyła jako prymus), 9 pp 3 DP — d-ca komp. moździerzy, Ofic. Szk. Polit. Łódź — pomocnik szefa wydziału. Zdemob. 1946. Praca zawod.: resort budownictwa — główna księgowa. Dział. społ.: PZPR — sekretarz POP. 2 dzieci. Odznaczona za bohaterstwo w czasie niesienia pomocy powstańcom Warszawy we wrześniu 1944 Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V kl.; Krzyż Kaw. OOP i in.

Flek 08.96

"Phaleniowski"

T. 472

LWP

zdj.

my Błaszczak Janina
z em. Wolanin

zob. :

Tomczak E., T. 731/WSK, s. ³³34

MG2 98

WYPOŻYCZAJĄCY		
Uwagi wypożyczalni	Liczba wol.	SYGNATORY
Autor <i>Parot Wawro z Maragales</i>		
Tytuł <i>WPH 1958/3 Tom (Rocznik)</i>		
Wypożyczając powyższe dzieło oświadczam, że biorę pełną odpowiedzialność za jego całość, termin zwrotu stosownie do regulaminu biblioteki.		
..... podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
..... pieczęć instytucji adres	
dnia 199...r.		dnia 199...r.

pislna

WYPOŻYCZAJĄCY		
Uwagi magazynu	Liczba wol.	SYGNATORY
Autor		
Tytuł		
Tom (Rocznik)		
..... podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
..... pieczęć i podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
dnia 199...r.		dnia 199...r.

WYPOŻYCZAJĄCY		
Uwagi wypożyczalni	Liczba wol.	SYGNATORY
Autor <i>H Baerka (rain dm)</i>		
Tytuł <i>PNJ Pawłowski Wawro 1946</i>		
..... Tom (Rocznik)		
Wypożyczając powyższe dzieło oświadczam, że biorę pełną odpowiedzialność za jego całość, termin zwrotu stosownie do regulaminu biblioteki.		
..... podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
..... pieczęć instytucji adres	
dnia 199...r.		dnia 199...r.

pislna

WYPOŻYCZAJĄCY		
Uwagi magazynu	Liczba wol.	SYGNATORY
Autor		
Tytuł		
Tom (Rocznik)		
..... podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
..... pieczęć i podpis wypożyczającego	 pieczęć i podpis wypożyczającego
dnia 199...r.		dnia 199...r.

Błanouch



Błanouch

206
f Błanouch - Wola
Turbu
Sobinet md 5.14

Vku B1
Mjr Błazczak Stanisław Mszczyzna
w kopie 11 629 PPKK WWA
p. Ruch Pzj

Z Winstona 5 703



i

T.472/WSK

V M .

WOLANIN Janina z d. Błaszczak, c. Jana i Barbiny Korbeckiej. Ur. 5.X.1924 r. w wojskowej osadzie Polany w pow. Powórskim na Wołyniu. Szkoła podstawowa i 2 klasy gimnazjum, uczyła w Kowlu. 10.II.1940r. wywóz na Syberię z całą rodziną. We wrześniu 1943r. We wrześniu 1943r. - oficerska szkoła w Riazaniu. W czasie ~~wkx~~ walk na Solcu - ranna. w Odgrybuchu pocisku artyleryjskiego - ranna w głowę. Po otrzymaniu pierwszej pomocy - sanitariuszki umieściły ją u pp. Pietrasińskich, w styczniu 1945r. i udała się do Lublina. Po szkole ofic. w Riazaniu, na własną prośbę zdemobilizowana, wyszła za mąż za kpt. Wolanina. Adres obecnego zamieszkania: Zielona Góra ul. Ptasia 23/16.. Podporucznik. Podporucznik.

15761.
783.

	T472 / LWS	Mr. Karty 31
1	Nazwisko	Błaszkowski zaim Wolanin
2	Imię	Jamima c. Janna
3	Data urodzenia	-
4	Stopień wykształcenia	por.
5	Organizacja	-
6	Przedmiot org/jednostka	Wydział myśkolewa Centrum Szk. Ofic. Polid. Wydz.
7	Funkcja	Instruktor
8	Mr. Karty	-
9	Źródło	PRL 1

VIII
Błaszkowski Jamima

L4P

206 "By mi odleży..." s. 27

VM

Wolamin rodziny

sylwetki m. K. Kabisinskiej

autor P. Zawadzki



VM

Wolamin z d. Blanczak

autorke art.

LWP

zob. Śniusze Poleki cz 2 s 401/402

fort VM

L4P

kop. Blamerek Janine
s. 291 sygnifikancje jako odnoszenie VM
tekst KW jako par

zob. "By nie odentyl..." par. 5.27
zeficie po s. 129

Blamerek Janine

zob. "Kobite polskie II wojny sw" Porbl s. 132

Braserał - Wacław Janina
w CTR jest zaświadczeniem
o służbie ojca Janina Braserała
w 1920r (opinie podstawa)
brat jest ptk WP powojenny

tel 22 41

prawomocne

UM

LWP

BKASZC2AK Janina

- ppom, ciężko ranne w czasie walk o
Warszawę 191X 1944r. (s. 487)

s. 473 - 76 w. |
s. 478 - 14 w. |
s. 479 - 12 w. |
s. 484 - 13 w. |
s. 487 - 7 w. |

Zob. A. Bonkiewicz, "Powstanie Warszawskie",
W-wa 1964, s. 473, passim

D.Ku. VIII 2021.

i

VM

LWP

WOLANIN Jemine
zd. Braszczyk

wpisać do
2 nodeł w
komputerze

Zob. Strzbie Polek..., cz. 4, s. 13, 15, 285,
455-456, 458-459

D.k. I 04

i

VM

LWP

BRASZCZYK - Wdewim Jemine

wpisać do
2 nodeł w
komputerze

Zob. Strzbie Polek..., cz. 3, s. 215, 218, 281

D.k. I 04.

i

UM

LWP

kpt. WOLANIN Jemine ✓
zd. Błaszczak

Zob. „Służba Polek”, cz. 2, s. 333,
336-337, 339-341, 401-402

D.K.N. 102

i

UM

LWP

kpt. WOLANIN Jemine
zd. Błaszczak

wpisać do
indeksu w
komputerze

Zob. Służba Polek..., cz. 2, s. 333, 336 -
337, 339-341, 401-402

D.K.N. 104

VM

BTanorak Wolamin

zob. „Sylwetki” t.II see Permus



Dł. 21 04

1 k. 101. 52

Zob. Bartoszewski W. „Dni walczącej Stolicy”,
W-wa 2004, s. 346

i

VIII

LWP

BLASZCZAK Janina
zam. Wolanin

zob.

Podgórska P, relacja, I. 850/WSK

4. Min'98

i

VIII

LWP

BLASZCZAK - WOLANIN JANINA

Żołnierz LWP.

Wdowa, Mińska w Zielonej Górze.

była w pułku razem z Emilią Anul zd.
i ~~Emilią~~ Sykutową

Rest- wypr:

Rel. Winth Anny zam. Zwierzycowskiej, t. też 807/WSK.
2 1984 r.

MG-98

T. 472

ZSRR LWP

kpt LWP B. Tanczerak zaim Wolanin Jamina

dec. Kemp młodzieży

odznaczona VM, KW, Krzyż Part.

Krzyż Kow i of OOP

1988 w awans do stopnia kpt

zob. art. w "Wierni Polsce" Zł. Kom. RP i

Biuletyn Pol 1996/2

A

T 472

ZSRR-LWP

zaim. Wolanin Jamina

zd. Staszczali

65-525 Zielona Góra

al. Ptasia 28 w 1

tel. 25-52-84

52197

i

LW.P.
ZSRR

BTanerek Janina

d.k. 97

Jurgielowicz Wacław: Udział kobiet
w walce w szereguch Armii Polskiej
[w:] Kobiety polskie w walce 1939-1945
s. 21

T. 472

Zg

ZSRR LKP

BTanerek zam Wolanin od 1945?
Janina
nr 5 x 1924 w Rowku na Wotylin
córka Jany i Balbiny z d. Korbecki
wyrost średni ekon.
stamba w woytku od ix 1943 do iii 1946

✓u

hWT

Blanczak. Jaisine zano Wolanin



206. P. Borlimer, Postem Warszawa, 1457
s. 587, 588, 587, 588, 594, 597

Odmianic

Vm 1946 1m lip 2026

KW 11 I 45 m lip 20 205 11 I 45

K Kaw and OP 5 I 1945 lip 20 207 5 VI 46

Kaf and OP 27 IX 1989

Wzrost Kmi Piast 28 II 1982 lip 36-82-76 k

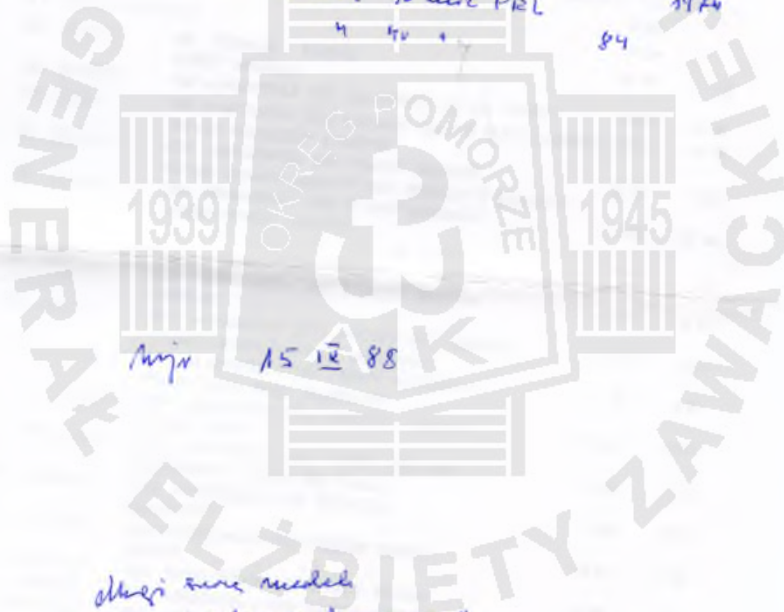
"Fide Symboli" Hantv. 86. Wasik lip 6 I 1978

medal Rodina (20 VII 88) lip 11 291

br medal za Zasluzu dle Obrany Kraj lip B-15773 10 X 87

medal 30 lew PRL 1974

4 40 + 84



lip 15 IX 88

okregi zime medal
i odznak honorowy

WISLA WACETA
CEJNIE OD 11 DO 12

T. 472/WSK

2 WP
Powst.
w-wskie

BLASZCZAK Janina
zam. Wolanin

VI. Fotografie

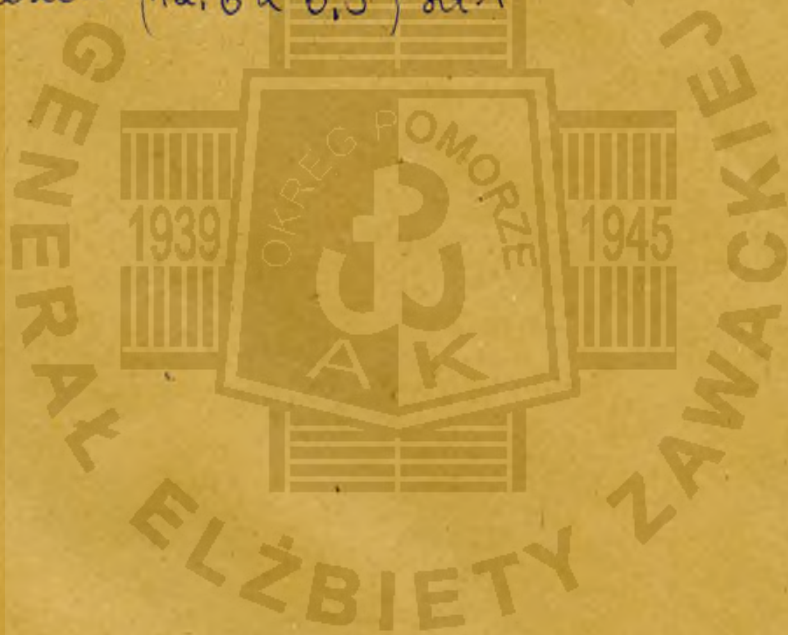
1. zdj. legitym. powiek. z pieczęcią, 1945 r. repr. (8x11.3) str. 1
2. zdj. wojenne z czasop., lb. ol., str. 1
3. karta szkolna, Kowal 1938 r., repr. (13x8) str. 1
4. zima w tajdze ze lwalem, 1943 r., repr. (8x12.5) str. 1
5. Walki na przysiótku Warecko-Magurskim,
Lipiec 1944 r., Ksero - str. 1
6. przed wymarszem na front. 1944 r. repr. (9x13.8) str. 1
7. zdj. powojenne w munioluzie, Łódź 1945 r. repr.
(8,3 x 9,5)
8. wspólne z mężem, po zakończeniu wojny,
1945 r., repr. (9x13.8), str. 1
9. z rodzicami, córką i matką, Zielona Góra 1967 r.
repr. (6x9) str. 1
10. z przyjaciółką Pauliną Podgórną, w-wa 1972 r.
repr. (13x18) str. 1
- 11 } matzonieli, 2 1948 r., oryg., str. 1
- 12 } brat, 2 1948 r., oryg.
- 13 } stryj, 2 1938 r., oryg.

verte

J. Świtaj 2012 r. - oprac. arch.

14. J. Wolaniz z prawej strony, W-wa 2002r.
Kolor., (15x10) str. 1

15. po odświeżeniu tablicy pamiątki. W-wa 2002r.
kolor (12,8 x 8,5) str. 1



1. WSK (1)

Teczki osobowe

2. T. 472/WSK

3. reprodukcja, wym. 12x9

4.

5. Btaszcak Jazina
zam. Kolarina

6. rok - 1946

7. brak

8. Uwagi: opis fot.

Pierwsze zdjęcie po 1945
w 1946 prenta do cywila
Jazina Btaszcak-Kolarina

było w T. Żurek J.,
T. 575/WSK



2. Świt. 2012 v.



9/

Dziennik ulice

pro 1945

nr 1946 prestea olo
cymler

Jacina Blesnosak-Wolawin

byla w N. Zurek y, T. 545/IVSK

1. WSK ⁽²⁾
Teczki osobowe
2. T. 472/WSK
3. odbitka z pracy
- 4.
5. Błaszczak Janina
6. bralc
7. 2 publik.
8. Uwagi: opis fot;
Ppor. Janina Błaszczak
dowódca kompanii moździerzy
9 pułku piechoty, dwukrotnie
rana na przyczółku
czerniakowskiem (zdj. późniejsze)



Ppor. Janina Błaszczak, *Wojna*
dowódca kompanii moździerzy
9 pułku piechoty, dwukrotnie
rana na przyczółku
czerniakowskim (zdjęcie
późniejsze)

Z. Świt. 2012v



Ppor. Janina Błaszczak, dowódca kompanii moździerzy 9 pułku piechoty, dwukrotnie ranna na przyczółku czerniakowskim (zdjęcie późniejsze)

1. WSK ③
Teczki osobowe
2. T. 472/WSK
3. reprod., wym. 13x9
- 4.
5. Błaszczak
Janina
6. zam. Wolarz
rok - 1939
7. bralc publ.
8. Uwagi: opis fot. za odwołać
Jaska Błaszczakówna
ur. w Kowalu - KOTYŃA
zdj. 2 1939 r.



2. Świt 2012 r.





④

1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 472/WSK

3. reprocl,
wym. 8 x 12,5

4.

5. Błaszcak
Janina
zam. Wolarzin

6. rok - 1943

7. brak publ.

8. uwagi:
opis na
odwrocie fot.



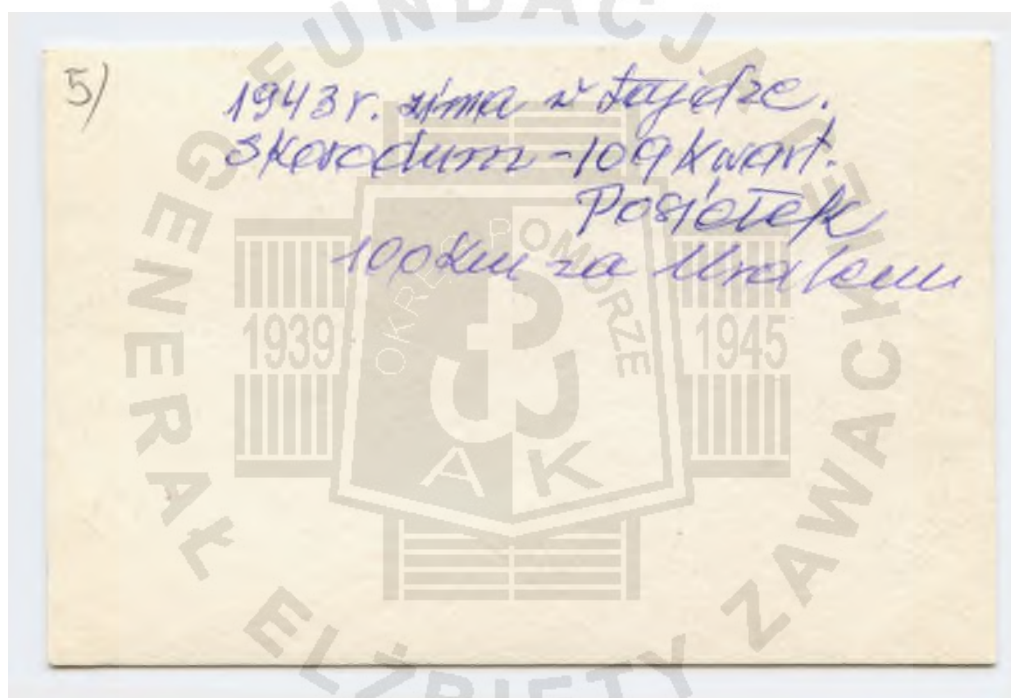
1943r. w Tajdze.

Skomodunz - 109 kwart.
Posiołek

100 km za Lwalemz.

2. ściet. 2012 v





1. WSK

Teściu osobowe

(6)

2. T. 472/WSK

3. reproduk., wym. 9x13,8

4.

5. Biaseczak Janina

2 d. Wolarzka

6. rok - 1941

7. brak publik.

8. Uwagi: opis na odwrocie
fot; por. J. Biaseczak-Wolarzka
por. dekadnia Kozłowska

1944 r. na trasie wyjazdu
na front.

3 Dyw. Piechoty im. R. Traugutta

Prerucano nas na front
zachodni do granicy Buga

2 Świt. 2012 v





por. Janina Krasnerka-Solaczowa
por. Leokadia Kozłowska

1944 r. na trasie ^{na front} wymanewer

3 Dyw. Piechoty im. R. Traugutta

Amerykański na front
zachodni do granicy
Belgi.

net. Wolny

1. WSK



Teczki osobowe

2. T. 472/WSK

3. reprodukcja, wym. 8,3 x 3,5

4.

5. Białaszczałc Janina
zam. Wolaria

6. rok - 1947

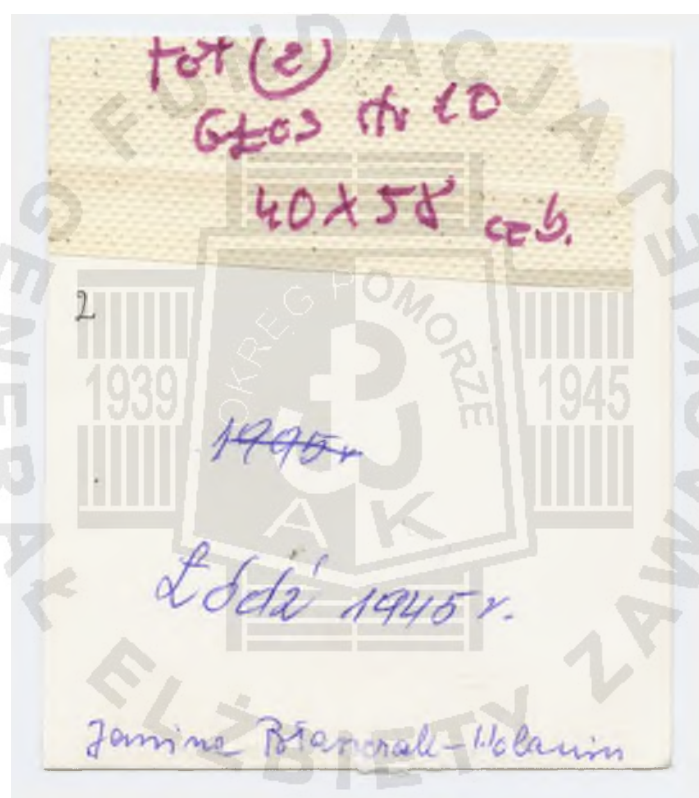
7. braki

8. Uwagi: opis fot. z 1945 r.



2. Sinf. 2012 v.





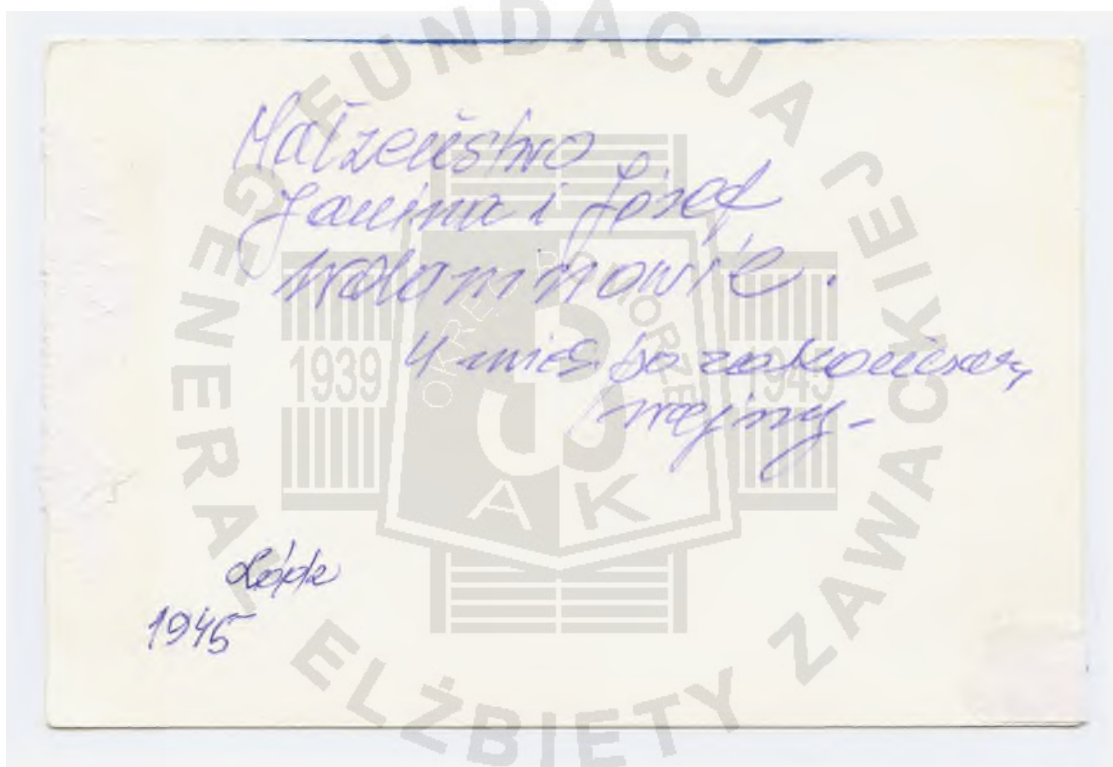
(9)

1. WSK
• Tecski osobowe
2. T. 472/WSK
3. reprodukcja, wym. 9x13,8
- 4.
5. Błażczak Janina
2 d. Kolanin
6. rok - 1945
7. braki publik.
8. uwagi: opis na odwrocie
fotogr. Matierostro
Janina i Józef Kolaninowie
- 4 mies. po zakończeniu
wojny



2. ściet, 2012 r.





1. WSK

Teczki osobowe

2. T. 472/WSK

3. oryg., wym. 6x9

4.

5. BTaszczaK
Jazina

22.m. Wolarisz

6. nok - 1967

7. bralc publik,

8. uwagi:

opis fot. no-
odwrocie;

ostatnia z prawej Barbina

matka J. Wolarisz - BTaszczaK

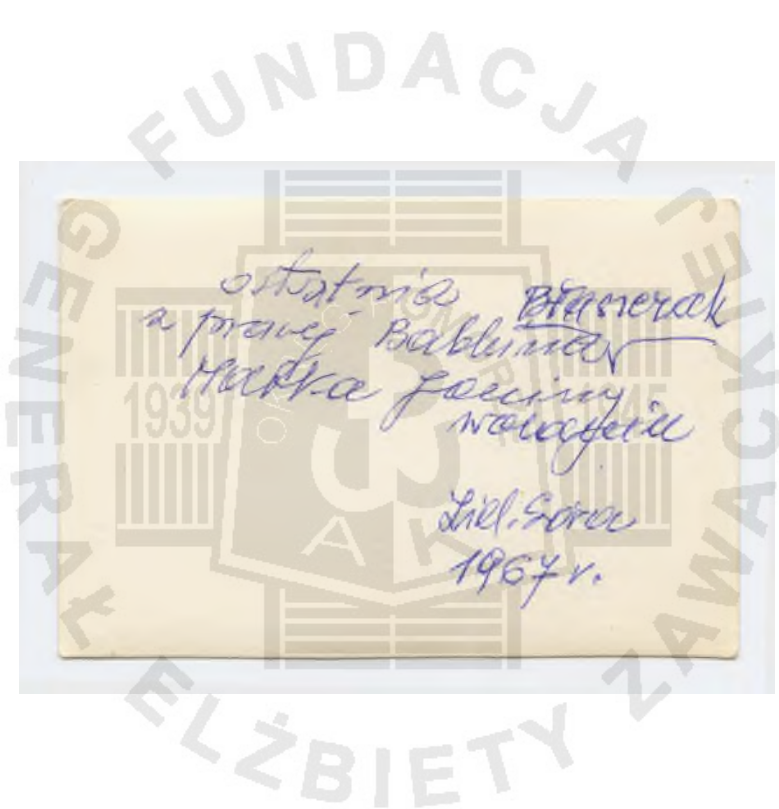
Zielona Góra, 1967r.

(9)



2. Sier. 2012 v.

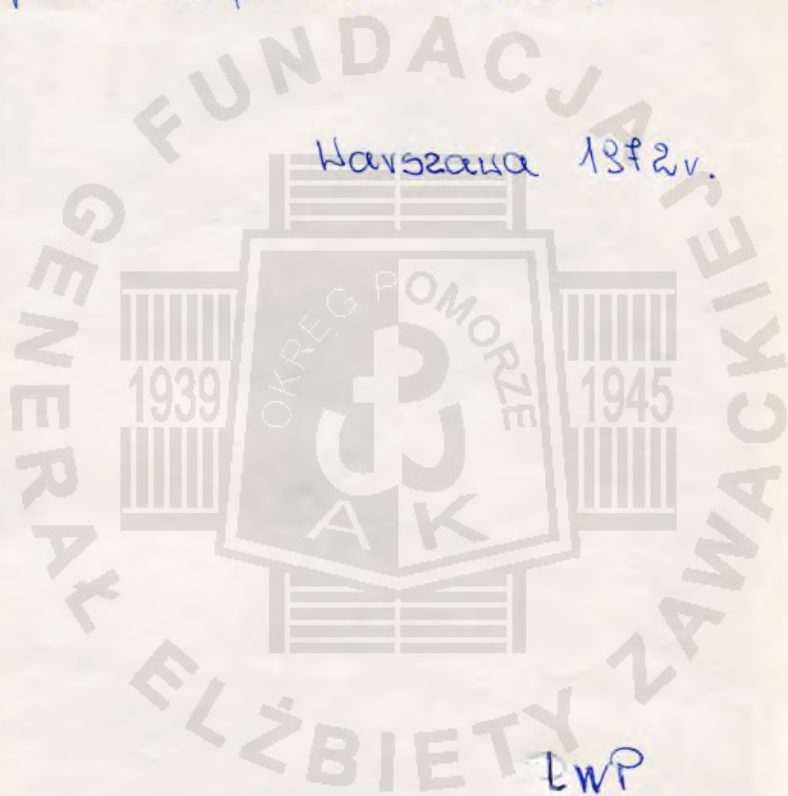




ostatnia praca
a pracy Bablinter
Hanna Jędrzej
wawojen
Lud. Sora
1967 r.

10. Błaszczyk Jarina
z przyjaciółką Pauliną Podgórną
spotkanie po 30 tu latach.

Warszawa 1972r.



LWP

Powot. Warsz.

T. 472 / WSK

10. Blaszcak Yarıma



odnrro'd

" Czas słuchanie " W- na 10 72 v.
Zafre
Spotkanie na płycie ceramicznej
Pomnik Saperce
Spotkanie z moją przyjaciółką
Pauline Podopolską i-cia
płukam moją dziewczynę w mojej
kuchni. Fronta ze mną a pod!
Maszyna do Naveranu - dostawca
maszyna. W Naveranu dostawca
Naveranu, dostawca rumca a Pauline
zobroli miedzy i wymierli
do obozu. Na jedynym spotkaniu
130 30-tu latach-

p. M. Błaszczyk - Władysław

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH
hala Terenowe w Zielonej Górze
ul. Kazimierza Wielkiego 13
(siedziba Z.W. U.C. i S.)
65-048 Zielona Góra, tel. 719-41

poz. 11-13

- 1) matka żona J. Wolański
- 2) brat - u - z 1848 r.
- 3) siostra - brat ojca
Janina Wolańska - z 1838 r.

Alfonsa Wolańska

Janina Wolańska - Wolańska

3 szt.

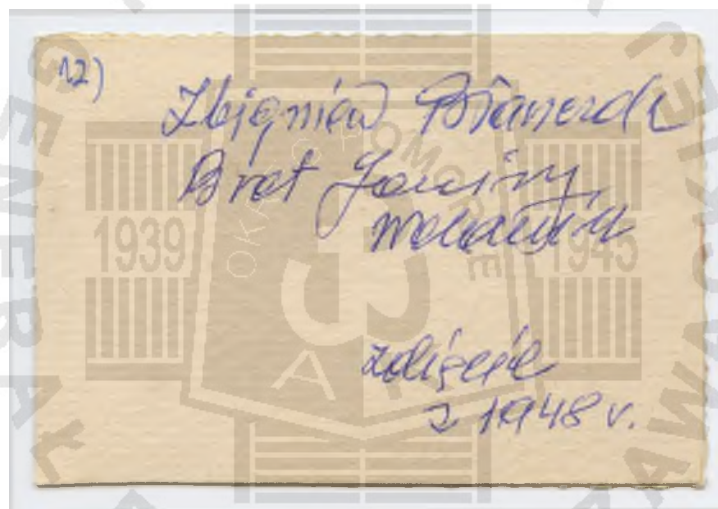
T. 472 / WSK

□□-□□□





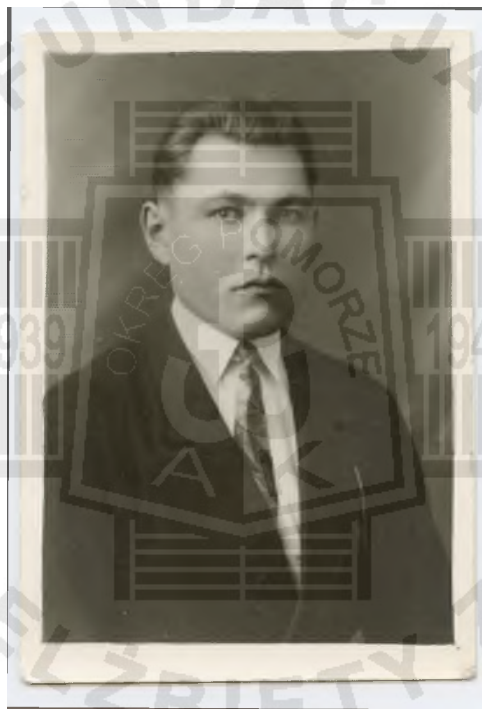




12)

Zbigniew Piłsudski
Brot Garsing
Wielki

złoty
2 1948 v.





Miod. Blaszerok
Strzyż Kowiny B.
brat ojca Józefa
ojca adygeida
z domu Wencie
najm 1939r. z 1938 r.
Przechodził Ciecice Błoc



4)

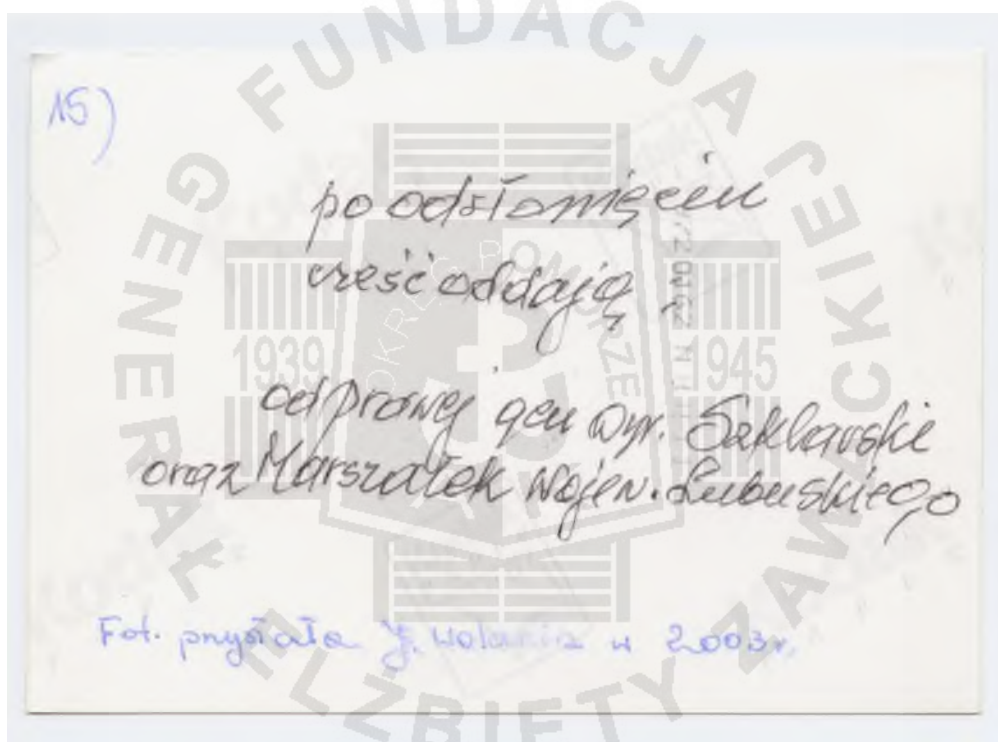
przytaczamy Pana Tadeusza profesora
 i jego do
 nanej
 Koehauer
 profesor.

Opa zapracujecie
 nasze sylwetki są
 b. 2m i 50cm, w b. 60cm
 ca. kilka lat.

Al. na plerum 2kacabat
 2002r. RP: BWP.

Fot. przygot. w Wolawie w 2003r.





7 472

A. Kesoł. brak; Herb PRL Białaszek Jasinio, Pomurink, 5, Szko. Pol.-Wych. 194609, 05. 5. 11.

~~3. 24. 1946~~



T. 742

I Relacja (schemat) paniny Błaszczak-Holanin
rękopis z 30 vi 1997r.

Relacja własna rękopis y. Błaszczak-Holanin
z przebiegu służby żołnierskiej w l. 1939-1945 7 stron

- Złoty Krzyż Zasługi
- wykaz książek i wydawnictw uzmiennkujących o służbę
w wojsku y. Błaszczak-Holanin.
- posiadane odznaczenia orderowe

relacja upłynęła do Archiwum 10.x 1997r.



DK MATERIAŁY UZUPEŁNIĄCE

- T/13
1. Ankieta personalna Błaszczak-Wolkenin 2 s. - 13
 2. Informacje biograficzne - 1 - 1s.



II

DOKUMENTY nie związane bezpośrednio z relacją
ale dotyczącej osoby pani Błaszczak-Golamin
Artykuł "W awangardzie naszych szeregów" (Ksero) 1s.
z miesięcznika "Polsce werni" luty 1996r.

Wycinki prasowe (Sanitariuszki warszawskie



IV T. 472.

KORESPONDENCJA 1988r. 1989r.

- 1) list J. Holcem do Ludwika Bibrowskie; 18.V 1988.
- 2) list J. Holcem do Ady Żurawskiej 10.08. 1988.
- 3) list J. Holcem do Ady Żurawskiej 13.V 1989.

Korespondencja 1997r.

4. list Prof. E.Z. do Holcem 18.6. 1997.
- 5 list J. Holcem do Prof. E.Z. 27.6. 1997
- 6 list Prof. E.Z. do J. Holcem 15.8. 1997
- 7 list J. Holcem do Prof. E.Z. 8.10. 1997
8. list Prof. E.Z. do J. Holcem 11.1X 1997
- 9 list J. Holcem do Prof. E.Z. 6.1X 1997

T. 472

IV

KORRESPONDENCJA bieżąca 1998r.

- 1) Pismo J. Holanin do Prof. E.Z. A II 1998r. (upłytyto)
6 opracowań
2. Pismo J. Holanin do Prof. E.Z. w IV 1998r.
3. Pismo Prof. E.Z. do J. Holanin 28. IV 1998.
4. Karta od J. Holanin do Prof. E.Z. 24 V 1998
- 5 Karta - podziękowanie J. Holanin za książki 2 cz.
w służbie Polak. życzenia świąteczne od Prof. E.Z. XII 1998r.



BLASZCZAK - Holenin



**STRZEGOMSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH
"UNIPAP" Spółka z o.o.
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19**

TECZKA DO AKT

SWW 1824-331

ZN-96/1

